



Władysław Józwicki

Karol Marian Pospieszalski

PAŃSTWO – OKUPACJA – ODPOWIEDZIALNOŚĆ



MAGISTRI
NOSTRI

Karol Marian Pospieszalski

MAGISTRI NOSTRI

PROFESOROWIE WYDZIAŁU PRAWA
POZNAŃSKIEGO UNIwersYTETU

pod redakcją Andrzeja Gulczyńskiego



Władysław Józwicki

Karol Marian Pospieszalski

Państwo – okupacja – odpowiedzialność



Poznań 2026

Recenzenci: *prof. dr hab. Andrzej Szmyt*
dr hab. Andrzej Wrzyszczyk

Wydanie publikacji dofinansowane przez Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

© Władysław Józwicki 2025

This edition © Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydawnictwo Naukowe UAM, 2025



Open Access book, distributed under the terms of the CC licence
(BY-NC-ND, <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Projekt okładki: *Ewa Wąsowska*
Redaktor: *Ewa Zawadzka-Mazurek*
Łamanie komputerowe: *Reginaldo Cammarano*

Redaktor serii
Andrzej Gulczyński
Wydział Prawa i Administracji UAM
al. Niepodległości 53, 61-714 Poznań
guland@amu.edu.pl

ISBN 978-83-232-4500-1 (Print)
ISBN 978-83-232-4501-8 (PDF)
DOI: 10.14746/amup.9788323245018

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
61-701 POZNAŃ, UL. A. FREDRY 10
www.press.amu.edu.pl
Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47, e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl
Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I – dodruk. Ark. wyd. 12,0. Ark. druk. 17,375

DRUK I OPRAWA: VOLUMINA.PL SP. Z O.O., SZCZECIN, UL. KS. WITOLDA 7–9

Słowo wstępne

*P*ropozycja napisania książki o prof. Karolu Marianie Pospieszalskim, jaką złożył mi redaktor serii *Magistri Nostri* poświęconej najwybitniejszym osobowościom Wydziału Prawa i Administracji UAM prof. Andrzej Gulczyński, była dość niespodziewana. Karol Marian Pospieszalski nie był dla mnie postacią zupełnie anonimową. Oczywiście słyszałem o nim, jako o jednym z kierowników katedry, z którą jestem związany. Wiedziałem też o jego dorobku w dziedzinie prawa okupacyjnego, czy też dorobku kronikarsko-archiwizacyjnym, jeśli chodzi o dokumentowanie sytuacji ludności polskiej na terenach okupowanych przez Niemców i jego zaangażowaniu w proces wymierzenia sprawiedliwości hitlerowskim zbrodniarzom wojennym. Znane były mi też jego najważniejsze prace w dziedzinie prawa konstytucyjnego. Poza tym jednak była to dla mnie postać historyczna, do której nie miałem osobistego stosunku. Zapewne na zajęcia do prof. Pospieszalskiego uczęszczali mój dziadek i brat babci, którzy kończyli studia na naszym Wydziale w pierwszych powojennych rocznikach. Od żadnego z nich nie mogłem jednak o tym usłyszeć, gdyż obaj zmarli zbyt dawno.

Praca nad książką była dużym wyzwaniem. Jednocześnie okazała się być przyjemnością. Pozwoliła mi zapoznać się z losami, dylematami i osiągnięciami człowieka, któremu dane było, a być może zadane, żyć w czasach ciekawych, ale jeszcze bardziej trudnych i często tragicznych. Poznałem losy człowieka pokolenia urodzonego jeszcze przed pierwszą wojną

światową – dziecka *belle époque* i świadka jej końca, uczestnika dwudziestu lat wolności okresu międzywojennego oraz jej zmierzchu wraz z nadejściem drugiej wojny światowej z jej zbrodniami, wreszcie świadka komunizmu, aż po jego upadek i transformację ustrojową prowadzącą do ukształtowania się Polski i Europy, w jakiej aktualnie żyjemy. Prof. Zdzisław Kędzia słusznie zauważył, że „pokolenie, do którego należał [...] Karol Marian Pospieszalski, doznało niezwyklej doświadczeń – przeżyło dwie wojny światowe, poznało bezpośrednio wszelkie skutki podziału Europy, łącznie z odebraniem całym narodom prawa do suwerennego decydowania o swoim losie. Było to jednak też pokolenie fascynujące swoją witalnością, stałą gotowością, pomimo tych doświadczeń do ponownego podejmowania trudu na rzecz wspólnej sprawy”¹.

Wzorcowym przedstawicielem tego pokolenia był Karol Marian Pospieszalski. W ciągu swego niemal stuletniego życia był on świadkiem dwóch wojen światowych, z których ta druga pozostawiła ludzkości po sobie chyba jeszcze głębszą traumę niż pierwsza. Ze względu na towarzyszące jej okrucieństwa doprowadziła ona również do istotnych przemian w prawie publicznym zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym, które miały spowodować, aby wojna, a przede wszystkim taka wojna, wraz z całą jej brutalnością, okrucieństwem i zbrodniami, nie mogła się już powtórzyć.

Motorem tych przemian byli również prawnicy, którzy przeżyli koszmar wojny i którzy byli świadkami wydarzeń jej towarzyszących. Karol Marian Pospieszalski zalicza się do tego grona poprzez swoje zaangażowanie w rozliczanie przeszłości nie tylko w wymiarze odpowiedzialności prawnej, lecz też historycznej tych, którzy zbrodni się dopuszczali,

¹ Z. Kędzia, *Karol Marian Pospieszalski*, s. 277.

a także przez swoją aktywność o charakterze kronikarskim. Pospieszalski nie był zaangażowany fizycznie – z bronią w rękę – w walkę z nazistowskim czy komunistycznym totalitaryzmem. Niemniej jednak jego rola była również ważna. Podczas uroczystości pogrzebowych syn Profesora podkreślił, że był on „członkiem tego pokolenia, tego wspaniałego pokolenia, któremu los zgotował trudną walkę z podwójnym złem XX wieku. Ojciec walczył tylko piórem”². Co ważne, robił to zarówno pisząc książki, artykuły, ekspertyzy, opinie jako biegły w procesach nazistowskich zbrodniarzy, jak i wtedy, kiedy pisanie odmawiał – przede wszystkim, gdy odmówił podpisania protestu przeciwko historycznemu listowi biskupów polskich do biskupów niemieckich w 1965 r.

To dzięki Karolowi Marianowi Pospieszalskiemu i innym takim jak on, pamięć historyczna i prawna o zbrodniach drugiej wojny światowej została utrwalona i przetrwała jako donośna przestroga. Również czasy powojenne nie były łatwe i stanowiły epokę pełną kolejnych wyzwań i dylematów moralnych, które stawały przed każdym, kto znalazł się pod władzą systemu komunistycznego, a w sposób szczególny przed prawnikami i ludźmi nauki. Karol Marian Pospieszalski wszystkim tym wyzwaniom stawiał czoła, starając się pozostać wiernym fundamentalnym wartościom, na których zbudowany jest system prawny i które dziś także staramy się wpajać studentkom i studentom na Wydziale Prawa i Administracji UAM. Dlatego też praca nad książką była dla mnie przedsięwzięciem nie tylko interesującym, ale również pouczającym i budującym.

² Przemówienie dr. Mariana Pospieszalskiego wygłoszone podczas uroczystości pogrzebowych prof. Karola Mariana Pospieszalskiego (maszynopis w zbiorach autora).

Centralnym przykazaniem, którym kierował się Karol Marian Pospieszalski zarówno w życiu, jak i w pracy, a które jest głównym zadaniem, jakie stawia przed sobą nauka, było poszukiwanie prawdy. Jak podkreślał jego syn: „Dla Ojca najwyższym nakazem moralnym było zawsze poszukiwanie prawdy – w dokumentach historycznych, w zeznaniach świadków, w ludzkich sumieniach i sercach”³. Ta wartość legła u podstaw decyzji rodziny o wyrażeniu zgody na publikację wspomnień Karola Mariana Pospieszalskiego, które ukazały się kilka lat temu nakładem Instytutu Zachodniego⁴. Stanowiły one cenne źródło informacji podczas prac nad niniejszą książką, a same zawierają znacznie obszerniejsze wspomnienia i w sposób bardziej wyczerpujący naświetlają perspektywę bohatera tej książki na temat jego życia, pracy, osiągnięć, a także kontekstu historycznego, w którym to wszystko się działo. Czytelników pragnących jeszcze lepiej poznać losy i osobę Karola Mariana Pospieszalskiego odsyłam do lektury jego wspomnień, opracowanych przez redaktorów tomu i uzupełnionych przez członków najbliższej rodziny Profesora o różne dodatkowe materiały.

Książka, którą trzymają Państwo w ręku nie stanowi próby wyczerpującego opisu i podsumowania życia, pracy i osiągnięć jej bohatera w całej ich złożoności, a raczej próbę zarysowania jego sylwetki, przybliżenia największych osiągnięć naukowych i badawczych, oraz ukazania postaci Karola Mariana Pospieszalskiego jako człowieka z krwi i kości. Moim zamiarem jest nie tylko podanie suchych faktów z jego życiorysu, opisanie ścieżek jego rozwoju zawodowego, czy

³ M. Pospieszalski, *Wspomnienie o moim Ojcu*, s. 14.

⁴ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko przeżyłem...” Wspomnienia*; patrz też np.: K. Graczyk, *Karol Marian Pospieszalski, „To wszystko przeżyłem...”*.

też wyliczenie najważniejszych osiągnięć naukowych, lecz jest nim próba przedstawienia postaci Profesora w szerszym wymiarze, obejmującym również osobiste rozterki i radości, które przez niemal sto lat życia mu towarzyszyły. Dlatego czynione będą odwołania do wspomnień, mających ożywić suchy przekaz faktograficzny i uzupełnić go o perspektywę i oceny formułowane przez samego Pospieszalskiego, a także o wspomnienia i przemyślenia osób mu współczesnych, aby ukazać szerszy kontekst wydarzeń z ówczesnej perspektywy.

Praca została podzielona na dwie zasadnicze części. Najpierw przedstawiono życiorys Karola Mariana Pospieszalskiego, w tym przede wszystkim życiorys zawodowy (naukowy), a następnie omówiono jego najważniejsze prace i osiągnięcia naukowe. Na koniec zaś przedstawiono pokrótce spuściznę Profesora i jej żywotność w środowisku naukowym i społecznym Poznania i nie tylko. To wszystko uzupełnione jest bibliografią jego prac oraz zestawieniem wykorzystanych źródeł, w tym bogatych zasobów archiwalnych, których zawartość, ze względu na ich obszerność, nie mogła z natury rzeczy być w pełni odzwierciedlona w niniejszej publikacji.

W tym miejscu chciałbym również podziękować wszystkim, którzy wnieśli do książki istotny wkład. Prof. Andrzejowi Gulczyńskiemu dziękuję, że nakłonił mnie do podjęcia tego tematu, a także wspierał podczas prac nad książką radą i zebranymi przez siebie materiałami. Prof. Hannie Suchockiej i prof. Zdzisławowi Kędzi, którzy znali prof. Pospieszalskiego osobiście, jestem wdzięczny, że potrafili utwierdzić mnie w przekonaniu, że warto się tego zadania podjąć. Za konsultację i cenne sugestie dziękuję także dr Marii Wagińskiej-Marzec, jednej z redaktorek wspomnień Profesora.

W sposób szczególny dziękuję członkom najbliższej rodziny Karola Mariana Pospieszalskiego, a więc jego córkom

Danucie z Pospieszalskich Paradowskiej i Annie Pospieszalskiej-Surdej oraz jego synowi dr. Marianowi Pospieszalskiemu, a także wnuczce dr Aleksandrze Paradowskiej, która wniosła szczególny wkład w opracowanie dokumentów, jakie pozostawił po sobie prof. Pospieszalski. Nie tylko podzielili się oni ze mną swoimi wspomnieniami, ale również udostępnili bogaty zasób fotografii i innych materiałów znajdujących się w zbiorach rodzinnych i wykazali przy tym dużą życzliwość zarówno jeszcze przed podjęciem pracy nad książką, jak i w trakcie jej powstawania.

Życie i praca

Rodzina Pospieszalskich ze Środy Wielkopolskiej

Rodzina Pospieszalskich od pokoleń była związana ze Środą Wielkopolską. To właśnie w Środzie zachowała się też najstarsza chyba materialna pamiątka po rodzinie. Na średzkim Cmentarzu Parafialnym przy ulicy Nakielskiej 4 pochowani są pradziadkowie Karola Mariana Pospieszalskiego – Szymon i pochodząca z Pobiedzisk Franciszka z Bartoszkiewiczów. Szymon i Franciszka pobrali się w Pobiedziskach 23 stycznia 1839 r. W księgach metrykalnych zapisano, że Szymon był dwudziestoośmioletnim kawalerem ze Środy, Franciszka zaś dwudziestosześcioletnią panną z Pobiedzisk, choć informacje wyryte na zachowanym nagrobku wskazują, że małżonkowie byli rówieśnikami.

Datę narodzin Szymona potwierdzają zapisy w księgach metrykalnych ze Środy. Według nich przyszedł on na świat 25 października 1811, jako syn mieszczan, obywateli miasta Środy, Mateusza i Wiktorii z Sybilskich Pospieszalskich. Ci również pobrali się w Środzie – 20 maja 1800 r. Mateusz najprawdopodobniej został ochrzczony w Środzie 19 września 1779 i był synem tamtejszych mieszczan Pawła i Marianny z Kobylińskich, którzy zawarli związek małżeński w Środzie 1 października 1770 r. Obydwoje tam też zmarli i zostali pochowani. Marianna 10 lipca 1804 r., Paweł zaś 20 lipca 1810 r., dożywszy niemal siedemdziesięciu lat. Możliwe, że Paweł

wraz z rodziną niedługo po ślubie przeniósł się na krótko do Zaniemyśla, gdzie trudnił się szewstwem. Szybko jednak wrócił do Środy. Historia rodziny Pospieszalskich w Środzie i okolicach sięga więc co najmniej drugiej połowy XVIII stulecia⁵.

O Szymonie Pospieszalskim wiadomo niewiele, oprócz tego, że wraz z żoną posiadał w Środzie gospodarstwo rolne, które razem z zabudowaniami gospodarczymi znajdowało się przy Starym Rynku, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się sąd i bank⁶. Jego najstarszy syn, a dziadek Karola Mariana – Nikodem Pospieszalski – był cenionym w Środzie i okolicy budowniczym. Ukończył szkołę budowlaną w znajdującym się w niemieckiej Nadrenii Północnej-Westfalii powiatowym mieście Höxter i posiadał w Środzie dobrze prosperujące przedsiębiorstwo budowlane, a także cegielnię. Jego chyba najbardziej znaną realizacją był kościół w Jutrosinie w powiecie rawickim, zaprojektowany przez Tomasza Pajzderskiego. Wykonywał także remonty oraz różne prace budowlane, jak np. ogrodzenie przy średzkiej kolegiacie, gdzie pozostał po nim znak firmowy na klamce furtki od strony Placu Zamkowego, ogrodzenie przy cmentarzu, dom przy ul. Kegla, budynek banku na Starym Rynku czy kościół w Mąkoszynie. Zasiadał ponadto w Przemysłowym Sądzie Polubownym, a także pełnił różne funkcje społeczne w Środzie, między innymi w 1885 był członkiem tamtejszego Magistratu, a w 1896 r. – członkiem Komisji Budowlanej powołanej przy Radzie Miejskiej⁷.

⁵ Na podstawie zapisów metrykalnych ze Środy Wielkopolskiej, Pobiedzisk i Zaniemyśla, zgromadzonych w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu i Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie oraz indeksów opracowanych na stronach internetowych *Geneteka*. *Genealogiczna kartoteka...* oraz *Poznan Project. Projekt indeksacji*.

⁶ B. Urbańska, *Nikodem Pospieszalski (1843–1932)*, s. 190.

⁷ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 22; po więcej zob. też: B. Urbańska, *Nikodem...*, s. 190.

Nikodem Pospieszalski był niewątpliwie postacią nietuzinkową, która ugruntowała pozycję rodziny w Środzie i okolicach, a także wywarła istotny wpływ na kolejne pokolenia Pospieszalskich. Jego profesja inspirowała wybory drogi życiowej w kolejnych pokoleniach rodziny. Zawód architekta cieszył się wśród Pospieszalskich szczególnym powodzeniem. Wykonywał go zarówno ojciec Karola Mariana – Marian Antoni, jak i młodszy brat Karola Mariana, noszący po dziadku drugie imię – Stanisław Nikodem⁸, a także najmłodsza z rodzeństwa – Martyna Pospieszalska (po mężu Grajkowska). Karol Marian jednak obrał inną drogę, chociaż, jak jeszcze będzie o tym mowa, wybór kariery prawniczej wcale nie był dla niego oczywisty.

Nikodem w 1873 r. ożenił się w Wilkowie z pochodzącą z Sierakowa Łucją Agnieszką z Mizgalskich, z którą mieli liczne potomstwo. Dom Nikodema i Łucji w Środzie stanowił zachowane do dziś w rodzinnej pamięci gniazdo, noszące miano „Starej Chaty”. Obecnie budynek, który znajdował się przy ulicy ks. Jażdżewskiego 16, już nie istnieje⁹. Upamiętniła go jednak w malowniczy sposób w swych wspomnieniach cioteczna siostra Karola Mariana – Maria Aleksandra z Ewert-Krzemienieńskich Smockiewiczowa. Jej słowa oddają swoją atmosferę tego miejsca, a także barwnie zarysowują charakterystykę zamieszkującej go rodziny:

Stał sobie ten dom rodzinny w Środzie na zakolu ulicy, jako jeden z ostatnich, w miejscu, w którym kończyło się miasto. Oknami patrzył w kierunku drogi zwanej kostrzyńską, był niski, parterowy, z wysokim, spadzistym dachem. Miał może sto kilkadziesiąt lat, a może dwieście i więcej. W mo-

⁸ J. Pospieszalski, *Stanisław Nikodem Pospieszalski. Przyczynek do biografii*.

⁹ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 28.*

jej pamięci był zawsze jak nowy, ściany miał śnieżnobiałe, obramowania drzwi i okien jakby świeżo pomalowane, a czerwone dachówki stały karnie w szeregu, żadnej nie brakowało. [...]

Za nim rozciągało się obszerne podwórze, zamknięte stodołą. Dalej był zielony ogród z licznymi drzewami i krzewami owocowymi, z częścią wypoczynkową obsianą trawą i z klombem kwiatowym oraz, w końcu, z zagonkami warzywnymi. [...] Gospodarstwo i dom były własnością naszych dziadków: Nikodema Pospieszalskiego i Łucji z Mizgalskich Pospieszalskiej. Urodził[*o*] się w nim [...] liczne rodzeństwo, wychowało się szczęśliwie całe pokolenie szlachetnych, dobrych i mądrych ludzi, którzy swoje poczucie istotnych wartości etycznych i moralnych potrafili przekazać swoim dzieciom, wnukom i prawnukom.

Mieszkalny dom od ulicy zbudowany został na zasadzie wielkopolskich małych dworców, spotykanych powszechnie w małych miastach i na wsiach. Środkowa z głównym wejściem sień oddzielała od siebie dwa frontowe pokoje i zamykała w połowie budynku dostęp do dalszych pokoi i do kuchni. [...] Po lewej stronie, nad drzwiami do jadalni widniał ozdobny napis wiersza Jana Kochanowskiego, który we mnie dziecku, wywoływał zawsze zadumę i przekonanie, że wszystko zależy od Pana Boga. Brzmiał on: «Panie, niechaj mieszkamy w tym gnieździe ojczystym, A Ty nas opatrz zdrowiem i sumieniem czystym, Pożywieniem uczciwym, ludzką przychylnością, Obyczajami znośnymi, nieprzykrą starością».

Drzwi po prawej stronie sieni prowadziły do ślicznego saloniku. Był on cały w kolorach zielonozłotych, oprócz czarnego pianina, choć i ono miało mosiężne, błyszczące na złoto świeczniki. Tapeta w pokoju była też zielona, jednak prawie niewidoczna, bo zakryta kolekcją cennych obrazów w połączonych ramach, pięknie rozplanowanych w całym pomieszczeniu. Podłogę z desek, zawsze wybluszczoną, pokrywał zielony, w deseń kwiatowy dywan. Pod ścianą główną,

naprzeciw drzwi, stały stylowe meble: kanapka i dwa fotele oraz owalny stół. Po bokach kanapki świeciły dwa srebrne, wysokie lichtarze, umieszczone na odpowiednich postumentach. Między oknami na niskiej konsolce stało wysokie aż do sufitu lustro, tak duże, że jego płyta odbijająca składała się z trzech fragmentów. [...] Uzupełnieniem umeblowania saloniku były półki na nuty i książki, stojące w pobliżu pieca, oraz ładnie rzeźbione krzeselka. Zaciekawiały mnie zawsze leżące na owalnym stole, oprawne w skórę wydania dzieł polskich poetów: *Pana Tadeusza* z rysunkami Andriollego, *Zachwycenia* Lenartowicza i *Marii Malczewskiego*. Czasami wolno mi było je oglądać, a także próbować grać na fortepianie. Zapamiętałam, bo lubiłam, zapach tego pokoju, było w nim coś z poezji i muzyki, dla mnie, dziecka wychowanego w Berlinie, było to coś, co tkwiło w moich korzeniach.

Drzwiami z lewej strony sieni wchodziło się do zawsze pełnej gwaru części domu, to jest do jadalni i dwóch pokoiów sypialnych oraz przez małą sień do kuchni. W jadalni dominowały barwy ciepłe: żółte i czerwone we wszystkich odcieniach. Tapeta była w blade różyczki, dywan – co prawda już wydeptany – w kwiatowy deseń, a rozłożysta kanapa i dwa ciężkie fotele pokryte były wzorzystą ciemnoczerwoną tkaniną. Przy drzwiach wejściowych do pokoju stała szafka z półkami i szufladą, zamykaną zwykle na klucz, tak zwana szyfonierka. W swoim wnętrzu kryła dla nas, dzieci, skarby. W szufladzie poukładane były srebrne sztuce stołowe i inne ciekawe precjoza, jak biżuteria, a na półkach obrusy, serwetki i babcine drobiazgi, m.in. śliczna torebka z długim łańcuszkiem. Czasami między stosami bielizny ukryte były tabliczki czekolady, którą babcia wydzielala dzieciom, gdy były grzeczne. Szyfonierka pachniała więc lawendą, wodą kolońską (prawdziwą) i czekoladą. Po drugiej stronie drzwi, a po obu stronach pieca, stały otwarte półki z książkami i różnymi drobiazgami. Na zielono oprawione były niewielkie książeczki, nadsyłane w pewnych odstępach czasu, za-

wierające kolejno wydawane powieści Sienkiewicza. Obok naftowej lampy na górnej półce stała mała ceramiczna urna, podobno znaleziona na polach dziadka.

Nad kanapą wisiał duży obraz w ramie, przedstawiający w barwach czarno-białych jeden z wielkich obrazów Jana Matejki, to jest bitwę pod Grunwaldem. Tego rodzaju patriotyczne reprodukcje były bardzo powszechne w wielu domach wielkopolskich w okresie zaborów, upowszechniały bowiem historię Polski i budziły uczucia narodowe i religijne. W domu dziadków takich obrazów było kilka. Pamiętam pięknie oprawny oleodruk przedstawiający synów Jana Sobieskiego, i tzw. święte obrazy nad łózkami dziadków. Po obu stronach reprodukcji obrazu Matejki wisiały dwa, w okrągłych ramach, rysunki wykonane ręką najstarszego syna dziadków Mariana [ojca Karola Mariana], przedstawiające głowy Chrystusa w cierniowej koronie i Matki Boskiej Bolejącej. Przy drzwiach do sypialni wisiał na ścianie zegar w rzeźbionej obudowie, wybijający godziny i kwadranse. Duży stół, przy którym zawsze spożywano wszystkie posiłki, i to w komplecie rodzinnym, nakryty był ciemnoczerwoną, pluszową narzutą z frędzlami, którą na czas posiłku zamieniano na obrus. Dzieci siedziały grzecznie przy stole, potrawy kolejno przynoszone były z kuchni, najpierw zupa w wazie, potem następne dania.

Przy oknach w jadalni stały dwa krzesła z poręczami, wyściełane. Na jednym siadywała babcia z robótką w rękę, miała przed sobą stolik z przyborami do szycia, a pod nogami tak zwaną ryczkę – podnózek. Lubiłam siadywać i słuchać opowiadań i wierszy babci. Przy drugim oknie dziadek, założywszy binokle na nos, czytywał gazety.

Z jadalni wychodziło się do sypialni. W jednym narożniku stały dwa łóżka, przedzielone nocnym stolikiem. W łózkach tych zamiast materacy były tak zwane sienniki, wypchane świeżą słomą, którą codziennie trzeba było «wzruszać». Na siennikach leżały spodki, to jest poduchy tak duże jak łóżka, a na nich dopiero prześcieradła. Na ta-

kim podłozu spało się miękko i ciepło, świetnie. W drugim narożniku pokoju stała pełna poduszek zielona stylowa kanapka, przed nią owalny stół z wiszącą od sufitu naftową ozdobną lampą. Przy oknie, na dużym podręcznym stole leżały gazety, książki, tacki z owocami, stała karafka ze świeżą wodą do picia, można było także na nim się bawić. Obok stało antyczne biurko dziadka, szafkowe z opuszczoną przednią ścianą, tworzącą blat do pisania. Biurko to podobno było spadkiem po księdzu proboszczu, wuju naszej babci, i swoimi tajemniczymi szafkami i szufladkami zawsze budziło ciekawość dzieci. W pokoju tym były też dwie szafy: jedna duża z garderobą i mniejsza z porcelaną i gospodarczymi utensyliami.

Mój zachwyt wzbudzała zawsze stojąca na małej wiszącej konsolce figura Chrystusa Biczowanego, do której modliłam się, klęcząc na dla mnie zbyt wysokim klęczniku. I figura, i klęcznik były dla mnie najpiękniejszymi częściami sypialni. Los chciał, że tuż po wojnie znalazłam się zawodowo jako chemik w Muzeum Wielkopolskim i tam na korytarzu, wśród bezładnie stojących i leżących mebli, obrazów i rzeźb zobaczyłam figurę dziadków. Odzyskał ją wówczas najstarszy brat naszej mamy, Marian Pospieszalski [ojciec Karola Mariana]. Klęcznik prawdopodobnie pochodził też z dawnych czasów. Miał miękką poduszkę pod kolanami i oparcie dla rąk w kształcie zamykanej z wierzchu skrzynki na książki do nabożeństwa. Wieko tej skrzynki miało wpuszczaną w ramkę, perełkami haftowaną w kwitnące róże ozdobę. [...]

Po prawej stronie budynku, licząc od bramy wjazdowej, był drugi dom mieszkalny [...]. Do tej części domu przylegała już na podwórzu oficyna, w której mieściły się kolejno dwa pokoje i sień. [...] Za naszych czasów mieszkała w nich siostra naszego dziadka [...]. Pamiętam ją siedzącą za firankami przy oknie, na którym stały doniczki z dzwoniczowymi kwiatami o czerwono-fioletowej barwie rośliny zwanej fuksją, chyba dziś nieznanej. [...]

Podwórze zamykała duża stodoła z maneżem, czasami pusta, a czasami pełna słomy, także świetne miejsce do zabaw. Za nią zielenił się ogród pełen drzew i krzewów owocowych, w końcowej części z zagonkami warzywnymi. W okresie letnim szczególnie ulubione przez nas, dzieci, były gruszki o niezapomnianym smaku: słodkie cukrówki, cierpkie wawrzynki i pachnące smołą smolarki. Korona dużej, rozłożystej cukrówki przewyższała dach stodoły i widoczna była z okien domu. Drzewa i stodoła dawały cień w części ogrodu, w którym rosła trawa, w upalne dni miejsca te były jak wymarzone dla zabaw. Pachniało świeżością i zielenią, czuło się spokój, serdeczną opiekę dorosłych i to, co nazywa się szczęściem.

Nad domem i całym obejściem dziadków, tak jak nad całą Środą, czuwała widoczna z podwórza i ogrodu wysoka wieża kolegiaty średzkiej. Pamiętam dobrze piękny, głęboki dźwięk kościelnych dzwonów na Anioł Pański w południe i świergotliwy, cienki głos sygnaturki, zwołujący na mszę świętą i nabożeństwa¹⁰.

Oprócz wspomnienia samego domu i jego układu, atmosfery w nim panującej, zgromadzonych artefaktów, które stanowiły tło dla życia rodziny i reprezentowały kontekst społeczny, w którym ona funkcjonowała, w pamięci Marii Aleksandry Smockiewiczowej zapisały się również wspomnienia o członkach rodziny. Pochodziły one zarówno z opowieści snutych przez jej matkę, a ciotkę Karola Mariana Pospieszalskiego, których Maria bardzo lubiła słuchać jako dziecko, jak i z jej własnego doświadczenia.

Nasz dziadek, Nikodem Pospieszalski, był synem Szymona Pospieszalskiego i jego żony Franciszki z Bartoszkiewiczów, pochodzącej z Pobiedzisk [...]. Ożenił się z Łucją z licznej

¹⁰ M.A. Smockiewiczowa, *Moje wspomnienia*, s. 65–71.

bardzo rodziny Mizgalskich. [...] Huczne wesele w Wilkowi wyprawił brat panny młodej, tamtejszy ksiądz proboszcz [Karol Franciszek Mizgalski]. [...]

Dziadek był świetnym fachowcem, potrafił nie tylko utrzymać tak liczną rodzinę, ale i dzieci swe wykształcić. Znały i ceniony był nie tylko w Środzie, ale i w dalszej okolicy. Budował domy mieszkalne i przede wszystkim kościoły, [...].

Nasz dziadek, obok działalności budowlanej, prowadził też gospodarstwo rolne. Przy drodze do Topoli kawał ziemi należał do dziadka, były na nim stawy rybne oraz czynna cegielnia. [...] Mama opowiadała, że na podwórzu koło domu był zawsze duży ruch, pracowali cieśle i murarze oraz ludzie oporządzający zwierzęta gospodarcze. Końmi zajmował się stangret [...], który naszych rodziców zawoził do ślubu do średzkiego kościoła. Karetą była paradna, stała potem w powozowni, w której nam, dzieciom, nie wolno było się bawić. [...]

Ambicją dziadków było wykształcić wszystkie dzieci. Chłopcy w wieku około dziesięciu lat kolejno oddawani byli na tak zwaną stancję do Ostrowa i uczęszczali do tamtejszego niemieckiego gimnazjum. [...] Trzej bracia: Marian, Stanisław i Antoni zdali maturę w gimnazjum w Ostrowie, najmłodszy Władysław niestety zmarł w wieku trzynastu lat. Córki naukę pobierały w Środzie i w Poznaniu. [...] Przede wszystkim jednak wszyscy potomkowie moich dziadków znali doskonale literacki język polski, dawną i współczesną literaturę i historię Polski.

W Środzie mówiono swoistym, z «pochylnym dźwiękiem» językiem; najstarszy brat mamy lubił popisywać się znajomością tej gwary. Wyższe studia ukończyli wszyscy trzej bracia naszej mamy: architekturę najstarszy Marian na Politechnice w Berlinie-Charlottenburgu, a dwaj młodsi tamże – agronomię. W Berlinie także studiowała starsza od mamy siostra Kazimiera, jako uczennica znanego w świecie Konserwatorium – Xavera Scharwenki. [...]

Nasza mama czasami charakteryzowała swoje rodzeństwo, kochające i kochane. Najstarszy wujek Marian [ojciec Karola Mariana] był bardzo zdolny, energiczny i działający docelowo, ciocia Kazia miała usposobienie romantyczne, marzycielskie, ale potrafiła wywalczyć swoją niezależność na studiach w Berlinie, wujek Stachu był człowiekiem czułym, wrażliwym, o własnych poglądach i przemyśleniach, wujek Antek, świetny organizator, był zawsze wesołym i psotnym członkiem rodzinnego zespołu. [...]

W domu dziadków, jak w wierszu Kochanowskiego, panowały dobre obyczaje, uznające hierarchię władzy rodzicielskiej i harmonię między rodzeństwem, co prawda, jak to zwykle bywa, z przewagą silniejszych psychicznie nad słabszymi. Dalsze więzi między rodzinami, tak ze strony dziadka, jak i babci, były także znaczne. Dowodem na to są wspólne amatorskie fotografie, wykonywane przed domem, w podwórzu i w ogrodzie. [...] W jadalni wisiał piękny fotograficzny, duży portret naszej babci z najstarszym dzieckiem Marianem na rękach.

[...] Dom [...] zawsze tętnił życiem. [...] [D]o tego dochodziła zawsze patriotyczna i religijna atmosfera domu dziadków, którą tworzyły historyczne opowiadania, książki, obrazy na ścianach, wspólne pacierze i śpiewy, oraz przede wszystkim bezustannie czynny fortepian. W ciągu dnia na lekcje, które dawała ciocia Henia jako nauczycielka w Środzie, a wieczorem na słuchanie pięknie wykonywanych utworów Chopina i naukę polskich ballad i pieśni ze śpiewnika Barańskiego. [...]

Słuchaczy miała ciocia Henia wielu, bo oprócz nas, domowników, przez otwarte okna saloniku muzyka docierała do okolicznych domów. Czasami dzieci z sąsiedztwa stawiały gromadą pod oknami pokoju. Do niektórych utworów ciocia Henia deklamowała przejmującym głosem teksty, np. wiersze Ujejskiego do Marsza żałobnego Chopina lub odpowiednie wiersze Mickiewicza do mazurków. Śpiewała też o kalinie, która rosła... i o żołnierzu, który z tęsknoty za



Rodzina Nikodema i Łucji z Mizgalskich Pospieszalskich, od lewej stoją: Antoni, Stanisław, Marian (ojciec Karola Mariana Pospieszalskiego), Helena; od lewej siedzą: Martyna, Łucja z Mizgalskich, Nikodem (dziadkowie Karola Mariana Pospieszalskiego), Kazimiera i Władysław; Środa, ok. 1895 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

domem rodzinnym uciekł z wojska. Każda muzyka wywoływała w nas, słuchaczach, prawdziwy dreszcz zachwytu, wciskała się głęboko do serca i umysłu. [...]

Gdy [...] Środę odwiedzał także brat mamy, wujek Stach, wieczory poświęcone były jego opowiadaniom. Siadywaliśmy wtedy wszyscy najczęściej w podwórzu na ławce pod oknem kuchennym i z zapartym tchem słuchaliśmy jego zmyślonych opowiastek o ukrytych pod cukrowką w ogrodzie skarbach i ich strażnikach. Wuj lubił bowiem z nas żartować i nas straszyć. Najciekawsze jednak były przez niego szczegółowo przekazywane, obszerne wyjątki z trylogii Sienkiewicza, opowiadane ze swadą i gestykulacją. Zналиśmy więc wszystkie postacie z trylogii, wcielaliśmy się w nie, wyszukując odpowiednie w naszym mniemaniu kostiumy ze skrzyń na strychu domu. Były więc kapelusze, parasolki, dawne suknie i firanki, które można było cudacznie na siebie założyć oraz kijki do gry w krykieta, służące nam, zależy od potrzeby, jako konie lub szable. Trylogię więc znaleźmy wcześniej niż byliśmy zdolni do jej przeczytania i poznania piękna jej języka, opisów przyrody i sytuacji. [...]

W 1918 roku mama wysłała Kaję i mnie pod opiekę wuja Stacha. [...] Z nami wówczas po raz pierwszy do Środy jechał także mój rówieśnik [Karol] Marian Pospieszalski, najstarszy syn najstarszego brata naszej mamy. Wychowany w Berlinie niewiele mówił po polsku, był jednak, tak jak później jego młodszy brat Antek, świetnym kompanem do naszych dotychczas dziewczęńskich zabaw.

Tego samego lata do Środy przyjechała ciocia Hela [matka Karola Mariana], [...] z całą swoją gromadką dzieci: Marysiem [Karolem Marianem Pospieszalskim], Antkiem, Helą i Stachem. Dziadkowie byli uszczęśliwieni obecnością wnuków, w domu było gwarno i hałaśliwie, obaj chłopcy, jak to chłopcy, zamiast mówić spokojnie, wykrzykiwali swoje kwestie. Dziadek, pamiętam, zakrywał sobie uszy, oboje z babcią nie byli już bowiem najmłodsi [...].



Helena z Meinersów Pospieszalska z dziećmi w Grudziądzu, od lewej: Antoni, Helena (na rękach) oraz Karol Marian, 1915 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

Gwar 1918 roku nie był jednak niczym w porównaniu do tego, co działo się w domu dziadków w 1919 roku. Nasza rodzina z niespokojnego Berlina pierwszym możliwym transportem Polaków wybrała się do Polski. [...] Potem zjawił się w Środzie wujek Stachu z [...] żoną Marysią. [...] [K]rótko po nich, także z Berlina, zjawili się całą rodziną wujostwo Marianowie z czwórką dzieci. [...]

Pamiętam stałe rozmowy dorosłych na temat światowej i polskiej polityki, powtarzały się w nich nieznane dla mnie nazwiska obce i polskie oraz nowe pojęcia, jak nihilizm, socjalizm, i bolszewizm. Nasz ojciec i wujowie wyjeżdżali do Poznania w poszukiwaniu miejsca swojej przyszłej działalności i odpowiednich mieszkań dla rodzin¹¹.

Tak oto ojciec Karola Mariana powrócił z Berlina do Polski przez dom rodzinny w Środzie, aby osiąść w kraju już na stałe. Pospieszalscy zdecydowali się zamieszkać w Poznaniu i to tam Karol Marian dorastał i właśnie to miasto stało się jego małą ojczyzną.

Przewijające się w tej opowieści postaci to członkowie najbliższej rodziny Karola Mariana Pospieszalskiego, z którymi wielokrotnie się stykał i które odcisnęły swoje piętno na charakterze i osobowości młodego chłopca. Autorka wspomnień – Maria Aleksandra z Ewert-Krzemieniewskich Smockiewiczowa – karierę naukową rozpoczęła jeszcze przed drugą wojną światową. Była pracowniczką różnych instytucji naukowych i badawczych, otrzymując ostatecznie w 1972 r. tytuł profesora nauk chemicznych. Jej ojciec Edmund Ewert-Krzemieniewski prowadził w Mosinie aptekę¹². Wspominany przez Smockiewiczową, ale również

¹¹ Tamże, s. 71–82.

¹² APP, Akta Miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności 1870–1931, karta 85; R. Dąbrowski, Materiały Marii Aleksandry Smockiewiczowej (1910–2006), P.III-126.



Siedzi: Łucja z Mizgalskich Pospieszalska (babcia Karola Mariana Pospieszalskiego); stoją: jej dzieci – Martyna Pospieszalska i Antoni Pospieszalski, Środa, ok. 1895 r. (Biblioteka Kórnicka PAN, Sygnatura: BK 11293; Tytuł: Wspomnienia Fotografie pamiątkowe i fragmenty wspomnień rodzinnych ze spuścizny Kiriła Sosnowskiego)

przez Karola Mariana z powodu talentu do snucia barwnych opowieści Stanisław Pospieszalski, młodszy brat ojca Karola Mariana, z wykształcenia był agronome¹³ i pracował jako decernent¹⁴, czyli urzędnik. Kolejny stryj – Antoni – również agronom, najpierw dzierżawił majątek ziemski, a z czasem osiadł we własnym, walczył też w powstaniu wielkopolskim¹⁵ w stopniu majora¹⁶ i był odznaczony Krzyżem Niepodległości¹⁷. Z wymienionych osób, należących do wcześniejszych pokoleń rodziny, ksiądz Karol Franciszek Mizgalski, starszy brat babki Karola Mariana, był wieloletnim proboszczem wilkowyjskiej parafii pod wezwaniem św. Wojciecha Biskupa i Męczennika, był również zaangażowany w powstanie styczniowe¹⁸. W tym zrywie narodowym uczestniczył także brat Nikodema Pospieszalskiego – Jan Nepomucen Pospieszalski¹⁹.

Do rodziny należały także inne nieprzeciętne postaci, jak wuj ze strony prababki Karola Mariana – ksiądz Jan Nepomucen Bartoszkiewicz (1813–1900), pochodzący z Pobiedzisk działacz społeczny i narodowy na Pomorzu, poseł do sejmu pruskiego, kanonik chełmiński, autor petycji do władz pruskich o przywrócenie praw narodowych Polakom na Pomorzu, współzałożyciel pierwszego polskiego czasopisma na Pomorzu

¹³ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 20.*

¹⁴ APP, Akta Miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności 1870–1931, karta: 599.

¹⁵ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 36.*

¹⁶ APP, Akta Miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności 1870–1931, karta: 588.

¹⁷ *Pospieszalski, Antoni – ur. 1885.01.12 Środa – rodzice: Nikodem, Łucja Mizgalska* na: <http://powstancywielkopolscy.pl>.

¹⁸ *Karol Mizgalski* na: <http://www.wtg-gniazdo.org>.

¹⁹ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 93.*

„Szkółki Narodowej”²⁰. Jego osoba stała się później inspiracją dla wyboru pseudonimu, pod którym Karol Marian Pospieszalski wydał swoją pierwszą powojenną publikację²¹. Przodkowie i członkowie rodziny byli, jak widać, dla Pospieszalskiego bezpośrednim źródłem inspiracji, a pamięć o nich, również tych, od których dzieliło go kilka pokoleń, była w nim wciąż żywa.

Rodzina i bliskie relacje pomiędzy jej członkami odgrywały w rodzinie Pospieszalskich ważną rolę. Okazje do spotkań były różne. Te najlichniesze towarzyszyły na ogół, jak to zwykle bywa, ślubom czy pogrzebom. Szczególną okazję do spotkania dostarczyły rodzinie obchody pięćdziesiątej rocznicy ślubu dziadków Karola Mariana, których część odbyła się w domu jego rodziców.

W listopadzie 1923 r. odbyła się w domu przy ul. Krasieńskiego niecodzienna uroczystość: Złote Gody naszych dziadków ze Środy! Pamiętam przebieg tego dnia: rano msza św. w kościele farnym w Środzie, następnie zjazd całej rodziny, również tych krewnych, z którymi utrzymywaliśmy tylko luźne stosunki towarzyskie. Stryjek Antek [...] był już dzierżawcą Kopszyc, a więc «ziemianinem» [...]. W tym samym charakterze wujek Czesław Mizgalski siedział w Trzebisławkach pod Kórnikami [...]. A więc: powozy i piękne konie... Po południu rodzina spotkała się na «Krasinie». Stół sięgał od drzwi balkonowych, przez rozsuwane drzwi, aż do gabinetu. [...] Z wielu gości pamiętam piękną postać Hilarego Ewerta-Krzemieniewskiego [...] [prawnika, adwokata i notariusza, a przez pewien czas burmistrza i wiceburmistrza Gdyni²²], brata wujka Edmunda, który był mężem siostry mego ojca. Pa-

²⁰ Bartoszkiewicz Jan Nepomucen, na: <https://encyklopedia.pwn.pl>; H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów Diecezji Chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*; M. Smół, *Groby znanych mieszkańców Chełmna przed Dniem Wszystkich Świętych*.

²¹ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 138.*

²² Tamże, s. 37.

miętam arystokratyczną ciotkę Nakulską, wiekową już damę, oczywiście nie arystokratkę, bo takich ludzi w naszym gronie nie było, ale przez swój szlachetny profil ozdobę każdego towarzystwa. Ciocia Henia [Helena], najmłodsza siostra mego ojca, [...] uświetniała ten wieczór swoją grą na fortepianie²³.

Okazała i gościnna willa przy Krasieńskiego służyła do tego rodzaju uroczystości zresztą nie jeden raz. Również tam odbyło się w 1936 r. wesele siostry ciotecznej Karola Mariana, Haliny z Ewert-Krzemieniewskich z Kiryłem Sosnowskim²⁴.

Karol Marian nie był częstym bywalcem w domu dziadków ze względu na miejsce zamieszkania i zajęcie swego ojca, który w latach dzieciństwa syna centrum życiowym rodziny uczynił Berlin. Karol Marian Środę po raz pierwszy odwiedził dopiero, mając siedem lat. Dom dziadków – „Stara Chata” – zamieszkująca go rodzina, zaprzyjaźnione z domem archetypiczne postaci, jak też leżące na stoliku książki, choć wtedy jeszcze dla będącego chłopcem Karola Mariana mniej lub bardziej anonimowe czy niezrozumiałe; wszystko to zapisało się żywo w jego pamięci i kształtowało jego świadomość²⁵. Niewątpliwie miejsce to, jak i panująca w nim atmosfera oraz pielęgnowane wartości odegrały również niemałą rolę w kształtowaniu osobowości i charakteru jego ojca, a także innych członków najbliższej rodziny, którzy później przekazali ten etos i wychowanie Karolowi Marianowi.

Rodzina Pospieszalskich stanowiła *par excellence* przykład wielkopolskiej, inteligenckiej rodziny przełomu XIX i XX w., żyjącej na pograniczu kultur, ale i żywiołów, polskiego i niemieckiego. Rodziny korzystającej z różnych szans, jakie to

²³ Tamże, s. 36–37.

²⁴ H. Sosnowska, *Gościńce i rozstajne drogi. Opowieść rodzinna*, s. 32.

²⁵ K.M. Pospieszalski, *To wszystko...*, s. 22–23, 28, 37.

ze sobą niosło, ale doświadczanej również przez wiążące się z tym zagrożenia i której losy wplecione były w wielkie wydarzenia historyczne. Wreszcie rodziny, w której dominował etos pracy w tym pracy nad sobą, rozwoju intelektualnego i osobistego, a także zaangażowania w życie społeczne.

Wielkopolska była regionem, w którym inteligencja odgrywała szczególną rolę w strukturze społecznej, a jednocześnie była to stosunkowo nieliczna grupa. Jej „znaczenie wynikało nie tyle z posiadanego majątku, lecz spełnianych przez nią funkcji gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych”²⁶, a więc przede wszystkim właśnie budowy i przechowywania etosu, przywiązania do tradycji i wartości patriotycznych. Proces kształtowania się i rozwoju inteligencji w Wielkopolsce był specyficzny i nieco odmienny od tego, jak wyglądało to pod zaborem austriackim czy rosyjskim. Szczególną barierę dla rozwoju polskiej inteligencji w Wielkopolsce stanowiła prowadzona przez pruskie władze agresywna polityka germanizacyjna²⁷. Choć polska inteligencja w Wielkopolsce była stosunkowo nieliczna, to nie ulega wątpliwości, że również tutaj to właśnie ona „obok ziemiaństwa stanowiła główną siłę inicjującą zmiany cywilizacyjne i społeczne oraz tworzącą wartości kulturalne”²⁸. Z tego względu grupa ta została w sposób szczególnie doświadczona zarówno w okresie okupacji niemieckiej, jak i w czasach komunizmu.

Dotyczyło to również osób bliskich Karola Mariana Pospieszalskiego. Ofiarą pierwszego etapu tak zwanej *Intelligenz-aktion* padł już w 1939 r. należący do bydgoskiej palestry Ma-

²⁶ T. Janicki, *Struktura społeczna i narodowa Wielkopolski u progu Wielkiej Wojny*.

²⁷ Po więcej na ten temat patrz np.: W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*.

²⁸ T. Janicki, *Struktura...*

rian Smoczkwicz – mąż autorki wspomnień o „Starej Chacie”, siostry ciotecznej Karola Mariana – Marii Aleksandry²⁹. Jego brat Stanisław Smoczkwicz³⁰, prawnik, członek „Ojczyzny”, w której działał również Pospieszalski, kierownik Wydziału Organizacyjnego Głównej Delegatury Rządu RP dla ziem wcielonych do Rzeszy, został aresztowany przez Niemców 11 grudnia 1941 r. i zamordowany w tajnej egzekucji dwudziestu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego w Wielkopolsce w nocy z 7 na 8 lipca 1942 r. w lasach stęszewskich³¹. Mąż kolejnej z sióstr ciotecznych Karola Mariana – Haliny z Ewert-Krzemieniewskich – Kirił Sosnowski, z którym Pospieszalski współpracował nie tylko podczas wojny w ramach „Ojczyzny”, ale także później w ramach Studium i Instytutu Zachodniego, był więziony w KL Stutthof, a w 1949 r. został wraz z innymi działaczami „Ojczyzny” aresztowany przez UB i skazany w 1950 r. na 8 lat więzienia³².

Czasy przedwojenne

Ojciec Karola Mariana – Marian Antoni Pospieszalski – urodził się 19 grudnia 1876 r. w Środzie jako najstarszy z siedmiorga rodzeństwa. Rodzinne miasto opuścił dość wcześnie, aby podjąć naukę w gimnazjum katolickim w Ostrowie Wielkopolskim, które ukończył w 1896 r. W czasach gimnazjal-

²⁹ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 252; M.A. Smoczkwiczowa, Moje..., s. 35.*

³⁰ A. Smoczkwicz, *Smoczkwicz Stanisław*, s. 515–516.

³¹ K.M. Pospieszalski, *Smoczkwicz Stanisław*, w: *Polski Słownik Biograficzny*; A. Pietrowicz, *Ścisłe tajna egzekucja 7/8 lipca 1942 r.*; M.A. Smoczkwiczowa, *Moje..., s. 57–58.*

³² K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 252 (przypis 205); H. Sosnowska, Sosnowski Kirił Władysław*, s. 523–524.

Marian Antoni Pospieszalski, Poznań, lata trzydzieste XX w. (zbiory rodziny Pospieszalskich)



Nikodem Pospieszalski, lata dwudzieste XX w., rzeźba autorstwa Marcina Rożka (kopia oryginału, wykonanego w drewnie)

nych był członkiem Towarzystwa Tomasza Zana³³. Była to organizacja młodzieżowa o charakterze niepodległościowym, nawiązująca do tradycji filomackich i filareckich. Działała najpierw w Wielkopolsce, aby z czasem rozszerzyć swe wpływy również na inne obszary zaboru pruskiego oraz Śląska. Jej powstanie i działalność były przejawami buntu polskiej młodzieży przeciw germanizacji i zwalczaniu polskiej kultury, tradycji i języka³⁴. Po ukończeniu gimnazjum Marian kontynuował naukę jeszcze dalej od domu, gdyż zdecydował się na wyjazd do Niemiec w celu zdobycia zawodu architekta.

Kształcił się w Berlinie, gdzie w roku 1901 ukończył politechnikę w Charlottenburgu³⁵, a konkretnie Królewską Wyższą Szkołę Techniczną (*Königliche Technische Hochschule*), działającą do dnia dzisiejszego jako Berliński Uniwersytet Techniczny (*Technische Universität Berlin*). Przez pewien czas pracował również jako asystent na tejże uczelni, a później w administracji budowlanej w Berlinie. Podczas pierwszej wojny światowej Marian został w 1915 r. wcielony do armii niemieckiej. Nie znalazł się jednak na froncie, lecz do końca wojny pracował służbie budowlanej, głównie w Warszawie i Bukareszcie³⁶. W Niemczech Marian Antoni poznał swoją późniejszą małżonkę i matkę Karola Mariana – Helenę *de domo* Meiners³⁷. Była ona Niemką, pochodzącą z zachodniej części Westfalii, z okolic miasteczka Lingen, leżącego niemal

³³ H. Kondziela, *Marian Antoni Pospieszalski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*.

³⁴ Po więcej patrz np.: I. Kopczyńska, *Towarzystwo Tomasza Zana w Wielkopolsce w latach 1920–1939*.

³⁵ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 421.*

³⁶ W. Czarnecki, K.M. Pospieszalski, *Pospieszalski Marian Antoni*, s. 585.

³⁷ H. Kondziela, *Marian...*

przy granicy niemiecko-holenderskiej³⁸. Według zapisu w Kartotece Miasta Poznania urodziła się 19 lipca 1881 r. w miejscowości Ramsel w Westfalii³⁹. Rodzice Heleny prowadzili w sąsiedniej wsi – Baccum – gospodarstwo rolne.

Małżeństwo to, ze względu na narodowość wybranki Mariana, nie spotkało się początkowo z aprobatą rodziny, a przez pewien czas było nawet przez niego ukrywane przed rodzicami⁴⁰. Z czasem jednak żona Mariana zyskała pełną akceptację rodziny, aż ostatecznie została przez swych teściów „[po]kochana, jak córki”⁴¹. Matka była dla Karola Mariana i innych dzieci osobą bardzo ważną i odgrywała istotną rolę w rodzinie Pospieszalskich. Stworzyła z Marianem Pospieszalskim Kochającą się parę, a także szczęśliwy dom i rodzinę. W pamięci Pospieszalskiego zapisało się, że rodzice

[n]a przechadzki chodzili zawsze razem. Gdy ojciec w noc rysował, matka siedziała przy nim. Ojciec uważał, że najlepiej pracuje w jej obecności. [...] Matka stała się szybko Polką (i katoliczką), bo dobrze wiedziała, po czyjej stronie jest słuszność. [...] Wielka harmonia, która panowała w naszej rodzinie, była zasługą mojej matki i dlatego przysługuje jej ogromny udział we wszystkich sukcesach życiowych, których najdobitniejszym wyrazem były dobrze wychowane dzieci⁴².

W rodzinnym Baccum matki Karola Mariana można odnaleźć pamiątkę po rodzinie Pospieszalskich. W latach trzydziestych XX w. Marian Pospieszalski ufundował w tamtejszym

³⁸ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 23.*

³⁹ APP, Akta Miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności 1870–1931, karta: 594.

⁴⁰ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 19.*

⁴¹ Tamże, s. 327.

⁴² Tamże, s. 327.

kościół protestancki z napisem „*Dem Gedächtnis Ihrer Eltern* (Ku pamięci swych rodziców) – Helena Pospieszalska geb. Meiners”⁴³.

Karol Marian Pospieszalski urodził się, kiedy rodzina mieszkała jeszcze w Niemczech. Otrzymał dwa imiona, pod którymi występował w oficjalnych dokumentach i w publikacjach. Wprawdzie w rodzinie, wśród bliskich i przyjaciół używał właściwie wyłącznie imienia Marian (obchodził też imieniny Mariana, 2 lutego), jednak publikował zawsze jako Karol Marian i tak znany był w życiu naukowym. Dlatego też oba imiona będą używane w odniesieniu do niego również w tej książce. Karol Marian przyszedł na świat, jako najstarszy z rodzeństwa, 11 września 1909 r. w Bremie. W Niemczech spędził też znaczną część dzieciństwa, co zaowocowało doskonałą znajomością tamtejszej kultury, mentalności, a także – co naturalne – języka. W Niemczech Karol Marian odebrał pierwsze wykształcenie w tamtejszych szkołach. W 1917 r. rozpoczął naukę w progimnazjum w Mariendorfie, uczęszczając od razu do drugiej klasy, ze względu na nauki pobierane wcześniej u matki w domu, a także u prywatnej nauczycielki.

Nauka w tej placówce nie przypadła mu jednak do gustu, co doprowadziło nawet do ucieczki z niej, zakończonej ostatecznie niepowodzeniem i siłowym doprowadzeniem z powrotem do szkoły⁴⁴. Już w szkole Pospieszalski zetknął się z przejawami presji germanizacyjnej i miał okazję poczynić pierwsze niepokojące obserwacje związane z traktowaniem w jeszcze przedhitlerowskich Niemczech przedstawicieli różnych mniejszości narodowych czy religijnych, jak Polacy czy Żydzi⁴⁵. Sam – jak wspomina – od najwcześniejszego dzie-

⁴³ Tamże, s. 261.

⁴⁴ Tamże, s. 21.

⁴⁵ Tamże, s. 21–22.



Fragment witraża w kościele protestanckim w Baccum (Dolna Saksonia) z lat trzydziestych XX w. z inskrypcją: „ufundowane przez Helenę Pospieszalską z domu Meiners pamięci jej rodziców” (fotografia z 2005 r., zbiory rodziny Pospieszalskich)

ciństwa czuł się Polakiem i dawał temu wyraz podczas lekcji w niemieckiej szkole i poza nimi⁴⁶.

Rodzina Pospieszalskich sprowadziła się do Polski na stałe, gdy Karol Marian miał już dziesięć lat, a konkretnie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości – w maju 1919 r. – i osiedliła w Poznaniu, gdzie jego ojciec Marian Pospieszalski objął latem tego samego roku stanowisko dyrektora departamentu robót publicznych w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej. Pospieszalscy zajęli mieszkanie na pierwszym piętrze przy ul. Chełmońskiego 13⁴⁷. W mieszkaniu tym nie pozostali jednak długo. Już w listopadzie 1919 r. rodzinie przydzielona została willa przy ul. Krasńskiego 7 należąca do Wojewódzkiego Związku Samorządowego, z którego lokali stopniowo wyprowadzały się zajmujące je wcześniej rodziny niemieckich urzędników. Willa przy Krasńskiego była obszerna i stała się na dłuższy czas domem dla rodziny Pospieszalskich, zyskując potoczne miano „Krasiny”⁴⁸. Rodzina Pospieszalskich prowadziła bogate życie towarzyskie.

Dom przy Krasńskiego 7 odwiedzali liczni goście: rodzina, przyjaciele i znajomi. Wśród stałych bywalców znajdowało się wiele osób związanych z poznańskim środowiskiem artystycznym: malarz Stanisław Smogulecki z żoną Ireną, rzeźbiarz Marcin Rożek oraz fotograf Bronisław Preibisz. U Pospieszalskich gościły także znajome mieszane polsko-niemieckie małżeństwa, a wśród nich Paulina i Leon Drożyńscy⁴⁹.

⁴⁶ Tamże, s. 327.

⁴⁷ Tamże, s. 241.

⁴⁸ Tamże, s. 29–30.

⁴⁹ P. Korduba, A. Paradowska, *Na starym Grunwaldzie. Domy i ich mieszkańcy*, s. 94.

Praca Mariana w Ministerstwie nie trwała długo, gdyż zostało ono zlikwidowane w kwietniu 1922 r. Okres ten był jednak intensywny. Między innymi Marian Pospieszalski już wiosną 1920 r. stworzył wraz z Rogerem Sławskim analizę wariantów rozbudowy gmachów uniwersyteckich w Dzielnicy Zamkowej. Przewidywał nie tylko konieczną dla rozwoju uczelni rozbudowę zaplecza lokalowego, lecz także wskazywał na potrzebę „spolszczenia” dzielnicy, która ich zdaniem była „stałą wystawą i przeglądem stylów historyczno-niemieckich”⁵⁰. Do realizacji rozbudowy jednak nie doszło. Po likwidacji Ministerstwa Marian został przeniesiony do Warszawy, gdzie objął stanowisko dyrektora Departamentu Budownictwa w Ministerstwie Robót Publicznych. Nie chciał jednak opuszczać na stałe Poznania i z pełnienia tej funkcji zrezygnował już po roku. Powrócił do stolicy Wielkopolski, gdzie został naczelnikiem Wydziału Budowlano-Komunikacyjnego w Starostwie Krajowym w Poznaniu. Pracował tam aż do wybuchu drugiej wojny światowej. W 1938 został powołany na wicestarostę krajowego⁵¹. W pracy był odpowiedzialny przede wszystkim za konserwację i rozbudowę zakładów i obiektów na potrzeby instytucji ochrony zdrowia, a także za nadzorowanie dróg wojewódzkich i powiatowych⁵².

Oprócz pracy zawodowej Marian Pospieszalski był aktywny w życiu społecznym, szczególnie w ramach środowiska architektów w Poznaniu. Był jednym ze współzałożycieli i przez pewien czas prezesem poznańskiego Koła Stowarzyszenia Architektów RP. Należał też do komisji konkursowych działających w ramach tej organizacji oraz do poznańskich komisji architektonicznych Zarządu Miejskiego Powszechniej

⁵⁰ M. Michalski, J. Skutecki, *Collegium Minus w Poznaniu*, s. 108.

⁵¹ W. Czarnecki, K.M. Pospieszalski, *Pospieszalski...*, s. 585.

⁵² H. Kondziela, *Marian...*



Marian Antoni Pospieszalski przy pracy w towarzystwie żony Heleny, fot. Bronisław Preibisz, Poznań, ok. 1926 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)



Helena z Meinersów i Marian Antoni Pospieszalscy z dziećmi w ogrodzie; z tyłu od lewej stoją: Helena, Antoni, Karol Marian, z przodu Martyna i Stanisław, Poznań, ok. 1924 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

Wystawy Krajowej. Specjalizował się głównie w budownictwie na potrzeby opieki zdrowotnej, co odzwierciedlają różne nagrody w konkursach na projekty związane z budową bądź rozbudową obiektów służących tym celom. Część z nich do czekała się realizacji, a część pozostała jedynie na papierze⁵³.

W roku 1925 w uznaniu zasług Marian Pospieszalski został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski⁵⁴. Do jego najbardziej znanych realizacji z okresu międzywojennego należą przede wszystkim: dom mieszkalny przy ul. Dąbrowskiego 8 w Poznaniu (1924), dom mieszkalny przy ul. Przybyszewskiego 43 w Poznaniu (1924), Szkoła Mleczarska we Wrześni (1927), sanatorium Ubezpieczalni Krajowej przy ul. Wilkońskiego 23 w Inowrocławiu (1930), willa Józefa Kostrzewskiego przy ul. Biskupińskiej 1 w Poznaniu (1931), zespół bloków mieszkalnych przy ul. Białej, Niecałej i Marcelińskiej w Poznaniu (1933), pawilon specjalny w Zakładzie dla Psychiczenie Chorych w Owińskich, czy też skrzydło Kliniki dla Kobiet od strony ul. Bukowskiej przy ul. Polnej w Poznaniu⁵⁵.

Marian Pospieszalski w zawodzie pozostał aktywny zarówno w trakcie, jak i po drugiej wojnie światowej, kiedy powrócił do Poznania z wysiedlenia do Częstochowy. Z tego okresu pozostawił po sobie w Poznaniu kilka realizacji, jak chociażby rozbudowa skrzydła, tym razem od ul. Jackowskiego, wspomnianej Kliniki dla Kobiet przy ul. Polnej w Poznaniu.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ APP, Akta Miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności 1870–1931, sygn. 53/474/0/10.2.3/14947, karta: 594; Pospieszalski Marian Antoni, w: S. Łoza (red.), *Czy wiesz kto to jest?*, s. 590.

⁵⁵ H. Kondziela, *Marian...*; S. Łaniecki (red.), *Ochrona dziedzictwa kulturowego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego: doświadczenie, stan obecny, perspektywy*, s. 206; arch. Marian Antoni Pospieszalski na: <https://www.archimemory.pl>.

W nowych warunkach społeczno-politycznych jego kariera nie miała jednak już takiego rozmachu jak przed wojną. Wprawdzie Marian Pospieszalski zgłosił się do pracy u ówczesnego wojewody poznańskiego Feliksa Widy-Wirskiego, ale został odrzucony, jako „dziedzicznie obciążony”⁵⁶.

Podjął się różnych zajęć, od doradcy architektonicznego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przez prace przy zabezpieczeniu ruin spalonej katedry poznańskiej, opracowanie wraz z synem Stanisławem projektu kościoła oo. Dominikanów, prac restauracyjnych kościoła pw. św. Małgorzaty na Śródcie, po odbudowę frontu Ubezpieczalni Krajowej przy ul. Mickiewicza i rozbudowę Wytwórni Protez przy ul. Przemysłowej. W 1949 r. podjął też stałą pracę jako nauczyciel w Technikum Budownictwa przy ul. Łąkowej⁵⁷. Powojenna aktywność ojca tak zapisała się w pamięci Karola Mariana:

Ostatni okres jego życia był szczególnie – mimo doznanych przeszkód – pracowity. Pracował bez pomocy technicznej, wszystkie czynności – jak sprawdzenie rachunków przedsiębiorców – wykonywał sam. Tej niezwyklej witalności nie stało na przeszkodzie nawet kalectwo – utrata zdolności widzenia w jednym oku⁵⁸.

Marian Antoni Pospieszalski zmarł w Poznaniu 27 lipca 1952 r. i został pochowany na cmentarzu junikowskim⁵⁹. Żona Helena spoczęła obok męża blisko ćwierć wieku później.

Kiedy Karol Marian przybył wraz z rodziną do Polski, to podobnie jak jego urodzone w Niemczech rodzeństwo nie

⁵⁶ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 325.*

⁵⁷ Tamże, s. 326.

⁵⁸ Tamże, s. 326.

⁵⁹ H. Kondziela, *Marian...*

znał języka polskiego z wyjątkiem pacierza, o którego znajomość zadbał ojciec, choć – jak sam przyznawał – nie była ona pozbawiona błędów. Wszystkie dzieci szybko jednak nadrobiły te braki i nauczyły się płynnie pisać, czytać i mówić po polsku⁶⁰. Najmłodsza z rodzeństwa – Martyna Agnieszka – urodziła się już w Poznaniu i jej pierwszym domem była willa przy Krasińskiego. Karol Marian nie poszedł od razu do szkoły z powodu niewystarczającej jeszcze znajomości języka polskiego. Było to wówczas dość powszechne i prowadziło do tego, że nauczanie w poznańskich szkołach jeszcze przez pewien czas po odzyskaniu przez Polskę niepodległości było prowadzone nadal w języku niemieckim⁶¹. Również ze względu na matkę Karola Mariana także w Poznaniu rodzina pozostała w zasadzie dwujęzyczna.

Dla ułatwienia dzieci zwracały się do mamy w «domowym esperanto», łącząc swobodnie oba języki. Jako że Helena Pospieszalska w sytuacjach codziennych mogła bez problemów porozumiewać się po niemiecku, nauka polskiego nie była dla niej koniecznością. Z czasem jednak żona architekta coraz bardziej przesiąkała polskością. Najmłodsza córka Martyna wspomina, że gdy wychodząc z domu wołała «Mama, ich gehe!» otrzymywała od matki odpowiedź «Idź z Bogiem!»⁶².

Nauka języka polskiego była dla Karola Mariana czymś naturalnym i przychodziła mu łatwo. Miejsce, które jako jedno z pierwszych najbardziej się przyczyniło do jego szybkiego opanowania był właśnie dom dziadków w Środzie i skupia-

⁶⁰ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...», s. 329.*

⁶¹ Tamże, s. 30.

⁶² P. Korduba, A. Paradowska, *Na starym...», s. 95.*



Karol Marian Pospieszalski w szkole w Niemczech (*Pro- und Realgymnasium, Berlin-Marinedorf*, klasa II V (*Vorschule*) A, rok szkolny 1917–1918). Karol Marian siedzi w lewej grupie w trzeciej ławce licząc od przodu (pierwsza ławka jest pusta), drugi od ściany (zbiory rodziny Pospieszalskich)



Marian Antoni Pospieszalski na sankach z Antonim i Karolem Marianem, zdjęcie zostało wysłane jako pocztówka do Dziadków w Środzie, 1919 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

jący się wokół niego członkowie rodziny i przyjaciele, w tym znajomi nauczyciele. W „Starej Chacie” Karol Marian odebrał również wstępne nauki polskiej historii i literatury, głównie dzięki barwnym opowiadaniom stryja Stanisława Pospieszalskiego, osnutym na kanwie sienkiewiczowskiej trylogii, szczególnie na historii Kmicica i Oleńki. Karol Marian słuchał tych opowiadań wraz z innymi przebywającymi tam dziećmi z zapartym tchem⁶³, a później w zabawie odgrywał wraz z nimi sceny zaczerpnięte z Trylogii, w tym przede wszystkim „sceny rycerskie, walcząc czasami nawet na szable, które zdejmowaliśmy po kryjomu ze ściany”⁶⁴.

Wszystko to sprawiło, że Karol Marian Pospieszalski szybko stał się dwujęzyczny i zarówno językiem niemieckim, jak i polskim posługiwał się jak ojczystym. Zbigniew Mazur wspominał, że:

W języku niemieckim porozumiewał się również z matką, która do końca życia posługiwała się jedynie najprostszą polszczyzną. Kiedyś w rozmowie wspominając, że zetknięcie z językiem polskim było dlań bardzo trudnym przeżyciem i że pierwsze lata spędzone w szkole nie były wcale takie łatwe, zaskoczył mnie pytaniem: «Ale po polsku mówię dobrze, prawda?». A przecież mówił i pisał bardzo dobrą polszczyzną, zwięzłą i precyzyjną, a przy tym niepozbawioną ubarwiających akcentów⁶⁵.

Znajomość języków była dla niego bardzo ważna. Dbał o ich znajomość również u dzieci i pielęgnował u siebie. Można powiedzieć, że była to jego swoista pasja. W 1950 r. w po-

⁶³ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 31.

⁶⁴ M.A. Smockiewiczowa, *Moje...,* s. 98.

⁶⁵ Z. Mazur, *Karol Marian Pospieszalski. Badania nad okupacją niemiecką w Instytucie Zachodnim,* s. 128.

daniu o pracę w rubryce dotyczącej specjalnych zamiłowań wpisał lingwistykę⁶⁶.

Od młodości znał oprócz niemieckiego, francuski i łacinę. Angielskiego uczył się dopiero po wojnie. Podczas pobytu w Stanach u syna narzekał, że choć może się wypowiedzieć, to niewiele rozumie i pracował nad doskonaleniem znajomości tego języka w podeszłym już wieku. W żartach członkowie rodziny pytali go czasem, do czego w tak późnym wieku lepsze opanowanie języka angielskiego miałoby mu służyć. Odpowiadał wtedy, że „jest coraz więcej dowodów na to, że na tamtym świecie mówi się po angielsku”. Jeszcze w ostatnich latach życia czytał książki po francusku i angielsku, co też w żartach komentował, że nigdy nie wiadomo, który język mu się przyda „po tamtej stronie”.

Pierwszą szkołą, w której Karol Marian podjął w Poznaniu regularną naukę, było prywatne gimnazjum im. ks. Piotra Wawrzyniaka, znajdujące się na narożniku ul. Strusia i Głogowskiej. Poszedł do pierwszej klasy gimnazjalnej. Egzamin wstępny, który zdawał w lutym 1920 r., nie był wcale łatwy. Szczególnie dyktando z języka polskiego stanowiło dla niego wyzwanie. Jak wspominał: „W pewnej chwili padło słowo: «kropka». I wtedy zapytałem po niemiecku *Was heisst 'kropka'?* (Co znaczy «kropka»?). Po matkach, świadkach naszego egzaminu, przeszedł szmer zdziwienia”⁶⁷. Na szczęście wyniki z innych przedmiotów, jak matematyka czy łacina, okazały się wystarczające i Karol Marian został dopuszczony do pierwszej klasy. Wyniki w nauce miał dobre. Dzięki pomocy ojca

⁶⁶ Archiwum UAM, Podanie o pracę z 3 kwietnia 1950, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099, s. 8.

⁶⁷ K.M. Pospieszalski, *To wszystko...*, s. 31.

i wakacyjnym pobytom u dziadków w Środzie nauka języka postępowała na tyle szybko, aby nie być przeszkodą w nauce⁶⁸.

Kiedy Karol Marian był w drugiej klasie, doszło do fuzji gimnazjum im. Ks. Piotra Wawrzyniaka z filią powstałą w wyniku przepełnienia klas w Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego. Tak powstało Państwowe Gimnazjum na św. Łazarzu, które ostatecznie przekształciło się w Państwowe Gimnazjum im. Ignacego Jana Paderewskiego. Działa ono do dziś jako VI Liceum Ogólnokształcące im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu. Już w czasach współczesnych Karol Marian Pospieszalski został wyróżniony przez swoją szkołę poprzez umieszczenie w gronie najwybitniejszych absolwentów⁶⁹.

W roku nadania szkole imienia odwiedził ją sam patron, który nawet uwzględnił szkołę w swym testamencie⁷⁰. Wizyta Paderewskiego w Poznaniu była wydarzeniem ważnym nie tylko dla szkoły, ale również dla całego miasta. Karol Marian Pospieszalski wspominał po latach „akademię w Teatrze Polskim i wystąpienie naszego chóru pod batutą prof. Kwaśnika, a także płomienne przemówienie Ignacego Paderewskiego o etosie pracy – stałem jako chórzysta niedaleko Mistrza i jego żywa gestykulacja, która przemowie towarzyszyła, pozostała jeszcze w mej pamięci”⁷¹. Warto wspomnieć, że podczas pobytu w Poznaniu cieszący się w mieście niezwykle wysokim szacunkiem Paderewski został również wyróżniony godnością doktora *honoris causa* Uniwersytetu Poznańskiego. Rada Naukowa Wydziału Filozoficznego 6 października 1924 postanowiła nadać mu tę godność, co dwa dni później także

⁶⁸ Tamże, s. 32.

⁶⁹ *Sławni absolwenci. Z nich możemy być dumni – absolwenci gimnazjum i liceum im. Ignacego Jana Paderewskiego.*

⁷⁰ D. Szwarzman, *Testament Paderewskiego.*

⁷¹ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 34.*



Rodzeństwo Pospieszalskich, od lewej: Antoni, Helena, Karol Marian, Stanisław, siedzi najmłodsza Martyna, fot. Bronisław Preibisz, Poznań, ok. 1927 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO

Poznańskiego

PAŃSTWOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA

ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI

Karol Marian (bin) Pospieszalski

urodzony dnia *11* miesiąca *września*

roku *1909* w *Fromcu*

województwa

wyznania *rym. kat.*

po ukończeniu nauki w *Państwowym*

Gimnazjum im. Paderewskiego

w *Poznanu*

do którego był przyjęty

września roku *1921*, zdawał w *maju* roku *1927*

gimnazjalny zwyczajny egzamin dojrzałości nowego typu klasycznego wobec
Państwowej Komisji Egzaminacyjnej, powołanej przez Kuratorjum Okręgu
Szkolnego *Poznańskiego*

pismem z dnia *30 kwietnia 1927* Nr *2539/27*, i otrzymał
następujące oceny ostateczne z przedmiotów egzaminacyjnych:

z religii	<i>bardzo dobrze</i>
z języka polskiego	<i>bardzo dobrze</i>
z języka łacińskiego	<i>dobrze</i>
z języka greckiego	<i>dobrze</i>
z historii wraz z nauką o Polsce współ- czesnej	<i>dobrze</i>
z fizyki	<i>dostatecznie</i>
z matematyki	<i>dobrze</i>

G. 10.

Drukarnia Państwowa Nr. 36134, 9477 07. 2500.

Świadectwo dojrzałości Karola Mariana Pospieszalskiego, Poznań, 1927 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

jednogłośnie zatwierdził Senat uczelni. Uroczystość nadania tytułu odbyła się 23 listopada z udziałem licznie zgromadzonej wspólnoty akademickiej Poznania w tym studentów i obywateli miasta⁷².

Po ukończeniu gimnazjum i zdaniu 13 maja 1927 r. matury⁷³ Karol Marian z inicjatywy ojca zgłosił się ochotniczo do obowiązkowej służby wojskowej, do której nie został jednak przyjęty⁷⁴. W tym samym roku podjął więc studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Wybór kierunku studiów nie był dla niego oczywisty. Decyzja zapadła niemal w ostatniej chwili, dopiero we wrześniu – po wakacjach.

Gdyby nie ingerencja mojego ojca, poszedłbym na polonistykę, ale ojciec od dawna chciał we mnie widzieć prawnika. Już byłem niemal zdecydowany, by pójść na prawo, ale chciałem się przekonać, czy to dobry wybór, wobec czego poszedłem do Biblioteki Raczyńskich i wziąłem do ręki «Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny». To nie była lektura zachęcająca. W końcu stanęło na tym, że pójść na Wydział Prawno-Ekonomiczny i że po roku – o ile się okaże, że ten kierunek mi nie odpowiada, rozpocznę na nowo inne studia⁷⁵.

Paradoksalnie to w tym właśnie okresie naukowym, stanowiącym jedno z najważniejszych polskich naukowych cza-

⁷² K. Smura, *Ignacy Paderewski czyli honoris causa dla Mistrza*, uniwersyteckie.pl; po więcej patrz: *Ignacy Jan Paderewski*, w: S. Sierpowski, J. Malinowski (oprac.), *Doktorzy honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tom 1. Okres międzywojenny*, s. 53–59.

⁷³ L. Janicki, *Karol Marian Pospieszalski – uczony, prawnik i badacz dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce*, s. 1.

⁷⁴ K.M. Pospieszalski, „*To wszystko...*”, s. 327.

⁷⁵ Tamże, s. 44.

sopism prawniczych i najstarsze z nich ukazujące się do dnia dzisiejszego, którego zawartość prawie go zniechęciła w ostatniej chwili do podjęcia studiów prawniczych, Pospieszalski publikował później niektóre ze swoich własnych prac naukowych.

Pospieszalski ostatecznie ze studiów prawniczych nie zrezygnował, choć początki nie były dla niego łatwe, a niektóre wykłady z dziedzin ogólnych, jak choćby historia filozofii, po tęgowały jedynie wątpliwości, czy aby na pewno prawo to najodpowiedniejszy dla niego kierunek kształcenia. Pospieszalski skorzystał z możliwości zapisania się na obie sekcje, zarówno prawną, jak i ekonomiczno-polityczną. Z wykładów i zajęć z pierwszego roku najbardziej zapisały się w jego pamięci te z Czesławem Znamierowskim, w czym zresztą nie był odosobniony. Wykłady Znamierowskiego cieszyły się szczególnym zainteresowaniem i wysoką frekwencją ze względu na ich wysoki poziom i zajmujący sposób prowadzenia, a również ze względu na towarzyszącą mu opinię wymagającego egzaminatora.

Już pod koniec życia Pospieszalski tak wspominał wykłady Znamierowskiego: „Mówił takim sposobem – powiedziałbym, narracyjnym: przechadzał się po katedrze, powoli wykladał. Z natury rzeczy frekwencja była zawsze bardzo dobra, ponieważ uchodził za człowieka niezwykle wymagającego, który starał się przy egzaminie wy badać inteligencję kandydata i stosownie postawić stopień”⁷⁶. Znamierowski i stworzona przez niego siatka pojęciowa okazały się inspirujące dla Pospieszalskiego szczególnie podczas pisania zarówno pracy magisterskiej, jak i później w pracy habilitacyjnej. Pospieszalski dał się zapamiętać Znamierowskiemu już podczas zajęć, kiedy wdawał się z nim w dyskusje.

⁷⁶ *Studenckie lata Prof. K.M. Pospieszalskiego*, s. 2, cyt. za: M. Smolak, *Czesław Znamierowski. W poszukiwaniu sprawnego państwa*, s. 91.



3 Uniwersytet Poznański. Wydział <i>Pracowni ekonomicznych</i> .				Rok Akademicki 1927/28		Semestr resp. trimestr 3.
Nazwisko wykładającego	Tytuł wykładu (ćwiczeń lub semin.)	Liczba godzin	Potwierdzenie Kwalifikacji o dokonanym wykazie i opłacie	Potwierdzenie opłaconia się studenta (zawieszanie rezydentury)	Potwierdzenie Profesora, kollektora lub egzaminu i t. p.	Uwagi i potwierdzenie okresu naukowego (semestr resp. trimestr)
Lisowski	Wzajemne prawo pomyśln.	4				
Wojciechowski	Instytucja Sąsiedzi	3				
"	Historia polskiej gałuski prawa	3	1142			
Wojciechowski	Wzajemne prawo pomyśln.	3	1142			
Lisowski	Wzajemne prawo pomyśln.	4	1142			
Lisowski	Wzajemne prawo pomyśln.	4	1142			
Lisowski	Wzajemne prawo pomyśln.	4	1142			
Wojciechowski	Wzajemne prawo pomyśln.	2	1142			
Lisowski	Wzajemne prawo pomyśln.	2	1142			
Wojciechowski	Wzajemne prawo pomyśln.	2	1142			

Indeks Karola Mariana Pospieszalskiego wraz z wpisami za rok akademicki 1927/1928 (zbiory rodziny Pospieszalskich)

Egzamin faktycznie okazał się wymagający, choć pierwsze pytanie, jakie Pospieszalski usłyszał, zaliczyć można raczej do łatwych. Dotyczyło działów prawoznawstwa. Znamierowski uznał odpowiedź za dobrą i skomentował: „dotychczas, to Pan rozsądnie odpowiada”⁷⁷. Zaraz potem dodał jednak z nieukrywaną ironią: „no, ale zobaczymy, co to będzie dalej”⁷⁸. Dalej padało pytanie o sankcje w prawie i ponownie wywiązała się rozmowa na tematy związane z wcześniej dyskutowanymi podczas zajęć zagadnieniami. Z egzaminu Pospieszalski wyszedł uskrzydłony. Na zakończenie usłyszał: „Dziękuję Panu, takich potrzebujemy”⁷⁹. Takie słowa nieczęsto zdarzało się usłyszeć egzaminowanym przez Znamierowskiego studentom pierwszego roku. Ostatecznie Pospieszalski otrzymał ocenę „dobrą” – najwyższą ze zdającej tego dnia dziesiątki studentów.

Studiowania nie ułatwiała spora liczba zajęć, złożona materia wykładowa, co do zasady brak podręczników do wykładanych przedmiotów (które zastępowane były czasem wydawanymi sumptem studentów stenogramami wykładów czy opracowywanymi przez nich w różnych zespołach skryptami), a także fakt, że cała sesja egzaminacyjna odbywała się jednego dnia, co uniemożliwiało stosowanie metody szybkiego zapamiętywania materiału przed samym egzaminem, kosztem jego trwałego przyswojenia. Same studia nie były bardzo intensywne, ani nie wymagały wielkiego zaangażowania w obecność. Właściwie jedynym terminem w roku akademickim, którego trzeba było bezwzględnie dotrzymać

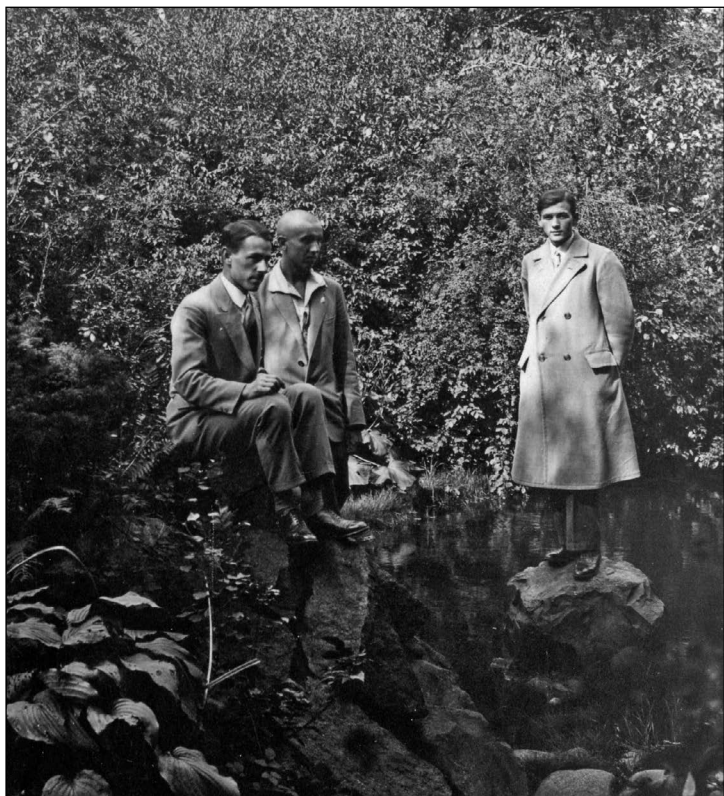
⁷⁷ K.M. Pospieszalski, Pamiętnik z lat 1925–1928, b.n.s. [dzień 25 VIII 1928], Pracownia Rękopisów BUP, sygn. BUAM 3104.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże.



Wycieczka Koła Polonistów do Ludwikowa, Karol Marian Pospieszalski kuca w damskim kapeluszu, po jego lewej stronie kolega ze studiów Mieczysław Rachwał, koniec kwietnia 1928 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)



Wycieczka za miasto z czasów studiów, pierwszy od lewej siedzi Karol Marian Pospieszalski, lata dwudzieste XX w. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

był „sądny dzień” egzaminu rocznego⁸⁰. W takich okolicznościach wielu studentów odpadało po pierwszym roku. Wśród nich nie było jednak Karola Mariana, który pomyślnie złożył pierwszy egzamin prawniczy, co przesądziło o jego drodze życiowej⁸¹. W przypadku niepowodzenia planował bowiem niezawodnie przenieść się na polonistykę⁸².

Czas studiów i względnie długi okres wakacyjny pomiędzy kolejnymi latami akademickimi stanowiły doskonałą okazję do rozwoju bogatego życia towarzyskiego, zarówno wspólnych dłuższych bądź krótszych wycieczek, jak i zawierania nowych znajomości, które często przetrwały całe lata. Życie studenckie w tamtym czasie było szczególnie bogate i urozmaicone, obfitowało we wspólne zabawy, spotkania, dyskusje nie tylko związane bezpośrednio z materią studiów, ale też z innymi istotnymi sprawami. Po latach Karol Marian ze szczególnym sentymentem wspominał wakacyjne wyjazdy w góry⁸³. Okazji do studenckich wyjazdów, bliższych lub dalszych wycieczek (do Ludwikowa, Promna, Rogalina czy nad jezioro Góreckie) było zresztą więcej i to nie wyłącznie w wakacje. Wraz z kolegami z wydziału Pospieszalski uczestniczył ponadto w spotkaniach Koła Polonistów, a także organizowanych przez nie wyjazdach. Literatura zawsze go fascynowała. Chętnie więc szukał towarzystwa osób, które podzielały tę pasję⁸⁴.

⁸⁰ K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1939*, Poznań 2006, s. 242.

⁸¹ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 45–48.*

⁸² K.M. Pospieszalski, *Pamiętnik z lat 1925–1928*, b.n.s. [dzień 17 III 1927 (1928?)], Pracownia Rękopisów BUP, sygn. BUAM 3104.

⁸³ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 48.*

⁸⁴ K.M. Pospieszalski, *Pamiętnik z lat 1925–1928*, b.n.s. [dzień 20 V 1928], Pracownia Rękopisów BUP, sygn. BUAM 3104.

Fantazja ówczesnych studentów przejawiała się również w różnego rodzaju happeningach. Najślynniejszym z nich była zapewne historia, która wydarzyła się niedługo przed rozpoczęciem studiów przez Pospieszalskiego, kiedy to grupa studentów z różnych kierunków i uczelni przekonała władze Poznania, że przyjmują delegację książąt z dalekiego państwa – Beludżystanu. W rolę książąt, ich świty, a nawet rzekomego sekretarza poselstwa polskiego w Ankarze, oddelegowanego na czas wizyty egzotycznej misji do kraju, wcielili się studenci. Władze miasta, zanim zorientowały się w żarcie, który rozszedł się szerokim echem nie tylko po Poznaniu, przyjęły ich z pełnymi honorami, w asyście policji, licznych notabli i tłumu ciekawych Poznaniaków⁸⁵.

Studenci nie stronili jednak od szukania możliwości na poszerzenie swojej wiedzy i zdobywania nowych umiejętności również poza samymi studiami. Dużą część wakacji pomiędzy pierwszym a drugim rokiem studiów Pospieszalski spędził pracowicie. W lipcu i sierpniu 1929 r. odbył praktykę w konsulacie generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie. Pospieszalski możliwość tę zawdzięczał zaprzyjaźnionej z jego ojcem rodzinie Ossowskich, która miała bliskie kontakty z konsulem generalnym⁸⁶. Pobyt w Berlinie był dla Pospieszalskiego powrotem do znanego mu miasta, które lubił i które wspominał z sentymentem. Była to okazja do odwiedzin w muzeach, teatrach i korzystania z bogatego berlińskiego życia kulturalnego. Sam przebieg praktyki był bardzo udany.

⁸⁵ Z. Snusz, *„Ze śmiechu trzęsło się całe miasto”, czyli historia o tym, jak kiedyś student z kolegami zrobili żart władzom Poznania*.

⁸⁶ Archiwum UAM, K.M. Pospieszalski, Uzupełnienia do mojego życiorysu z okresu przedwojennego, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.



Karol Marian Pospieszalski (pierwszy od lewej) wraz z pracownikami konsulatu, podczas praktyki w Konsulacie RP w Berlinie, Berlin, lato 1929 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

Pobyt w Berlinie (mieszkałem w pięknej dzielnicy Dahlem tuż przy Roseneck, Marienbaderstr. 2) był dla mnie ogromnym przeżyciem. Dzięki dobrej znajomości języka niemieckiego byłem mile widzianym, bezpłatnym pracownikiem konsulatu, co skłoniło nawet kierownika wydziału gospodarczego, Siudę, do zaproponowania mi dalszej praktyki (płatnej) na październik, a może nawet na dłużej; ale ja uważałem, że obowiązki wzywają mnie do Poznania⁸⁷.

Być może, gdyby Karol Marian postanowił wówczas inaczej, ostatecznie odnalazłby się w karierze dyplomatycznej, a nie prawniczej i naukowej.

Studia na drugim roku były łatwiejsze, co odzwierciedlała mniejsza liczba zajęć przewidzianych przez program studiów, a z kolei trzeci rok był znowu bardziej wymagający⁸⁸. Na trzecim roku Pospieszalski zainteresował się, dzięki wykładom prof. Józefa Bossowskiego, prawem karnym. Uczęszczał też wtedy na seminarium Czesława Znamierowskiego, gdzie szczególnie interesujące były dla niego zagadnienia związane z teorią poznania i metodologią nauk. Wówczas też ustalił z prof. Peretiatkowiczem temat swojej pracy magisterskiej, która dotyczyła partii politycznych. Pospieszalski starał się podejść kreatywnie do stanowiącego podstawę tematu pracy studium Roberta Michelsa *Zur Soziologie des Parteiwesens in der modernen Demokratie*⁸⁹.

W pracy magisterskiej Pospieszalski starał się zawrzeć pewne nowatorskie przemyślenia, oparte na wiedzy zdobytej na seminarium Znamierowskiego. Nie spotkało się to jednak

⁸⁷ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 50–51.

⁸⁸ Archiwum UAM, Wydział Prawno-Ekonomiczny, Karol Pospieszalski 1927–1931, sygn. 103d.

⁸⁹ R. Michels, *Zur Soziologie des Parteiwesens in der modernen Demokratie. Untersuchungen über die oligarchischen Tendenzen des Gruppenlebens.*

z odpowiednim, jego zdaniem, uznaniem Peretiatkowicza, który ostatecznie pracę ocenił na ocenę dobrą. Jak jednak później miał przyznać w rozmowie z Pospieszalskim, praca była na tyle dobra, że uważał, iż zasługiwała na publikację w czasopiśmie naukowym, do czego jednak ostatecznie nie doszło⁹⁰. Po bardziej wymagającym roku trzecim, studia na czwartym roku były znowu łatwiejsze. Wreszcie nadszedł dzień ostatniego egzaminu, który Pospieszalski złożył 27 czerwca 1931 r. przed komisją składającą się z profesorów Romualda Paczkowskiego i Józefa Felicjana Sułkowskiego, uzyskując wynik celujący⁹¹.

Teraz lokalizacja Wydziału jest skupiona w jednym miejscu – w *Collegium Iuridicum Novum* oraz w oddanym niedawno do użytku po rewitalizacji gmachu *Collegium Rubrum* przy Al. Niepodległości 53. Wówczas Wydział mieścił się w budynkach, które aktualnie pełnią już zupełnie inną funkcję. Uniwersytet nie był instytucją bogatą, a poszczególne zakłady działające w ramach Wydziału były rozsiane po Poznaniu. Sytuacja uległa pewnej poprawie, gdy Wydział uzyskał możliwość korzystania z pomieszczeń w dawnej siedzibie Banku Raiffeisen przy ul. Święty Marcin, który to budynek nazwano później *Collegium Iuridicum* i który przez wiele lat (również po wojnie) był głównym ośrodkiem życia Wydziału.

We wspomnieniach Pospieszalskiego zachował się szczegółowy opis nie tylko usytuowania samego Wydziału, ale też rozkładu jego sal wykładowych i innych istotnych detali:

Pomieszczenia Wydziału Prawno-Ekonomicznego były rozproszone. Głównym ośrodkiem było *Collegium Minus*. Na parterze

⁹⁰ K.M. Pospieszalski, „*To wszystko...*”, s. 51–52.

⁹¹ Tamże, s. 52–53; Archiwum UAM, Zaświadczenie z dnia 6 lipca 1931, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.



Karol Marian Pospieszalski wśród kolegów – absolwentów Wydziału Prawa UP. Od lewej: Brunon Michalski, Piotr Moś, Adam Bielawski, Leon Cierkowski, Mieczysław Żmudziński, Władysław Karchowski, Karol Marian Pospieszalski, Czesław Matysiak, Dionizy Barcz, Poznań, 7 czerwca 1931 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)



UNIwersytet Poznański

WYDZIAŁ PRAWNO-EKONOMICZNY

Alb. dypl. I. 415.

Pan Karol Marjan Pospieszalski

ur. w Bremen (Niemcy), dnia 11 września 1909, po odbyciu czteroletnich studiów prawnych na Wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego w latach od października 1927 do lipca 1931 i złożeniu przepisanych egzaminów a mianowicie:

egzaminu pierwszego, obejmującego prawo rzymskie, teorię prawa, historię prawa polskiego oraz historię prawa na Zachodzie Europy, z wynikiem dobrym (prot. egz. z r. 1928 l. 1292)

egzaminu drugiego, obejmującego prawo kościelne, ekonomję polityczną, prawo polityczne oraz prawo narodów, z wynikiem dobrym (prot. egz. z r. 1929 l. 938)

egzaminu trzeciego, obejmującego skarbowość i prawo skarbowe, naukę administracji i prawo administracyjne, statystykę, prawo i postępowanie karne oraz filozofję prawa, z wynikiem dobrym (prot. egz. z r. 1930 l. 897)

egzaminu czwartego, obejmującego prawo cywilne, postępowanie sądowo - cywilne, prawo handlowe i wekslowe oraz prawo międzynarodowe prywatne, z wynikiem celującym (prot. egz. z r. 1931 l. 582)

otrzymuje niniejszem w myśl art. 95 ustawy o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 (Dz. U. nr. 72 poz. 494) i § 5 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 16 października 1920 nr. 8416-IV. (Dz. Urzęd. nr. 22/42 poz. 140)

DYPLOM I TYTUŁ MAGISTRA PRAW

stanowiący dowód ukończenia uniwersyteckich studiów prawnych i uprawniający do ubiegania się o stopień doktorski.

Poznań, dnia 6 lipca 1931 roku

nr 2. Rektor



w z. Dziekana

Dyplom ukończenia studiów prawniczych przez Karola Mariana Pospieszalskiego, Poznań 1931 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

znajdował się rektorat i związane z nim biura; pierwsze i drugie piętro służyło celom dydaktycznym. Salami wykładowymi były sala XVII [...], XVIII (dzisiejsza mała aula, nosząca obecnie nazwę sali Lubrańskiego), sala XIX na końcu korytarza na I piętrze [obecnie gabinet rektora]; mniejsze salki na tymże piętrze służyły na seminaria i wykłady dla innych wydziałów (germanistyki i romanistyki). [...] Wydział Prawno-Ekonomiczny zajmował też część Zamku: kilka pokoi przy wąskim, ciemnym korytarzu, po prawej stronie wielkiej sali, naprzeciw wejścia po prawej stronie frontu. [...] Część pokoiów profesorskich znajdowała się też na drugim piętrze Zamku; od wspomnianego wejścia schodami w górę (jak dzisiaj), potem przez obszerną salę znowu do korytarza, który miał po prawej stronie okna na podwórze, a po lewej – pokoje. Wreszcie ok. 1930/1931 r. profesorowie uzyskali gabinety w [...] [ówczesnym] *Collegium Iuridicum*, [...]. Uniwersytet zajmował także *Collegium Maius*, dawny gmach Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, ale Wydział Prawa z niego nie korzystał. Dopiero po moich studiach – w latach trzydziestych – znajdowała się tam na parterze Katedra Prawa i Postępowania Karnego (Bossowskiego)⁹².

Sercem i centrum życia akademickiego na Wydziale za studenckich czasów Pospieszalskiego było więc *Collegium Minus*. To tam odbywały się zajęcia dydaktyczne i to tam toczyło się życie studenckie. To tam

urządzono na pierwszym piętrze, w wielkim holu przed salą XVIII (małą aulą) wielką szatnię, do której cisnęli się studenci po wykładach. Wiele wykładów odbywało się w sali XVII i XVIII. Studenci spacerowali korytarzem [...]. Był to niejako wzajemny «przegląd koleżeński»; panował wielki gwar, a nie raz straszny tłok. Uczęszczanie na wykłady nie było obowiązkowe; trzeba było jednak uzyskać podpis profesora, wobec

⁹² K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 53–54.*

czego pod koniec trymestru piętrzyły się stosy indeksów na katedrach, zarówno tych, którzy chodzili na wykłady, jak i tych, którzy nie uczęszczali na nie. Podpis był zwykłą formalnością; nie zdarzyło się, by profesor podpisu odmawiał⁹³.

Życie akademickie w okresie międzywojennym było bardzo bujne również w wymiarze organizacyjno-społecznym. Na Uniwersytecie działały często zwalczające się wzajemnie organizacje o charakterze politycznym, takie jak Młodzież Wszechpolska czy Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, a także organizacje niemające charakteru politycznego, jak Bratnia Pomoc, która skupiała się na zadaniach dotyczących pomocy socjalnej dla niezamożnych studentów, zarządzania akademikami i stołówkami itp. Zebrania tej ostatniej często były bardzo burzliwe i długotrwałe.

Te [doroczne] niezwykle ożywione zebrania trwały niemal całą noc. Po północy wjeżdżały pod *Collegium Minus* małe wózki z parówkami i bułeczkami, aby można się było posilić. Te nocne, ruchome bufeciki, obsługiwane przez jedną osobę, były organizowane przez czołowych kupców poznańskich: Dawidowskiego z ul. Gwarnej [...] i Przybyłę z ulicy Św. Marcin [...]. Z zebrań Bratniej Pomocy pozostał mi w pamięci prof. [Paweł] Gantkowski, kurator tej organizacji z ramienia rektora, który od czasu do czasu spokojnie zabierał głos, aby uciszyć zgromadzone towarzystwo, a przede wszystkim czołowy działacz ZPMD [Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej] – [Feliks] Widy-Wirski⁹⁴.

Poza tym działały koła naukowe, które między innymi wydawały skrypty ułatwiające studiowanie i przygotowania

⁹³ Tamże, s. 54.

⁹⁴ Tamże, s. 54–55. Feliks Widy-Wirski już w czasach PRL pisał między innymi urząd wojewody poznańskiego.

do egzaminów, co niekoniecznie spotykało się z przychylnością prowadzących, którzy nie zawsze mieli możliwość „autoryzowania” tych opracowań⁹⁵. Jeden z takich skryptów, choć bez współpracy z żadnym kołem, opracował Pospieszalski. Podjął się tego zadania wraz ze swoim przyjacielem z roku Mieczysławem Rachwałem (później adwokatem w Rzeszowie). Był to tymczasowy skrypt z prawa kanonicznego oparty na niemieckich podręcznikach i skryptach z innych ośrodków akademickich⁹⁶. Mimo że skrypt był opracowany rzetelnie i osoby korzystające z niego nie miały do autorów żadnych zastrzeżeń, to Pospieszalskiego spotkały nieprzyjemne reperkusje związane z niechętną skryptowi postawą prowadzącego rzeczony przedmiot⁹⁷. Sprawa uzyskała spory rozgłos na Wydziale, również w związku z rozległą korespondencją Pospieszalskiego ze wszystkimi posiadaczami skryptu, w której przedstawiał swoje racje, i zakończyła się postępowaniem dyscyplinarnym przeciwko niemu oraz ukaraniem go. Ostatecznie jednak zaistniała sytuacja została załagodzona dzięki postawie członków Rady Wydziału i ówczesnego rektora Stanisława Kasznicy, którzy uwzględnili złożoność sprawy i okoliczności jej towarzyszące, a także argumenty Pospieszalskiego⁹⁸.

⁹⁵ K. Krasowski, *Wydział...*, s. 283.

⁹⁶ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 243; Archiwum UAM, K.M. Pospieszalski, Uzupełnienia do mojego życiorysu z okresu przedwojennego. Skrypt ten zachował się zarówno w rękopisie, jak i wersji ostatecznej w Pracowni Rękopisów Biblioteki UAM (O pewnym konflikcie na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1929–1931), Pracownia Rękopisów BUP, sygn. BUAM 3104).

⁹⁷ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 49–50.

⁹⁸ K. Krasowski, *Wydział...*, s. 283; por. też: K.M. Pospieszalski, O pewnym konflikcie na Wydziale Prawno-Ekonomicznym.



Rodzina Pospieszalskich w parku przy al. Niepodległości, od lewej: Karol Marian, Helena, Antoni (w mundurze), Helena z Meinersów Pospieszalska i Marian Antoni Pospieszalski, Martyna i Stanisław, siedzi pies Ryś, Poznań, 1938 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)



Rodzina Mariana Antoniego i Heleny z Meinersów Pospieszalskich w parku przed Operą, od lewej: Stanisław, Helena, Marian Antoni, Martyna, Helena z Meinersów, Antoni, Karol Marian, siedzi pies Ryś, Poznań, 1938 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

Początki zainteresowań naukowych Pospieszalskiego, a także przejawy predyspozycji w tym kierunku przypadają już na okres studencki, kiedy to został laureatem konkursu na pracę badawczą zorganizowanego przez Koło Prawników i Ekonomistów. Zwycięska praca dotyczyła zagadnień wojny niedozwolonej i nieprawnej⁹⁹, jej tytuł brzmiał: *Czy wojna niedozwolona w rozumieniu paktu Ligi Narodów, Paktów Lokarneskich i Paktu Kellogga jest wojną nieprawą w rozumieniu doktryny katolickiej i klasycznego prawa narodów?*¹⁰⁰. Przewodniczącym komisji, która 9 lutego 1934 zdecydowała o nagrodzeniu Pospieszalskiego, był prof. Lisowski, a członkami profesorowie Peretiatkowicz, Taylor, Winiarski i Zaleski¹⁰¹. Wygrana w konkursie zachęciła Pospieszalskiego do pierwszych prób podjęcia pracy naukowej na Wydziale i doktoryzowania się u prof. Winiarskiego. Jednakże w obliczu bardzo małej liczby dostępnych miejsc asystenckich, a z drugiej strony pociągającej go również perspektywy rozwoju w zawodzie sędziowskim, próby te nie zakończyły się sukcesem.

W ślad za zwycięstwem w konkursie, a także w związku ze świetnymi wynikami na egzaminie sędziowskim Pospieszalski uzyskał za pośrednictwem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego francuskie stypendium rządowe na ośmiomiesięczny pobyt badawczy we Francji. Pozwoliło mu to prowadzić badania na Wydziale Prawa Uniwersytetu Paryskiego i w *Bibliothèque Nationale*¹⁰², w których zajmował

⁹⁹ Z. Kędzia, *Karol...*, s. 277.

¹⁰⁰ K.M. Pospieszalski, *Czy wojna niedozwolona w rozumieniu paktu Ligi Narodów*.

¹⁰¹ Archiwum UAM, Pismo do Marjana Pospieszalskiego od Koła Prawników i Ekonomistów z dnia 26 lutego 1934, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.

¹⁰² L. Janicki, *Karol...*, s. 2.

się głównie prawem międzynarodowym prywatnym, co zaowocowało jego pierwszymi publikacjami naukowymi¹⁰³.

Oprócz kół naukowych na poznańskim Wydziale działały również organizacje regionalne, skupiające elitę lokalnych środowisk, kultywujące rodzime zwyczaje, czy po prostu pozwalające budować więzi towarzyskie między osobami pochodzącymi ze wspólnych stron w dużym i często odległym od domu Poznaniu. Były też – jak wspominał Pospieszalski – „najbardziej rzucające się w oczy”¹⁰⁴ korporacje akademickie, skupiające studentów według różnych kluczy towarzyskich – czy to regionalnych, czy to klasowych, czy światopoglądowych. Były też wreszcie organizacje katolickie, jak Sodalicja Mariańska, Iuventus Christiana czy „Odrodzenie”. Pospieszalski nie był szczególnie aktywnym uczestnikiem życia akademickiego w wymiarze organizacyjno-społecznym. Przez pewien czas należał do Korporacji „Roma”¹⁰⁵, wpisującej się w nurt organizacji katolickich. Członkostwo w tym stowarzyszeniu pozwoliło mu zadebiutować jako mówcy z katedry w słynnej Sali XVII Uniwersytetu (znajdującej się w *Collegium Minus*). Wygłosił tam w obecności kardynała Augusta Hlonda referat dotyczący instytucji małżeństwa, nie spodziewając się wówczas, jak często będzie w przyszłości przemawiał w tej sali¹⁰⁶.

Po ukończeniu studiów i krótkim, szybko przerwany przez kwestie zdrowotne epizodzie ze służbą wojskową 22 sierpnia 1931 r. Pospieszalski rozpoczął bezpłatną aplikację sądową, która, jak wspominał, była w istocie rzeczy przedłu-

¹⁰³ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 66–67.

¹⁰⁴ Tamże, s. 56.

¹⁰⁵ B.P. Wróblewski, *Prawnicy w Poznańskich korporacjach akademickich w latach 1920–1939*, s. 159.

¹⁰⁶ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 54–58.

żeniem studiów. Na tę aplikację Pospieszalski zdecydował się ze względu na to, że spodziewał się, że właśnie ona może dać prawnikowi najszersze z dostępnych wykształcenie i przygotowanie zawodowe. W ten sposób rozpoczął „karię sądową, która miała trwać 8 lat i 8 dni – do 1 września 1939 r.”¹⁰⁷ i zostać na zawsze przerwana przez wybuch drugiej wojny światowej. Pierwsze pół roku Pospieszalski spędził w Sądzie Grodzkim przy ul. Młyńskiej w Poznaniu, pracując we wszystkich jego wydziałach. Następnie został skierowany do Sądu Okręgowego, który mieścił się na rogu al. Marcinkowskiego i ul. Babińskiego oraz do Prokuratury przy tym Sądzie, gdzie szczególne wrażenie robiły na nim i wzbudzały jego szczególne zainteresowanie sprawy karne. Następnie pracował w Sądzie Apelacyjnym przy ówczesnym pl. Sapieżyńskim, gdzie znowu szczególnie bliskie były mu sprawy karne. Aplikaturę Pospieszalskiego zakończył dwudniowy egzamin pisemny, na który składało się rozstrzygnięcie sprawy karnej i cywilnej, a który odbył się pod koniec lutego 1934 r. Na początku marca zaś odbyła się część ustna. Egzamin sędziowski Pospieszalski złożył z wynikiem celującym¹⁰⁸.

Po otrzymaniu nominacji na asesora sądowego, Pospieszalski rozpoczął urzędowanie jako p.o. sędziego grodzkiego w Grodzisku Wielkopolskim. Przez około pół roku pracował bezpłatnie ze względu na nieposiadanie etatu asesorskiego. Jeszcze w lipcu 1934 r., właśnie ze względu na bezpłatną asesurę, został przeniesiony do dobrze mu już znanego Sądu Okręgowego w Poznaniu, gdzie orzekał w składzie trzyosobowym. Po uzyskaniu etatu Pospieszalski musiał znowu opu-

¹⁰⁷ Tamże, s. 61.

¹⁰⁸ Tamże, s. 64; Archiwum UAM, Odpis świadectwa nr 7702/31, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.

ścić Poznań, gdyż został przydzielony do Wydziału Karnego w Kaliszu. Nie trwało to jednak długo, również z uwagi na starania samego Pospieszalskiego i zakończyło się już w 1935 r. powrotem do Poznania i przydziałem do Sądu Apelacyjnego.

W tym czasie Pospieszalski rozwijał również swoje zainteresowania prawem niemieckim, w tym szczególnie dla niego okresie. Skorzystał z zawiadomienia o odbywającym się w Berlinie międzynarodowym kongresie prawa karnego i więziennictwa. Do udziału zaproszeni byli też polscy sędziowie. „Skorzystałem z tej okazji, tym bardziej że paszport zwykle niezmiernie drogi (500 zł) w tym przypadku był bezpłatny. Byłem przez tydzień na kongresie w Berlinie; poznałem nazistowski system prawa karnego, a po powrocie wygłosiłem wykład na seminarium prof. Bossowskiego”¹⁰⁹. Pospieszalski wziął udział w berlińskim kongresie jako jedyny reprezentant Poznania w ośmioosobowej grupie polskiej. Delegacji przewodniczył z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych Michał Potulicki, a drugim oficjalnym delegatem był prof. Władysław Wolter z Krakowa¹¹⁰.

Obserwacje poczynione na kongresie, który służył władzom niemieckim do prezentacji nie tyle samego niemieckiego prawa karnego, co jego nowej, narodowosocjalistycznej wersji, okazały się bardzo pomocne Pospieszalskiemu do późniejszej „gruntownej analizy prawnych aspektów hitlerowskiego aparatu terroru w okupowanej Polsce”¹¹¹. Jak sam podkreślał, udział w Kongresie był dla niego szczególnie istotny z dwóch powodów. Po pierwsze ze względu na wykład na seminarium u prof. Bossowskiego, który był pierwszym w życiu pełnowymiarowym, trwającym ok. godziny wykładem

¹⁰⁹ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 65.

¹¹⁰ Tamże, s. 245.

¹¹¹ L. Janicki, *Karol...,* s. 2.

na Uniwersytecie Poznańskim. Po wtóre był to początek studiów Pospieszalskiego nad nazizmem, które wywarły piętno na całym jego dorobku naukowym¹¹².

Po odbyciu stypendium we Francji Pospieszalski powrócił do orzekania w składzie trzyosobowym w Sądzie Okręgowym w Poznaniu. Latem 1937 r. otrzymał nominację na sędziego grodzkiego w Tczewie¹¹³, co wiązało się w sposób naturalny z koniecznością wyjazdu na jakiś czas z Poznania do mniejszego ośrodka. 1 października 1937 r. Pospieszalski objął stanowisko sędziego grodzkiego do spraw cywilnych w Tczewie. Początki życia w tym mieście były dla niego trudne, czuł się tam samotnie i przy każdej możliwej okazji wracał do Poznania. Z czasem jednak wrósł trochę w miejscowe środowisko. To właśnie w Tczewie Karol Marian Pospieszalski poznał w lutym 1939 r. na „Balu kupieckim” swoją przyszłą żonę – Marię z Grajkowskich. Tuż przed wybuchem wojny został zastępcą naczelnika sądu w Tczewie.

To w tym właśnie mieście zastał go wybuch drugiej wojny światowej. Już pierwszego dnia wojny Pospieszalski znalazł się właściwie w jej centrum. „1 września 1939 r. obudziły mnie niemieckie bomby. Pokój był pełen dymu i zapachu prochu. Przedmiotem ataku były pobliskie koszary. Turkot nisko lecących samolotów i serie karabinów maszynowych towarzyszyły wybuchom”¹¹⁴. Po wybuchu wojny Pospieszalski postanowił wydostać się z Tczewa i przedrzeć do Poznania. Obawiał się o swój los ze względu na pełnioną przez pewien czas przed

¹¹² K.M. Pospieszalski, Uzupełnienia do mojego życiorysu z okresu przedwojennego.

¹¹³ Archiwum UAM, Pismo nr 11146/37, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.

¹¹⁴ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 73.*



„Bal kupiecki”, podczas którego poznali się Maria Grajkowska i Karol Marian Pospieszalski (siedzą obok siebie po prawej). Drugi od lewej siedzi wuj Marii – Józef Lisiecki wraz z żoną Władysławą, Tczew, 18 lutego 1939 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)



Karol Marian Pospieszalski (siedzi) wraz z współpracownikami z sądu w Tczewie, ok. 1938 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

wojną, w wyniku dość przypadkowych wydarzeń, funkcję p.o. prezesa Polskiego Związku Zachodniego (PZZ) w Tczewie oraz ze względu na listy proskrypcyjne sporządzone przez niemiecki wywiad we współpracy z lokalną ludnością niemiecką, zawierające nazwiska Polaków, uznanych za wrogów Rzeszy i przeznaczonych do fizycznej likwidacji. Listy te objęły również członków PZZ¹¹⁵. Z Tczewa, po dramatycznej przeprawie przez Wisłę, drodze pokonywanej wśród innych uciekinierów najpierw na piechotę, później zakupionym rowerem, aż w końcu pociągiem, Pospieszalski przedostał się do Warszawy i mieszkającej tam dalszej rodziny. Po kapitulacji stolicy w październiku 1939 r. wrócił do Poznania.

Wojna i wysiedlenie do Częstochowy

Wraz z zajęciem Poznania przez Niemców rodzina Pospieszalskich została wysiedlona do Generalnego Gubernatorstwa, a konkretnie do Częstochowy. Jeszcze w listopadzie 1939 r. Pospieszalski przystąpił za sprawą męża swej ciotecznej siostry Łucji Haliny z Ewert-Krzemienieńskich – Kiriła Sosnowskiego – do konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna”. Była to jedna z najważniejszych konspiracyjnych organizacji w Wielkopolsce, która dostarczyła kadr do wielu innych inicjatyw konspiracyjnych, jak Związek Walki Zbrojnej, Delegatura Rządu RP dla Ziemi Zachodnich, Szare Szeregi i innych¹¹⁶. Nazwę organizacji zaproponował ks. Józef Prądyński pod wpływem inspiracji

¹¹⁵ Tamże, s. 76.

¹¹⁶ A. Gulczyński, *Z kart historii Wydziału*, s. 2; po więcej na ten temat patrz np.: Z. Mazur, A. Pietrowicz (red.), „Ojczyzna” 1939–1945: dokumenty, wspomnienia, publicystyka; A. Pietrowicz, *Organizacja „Ojczyzna” 1939–1945*.

zaczepniętej z wystąpienia Ignacego Jana Paderewskiego podczas pierwszego posiedzenia Rady Narodowej RP w Paryżu 23 stycznia 1940. Miała ona być organizacją ponadpartyjną i jednoczyć ludzi z różnych środowisk i o różnych poglądach politycznych. Jej celem miała być realizacja wezwania Paderewskiego do walki – nie „o Polskę demokratyczną, arystokratyczną, robotniczą czy chłopską, lecz o jedną niepodległą Polskę, która będzie matką dla wszystkich swych synów”¹¹⁷.

„Ojczyzna” stworzyła podwaliny i dała początek późniejszej długoletniej pracy Pospieszalskiego w nowej placówce naukowo-badawczej, jaką był powołany do życia w grudniu 1944 r. Instytut Zachodni, którego oficjalne otwarcie nastąpiło 27 lutego 1945 r. Już podczas wojny w ramach działań „Ojczyzny” Pospieszalski rozpoczął pracę nad niektórymi aspektami sytuacji Polaków w tak zwanym Kraju Warty. Za sprawą swego przyjaciela Leona Całki Pospieszalski ponownie nawiązał kontakt z organizacją i 22 czerwca 1941 wziął udział w zebraniu konstytucyjnym Studium Zachodniego, które zostało powołane przy Delegaturze Rządu RP¹¹⁸. Zebranie odbyło się w Warszawie w mieszkaniu dr Marii Kiełczewskiej. W konspiracyjnej działalności w ramach „Ojczyzny” Pospieszalski funkcjonował pod pseudonimem „Erazm”¹¹⁹.

Oprócz Pospieszalskiego na wspomnianym zebraniu obecni byli: Zygmunt Wojciechowski, Jan Jacek Nikisch, Kirił Sosnowski, Leon Całka i Edward Piszcz¹²⁰. Można zauważyć, że zarówno w tym gronie, jak i wśród osób działających póź-

¹¹⁷ A. Pietrowicz, *Organizacja...*, s. 51.

¹¹⁸ Z. Kędzia, *Karol...*, s. 278.

¹¹⁹ A. Pietrowicz, *Sekcja Zachodnia Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP*, s. 289.

¹²⁰ H. Dmochowska, *Panu Profesorowi Karolowi Marianowi Pospieszalskiemu w 95. rocznicę urodzin*.

niej w ramach Studium wcale nie dominowali naukowcy. Jego skład osobowy odzwierciedlał cele, jakim miało ono służyć. W jego składzie znaleźli się więc zarówno ludzie związani z nauką, poddani w związku z tym sztywnym rygorom naukowym, tacy jak Pospieszalski czy Wojciechowski, jak i osoby bez takiego zaplecza metodologicznego, posiadające jednak dobre rozeznanie w sprawach bieżących i w życiu społecznym pod okupacją¹²¹.

Zadaniem Studium Zachodniego, powołanego przy Delegaturze Rządu Polskiego na Uchodźstwie, było opracowanie uzasadnienia dla powrotu Polski na ziemie piastowskie, a także monitoring działań niemieckich okupantów wobec polskiej ludności na ziemiach zajętych przez Niemców po 1939 r.¹²² Szczególnie to ostatnie zadanie nie należało do łatwych, ze względu na trudność dostępu do odpowiednich materiałów źródłowych, nawet tak podstawowych jak oryginalny niemiecki dziennik promulgacyjny czy mnogość i częsta sprzeczność pomiędzy niemieckimi przepisami, a także ich nieprzystawanie do rzeczywistości. Pospieszalski z postawionego przed nim na zebraniu zadania wywiązał się jednak już do końca września 1941 r. i przedstawił dwa gotowe, przepisane ręcznie przez jego żonę, egzemplarze raportu dotyczącego statusu ludności polskiej na ziemiach wcielonych do Rzeszy.

Warto podkreślić, że Pospieszalski zajmował się również opracowywaniem koncepcji na przyszłość, szczególnie kwestią organizacji badania zbrodni hitlerowskich, gdy wojna już się zakończy. Opracował między innymi projekt odpowiedniego aktu normatywnego, sugerując konieczność powołania osobnego organu do rozwiązywania tych kwestii przy Sądzie Najwyż-

¹²¹ Z. Mazur, *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, s. 376.

¹²² Z. Kędzia, *Karol...*, s. 278.

szym¹²³. Wprawdzie na zachowanym w Archiwum Akt Nowych projekcie rozporządzenia dotyczącego powołania specjalnej Izby Sądu Najwyższego brak podpisu to, jak podkreśla Zbigniew Mazur, jego autorstwo wydaje się bezsporne¹²⁴.

Zgodnie z projektem, Izba miałaaby powstać przede wszystkim w celu ustalania rozmiarów i natężenia prześladowań narodu polskiego pod okupacją hitlerowską oraz uchronienia przed niepamięcią przejawów jego bohaterskiej i męczeńskiej postawy. Miało to dotyczyć ustalania zarówno sytuacji gospodarczej, jak i statusu prawnego i kulturalnego ludności polskiej w czasie okupacji. Jak widać, Pospieszalski już wtedy doskonale rozumiał złożoność i wielowymiarowość celowych działań narodowych socjalistów, które miały prowadzić do unicestwienia konkretnych narodów. Złożoność tę dostrzegał równie wcześnie jak Rafał Lemkin, wywodzący się również z Polski autor pojęcia ludobójstwa oraz regulacji międzynarodowych zakazujących i penalizujących na poziomie międzynarodowym takie działania. Lemkin musiał długo i nie zawsze skutecznie przekonywać społeczności w krajach Zachodu zarówno do tych, jak wydaje się z perspektywy czasu, bezdyskusyjnych kwestii, jak i do potrzeby objęcia ich prawem międzynarodowym¹²⁵.

Działalność postulowanej przez Pospieszalskiego Izby miałaaby również służyć ustalaniu sposobów zachowania się władz okupacyjnych, wojskowych i cywilnych na ziemiach polskich, a także badań nad rozmiarami i metodami akcji wysiedleńczej, nad położeniem robotników polskich w Niemczech i więźniów

¹²³ L. Janicki, *Karol...*, s. 4.

¹²⁴ Z. Mazur, *Karol...*; K.M. Pospieszalski, *To wszystko...*, s. 110.

¹²⁵ Po więcej patrz np.: A. Bieńczyk-Missala, S. Dębski (red.), *Rafał Lemkin: A Hero of Humankind*, Polish Institute of International Affairs.



Maria z Grajkowskich, fot. Foto Ryś, 1939 r. (zbiory rodziny Popieszalskich)

w obozach koncentracyjnych, badania zachowań władz okupacyjnych zmierzających do wyniszczenia ludności żydowskiej, czy też postępowania wobec działalności polskich organizacji niepodległościowych. Izba miałaby również zajmować się kwestiami związanymi z ustalaniem przypadków bohaterskiej postawy poszczególnych jednostek wobec wroga. Widać wyraźnie, że główny nacisk położono tu przede wszystkim na dokumentowaniu różnych form prześladowania i eksterminacji narodu polskiego, również ludności pochodzenia żydowskiego¹²⁶. Były to więc zadania, którymi w dużej mierze zajmował się później także Instytut Zachodni, w tym Pospieszalski.

Okres wojny i wysiedlenia do Częstochowy był dla Pospieszalskiego czasem tragicznych doświadczeń i obserwacji. Starał się zapisywać je później w swoich wspomnieniach w sposób powściągliwy czy wręcz kronikarski. Jednakże nie ulega wątpliwości, że odcisnęły one na nim głębokie piętno.

Tragiczna była wiosna 1940 r. Na podstawie rozkazu Himmlera i Franka przeprowadzono wtedy w całym GG tzw. akcję AB (*Außerordentliche Befriedungsaktion* – nadzwyczajna akcja pacyfikacyjna), choć było spokojnie [...]. Jej ofiarą padło ok. 6000 osób, w tym połowa «potencjalnych członków ruchu oporu», tzn. inteligencji i połowa elementów społecznych. Godzinę policyjną wyznaczono na godzinę 6.00 wieczorem. W blasku słońca ulice były puste. Strach padł na miasto. Miejscem egzekucji (rozstrzeliwań) były ruiny zamku w Olsztynie pod Częstochową. Ulica Ogrodowa – pusta, nikogo nie widać. [...] Straszne to były czasy¹²⁷.

Jeszcze bardziej dramatycznie zapisała się w pamięci Pospieszalskiego zagłada częstochowskich Żydów, którzy

¹²⁶ Z. Mazur, *Karol...*, s. 126–127.

¹²⁷ K.M. Pospieszalski, *To wszystko...*, s. 98.



Maria z Grajkowskich i Karol Marian Pospieszalscy w dniu ślubu
w Częstochowie, 26 sierpnia 1940 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

stanowili około 20% ludności miasta, a której był świadkiem w 1942 r. i którą również opisał w swych wspomnieniach¹²⁸.

Od samego początku pobytu w Częstochowie Pospieszalski starał się włączać w rozmaite pożyteczne inicjatywy i postarał się o znalezienie pracy. Tuż po przyjeździe związał się z komitetem opiekuńczym dla wysiedlonych, gdzie objął stanowisko kierownika działu gospodarczego¹²⁹. Natomiast w marcu 1940 r. podjął pracę w „Stowarzyszeniu Chrześcijańskich Kupców Polskich w charakterze korespondenta w zakresie języka niemieckiego. Chodziło głównie o pisanie podań dla kupców, przedsiębiorców, ustne konferencje w różnych sprawach [...]”¹³⁰, które często dotyczyły zezwoleń na sprzedaż alkoholu, co wprawiało Pospieszalskiego w dyskomfort, gdyż miał wrażenie, że przyczynia się w ten sposób do rozpijania narodu polskiego.

Dramatycznym wydarzeniem było zagrożenie wywiezieniem na roboty do Niemiec ówczesnej narzeczonej Pospieszalskiego – Marii z Grajkowskich – która przebywała wówczas w Bydgoszczy. Dzięki pomocy różnych osób udało się mu jednak sprowadzić ją bezpiecznie do Częstochowy¹³¹. Maria i Karol pobrali się niedługo potem – 26 sierpnia 1940 r. – w Częstochowie. Stworzyli kochające się małżeństwo. Karol Marian mówił o Marii „Myszka”, mieli troje dzieci, z których dwoje pierwszych urodziło się jeszcze w czasie wojny – Danuta w 1942 r. i Marian w roku 1944, a najmłodsza – Anna – przyszła na świat pięć lat po jej zakończeniu (1950 r.).

Warunki mieszkaniowe w przepełnionej wysiedleńcami Częstochowie nie były dobre ani stabilne. Niedługo po ślubie do Pospieszalskich uśmiechnęło się jednak szczęście.

¹²⁸ Tamże, s. 107, 113–114.

¹²⁹ Tamże, s. 92.

¹³⁰ Tamże, s. 96.

¹³¹ Tamże, s. 97–98.



Marian Antoni Pospieszalski z wnuczką Danutą podczas wysiedlenia w czasie drugiej wojny światowej, Częstochowa, 1943 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

Byliśmy małżeństwem, a mieszkaliśmy tłumnie i tłoczno w dwóch pokojach (9 osób). Niebawem przyszła pomoc. Pani Nowakowa, wdowa po znanym częstochowskim lekarzu, który zginął w akcji AB [...], właścicielka pięknej willi w samym centrum miasta, szukała lokatorów, aby swój dom zapełnić i tym samym uchronić go przed przymusowym kwaterunkiem. Przez znajomych zaproponowała nam pokój, który z radością przyjęliśmy. [...] I oto w dniu moich urodzin 11 IX 1940 r. wieczorem przyszliśmy do p. Nowakowej, do domu przy ul. Kościuszki 9 [...] – wielki ogród, a w jego środku – willa). W brzydkiej Częstochowie [...] – była to oaza¹³².

W domu pani Nowakowej Pospieszalscy korzystali też z bogatej biblioteki, a nawet prowadzili dość rozbudowane, jak na warunki okupacyjne, życie towarzyskie. W Częstochowie spotkali też członków dalszej i bliższej rodziny. Spotkanie z niektórymi z nich było pierwszą okazją do nawiązania rodzinnych relacji.

Jeśli chodzi o działalność konspiracyjną Pospieszalskiego, to była ona raczej „skromna”¹³³. Koncentrowała się głównie wokół związków z organizacją „Ojczyzna” i Studium Zachodnim oraz przygotowywaniem materiałów i opracowań w jej ramach. Wyjazdy do Warszawy na zebrania Studium Pospieszalski starał się na ogół łączyć z różnymi pretekstami powiązanymi ze sprawami zawodowymi, co nie uszło uwadze jego pracodawcy, który jednak wydawał się nie być wrogo nastawiony do tej działalności.

Przypominam sobie tylko jeden taki przypadek. Mówię Eickemu, że muszę pojechać do stolicy, aby sprzedać kilka

¹³² Tamże, s. 100.

¹³³ Tamże, s. 110.

kilogramów świec, które dostałem po urzędowej cenie od właściciela małej wytworni [...] i że byłoby wskazane mieć zaświadczenie, że jadę służbowo. Na to Eicke: «Oczywiście, zaraz wystawimy». Po chwili wręczył mi je z słowami: *Und so unterstütze ich die Widerstandsbewegung* (I tak popieram ruch oporu). Gwałtownie zaprzeczyłem. Eicke nie wierzył, gdyż usiłował potem od mojej siostry Heleny dowiedzieć się, do jakiej organizacji należę¹³⁴.

Jego ciekawość nie była jednak najprawdopodobniej podszyta złymi intencjami. Nie oznacza to wszakże, że rezerwa Pospieszalskiego do przełożonego była nieuzasadniona. Niemniej na tle postaw innych Niemców czy Austriaków w okupowanej Polsce, pochodzący z mieszanej niemiecko-austriackiej rodziny Eicke niewątpliwie wyróżniał się na korzyść. August Eicke, absolwent studiów ekonomicznych na uniwersytecie wiedeńskim, „uważał się za Austriaka. Na pierwszy rzut oka było widoczne, że jest to człowiek łagodnego usposobienia. Zaraz na wstępie zapytał o kolejne naszego losu, wyraził nam głębokie współczucie i w ogóle okazał się zdecydowanym antyhitlerowcem. Byliśmy rozsądni; powstrzymywaliśmy się od rozgłaszania, jaki to Niemiec stał się naszym szefem”¹³⁵. Poza tym, jeśli chodzi o działalność podziemną, Pospieszalski pisał krótkie memoriały i był zaangażowany w tajne nauczanie. Przez pewien czas zajmował się również wypłacaniem innym wysiedlonym pieniędzy, wyłożonych przez ich krewnych w Poznaniu¹³⁶. Okupacyjna codzienność w tej części Polski była w niektórych wymiarach, jak choćby aprowizacyjnym czy lokalowym, jeszcze trudniejsza niż w Wielkopolsce.

¹³⁴ Tamże, s. 108.

¹³⁵ Tamże, s. 105.

¹³⁶ Tamże, s. 110–111.

Czasy powojenne

Praca na Uniwersytecie

Po wojnie Pospieszalski natychmiast wrócił do Poznania, gdzie niemal od razu „na dobre zadomowił się w świecie nauki”¹³⁷. Jak słusznie zauważył Zbigniew Mazur: „Przejsście do pracy naukowej oznaczało spełnienie marzeń żywionych przez Pospieszalskiego od dawien dawna, co najmniej od czasu studiów na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego”¹³⁸. Wtedy okazało się to niemożliwe, głównie ze względu na ograniczenia finansowe oraz małą liczbę etatów asystenckich. Marzenie to udało się jednak spełnić po wojnie.

Najpierw Pospieszalski pomiędzy lutym a czerwcem 1945 r. pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej. 15 czerwca 1945 r. podjął zaś pracę na Uniwersytecie Poznańskim na stanowisku starszego asystenta w Katedrze Prawa Państwowego, a od 1 sierpnia adiunkta¹³⁹. W 1945 r. obronił doktorat, którego promotorem był Stanisław Kasznica, zaś trzy lata później, w 1948 r. uzyskał habilitację. Praca habilitacyjna złożona została przez niego już w roku 1947. Procedura przeciągnęła się jednak w związku z usunięciem z przyczyn politycznych z Uniwersytetu prof. Kasznicy, który miał być jednym z recenzentów. O pracy doktorskiej i habilitacyjnej Pospieszalskiego w wymiarze merytorycznym będzie jeszcze mowa szerzej. Już teraz należy jednak zauważyć, że problemy z ostatecznym zatwierdzeniem przez Ministerstwo i zamknięciem pro-

¹³⁷ Z. Kędzia, *Karol...*, s. 278.

¹³⁸ Z. Mazur, *Karol...*, s. 128.

¹³⁹ Archiwum UAM, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099; L. Janicki, *Karol...*, s. 5.

cedury w sprawie tej ostatniej, wiązały się z postępującym ograniczaniem wolności, w tym również wolności naukowej w powojennej Polsce.

Koniec lat czterdziestych wiązał się ze wzmożonymi zamachami na wolność nauki i swobodę uczelni. Dotyczyło to również Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Był to czas, kiedy autonomia szkół wyższych i względna wolność nauki dobiegała końca.

Przychodził czas «metodologicznego przełomu» w nauce, lata «ujednociania» struktur i indoktrynacji ludzi. Coraz częściej ingerował w sprawy Wydziału Minister Nauki i Oświaty. Pracownikom «zalecano» uczęszczanie na Ogólnouniwersyteckie Studium Nauk o Polsce i Świecie Współczesnym. Karolowi Marianowi Pospieszalskiemu nie zatwierdzono habilitacji. Zarządzeniem Ministra z 22 listopada 1949 r. w stan likwidacji weszła stanowiąca chlubę Wydziału sekcja ekonomiczno-polityczna¹⁴⁰.

Podobnych przykładów było więcej. Był to jednak dopiero pierwszy etap działań nowej władzy, z czasem tylko się intensyfikujących i coraz bardziej godzących w wolność nauki¹⁴¹. Tak więc rok 1949 był prawdopodobnie ostatnim, w którym można mówić jeszcze o względnej autonomii uczelni i swobodzie prowadzenia badań naukowych. Ośrodek poznański, w tym środowisko historyków prawa, stał się niedługo potem jednym z obiektów gwałtownych ataków. Spotykały one również Wojciechowskiego, jak i uczonych z nim związanych, w tym Pospieszalskiego. Zarzucano im między innymi „kultywowanie tradycji burżuazyjnych, endeckich i katolickich.

¹⁴⁰ H. Olszewski, *Wydział Prawa w latach 1919–1990*, s. 11.

¹⁴¹ Po więcej patrz np.: tamże, s. 11 i nast.

[...] Partia nie miała zamiaru tolerować niepokornych, obcych klasowo i ideologicznie uczonych. Narastała atmosfera zagrożenia i zaczęły się dotkliwe administracyjne represje¹⁴². Dotyczyły one nie tylko Pospieszalskiego, lecz różnych pracowników wydziału i z różną intensywnością utrzymywały się przez lata. Wprawdzie „długo zagrożeni wydaleniem z uczelni profesorowie – Marian Zimmermann, Krzysztof Skubiszewski, Zbigniew Janowicz i Karol Marian Pospieszalski, uznawani przez Wydział Nauki KW PZPR za «grupę antypartyjną» – mogli na Wydziale pozostać”¹⁴³. Niektórzy jednak ostatecznie z uczelni zostali usunięci bądź odeszli.

Tak oto, w późniejszych latach doszło np. do skreślenia „z listy pracowników naukowych Uniwersytetu prof. Krzysztofa Skubiszewskiego i dr Hanny Suchockiej oraz pozbawieni[a] prof. Karola Mariana Pospieszalskiego stanowiska kierownika Katedry Prawa Państwowego – jego miejsce zajął sprowadzony z UMCS doc. Feliks Siemieński”¹⁴⁴. W 1965 odszedł z Wydziału również prof. Michał Szczaniecki. Jego przenosiny na Uniwersytet Warszawski bywają określane mianem „awansu”¹⁴⁵, choć on sam takiego pojęcia w tym kontekście nie używał. Należy pamiętać, że przenosinom tym towarzyszyły różne krzywdzące dla niego plotki, a wręcz pomówienia, a decyzję o odejściu z Poznania prof. Szczaniecki określił jako jedną najtrudniejszych w swoim życiu¹⁴⁶. Po opuszczeniu przez Szczanieckiego Rady Wydziału, na której złożył wniosek o swoje zwolnienie, powszechnie wyrażono „głęboki żal z po-

¹⁴² M. Stanulewicz, *Marian Zygmunt Jedlicki. Tłumacz Thietmara*, s. 85.

¹⁴³ H. Olszewski, *W stulecie Wydziału Prawa UAM*, s. 11.

¹⁴⁴ Tamże, s. 9.

¹⁴⁵ J. Walachowicz, *Michał Szczaniecki: historyk państwa i prawa*, s. 36.

¹⁴⁶ Tamże, s. 37.

wodu odejścia z Wydziału poznańskiego wybitnego uczonego i zwrócono uwagę na symptomatyczność tego zjawiska (profesorowie J. Górski, K. Kolańczyk, K.M. Pospieszalski i Z. Janowicz). Profesor K.M. Pospieszalski rzucił nawet pytanie bez odpowiedzi: «Kto następny?»¹⁴⁷.

Nieprzyjemności, które spotykały nie lubianych przez władzę pracowników Wydziału miały różny charakter. W przypadku Pospieszalskiego związane były między innymi z awansami naukowymi. Mimo iż Rada Wydziału jednomyślnie postanowiła nadać Pospieszalskiemu „*veniem legendi* z zakresu prawa państwowego”¹⁴⁸, a Senat Uniwersytetu również zatwierdził habilitację jednomyślnie¹⁴⁹, praca habilitacyjna Pospieszalskiego nie została zatwierdzona przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, co w sposób istotny komplikowało jego status i dalszy rozwój kariery naukowej. *De facto* można więc powiedzieć, że została ona potraktowana przez Ministerstwo *per non existens*. Jak wspominał Pospieszalski:

Akta zostały przekazane ministrowi do zatwierdzenia. I teraz zaległo głuche milczenie. Nie interweniowałem w ministerstwie [...]. Tymczasem stosunki polityczne uległy w lipcu – sierpniu 1948 r. poważnej zmianie (lipcowo-sierpniowe plenum KC PPR), natomiast w grudniu [1948 r.] nastąpiło zjednoczenie PPR i PPS. Minister nie zajął w mojej sprawie

¹⁴⁷ Tamże, s. 37.

¹⁴⁸ Archiwum UAM, Protokół z XI (52) posiedzenia Rady Wydziałowej w dniu 25 maja 1948, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1945–1956, sygn. 1242/431, s. 18.

¹⁴⁹ Archiwum UAM, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1945–1956, sygn. 1242/431, s. 23; Archiwum UAM, Dział Spraw Osobowych, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099, s. 10; K.M. Pospieszalski, *To wszystko...*, s. 141.

żadnego stanowiska. W okresie zimowym 1951–1952 byłem w delegacji uniwersyteckiej [...]. Przy tej sposobności zapytałem, co słychać z moją habilitacją. Otrzymałem odpowiedź: «Ta praca dla nas nie istnieje»¹⁵⁰.

Sprawa, przynajmniej na jakiś czas, zawisła więc w próżni. Należy jednak podkreślić, że końcówka lat czterdziestych była jednocześnie szczególnym okresem dla Uniwersytetu i Wydziału również w wymiarze pozytywnym. To wtedy, korzystając z ostatniej sposobności, ukształtował się jego rdzeń, który pozwolił mu na rozwój w trudnych czasach PRL.

Pod kierownictwem starych mistrzów właśnie wtedy – w latach czterdziestych – zdobyli naukowe ostrogi ci, którym przyjdzie decydować o obliczu Wydziału w ostatnim półwieczu. Doktoraty praw uzyskali m.in. (w kolejności alfabetycznej i w wyborze): Antoni Agopszowicz, Jerzy Fabian, Czesław Jackowiak, Zbigniew Janowicz, Wiktor Jaśkiewicz, Józef Litwin, Witalis Ludwiczak, Jan Łopuski, Lucjan Pokorzyński, Karol M. Pospieszalski, Zbigniew Radwański, Mieczysław Siewierski, Krzysztof Skubiszewski, Andrzej Stelmachowski, Jan Wąsicki, Stanisław Wąsowicz, Edmund Wengerek, Zygmunt Ziemiński. [...] Dzięki świetnie przygotowanym oddanym rzetelnym badaniom uczonym Wydział będzie mógł przetrwać czas totalitaryzmu i indoktrynacji¹⁵¹.

W pewnym sensie Karol Marian Pospieszalski zdążył skorzystać ze swoistej i krótkotrwałej luki, która zaraz po wojnie pozwoliła zarówno jemu, jak i innym ważnym postaciom dla dalszego jego rozwoju na stałe związać się z Wydziałem.

¹⁵⁰ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 142.

¹⁵¹ H. Olszewski, *Wydział...,* s. 10.

Drugiej połowie lat pięćdziesiątych znowu towarzyszyła pewna normalizacja sytuacji na uczelniach i złagodzenie ich upolitycznienia. Otworzyło to szansę na przeprowadzenie różnych procesów, w tym tych dotyczących awansów pracowników naukowych. Faktycznie: „Wiosna w październiku 1956 r. przyniosła ocieplenie, które jednak było częściowe i nie okazało się trwałe”¹⁵². To właśnie w tym czasie dokonały się dwa przełomowe momenty w karierze akademickiej Karola Mariana Pospieszalskiego, który w latach 1948–1955 nie doczekał się żadnego istotnego awansu zawodowego. W tym okresie został też w 1953 r. na pewien czas przeniesiony do Zakładu Prawa Administracyjnego¹⁵³, gdzie najpierw pracował w charakterze samodzielnego pracownika nauki, a niedługo potem, od 1 września 1954 zastępcy profesora¹⁵⁴. W latach 1953–1957 wykładał również nowy dla siebie przedmiot, jakim było prawo rolne¹⁵⁵. Po latach Pospieszalski doskonale zdawał sobie sprawę z wykorzystanej sposobności: „Gdyby nie odwilż Października 1956 pozostałbym adiunktem”¹⁵⁶.

24 lutego 1956 r. został przyznany Pospieszalskiemu przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną dla Pracowników Nauki stopień docenta¹⁵⁷. Było to następstwem uchwały podjętej jed-

¹⁵² Po więcej patrz np.: tamże, s. 13 i nast.

¹⁵³ Archiwum UAM, II-WP-39a-4/53, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.

¹⁵⁴ *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945–1954/55*, s. 158; Archiwum UAM, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099, s. 15.

¹⁵⁵ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 156.*

¹⁵⁶ Za: A. Gulczyński, *Z kart...*, s. 4.

¹⁵⁷ Archiwum UAM, Pismo nr CK-I-2a/33/55/6, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1945–1956, sygn. 1242/431, s. 43–44.

nogłośnię przez Senat Uniwersytetu Poznańskiego 4 czerwca 1954 r.¹⁵⁸ Nieco ponad rok później, w lutym 1957 r. Pospieszalski objął Katedrę Prawa Państwowego¹⁵⁹ po zmarłym w grudniu 1956 r. Antonim Peretiatkowiczu, od którego zaczyna się historia Katedry (obecnie Zakładu Prawa Konstytucyjnego)¹⁶⁰. Peretiatkowicz był też pierwszym dziekanem Wydziału, który ukształtował jego strukturę, tworząc sekcje prawniczą i ekonomiczną¹⁶¹, a także ostatnim przedwojennym rektorem Uniwersytetu Poznańskiego¹⁶². Zajęcie jego miejsca i objęcie po nim katedry było więc niewątpliwie dużym wyzwaniem.

W listopadzie 1957 r. został Karolowi Marianowi Pospieszalskiemu nadany tytuł profesora nadzwyczajnego. O jego pozycji oraz o powszechnym uznaniu jego dorobku naukowego najlepiej świadczy fakt, że głosowanie odpowiednich uchwał w Radzie Wydziału w styczniu 1957 r. oraz Senatu Uniwersytetu Poznańskiego w lutym tego samego roku były jednomyślne¹⁶³. Jak wynika z Protokołu VIII nadzwyczajnego posiedzenia Senatu UAM z 11 II 1957 r., na 27 głosujących wszyscy byli „za”¹⁶⁴. Jeśli zaś chodzi o głosowanie przez Radę

¹⁵⁸ Archiwum UAM, Wyciąg z protokołu IX nadzwyczajnego posiedzenia Senatu U.P. w dniu 4 czerwca 1954, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1945–1956, sygn. 1242/431, s. 45.

¹⁵⁹ Archiwum UAM, Pismo Rektora UAM VIII-K-26-236/57, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.

¹⁶⁰ A. Rost, *Zakład Prawa Konstytucyjnego*, s. 425.

¹⁶¹ A. Gulczyński, *Prawo na zamku. Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w dawnej rezydencji cesarskiej*, s. 10.

¹⁶² A. Gulczyński, *Antoni Peretiatkowicz (1 IX 1936 – 31 VIII 1939)*, w: T. Schramm (red.), *Poczet Rektorów Almae Matris Posnaniensis*, s. 113 i nast.

¹⁶³ Z. Kędzia, *Karol...*, s. 279.

¹⁶⁴ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 159 (przypis 372).*

Wydziału kandydatury Pospieszalskiego na kierownika katedry, to po dyskusji pełnej wyrazów poparcia w głosowaniu tajnym na dwadzieścia jeden osób uprawnionych do głosowania oddano dwadzieścia głosów „za” oraz jedną kartę pustą¹⁶⁵.

Nigdy nieusuniętą zawodową konsekwencją trudności, z jakimi zmagał się Pospieszalski w czasach PRL stał się fakt, że nie uzyskał tytułu profesora zwyczajnego (w czasach, kiedy Pospieszalski się o to starał, funkcjonowały dwa tytuły naukowe: profesora nadzwyczajnego i profesora zwyczajnego, na zasadach odmiennych od aktualnego stanu prawnego). Było to dla niego szczególnie bolesne, o czym może świadczyć choćby to, że próbował w tej sprawie interweniować już po 1989 r. za pośrednictwem różnych instytucji, w tym ostatecznie nawet Rzecznika Praw Obywatelskich¹⁶⁶. Pierwszym z ministrów, z którymi w tej sprawie korespondował, był prof. Henryk Samsonowicz, który doceniając pracę Pospieszalskiego w tak trudnym okresie dla szkolnictwa wyższego oraz jego wychowawczą rolę dla wielu pokoleń naukowców, podkreślił, że mimo nieuzyskania „najwyższego tytułu naukowego, może mieć on satysfakcję z dobrze spełnionego obowiązku”¹⁶⁷. Ze względów formalnych bezskuteczne były również interwencje u innego ministra – prof. Mirosława Handkego. Również on wyraził swoje wysokie uznanie dla osiągnięć i postawy Pospieszalskiego, pisząc, że chciałby ser-

¹⁶⁵ Archiwum UAM, Wyciąg z protokołu VIII (171) posiedzenia Rady Wydziału w dniu 29 stycznia 1957, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.

¹⁶⁶ Archiwum PAN, Zespół P. III – 112, Pudło 22, poz. 10.

¹⁶⁷ Pismo od min. Henryka Samsonowicza do Karola Mariana Pospieszalskiego z dnia 8 grudnia 1989 r. (kopia w zbiorach prof. Andrzeja Gulczyńskiego).

decznie podziękować mu za wszystko, co uczynił „dla dobra szkolnictwa wyższego oraz za godną postawę jako Profesora uniwersytetu”¹⁶⁸. Odpowiedzi te nie były jednak dla Pospieszalskiego satysfakcjonujące.

Wniosek o nadanie Pospieszalskiemu tytułu profesora zwyczajnego postawił w 1964 r. ówczesny dziekan Wydziału Adam Łopatka. Sprawa toczyła się długo. Towarzyszyły jej negatywnie ocenianie przez Pospieszalskiego zmiany w składzie komisji¹⁶⁹, a postępowanie było zawieszane i odwieszane i ostatecznie nie zakończyło się w sposób konkluzywny, w wyniku czego Pospieszalski profesorem zwyczajnym nie został. Stało się tak, mimo iż recenzje okazały się pozytywne, a wniosek o nadanie mu profesury zwyczajnej został jednogłośnie zaakceptowany przez Senat UAM 2 maja 1966¹⁷⁰. Wcześniej Rada Wydziału 21 kwietnia 1966 podjęła w głosowaniu tajnym przy obecności 19 uprawnionych do głosowania, większością 18 głosów za, przy jednym głose wstrzymującym się, uchwałę w sprawie wystąpienia z wnioskiem o nadanie Pospieszalskiemu tytułu profesora zwyczajnego¹⁷¹. Nieco ponad rok później również Sekretariat Rady Głównej Szkolnictwa

¹⁶⁸ Pismo od min. Mirosława Handkego do Karola Mariana Pospieszalskiego z dnia 28 lipca 1998 r. (kopia w zbiorach prof. Andrzeja Gulczyńskiego).

¹⁶⁹ Archiwum UAM, Pismo K.M. Pospieszalskiego do Dziekana Wydziału Prawa UAM z dnia 22 listopada 1964, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1964–1966, sygn. 1242/509, s. 1–3; K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 163–164.

¹⁷⁰ Archiwum UAM, Wyciąg z protokołu posiedzenia Senatu Akademickiego z dnia 2 maja 1966 r. pkt. 3, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1964–1966, sygn. 1242/509, s. 104.

¹⁷¹ Archiwum UAM, Wyciąg z protokołu z posiedzenia Rady Wydziału Prawa UAM, które odbyło się w dniu 19 kwietnia 1966 r. o godz. 16.00 w gabinecie dziekańskim, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1964–1966, sygn. 1242/509, s. 99–102.

Wyższego wyraził pozytywną opinię w sprawie wystąpienia przez Ministra z odpowiednim wnioskiem¹⁷².

Zważywszy na pozytywną opinię powołanej na Wydziale w celu zaopiniowania wniosku komisji¹⁷³, a także przygotowanych na późniejszym etapie postępowania ocen dorobku Pospieszalskiego przez najwybitniejszych ekspertów w dziedzinach, jakimi się zajmował i reprezentujących różne poglądy (jak profesorowie Stefan Rozmaryn, Andrzej Mycielski czy Witold Zakrzewski¹⁷⁴) nie ulega wątpliwości, że nienadanie Pospieszalskiemu tytułu profesora zwyczajnego miało charakter pozamerytoryczny¹⁷⁵.

Należy zgodzić się z Piotrem Grzelczakiem, Bogumiłem Rudawskim i Marią Wagińską-Marzec, że:

Decyzja o zablokowaniu profesury zwyczajnej dla K.M. Pospieszalskiego zapadła *de facto* 23 VII 1968 r. na posiedzeniu Sekretariatu KW PZPR w Poznaniu. Omawiając sprawy «kadrowe» zdecydowano wówczas: «dr Karol Pospieszalski – nie wyrazić zgody na propozycję nadania w/w tytułu profesora zwyczajnego». Na tym samym posiedzeniu od-

¹⁷² A. Gulczyński, *Z kart...*, s. 4.

¹⁷³ Archiwum UAM, Opinia komisji powołanej w trybie par. 8, ust. 1 rozp. Ministra Szkolnictwa Wyższego z 22.09.1959 – Dz.U.nr 58 poz. 350 – przez Radę Wydziału Prawa w sprawie uzwyczajnienia profesora nadzwyczajnego dr. Karola Mariana Pospieszalskiego, w szczególności oceny jego drukowanego dorobku naukowego oraz pracy dydaktycznej w okresie od postawienia wniosku o nadanie tytułu profesora nadzwyczajnego t.zn. w latach 1957–1964, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1964–1966, sygn. 1242/509, s. 54–66.

¹⁷⁴ Archiwum UAM, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1964–1966, sygn. 1242/509, s. 91–98.

¹⁷⁵ A. Szmyt, *Pospieszalski Karol Marian*, s. 245.

rzecono również wnioski dot. m.in. dra K. Kolańczyka i doc. K. Skubiszewskiego¹⁷⁶.

Ostatecznie Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zwróciło dokumentację wniosku w sprawie nadania Pospieszalskiemu tytułu profesora zwyczajnego nauk prawnych, w roku 1968 informując, że wniosek ten jest nieaktualny. Sprawa Pospieszalskiego nie spotkała się więc z otwartym odrzuceniem ze strony Ministerstwa, lecz zawisła w swoistym *limbo*, niedającym szans na odwołanie czy kontynuację procedury, blokując Pospieszalskiemu możliwość awansu.

W kontekście tym na podkreślenie zasługuje fakt, że w grudniu 1965 r. Pospieszalski odmówił podpisania w Instytucie Zachodnim deklaracji potępiającej orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich z tego roku. Będzie o tym jeszcze mowa nieco później, podobnie jak o niektórych innych negatywnych konsekwencjach tego kroku na innych płaszczyznach. Pospieszalski tak o tym pisał:

W grudniu 1965 r. wielką wrzawę wywołał – jak wiadomo – list biskupów polskich do biskupów niemieckich [...]. Na uniwersytecie i w Instytucie Zachodnim urządzono zebranie protestacyjne. Na uniwersytecie akcja ta miała przebieg łagodny: zebranie w Małej Auli z przemówieniem jednego z pracowników nauki. Inaczej było w Instytucie Zachodnim¹⁷⁷.

Jak widać, jego postawa w tej sprawie wpłynęła nie tylko na jego dalszą pracę w Instytucie, ale wywołała negatywne skutki również na przebieg jego uniwersyteckiej kariery, choć

¹⁷⁶ Zob. Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Poznaniu, 23 VII 1968 r., APP, KW PZPR w Poznaniu, sygn. 557, k. 339 za: K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”*, s. 163–164 (przypis 391).

¹⁷⁷ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”*, s. 164.

zapewne nie była to jedyna okoliczność, którą komunistyczne władze „zapamiętały” Pospieszalskiemu.

Represje, z jakimi spotykał się, szczególnie intensywnie w latach niedługo powojennych, ze strony komunistycznych władz, groziły czymś więcej niż tylko utrudnianiem mu kariery zawodowej. Jak podkreślał Zdzisław Kędzia: „Zagrożenie mogło być znacznie większe, aniżeli sam brak zatwierdzenia habilitacji”¹⁷⁸, która jednak została zatwierdzona, czy ostateczny brak uzyskania profesury zwyczajnej. Prof. Pospieszalski był inwigilowany przez Urząd Bezpieczeństwa już od 1947 r.; w październiku 1949 został w Urzędzie postawiony po raz pierwszy wniosek o jego aresztowanie¹⁷⁹, do czego jednak wtedy jeszcze nie doszło¹⁸⁰.

Wniosek był związany z aresztowaniami członków organizacji „Ojczyzna” (do której należał również prof. Pospieszalski i który w materiałach UB był wymieniany jako jeden z uczestników zebrań), a także z rzekomymi związkami Pospieszalskiego z organizacją, która miała nosić nazwę „Mała Propaganda”. Wygląda na to, że Urząd Bezpieczeństwa uznał „postanowienie członków «Ojczyzny», aby dawać świadectwo prawdzie w swoich środowiskach zawodowych i społecznych, które jeden z uczestników spotkań określił kiedyś właśnie mianem «małej propagandy», za dowód istnienia organizacji o tej nazwie”¹⁸¹. Akcja rozpracowywania „Ojczyzny” była jednak zakrojona szeroko i nie ograniczała się jedynie do „małej

¹⁷⁸ Z. Kędzia, *Karol...*, s. 280.

¹⁷⁹ *Plan dalszej realizacji sprawy „Alfa” (org. „Ojczyzna” i „Mała Propaganda”)*, 18 października 1949, Sprawa obiektowa dotycząca rozpracowania środowiska Stronnictwa Narodowego na terenie kraju, IPN BU 00231/173, t. 72, s. 90.

¹⁸⁰ K.M. Pospieszalski, *To wszystko...*, s. 143 (przypis 334).

¹⁸¹ Z. Kędzia, *Karol...*, s. 280.

propagandy” ani tylko do Poznania, lecz obejmowała także ośrodki warszawski czy katowicki.

W Poznaniu rozpracowywanych miało być początkowo dziewięć osób, a wśród nich Pospieszalski.

Wszyscy figuranci mający znajdować się na obszarze działania WUBP w Poznaniu zostali najpierw «ustaleni», tzn. ustalony został ich aktualny adres, stan rodzinny, miejsce pracy, znajomości. Przeprowadzone zostały tzw. wywiady na osoby obserwowane oraz na członków ich rodzin. W rezultacie UB uzyskało pewną wiedzę o personaliach tych osób, ich losach podczas okupacji, stanie majątkowym, zatrudnieniu, poglądach, a nawet stanie zdrowia i wzajemnych stosunkach w rodzinie i sąsiedztwie. Zastosowano kontrolę korespondencji oraz podsłuch telefoniczny. Największym problemem był brak agentury wewnątrz środowiska «Ojczyzny»¹⁸².

Stąd też werbunek informatora związanego z tym środowiskiem stał się jednym z ich priorytetów i to w tym kierunku podejmowane były szczególnie intensywne działania. Pierwszym wytypowanym do werbunku z poznańskiego środowiska „Ojczyzny” był Edward Serwański, który został aresztowany jako pierwszy. Nie przystał jednak na współpracę, a dalsze próby rozpracowywania środowiska również nie przynosiły UB sukcesów¹⁸³.

W wyniku tych niepowodzeń, pretekstem dla częściowej realizacji sprawy i dla dalszych aresztowań osób związanych ze środowiskiem „Ojczyzny”, stała się „wykryta w drugiej połowie 1948 r. «wielka afera sabotażowa» w Państwowych Zakładach Graficznych (dawniej drukarni św. Wojciecha)

¹⁸² A. Pietrowicz, *Rozpracowanie organizacji „Ojczyzna” przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – wątek poznański*, s. 182.

¹⁸³ Tamże, s. 182 i nast.

w Poznaniu”¹⁸⁴. Osoby aresztowane przy okazji tej sprawy miały mniej lub bardziej intensywne związki ze środowiskiem „Ojczyzny”. Jak jednak twierdzi Aleksandra Pietrowicz wydaje się, „że zasadniczym powodem przystąpienia UB do dalszych aresztowań w środowisku «Ojczyzny» było fiasko dotychczasowego śledztwa”¹⁸⁵ i chęć posunięcia go w ten sposób do przodu. Mimo coraz większego zaangażowania ze strony służby bezpieczeństwa, postępy były bowiem cały czas znikome.

W ślad za Serwańskim w nocy z 7 na 8 marca 1949 r. aresztowani zostali Jan Jacek Nikisch i Kirył Sosnowski¹⁸⁶. Nie przyniosło to jednak spodziewanych efektów i po siedmiu miesiącach w październiku 1949 r. śledztwo nadal było w impasie. To właśnie wtedy naczelnik Wydziału III WUBP w Poznaniu postawił wniosek o dalsze aresztowania. Wnioskiem objęty był również Pospieszalski. Do aresztowania go jednak wówczas jeszcze nie doszło¹⁸⁷. Śledztwo względem członków „Ojczyzny” było intensywne, a stosowane metody świadczyły o dużej determinacji UB¹⁸⁸. 29 sierpnia 1950 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok skazujący w sprawie Jana Jacka Nikischa (na karę 8 lat więzienia, złagodzoną na mocy amnestii do lat 4), Kiryła Sosnowskiego (również na 8 lat więzienia) i Edwarda Serwańskiego (na karę 7 lat więzienia, zmniejszoną do 3,5 roku)¹⁸⁹. Na podstawie zebranych przez UB materiałów „Uznano wprowadzie wszystkich oskarżonych winnymi działania z zamiarem zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego, jednak wyłącznie poprzez przynależność do «nielegalnego związku pod nazwą Ojczyzna», utrzymywa-

¹⁸⁴ Tamże, s. 184.

¹⁸⁵ Tamże, s. 184.

¹⁸⁶ Tamże, s. 185.

¹⁸⁷ Tamże, s. 187.

¹⁸⁸ Tamże, s. 188.

¹⁸⁹ Tamże, s. 189.

nia kontaktów z działaczami SN oraz zbierania wiadomości o sytuacji w kraju na «rzecz nielegalnego związku t.zw. Delegatury Rządu». Nie było już mowy o współpracy z Gestapo, czy jakimkolwiek zagranicznym wywiadem¹⁹⁰, co wcześniej również zarzucano oskarżonym i starano się im wmówić¹⁹¹.

W latach 1948–1951 zapadły kolejne wyroki w sprawach innych aresztowanych członków „Ojczyzny” sięgające nawet 15 lat więzienia. Jak słusznie zwróciła uwagę Aleksandra Pietrowicz nie zawsze aresztowaniami obejmowano osoby z pierwszego szeregu „Ojczyzny”, „na wolności pozostawały często osoby znacznie bardziej «obciążone» (w rozumieniu UB) aniżeli te, które trafiały do więzienia. Przyczyny były z pewnością wielorakie. Liczono zapewne na obfity plon z inwigilacji tych osób. Jednocześnie powodowano w środowisku atmosferę nieufności i wzajemnych podejrzeń. Wreszcie, wyczerpani lękiem o przyszłość, ciągłą kontrolą, represjami o charakterze przede wszystkim zawodowym, a może i pewną niechęcią otoczenia ludzie ci mogli stać się z czasem łatwym łupem dla ubeckich werbowników¹⁹². Tak więc Urząd Bezpieczeństwa prowadził dalej intensywne działania przeciwko środowisku „Ojczyzny”, w tym przeciwko Pospieszalskiemu¹⁹³. W 1952 r. Pospieszalski został ostatecznie wytypowany przez UB do werbunku¹⁹⁴, co wiązało się nieuchronnie z jego aresztowaniem.

¹⁹⁰ Tamże, s. 188.

¹⁹¹ Po więcej na temat procesu patrz: K.M. Pospieszalski, *Pracownicy Instytutu Zachodniego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie 29 sierpnia 1950 r.*, s. 288 i nast.

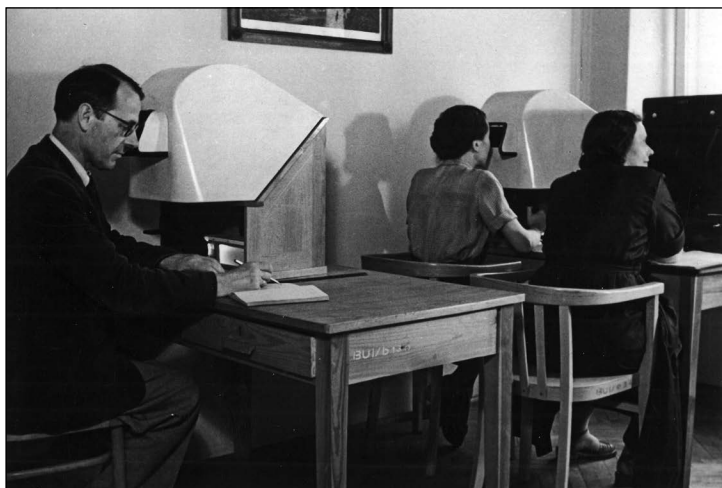
¹⁹² A. Pietrowicz, *Rozpracowanie...*, s. 189.

¹⁹³ Tamże, s. 190 i nast.

¹⁹⁴ Raport o przebiegu rozpracowania obiektowego, Sekcja IV Wydział III WUBP w Poznaniu, 29 XI 1952, Sprawa obiektowa dotycząca rozpracowania środowiska Stronnictwa Narodowego na terenie kraju, IPN BU 00231/173, t. 53, s. 58.



Maria z Grajkowskich i Karol Marian Pospieszalscy z dziećmi: Danutą, Marianem i najmłodszą z rodzeństwa Anną, Poznań, 1952 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)



Karol Marian Pospieszalski w Bibliotece Uniwersyteckiej, 1954 r.
(zbiory rodziny Pospieszalskich)

W takiej właśnie atmosferze 23 grudnia 1952 r., tuż przed Bożym Narodzeniem, doszło do zatrzymania Pospieszalskiego we Wrocławiu, dokąd został wezwany pod pretekstem spraw o charakterze wojskowym. Specjalnie w tym celu przybyli do Wrocławia pracownicy UB z Poznania, którzy śledzili Pospieszalskiego już od wyjścia z domu na dworzec w Poznaniu, a prawdopodobnie już kilka dni wcześniej. Po aresztowaniu funkcjonariusze UB przesłuchiwali go do godziny czwartej nad ranem, kiedy to został zwolniony, wrócił na chwilę do hotelu i następnego dnia udał się niezwłocznie do Poznania prosto na Wigilię¹⁹⁵.

W trakcie przesłuchania na różne sposoby grożono Pospieszalskiemu mniej lub bardziej wprost „pozbawieniem życia, zapewniając między innymi, że jego zniknięcie «potrafimy wyjaśnić studentom»”¹⁹⁶. Przez cały czas na stole leżał rewolwer. Poczucie zagrożenia było dla Pospieszalskiego realne, a wspomnienie przesłuchania głęboko wyryło się w jego pamięci:

Przychodziły mi do głowy różne obrazy, w szczególności, że mogę istotnie zniknąć bez śladu albo że moje zwłoki mogą się znaleźć na torze kolejowym Wrocław – Poznań. Wbrew moim protestom zapisano do protokołu, iż przyznaję się do przynależności do tajnej organizacji, powiedziano też, że grozi mi za to kara długoletniego więzienia. Była już północ, kiedy zażądano ode mnie zobowiązania, iż będę im służył. Wydawało mi się rzeczą rozsądną jak najprędzej wydostać się z tej opresji – to było już 24 grudnia 1952 r., okoliczność, która w danych warunkach bardzo silnie na mnie działała. Muszę też zaznaczyć, że Kirił Sosnowski podczas pobytu w więzieniu zachorował umysłowo, i nikt nie umiał powiedzieć (także on sam po zwolnieniu), w jakich stało się to okolicznościach¹⁹⁷.

¹⁹⁵ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 151.

¹⁹⁶ Z. Kędzia, *Karol...,* s. 280.

¹⁹⁷ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 150.

Wprawdzie ostatecznie w wyniku przemian politycznych Sosnowski wyszedł z więzienia przed końcem orzeczonej kary i został nawet zrehabilitowany. Stało się to jednak później. Niewątpliwie Pospieszalski świadom był również, przynajmniej częściowo, ówczesnych losów także innych swoich kolegów ze środowiska „Ojczyzny” i Studium Zachodniego, co wzmagало poczucie zagrożenia.

Prześladowania ze strony UB i aresztowanie odcisnęły się głębokim piętnem na prof. Pospieszalskim, szczególnie, że aresztowanie było początkiem trwających co najmniej do 1954 prób nakłonienia go do nawiązania realnej współpracy z UB, czemu konsekwentnie się opierał i próbował w miarę możliwości unikać wszelkich kontaktów, do których był przez UB wzywany. Podczas spotkań, do których z konieczności co pewien czas dochodziło, udzielał odpowiedzi wymijających i niekonkretnych. Często też na spotkania się nie stawiał. Sprawa wpędziła Pospieszalskiego w chorobę, co w jakiś sposób ułatwiało mu nawet unikanie kontaktów. Przez długi czas chorował w domu, gdzie był również nachodzony przez pracowników UB¹⁹⁸. Prawie dwa tygodnie spędził w szpitalu. Już po aresztowaniu Pospieszalski znajdował się też nadal w gronie osób inwigilowanych przez UB w ramach opisywanej sprawy, a przez pewien czas był nawet w czwórce osób (obok Zygmunta Wojciechowskiego, Michała Pollaka i Aleksandra Rogalskiego) najintensywniej rozpracowywanych w sprawie¹⁹⁹.

Wedle raportu o przebiegu rozpracowania środowisk „Ojczyzny” i Instytutu Zachodniego, sporządzonego przez poznański Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, do którego dotarli redaktorzy wspomnień prof. Pospieszalskiego miał być on „zwerbowany” w grudniu 1952 r. do

¹⁹⁸ Tamże, s. 151.

¹⁹⁹ A. Pietrowicz, *Rozpracowanie...*, s. 192–193.

współpracy pod pseudonimem „Szczepan”²⁰⁰, a przynajmniej został zarejestrowany jako współpracownik pod tym właśnie pseudonimem. Nie ulega jednak wątpliwości, że Pospieszalski nie miał intencji współpracować z UB. Stąd też przekonanie o sukcesie w tej materii ze strony Urzędu było przedwczesne. Zostało to względnie szybko dostrzeżone, bo już w 1954 r. UB postanowiło zrezygnować z podejmowania dalszych prób kontaktów z Pospieszalskim i wyrejestrować go z listy²⁰¹.

Do nawiązania przez Karola Mariana Pospieszalskiego realnej współpracy z UB nigdy nie doszło. „Już w 1954 r. naczelnik Wydziału III poznańskiego WUBP raportował do swojego zwierzchnictwa w MBP w Warszawie, że werbunek profesora okazał się operacyjną porażką”²⁰². Naczelnik ocenił, że Pospieszalski był „małomówny i brak mu podejścia do środowiska, mimo że tkwi w nim bezpośrednio”²⁰³, a uzyskiwane od niego informacje „nie przedstawiały większej wartości operacyjnej”²⁰⁴. Wreszcie, gdy stawiano przed Profesorem konkret-

²⁰⁰ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 148–149 (przypis 348); A. Pietrowicz, *Rozpracowanie...,* s. 190.

²⁰¹ Archiwum IPN, Protokół [b/n] z dnia 20 maja 1966 r. brakowania teczek roboczych byłych tajnych współpracowników [sygnatura „A”] zgodnie z pismem Dyrektora Biura „C” MSW z dnia 16 marca 1966 r. od nr 1 do nr 6497, sygn. IPN Po 00169/150; Archiwum IPN, Protokół brakowania akt nr 25 z dnia 15 grudnia 1972 r.. Akta byłych TW wyeliminowanych do 1965 r. sygnatura I za lata 1947–1965 Wydział „C”, sygn. IPN Po 00169/32; Archiwum IPN, Wycofany inwentarz zespołu I (agentura) od poz. 1 do poz. 15762 sekcji archiwalnej Wydziału „C” WUSW w Poznaniu, sygn. IPN Po 06/303 t. 127.

²⁰² K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 148–149 (przypis 348).

²⁰³ Archiwum IPN, Sprawa obiektowa kryptonim „Ojczyzna” dot. członków nielegalnej organizacji „Ojczyzna” powiązanej w czasie okupacji z Delegaturą Rządu Londyńskiego, zwłaszcza z Departamentem Informacji Delegatury, sygn. Po 003/230, t. 1, s. 7.

²⁰⁴ Tamże, s. 7.

ne zadania dotyczące bezpośrednich rozmów z figurantami, „wówczas zadań tych nie wykonywał, tłumaczył, że nie ma podejścia do prowadzenia rozmów politycznych”²⁰⁵. W konkluzji naczelnik stwierdził, że: „Na skutek tych okoliczności i odmówienia współpracy z Org[anami] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] łączność z nim przez nas została zaniechana”²⁰⁶. Można więc podsumować, że Pospieszalski skutecznie oparł się naciskom i nie podjął współpracy z UB, a jednocześnie udało mu się uniknąć potencjalnie najcięższych konsekwencji z tym związanych, co oczywiście nie oznaczało całkowitego braku negatywnych dla niego skutków.

Po tak zwanej odwilży roku 1956 Pospieszalski postanowił nie pozostać biernym w tej sprawie i 24 grudnia, a więc w czwartą rocznicę przesłuchania we Wrocławiu, co świadczy jak dużym było ono dla niego przeżyciem, wysłał „do Generalnego Prokuratora zawiadomienie, że [...] Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, najpierw groźbą fizycznej likwidacji, a potem widokami kariery usiłował skłonić mnie do współpracy”²⁰⁷. W piśmie Pospieszalski wnosił również o zabezpieczenie dokumentów dotyczących zarówno samego aresztowania we Wrocławiu i przebiegu przesłuchania, jak i tych, dotyczących późniejszych nacisków na niego ze strony UB. Było to zachowanie mocno niecodzienne i z pewnością ryzykowne. Pokazało przede wszystkim dobitnie stosunek Pospieszalskiego do UB oraz stosowanych wobec niego metod i wykluczyło go ostatecznie z grona potencjalnych współpracowników. Sprawa zgłoszona do prokuratury najprawdopodobniej nigdy nie nabrała biegu, a sam Pospieszalski też już później do niej nie wracał. Służby cały

²⁰⁵ Tamże, s. 7.

²⁰⁶ Tamże, s. 7.

²⁰⁷ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 144.

czas interesowały się nim, choć już znacznie mniej intensywnie²⁰⁸. Jego nazwisko pojawia się jeszcze w wytwarzanych w połowie lat sześćdziesiątych²⁰⁹ i pod koniec lat siedemdziesiątych przez Urząd Bezpieczeństwa różnych materiałach i opracowaniach dotyczących „Ojczyzny”²¹⁰.

Zdzisław Kędzia słusznie podkreślał, że:

Wątek politycznych represji zasługuje na naświetlenie [...] nie tylko dlatego, że profesor Pospieszalski odczuwał operacje bezpieki w długim przedziale swojego życia jako realne zagrożenie i rodzaj psychicznej tortury. Jego przedstawienie pokazuje też stosunek ówczesnych władz do profesora, wyrażający się w stawianiu licznych przeszkód na jego drodze naukowej²¹¹.

Przeszkody te miały różny charakter, o czym była już i będzie jeszcze mowa. Do spełnienia najbardziej drastycznych gróźb, które pojawiały się w toku prześladowań, począwszy od zagrożenia fizycznego, poprzez zwolnienie z pracy i uniemożliwienie podjęcia jakiejkolwiek innej, ostatecznie jednak nie doszło.

Lata kierowania przez prof. Pospieszalskiego Katedrą, a później Zakładem Prawa Państwowego upływały głównie na intensywnej pracy naukowej, dydaktycznej i administracyjnej. Choć pozycja Profesora z różnych względów nie była nigdy dominująca (sam wspominał, że: „Na Wydziale Prawa [UAM] w Zakładzie

²⁰⁸ Z. Kędzia, *Karol...*, s. 280–281.

²⁰⁹ Archiwum IPN, Materiały dot. badań socjologicznych byłych członków reakcyjnego podziemia, sygn. IPN BU 00231/271 t. 1.

²¹⁰ Archiwum IPN, Obóz endecki Nielegalna Organizacja Polityczna „Ojczyzna” Kryptonim „Omega”, Poznań–Warszawa–Katowice–opracowanie nr 178, sygn. IPN Po 08/603 t. 2; Archiwum IPN, Charakterystyka nielegalnej organizacji „Ojczyzna”, działającej na terenie Poznania, Warszawy i Katowic w latach 1940–1947, sygn. IPN Ka 057/259 t. 4.

²¹¹ Z. Kędzia, *Karol...*, s. 281.

Prawa Państwowego nie miałem nigdy wiele do powiedzenia”²¹²), to kierowana przez niego jednostka cieszyła się poważaniem w środowisku naukowym. W okresie kierownictwa Pospieszalskiego Zakładowi powierzono między innymi organizację dwudniowej konferencji katedr prawa państwowego, która odbyła się w Poznaniu w roku 1964²¹³. Organizacja zjazdu katedr przypadła Pospieszalskiemu i jego współpracownikom w udziale po raz wtóry w roku 1971, tym razem w Zakopanem²¹⁴.

W latach 1957–1969 Pospieszalski był przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej dla spraw studentów (I instancja)²¹⁵, a w latach 1965–1972 członkiem Rady Studium Administracji²¹⁶. Po upływie kolejnej 5-letniej kadencji w 1974 r. prof. Pospieszalski przestał pełnić funkcję kierownika Zakładu Prawa Państwowego. Pozostał w nim jednak jako wykładowca. Jego następcą na stanowisku kierownika został prof. Feliks Siemieński²¹⁷, który kierował Zakładem do 1981 r.²¹⁸ Relacje pomiędzy nimi nie układały się dobrze, już od momentu przybycia Siemieńskiego do Poznania z Lublina w połowie

²¹² K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 169.*

²¹³ *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1962/63–1964/65 za Rektoratu Prof. Dra Gerarda Labudy, s. 139.*

²¹⁴ *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1969/70–1971/72 za Rektoratu Prof. Dra Czesława Łuczaka, s. 129.*

²¹⁵ Archiwum UAM, K.M. Pospieszalski, *Bibliografia prac drukowanych (ciąg dalszy) 1966–1978 [i inne zestawienia]* z dnia 15 marca 1979, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.

²¹⁶ *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1965/66–1967/68 za Rektoratu Prof. Dra Czesława Łuczaka, s. 58; Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1969/70–1971/72 za Rektoratu Prof. Dra Czesława Łuczaka, s. 100.*

²¹⁷ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 170.*

²¹⁸ A. Szmyt, *Siemieński Feliks, s. 356.*



Wnuczka Karola Mariana Pospieszalskiego Virginie Surdej z koszem kwiatów wręczonych mu po przejściu na emeryturę, Poznań, 1979 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

lat sześćdziesiątych, czemu Pospieszalski od początku był niechętny. Położyło się to też cieniem na ostatnie lata aktywności prof. Pospieszalskiego na Wydziale i wiązało się z jego rozgoryczeniem.

W 1979 r. Karol Marian Pospieszalski przeszedł ostatecznie na emeryturę, co jednak nie zakończyło jego pracy naukowej, o czym świadczą liczne publikacje, które opracowywał w latach późniejszych. Pożegnanie zarówno przez rektora, jak i później podczas pierwszej Rady Wydziału w roku akademickim 1979/1980 ze strony ówczesnego dziekana Wydziału prof. Wojciecha Łączkowskiego, a także prof. Kazimierza Kolańczyka, który przypomniał zebranym sylwetkę i aktywność Pospieszalskiego, było pełne miłych słów i szacunku dla osiągnięć Pospieszalskiego. Rada w imieniu całej społeczności Wydziału również wyraziła słowa głębokiego uznania dla jego pracy. Pospieszalski wspominał to wydarzenie jednak dość lakonicznie: „Oklaski były długie i rześiste. Wręczono mi kosz kwiatów, który usłużni studenci zanieśli do domu. Ten kosz został uwieczniony wraz z [moją wnuczką] Vigusią [Virginie Surdej] na fotografii. Na to się najlepiej nadawał”²¹⁹. Widać, że nie był jeszcze gotów kończyć swojej kariery naukowej i uniwersyteckiej. W obliczu wydarzeń związanych z niezatwierdzeniem przez Ministerstwo profesury zwyczajnej Pospieszalskiego pewną przewrotnością cechował się pełen wyrazów uznania i życzeń dalszych sukcesów list gratulacyjny, jaki z okazji przejścia na emeryturę Pospieszalski otrzymał od ówczesnego Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki²²⁰.

²¹⁹ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 203.

²²⁰ Archiwum UAM, List od Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki do K.M. Pospieszalskiego, Dział Spraw Osobowych,

Zarówno uroczystość, jak i sama okoliczność przejścia na emeryturę nie były dla Pospieszalskiego wolne od pewnej goryczy związanej z wydarzeniami, jakie temu towarzyszyły, jak np. kwestia dostępności gabinetu dla emerytowanego profesora, czy też możliwość odkupienia od Wydziału maszyny do pisania, z której Profesor korzystał w pracy nieprzerwanie od 1948 r.²²¹ Ostatecznie maszynę udało mu się jednak odkupić. Pospieszalski mógł też korzystać z gabinetu dzielonego z młodszymi pracownikami Katedry – Lesławem Kańskim, Hanną Suchocką i Dionizym Wojtkowiakiem²²². Związek z Wydziałem i wieloma jego pracownikami prof. Pospieszalski utrzymywał przez wiele następnych lat, właściwie aż do śmierci. Był również zapraszany do podejmowania różnych aktywności na Wydziale, np. kiedy w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych wystąpił w roli recenzenta w ramach procedury habilitacyjnej Lesława Kańskiego, czy kiedy w latach osiemdziesiątych zasiadał w komisji egzaminacyjnej dla doboru kandydatów na wyjazdy naukowe do państw niemieckojęzycznych²²³, a także w roku 1993, kiedy wystąpił jako recenzent pracy doktorskiej Andrzeja Gulczyńskiego.

W trakcie swej kariery uniwersyteckiej, oprócz pracy badawczo-dydaktycznej prof. Pospieszalski działał także na polu kształtowania kolejnych pokoleń naukowców. Wypromował pięciu doktorów. Prace powstały w Zakładzie Prawa Państwo-

Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.

²²¹ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 201–203.

²²² Tamże, s. 202.

²²³ Archiwum UAM, List K.M. Pospieszalskiego do Rektora UAM z dnia 6 marca 1987, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.

wego (konstytucyjnego) na Wydziale Prawa, a nie w Instytucie Zachodnim, gdzie Pospieszalski prowadził Zakład Badania Dziejów Okupacji. Dotyczyły one niemal wyłącznie historii. Pospieszalski uważał, że ze względów politycznych trudno było w tamtych czasach napisać dobrą pracę w zakresie ówczesnego prawa konstytucyjnego²²⁴.

Pierwszym z doktorantów Pospieszalskiego był Marcei Podlaszewski, który uzyskał stopień w roku 1963 na podstawie rozprawy *Ustrój polityczny Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1933*²²⁵. Podlaszewski pochodził z Gdańska i tam też głównie na podstawie zgromadzonych w tamtejszych archiwach materiałów opracowywał temat, regularnie jednak stawiał się na konsultacje w Poznaniu i w ten sposób powstała praca. Pospieszalski oceniał ją bardzo pozytywnie²²⁶. Staraniem samego Podlaszewskiego ukazała się ona później drukiem w Wydawnictwie Morskim²²⁷.

Drugim wypromowanym przez Pospieszalskiego doktorem został Lech Janicki w roku 1964 na podstawie rozprawy *System polityczny Niemieckiej Republiki Demokratycznej*²²⁸. Znajomość naukowa pomiędzy Pospieszalskim i Janickim zaczęła się wcześniej, jeszcze w czasach studiów tego drugiego, któ-

²²⁴ K.M. Pospieszalski, *Moi doktoranci* (rękopis w zbiorach rodziny Prof. Karola Mariana Pospieszalskiego).

²²⁵ *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1962/63–1964/65 za Rektoratu Prof. Dra Gerarda Labudy*, s. 138.

²²⁶ K.M. Pospieszalski, *Moi doktoranci...*

²²⁷ M. Podlaszewski, *Ustrój polityczny Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1933*.

²²⁸ *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1962/63–1964/65 za Rektoratu Prof. Dra Gerarda Labudy*, s. 138–139; K.M. Pospieszalski, *Wspomnienie o prof. dr. hab. Lechu Janickim (1925–1998)*, s. 267.

re ukończył on w latach 1950 i 1951. Napisał wtedy u prof. Pospieszalskiego dwie prace magisterskie – jedną o ustroju Generalnej Guberni, drugą o ustroju Trzeciej Rzeszy, i w ten sposób ukończył dwie sekcje – prawną i ekonomiczno-polityczną, które wówczas jeszcze funkcjonowały na Wydziale. Później podjął pracę w przemyśle, gdzie osiągnął poziom wicedyrektorski. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych nawiązał jednak ponownie kontakt z Pospieszalskim i zaczął opracowywać różnego rodzaju materiały dla „Przeglądu Zachodniego”, co ostatecznie doprowadziło do napisania pracy doktorskiej. Praca również ukazała się drukiem²²⁹.

Pospieszalski bardzo cenił Janickiego i starał się o zatrudnienie go na Wydziale. Ten prowadził nawet przez pewien czas zajęcia ze studentami. Ostatecznie starania te zakończyły się jednak niepowodzeniem²³⁰. Janicki kontynuował karierę naukową, zostając ostatecznie profesorem. Przez wiele lat Pospieszalski i Janicki blisko ze sobą współpracowali, Pospieszalski wystąpił również w roli recenzenta pracy habilitacyjnej Janickiego. Łączyły ich nie tylko wspólne zainteresowania badawcze, lecz także miejsce pracy, jakim był Instytut Zachodni, którego z czasem Janicki został wicedyrektorem²³¹.

Trzecim wypromowanym przez Pospieszalskiego doktorem został w roku 1966 Zygmunt Kalinowski na podstawie rozprawy *Kontrola państwowa w Księstwie Warszawskim*²³². Kalinowski napisał najpierw na seminarium prof. Pospieszalskiego pracę magisterską (w ramach studium zaocznego)

²²⁹ L. Janicki, *Ustrój polityczny Niemieckiej Republiki Demokratycznej*.

²³⁰ K.M. Pospieszalski, *Moi doktoranci...*

²³¹ Tamże.

²³² *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1965/66–1967/68 za Rektoratu Prof. Dra Czesława Łuczaka*, s. 117–118.

poświęconą kontroli państwowej w Polsce Ludowej. Później pracował jako prokurator. Zdecydował się jednak kontynuować swoje zainteresowania tematyką kontroli państwowej i sięgnąć naukowo do jej korzeni w dziewiętnastowiecznej Polsce, co w obliczu obowiązków zawodowych nie było łatwe. Przygotowana i obroniona przez niego praca zasługiwała zdaniem Pospieszalskiego na publikację. Ostatecznie jednak do tego nie doszło, również ze względu na brak woli po temu jej autora²³³.

Czwartą osobą, która uzyskała stopień doktora pod kierunkiem Karola Mariana Pospieszalskiego, był w roku 1968 Tadeusz Smoliński na podstawie rozprawy *Dyktatura Józefa Piłsudskiego w latach 1926–1930 w świetle konstytucji marcowej (prezydent, parlament, rząd)*. Napisana przez niego praca uzyskała nagrodę Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego²³⁴. Ukazała się również drukiem. W ciągu piętnastu lat została wydana nawet dwukrotnie. Po raz pierwszy w postaci skróconej²³⁵, drugi raz z pewnymi zmianami i uzupełnieniami²³⁶. Później Smoliński kontynuował karierę naukową na Wydziale i uzyskał tytuł profesora. Został także kierownikiem rodzimej Katedry Pospieszalskiego. Począwszy już od współpracy nad doktoratem, relacje pomiędzy nimi ulegały wyraźnie stopniowemu pogorszeniu.

²³³ K.M. Pospieszalski, *Moi doktoranci...*

²³⁴ *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1965/66–1967/68 za Rektoratu Prof. Dra Czesława Łuczaka*, s. 118; *Wspomnienie o Profesorze Tadeuszu Smolińskim (1937–2022)*, s. 454.

²³⁵ T. Smoliński, *Dyktatura Józefa Piłsudskiego w świetle konstytucji marcowej w latach 1926–1930: parlament, prezydent, rząd*.

²³⁶ T. Smoliński, *Rządy Józefa Piłsudskiego w latach 1926–1935: studium prawne*.

Wreszcie w roku 1979 Karol Marian Pospieszalski wypromował Andrzeja Zientarskiego na podstawie rozprawy *Represje gestapo wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1939–1945*²³⁷. Zientarski był sędzią wojewódzkim z Koszalina. Był znany Pospieszalskiemu głównie z tego, że od szeregu lat był bardzo czynny w tamtejszej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Był również dawnym magistrantem Pospieszalskiego²³⁸. Również jego praca stanowiła istotne opracowanie i została opublikowana²³⁹. Zientarski nie kontynuował ścieżki *stricte* naukowej. Skoncentrował się przede wszystkim na karierze sędziowskiej. Aktywnie angażował się jednak w badania nad zbrodniami hitlerowskimi i na ten temat opublikował ponad dwadzieścia prac²⁴⁰. Poza tym Pospieszalski aktywnie wspierał także inne osoby w prowadzonych badaniach zmierzających do uzyskania stopnia doktora, których promotorem nie był, jak choćby Edwarda Serwańskiego czy Barbarę Bojarską²⁴¹.

Oprócz aktywności promotorskiej Pospieszalski wielokrotnie występował w roli recenzenta w różnych przewodach o nadanie stopnia lub tytułu naukowego. Był recenzentem w co najmniej dwunastu przewodach doktorskich w zakresie prawa państwowego, w tym np. Kazimierza Nowaka na Uniwersytecie Jagiellońskim, Adama Łopatki na swojej macierzystej uczelni czy Wiesława Skrzydły na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Pełnił też rolę recenzenta w co najmniej ośmiu przewodach doktorskich z zakresu dziejów okupa-

²³⁷ A. Jaracz, *Dr Andrzej Zientarski (1920–1992)*, s. 193.

²³⁸ K.M. Pospieszalski, *Moi doktoranci...*

²³⁹ A. Zientarski, *Represje Gestapo wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim 1939–1945*.

²⁴⁰ A. Jaracz, *Dr Andrzej...*, s. 193.

²⁴¹ K.M. Pospieszalski, *Moi doktoranci...*

cji w Polsce. Ponadto napisał recenzje w co najmniej pięciu przewodach habilitacyjnych, w tym np. Tadeusza Szymczaka na Uniwersytecie Łódzkim, Kazimierza Ciemnińskiego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, czy swego byłego doktoranta Lecha Janickiego na UAM. Występował również w roli recenzenta w postępowaniu o nadanie tytułu profesora nadzwyczajnego, m.in. Wiesławowi Szyszkowskiemu na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wiesławowi Skrzydle na UMCS czy Jerzemu Stembrowiczowi na Uniwersytecie Warszawskim. Wreszcie dwukrotnie, mimo iż sam formalnie tytułu tego nie posiadał, występował jako recenzent w postępowaniu o nadanie tytułu profesora zwyczajnego – Czesławowi Madajczykowi z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk oraz Donaldowi Steyerowi z UMK²⁴².

W pracy akademickiej Pospieszalskiego na podkreślenie zasługuje również wymiar dydaktyczny i wychowawczy. W latach 1946–1979, oprócz przedmiotów i seminariów związanych bezpośrednio z prawem państwowym Pospieszalski wykładał na UAM również prawo pracy, w której to dziedzinie był też promotorem prac magisterskich, a także prawo rolne, prowadził też przedmiot poświęcony Radom Narodowym oraz przedmioty dotyczące systemów politycznych współczesnego świata, w tym głównie w wymiarze historycznym poświęcone systemom anglosaskim. Prowadził ponadto zajęcia (na umowie zlecenie) również z innych przedmiotów na innych uczelniach²⁴³, np. w latach 1947–1948 były to wykłady z zakresu ogólnej nauki prawa państwowego w gdyńskiej Wyższej Szkole Handlu Morskiego z siedzibą w Sopocie, bądź prawo farmaceutyczne lub prawo zdrowia na Akademii

²⁴² K.M. Pospieszalski, *Bibliografia...*

²⁴³ Tamże; K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 148.*

Medycznej w Poznaniu. To jednak prawo państwowe było zawsze głównym przedmiotem jego zainteresowania i aktywności dydaktycznej²⁴⁴. W sumie podczas zatrudnienia na Uniwersytecie Pospieszalski nauczał jedenastu różnych przedmiotów, a prace magisterskie pod jego kierunkiem napisało kilkaset osób²⁴⁵.

Zarówno treść jego wykładów, jak i postawa życiowa, której przykład dawał studentom, służyły nie tylko celom *stricte* edukacyjnym, lecz także wychowawczym. Zdzisław Kędzia wspominał, że:

Profesor Pospieszalski był nauczycielem akademickim wielu roczników studentów, a także grona asystentów. Pomimo niełatwych czasów, zawsze starał się wpoić swoim słuchaczom otwartość na świat, zwłaszcza zaś na zasady i doświadczenia dojrzałych demokracji. Stąd w jego wykładach bardzo poczesne miejsce zajmowały wątki prawnoporównawcze, które cieszyły się szczególnym zainteresowaniem. Tytułem przykładu można tu wspomnieć wykłady o typach systemów parlamentarnych czy o systemach wyborczych²⁴⁶.

Tematyka prawnoporównawcza pozwalała też Pospieszalskiemu przemycać pewne treści, niekonieczne wygodne w zdominowanym przez doktrynę komunistyczną systemie nauczania i otwierać tym samym studentom oczy na inne systemy, poszerzając przez to ich horyzonty.

²⁴⁴ L. Janicki, *Karol...*, s. 6.

²⁴⁵ Archiwum UAM, Pismo Dziekana WPiA UAM do Rektora UAM nr WPO/ – 4 – 100/79, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099, s. 2.

²⁴⁶ Z. Kędzia, *Karol...*, s. 281–282.

Zaraz po zakończeniu wojny, już w czerwcu 1945 r. Pospieszalski związał się również z Instytutem Zachodnim. Zorganizował tam pracownię badania dziejów okupacji hitlerowskiej aż do utworzenia Zakładu Badania Dziejów Okupacji Hitlerowskiej w Polsce i kierował nim do zwolnienia z Instytutu w roku 1966, a więc przez dwadzieścia jeden lat. Podczas zatrudnienia w Instytucie Pospieszalski w sposób szczególny troszczył się o jego archiwum, które po dziś dzień stanowi bezcenne źródło materiałów do badań nad dziejami okupacji niemieckiej w Polsce, prowadzonych zarówno przez naukowców polskich, jak i zagranicznych. Pospieszalski był założycielem działu dokumentacji²⁴⁷, który rozrósł się do okazałych rozmiarów, stając się zalążkiem²⁴⁸ i obecnie częścią Archiwum II Wojny Światowej oraz inicjatorem, wydawcą i autorem serii *Documenta Occupationis Teutonicae* (od 1949 r. *Documenta Occupationis*). Jest ona fundamentalnym źródłem do badań nad tym okresem, a z czasem stała się też wzorem dla późniejszych badań archiwalnych. Seria jest kontynuowana do dziś i nadal ukazuje się nakładem Instytutu.

W latach 1945–1946 Pospieszalski zaangażował się także w prace powstałej pod kierownictwem prof. Kasznicy sekcji prawnej Instytutu Zachodniego. Sekcja ta zajmowała się analizą projektów ustaw dotyczących terenów przyznanych Polsce po wojnie. Pospieszalski był tutaj szczególnie zaangażowany w dyskusję nad projektem przepisów, które miały mieć na celu wyłączenie „ze społeczeństwa polskiego wrogich

²⁴⁷ Który na przestrzeni lat funkcjonował pod różnymi nazwami. Patrz: Z. Mazur, *Karol...*, s. 130–132.

²⁴⁸ J. Kiwerska, H. Róžanek, M. Zielonacki (red.), *Celebrating 80 Years of the Zygmunt Wojciechowski Institute for Western Affairs*, s. 24.

elementów. Opracował memoriał w sprawie zmodyfikowania niektórych przepisów, zbyt rygorystycznych w stosunku do osób przymusowo przez Niemców uznanych za posiadające «niemieckie pochodzenie». Dodajmy, że odnośny dekret (z 28 lutego 1945 r.) utracił niebawem moc obowiązującą, a same założenia uległy w tej materii później złagodzeniu²⁴⁹.

Również w ramach Instytutu Pospieszalski rozwijał i kontynuował swoje badania dotyczące ustroju obu państw niemieckich. W związku z tym w 1957 r. utworzona została Sekcja Niemieckiego Prawa Państwowego (od 1961 r. Sekcja Państwa i Prawa Niemieckiego), którą Pospieszalski kierował do końca 1965 r., kiedy to została ona wchłonięta przez nowo utworzony Zakład Nauk Prawno-Politycznych²⁵⁰. W latach 1955–1968 Pospieszalski zasiadał również w Radzie Wydawniczej wydawanego przez Instytut pisma naukowego, jakim był „Przegląd Zachodni”²⁵¹.

W 1966 r. Pospieszalski zakończył formalnie swoją pracę w Instytucie, gdyż umowa z nim została rozwiązana²⁵². Jak podkreślał jeden z najbliższych współpracowników Pospieszalskiego, prof. Lech Janicki:

Decyzja ta, wynikająca z przesłanek, jak się zdaje pozanaukowych, a w odczuciu jej Adresata – zważywszy Jego wieloletni wkład w prace, także organizacyjne Instytutu – krzywdząca, nie zachwiała Jego związku emocjonalnego z tą placówką i jej ideą, nie przerwała Jego dociekań naukowych związanych z problematyką badawczą Instytutu Zachodniego²⁵³.

²⁴⁹ L. Janicki, *Karol...*, s. 9.

²⁵⁰ H. Dmochowska, *Panu...*

²⁵¹ L. Janicki, *Karol...*, s. 11.

²⁵² H. Dmochowska, *Panu...*

²⁵³ L. Janicki, *Karol...*, s. 11.

Od tego czasu współpraca ta miała jednak charakter pozainstytucjonalny, czy jak ujął to Janicki, „wolontaryjny”²⁵⁴. Mówiąc mniej ogólnie, przyczyną zwolnienia z Instytutu było nieprzyłączenie się przez Pospieszalskiego do rozpętanej przez PZPR nagonki na episkopat, a szczególnie na autorów głośnego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r.²⁵⁵ Karol Marian Pospieszalski był namawiany do podpisania uchwalonego w Instytucie Zachodnim przez jego pracowników protestu przeciwko listowi episkopatu. Zdecydowanie jednak odmówił, jako uzasadnienie podając, że „profesor uniwersytetu podpisuje tylko to, co sam napisał”²⁵⁶.

Ostatecznie w wyniku splotu wielu okoliczności pojawiła się możliwość, aby Pospieszalski jednak pozostał w Instytucie, ale pod warunkiem rezygnacji z pracy na Uniwersytecie, na co się nie zdecydował²⁵⁷. Wydaje się, że rozstrzygający wpływ na jego decyzję miała przede wszystkim obawa przed łatwością zwolnienia pracownika z Instytutu Zachodniego, podczas gdy stanowisko profesora uniwersyteckiego wydawało mu się czymś znacznie bardziej stabilnym. Nie bez znaczenia była zapewne również jego więź z Wydziałem, sięgająca czasów jeszcze przedwojennych, a także zaangażowanie w pracę naukową i dydaktyczną. Jak podkreślał Zbigniew Mazur, nie ulega wątpliwości, że Pospieszalski „opuszczał Instytut Zachodni z uczuciem rozżalenia. Ale kontaktu z nim nie przerwał. Śledził nadal działalność sekcji okupacji, na swój sposób nawet «pilnował» zgromadzonych w Instytucie archiwaliów. Było w tym coś niezwykle wzruszającego, że czynił to również w ostatnich latach swojego życia, kiedy nie opuszczał już

²⁵⁴ Tamże, s. 11.

²⁵⁵ P. Bojarski, *Sylwetka Tygodnia. Karol Marian Pospieszalski*.

²⁵⁶ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 165.*

²⁵⁷ Tamże, s. 165; Z. Mazur, *Karol..., s. 136–137.*

domu i porozumiewał się z Instytutem wyłącznie telefonicznie²⁵⁸. We wszystkich wymiarach życia naukowego starał się więc pozostawać aktywny do samego końca.

Inne aktywności naukowe i społeczne

W 1949 r. Karol Marian Pospieszalski zaangażował się w działalność w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. W 1949 r. został członkiem Komisji Nauk Społecznych PTPN, zaś rok później dołączył do Komisji Historycznej. Od 1955 r. był członkiem Wydziału Historii i Nauk Społecznych, a od 1975 Komisji Nauk Prawnych. W latach 1975–1978 pełnił funkcję przewodniczącego Wydziału Historii i Nauk Społecznych PTPN. W tym samym czasie wchodził również w skład Zarządu PTPN²⁵⁹. Chociaż, jak sam wspominał, jego aktywność w życiu Towarzystwa nie była zbyt duża, to został wybrany jednogłośnie na przewodniczącego tegoż Wydziału. Kandydaturę Pospieszalskiego wystawił Krzysztof Skubiszewski po tym, gdy kilku innych zgłaszanych kandydatów uchyliło się od ubiegania się o tę funkcję²⁶⁰. Pospieszalski zdecydował się jednak tego zadania podjąć.

Po przyjęciu funkcji Pospieszalski angażował się w zebrania poszczególnych Komisji i podejmował próby ich aktywizowania. Szczególnie angażował się też w organizowanie możliwie jak najbardziej wartościowych merytorycznie prelekcji. Działania te przynosiły różny efekt. Po latach konstatował, że w czasie jego kadencji:

²⁵⁸ Z. Mazur, *Karol...*, s. 138.

²⁵⁹ Archiwum PTPN, Akta personalne członków PTPN, K.M. Pospieszalski.

²⁶⁰ K.M. Pospieszalski, *To wszystko...*, s. 286.

Spośród wszystkich Komisji najbardziej aktywne były: Historyczna i Ekonomiczna. Nie można się też było skarżyć na pozostałe, chociaż one im nie dorównywały. Wyjątkiem były [...] istniejąca tylko na papierze Komisja Bibliotekoznawstwa oraz Komisja Nauk Prawnych [...]. Tej ostatniej, mimo największych wysiłków z mojej strony, nie można było ruszyć z miejsca”²⁶¹.

Rozczarowująca była dla Pospieszalskiego także niska frekwencja na organizowanych przez niego wykładach. Z opinii prof. Jerzego Wisłockiego, znajdującej się w Archiwum PTPN, wynika, że działalność Pospieszalskiego była jednak dobrze oceniana. Wisłocki uważał, że Pospieszalski był zaangażowany w działalność Towarzystwa i poświęcał „wiele czasu i energii działalności korporacyjnej Towarzystwa. Wszystkie swoje obowiązki i przyjęte funkcje społeczne wykonywał niezmiernie starannie, z dbałością o dobre wychowanie młodzieży i swoich następców”²⁶².

Po zakończeniu sprawowania funkcji kierowniczych zaangażowanie Pospieszalskiego w aktywność Towarzystwa nieco spadło. Zachował z nim jednak i jego aktywnością dosyć żywe związki.

Jak przyznawał sam Pospieszalski: „Do pracy społecznej się nie garnałem, ale zostałem w nią wciągnięty. Była to najpierw praca na niwie katolickiej”²⁶³. Jej efektem były między innymi dwa niewielkie artykuły, które ukazały się w „Głosie Katolickim”. Poza tym wygłosił (za sprawą Kiriły Sosnowskiego) jako przedstawiciel inteligencji brzemienne w skutki przemówienie w Auli Uniwersyteckiej na pożegnanie prymasa ks. kardynała Augusta Hlonda, który przenosił się do Warszawy. Wystąpienie to w mocno zmienionej treści i anonimowo ukazało się również w „Gło-

²⁶¹ Tamże, s. 288.

²⁶² Archiwum PTPN, Akta personalne członków PTPN, K.M. Pospieszalski.

²⁶³ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 142.

sie Katolickim". W 1949 r. Pospieszalski prowadził też wykłady w ośrodku szkoleniowym seminarium duchownego w Kościanie na temat ustrojów państwowych. Nie umknęło to uwadze władzy komunistycznej. Pospieszalski miał świadomość, że:

To oczywiście wystarczyło, by zrobić ze mnie katolickiego aktywistę. Niedługo potem kolega [...] poinformował mnie, że w toku przesłuchania w UB pytano go o ten wykład [...] wmawiano mu, że oczekuję trzeciej wojny światowej. [...] oczywiście z mojej strony nie padły żadne słowa, z których można by taki zarzut wysnuć²⁶⁴.

Niemal do końca życia Pospieszalski był również związany z poznańskim Klubem Inteligencji Katolickiej.

Od lat czterdziestych Pospieszalski działał również efektywnie na niwie związkowej. Najpierw od 1948 r. do 1950 r. pełnił funkcję prezesa Stowarzyszenia Asystentów Szkół Wyższych. W tym krótkim czasie udało mu się między innymi wybudować w Kiekrzu zespół baraków dla ośrodka wypoczynkowego, a także zorganizować dostępne kursy języka rosyjskiego²⁶⁵. Później zaś został członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, gdzie od razu wszedł w skład zarządu uniwersyteckiego; w 1951 r. został wybrany także na prezesa Rady Miejskowej Związku²⁶⁶. Później był też wiceprezesem Rady, a także p.o. prezesa²⁶⁷. W latach 1955–1956 był członkiem Komisji Rewizyjnej Zakładowej Organizacji Związkowej²⁶⁸. Praca w związku zajmowała

²⁶⁴ Tamże, s. 142.

²⁶⁵ Tamże, s. 142–143.

²⁶⁶ Tamże, s. 144.

²⁶⁷ Tamże, s. 155.

²⁶⁸ Archiwum UAM, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.

mu sporo czasu i nie dawała wiele satysfakcji. Wydaje się, że nie był on entuzjastą tej formy aktywności, której się podjął skądinąd raczej niechętnie i bez żalu się z niej wycofał.

Krótko przejawiał też pewną aktywność w ramach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a także Klubu Demokratycznej Profesury w Poznaniu²⁶⁹. Wraz innymi poznańskimi ekspertami w dziedzinie prawa państwowego – z Antonim Peretiatkowiczem na czele – Pospieszalski wziął udział w cyklu odczytów zorganizowanych przez Klub w pierwszym kwartale 1952 r. Były one poświęcone debacie nad przygotowywaną wówczas nową konstytucją. Swoje wystąpienie Pospieszalski poświęcił tematowi: *Praca i człowiek pracy w projekcie Nowej Konstytucji*²⁷⁰. Szybko się jednak okazało, że, w przeciwieństwie np. do PTPN, Klub Demokratycznej Profesury nie był miejscem na otwartą i merytoryczną dyskusję, o czym szczególnie boleśnie przekonali się niektórzy jego członkowie czy prelegenci. Powstał on głównie w celu wykorzystania przez władzę do działań propagandowych i agitacji w środowisku naukowym. Stąd mimo początkowo dużej liczby członków jego funkcjonowanie okazało się krótkotrwałe²⁷¹.

Udział w procesach zbrodniarzy okresu wojny

Bardzo ważnym obszarem działania prof. Pospieszalskiego było jego uczestnictwo w roli eksperta w procesach nie-

²⁶⁹ Archiwum UAM, K. Ajdukiewicz (Rektor), Charakterystyka: Dr Pospieszalski Karol Marian, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.

²⁷⁰ J. Matysiak, *Klub Demokratycznej Profesury w Poznaniu w latach (1949) – 1950–1953*, s. 107.

²⁷¹ Po więcej na ten temat patrz: tamże; patrz też: M. Stanulewicz, *Marian...*, s. 85–86.

mieckich zbrodniarzy wojennych. Powstałe jeszcze w czasie wojny opracowania Pospieszalskiego były wykorzystywane przez polską delegację w toku przygotowań do procesu norymberskiego, o czym będzie mowa nieco później. Profesor nie był jednak osobiście w te prace zaangażowany, ani też nie uczestniczył w procesie. Przygotowywane przez niego materiały i publikacje były wykorzystywane również w toczącym się w Poznaniu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym procesie Arthura Greisera. Z Pospieszalskim konsultowano się już na etapie opracowywania tekstu aktu oskarżenia, który wręczono Greiserowi tuż po przybyciu do Poznania, a prace nad którym rozpoczęły się kilka tygodni wcześniej²⁷².

W sprawie tej Pospieszalski miał również pełnić rolę biegłego i został wezwany i przesłuchany przed sądem na okoliczność sytuacji ludności polskiej na tych terenach. Wystąpienia te pozwoliły mu poddać gruntownej krytyce niemieckie, nazistowskie prawo na terenach okupowanych. Pospieszalski wykazał dobitnie, jak dalece fundamentalne podstawy zasady rządów prawa, takie jak podział władzy, niezależność sądownictwa, podporządkowanie przepisom itd. zostały podważone pod rządami nazistów. Jego wystąpienia były fundamentalne dla zrozumienia niemieckiego systemu, w ramach którego Greiser sprawował swoją władzę na okupowanych terytoriach²⁷³. Wydaje się jednak, że w samym procesie jeszcze większą rolę niż jego osobiste wystąpienia odegrały jego opracowania²⁷⁴.

²⁷² B. Rudawski, *Proces Arthura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, s. 4.

²⁷³ L. Bilsky, R. Klagsbrun, *The Desk Perpetrator, the Expert Witness, and the Role of Law: The Trial of Arthur Greiser*, s. 12.

²⁷⁴ K.M. Pospieszalski, „*To wszystko...*”, s. 138–140.

Proces Greisera był wyjątkowy na tle innych procesów zbrodniarzy wojennych zarówno ze względu na osobę oskarżonego, jak i na fakt, że jego stracenie w wyniku orzeczonej kary było ostatnią publiczną egzekucją w Polsce, a towarzyszące temu emocje poddawane były pewnej krytyce. Przede wszystkim jednak należy podkreślić, za Bogumiłem Rudawskim, że proces

Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym miał charakter precedensowy i służył za wzór w kolejnych sześciu procesach przeprowadzonych przez tę instytucję (m.in. Ludwiga Fischera, Amona Götha, Rudolfa Hößa, Alberta Forstera). Proces miał duże znaczenie psychologiczne i historyczne dla mieszkańców Wielkopolski jako symboliczne rozliczenie zbrodni nazistowskich i zamknięcie okresu okupacji niemieckiej²⁷⁵.

Szczególnie w tym ostatnim wymiarze rola Pospieszalskiego i jego rzetelnych analiz i opracowań była nie do przecenienia.

Proces ten był obszernie relacjonowany przez prasę²⁷⁶. Swoje komentarze w tej materii wyrażał także Pospieszalski²⁷⁷. Między innymi włączył się w dyskusję nad sensem obrony Greisera²⁷⁸, którego zbrodnie były przecież bezsporne i doskonale znane ludności Poznania i Wielkopolski. Nie mogło to jednak oznaczać pozbawienia go tego podstawowego prawa, jakim jest prawo do obrony. „Sensem obrony Greisera, człowieka, który czynami swymi zaprzeczył człowieczeństwu,

²⁷⁵ B. Rudawski, *Proces...*, s. 8.

²⁷⁶ M. Przybylski, *Publiczna egzekucja Arthura Greisera w poznańskiej prasie*.

²⁷⁷ Np.: K.M. Pospieszalski, *Akt oskarżenia przeciwko katowi wielkopolski*.

²⁷⁸ K.M. Pospieszalski, *Sens Obrony Greisera*.

stało się właśnie ukazanie oskarżonemu i Niemcom, jak wygląda sprawiedliwość, sprawiedliwość prawdziwa, a nie niemiecka”²⁷⁹. Dlatego też вина jego powinna być dowiedziona ze spełnieniem najsurowszych wymagań procesowych.

Oprócz procesu Greisera Pospieszalski był zaangażowany również w przygotowywania procesu innego nazistowskiego zbrodniarza Alberta Forstera, gauleitera Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, który toczył się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Gdańsku. Zostało mu powierzone przez Główną Komisję opracowanie orzeczenia w sprawie statusu ludności polskiej na ziemiach wcielonych do Rzeszy na tym obszarze, a także materiałów dotyczących sytuacji Żydów w Wolnym Mieście Gdańsku. Pospieszalski z obu tych zadań się wywiązał. Odnalazł także materiały, które zostały wykorzystane w tym procesie przez prof. Józefa Bossowskiego. Sam Pospieszalski w toku tej sprawy przed sądem jednak nie występował²⁸⁰.

W 1949 r. Pospieszalski został wezwany w charakterze biegłego do procesu kolejnego pomorskiego zbrodniarza Richarda Hildebrandta – Wyższego Dowódcy SS (*SS-Obergruppenführer*) i Policji w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, a od kwietnia 1943 r. kierownika Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS. Hildebrandt był po wojnie sądzony w jednym z procesów norymberskich, jednakże we wrześniu 1946 r. został przekazany władzom polskim i ostatecznie stanął przed Sądem Apelacyjnym w Bydgoszczy²⁸¹. Jak powszechnie wiadomo, wszyscy trzej wyżej wymienieni zbrodniarze zostali ostatecznie skazani na karę śmierci, a wyroki wykonano.

Pod koniec lat pięćdziesiątych Pospieszalski występował jako biegły w procesie Ericha Kocho – gauleitera i nadpre-

²⁷⁹ M. Przybylski, *Publiczna...*, s. 127.

²⁸⁰ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 140.

²⁸¹ Tamże, s. 141.

zydenta Prus Wschodnich, a także od 1941 r. szefa Zarządu Cywilnego Okręgu Białostok i komisarza Rzeszy dla Ukrainy, kolejnego hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, który zajmował w Prusach w istocie rzeczy takie samo stanowisko jak Arthur Greiser w Poznaniu i Albert Forster w Gdańsku. Proces rozpoczął się z istotnym opóźnieniem, ze względu na stan zdrowia Kocha i ruszył dopiero w 1958 r. Mimo to Pospieszalski został do udziału zaproszony dość nagle – na niespełna dwa tygodnie przed rozpoczęciem postępowania przed sądem. Proces, który początkowo miał trwać dwanaście dni, przeciągał się i toczył się przed Sądem Wojewódzkim dla miasta stołecznego Warszawy do początku lutego następnego roku.

Pospieszalski tak to komentował:

Miało to tę dobrą stronę, że mogłem się dobrze przygotować. Uzupełniłem najpierw materiał procesowy dokumentami z procesu norymberskiego, w którym o Erichu Kochu jako generalnym komisarzu Ukrainy, w szczególności o jego kompetencjach w zakresie policyjnym, była mowa. Zapoznałem się z szeregiem aktów prawnych, które dostosowały urząd wyższego prezydenta prowincji do zakresu działalności namiestnika. Nie miałem jednak czasu, by wynik moich studiów ująć w postaci systematycznie opracowanego orzeczenia, gdyż ciągle spodziewałem się, że będę już musiał wystąpić jako biegły. Doszło do tego dopiero w styczniu 1959 r.²⁸²

Dzięki dobremu przygotowaniu Pospieszalski był w stanie przez dziewięć dni być przesłuchiwanym przez sąd, z czego cztery dni pytania zadawała obrona, która bardzo ambitnie podeszła do wyznaczonego jej zadania i stosowała różne metody procesowe, które nie zawsze spotykały się aprobatą Pospieszalskiego.

²⁸² Tamże, s. 160.

Proces Kocha okazał się wydarzeniem mocno medialnym. Zarówno lokalna, jak i ogólnopolska prasa relacjonowała również udział w nim Pospieszalskiego²⁸³. Ostatecznie wobec Kocha orzeczono karę śmierci. Wyrok jednak nigdy nie został wykonany, a Koch zmarł w więzieniu dożywszy dziewięćdziesięciu lat. Przyczyny takiego obrotu wydarzeń nie zostały jednak nigdy ostatecznie wyjaśnione. Być może stało się tak faktycznie ze względu na podawany jako pretekst stan zdrowia Kocha (zbyt niską wagę ciała), a być może ze względu na nadzieję, że Koch zna lokalizację ukrytej Bursztynowej Komnaty i zdecyduje się ją wyjawić, co jednak nie nastąpiło²⁸⁴.

Oprócz tych najgłośniejszych procesów najbardziej znanych zbrodniarzy, Pospieszalski występował także jako rzeczoznawca w postępowaniach toczących się przed sądami w Poznaniu i w Bydgoszczy, dotyczącymi innych, mniej powszechnie znanych hitlerowskich zbrodniarzy, takich jak Walter Wilhelm Gudewill (komendant żandarmerii w okręgu rejencyjnym inowrocławskim)²⁸⁵, Hans Burkhardt (prezydent

²⁸³ Patrz np.: Z. Szymański, *Prof. dr Pospieszalski potwierdza winę Kocha*; Z. Szymański, *Zeznaje świadek obrony; Koch miał pełnię władzy – stwierdza biegły Prof. K. Pospieszalski*; *Opinia Prof. dr. Pospieszalskiego (UAM) zadaje kłam wyjaśnieniom Kocha*; *Deputowani francuscy mają przemawiać tylko z pamięci*; *Koch posiadał pełnię władzy*; *53 dzień procesu Ericha Kocha*; *Koch wiedział o zbrodniach* (zebrane w: Archiwum PTPN, Akta personalne członków PTPN, K.M. Pospieszalski).

²⁸⁴ C. Gmyz, *Jak SB i KGB tropiły Bursztynową Komnatę*.

²⁸⁵ Archiwum IPN, Akta w sprawie karnej przeciwko: Burkhardt Hans, imię ojca: Hans, ur. 23 września 1891 r., Gudevill/Gudewill Walter/Valtero, imię ojca: Karol/Karl, ur. 28 grudnia 1894 r., oskarżeni o przestępstwo z art. 1, 2 i 4 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r., sygn. IPN By 688/78; Archiwum IPN, Akta w sprawie karnej przeciwko: Hans Burkhardt, imię ojca: Hans, ur. 23 września 1891 r., Walter/Valtero Gudevill/Gudewill, imię ojca: Karol/Karl, ur. 28 grudnia 1894 r., urzędnikom Rejencji (Regierungsbezirk) Inowrocławskiej, oskarżo-

rejencji inowrocławskiej)²⁸⁶, August Friedrich Jäger (zastępca namiestnika dla Kraju Warty), Erasmus Malsen von Ponickau (prezydent policji w Poznaniu), Oskar Paul Knofe (dowódca

nym o prześladowanie ludności polskiej, w tym udział w rozstrzelaniu 123 Polaków (w tym księży katolickich), Dodatkowo Hans Burchardt został oskarżony o publiczne znieważenie narodu polskiego, i członkostwo w NSDAP a Walter Gudewill o pobicie Polaka, to jest o czyny z art. 1–2 i art. 4, sygn. IPN By 688/79; Archiwum IPN, Akta w sprawie karnej przeciwko: Hans Burkhardt, imię ojca: Hans, ur. 23 września 1891 r., Walter/Valtero Gudevill/Gudewill, imię ojca: Karol/Karl, ur. 28 grudnia 1894 r., urzędnikom Rejencji (Regierungsbezirk) Inowrocławskiej, oskarżonym o prześladowanie ludności polskiej, w tym udział w rozstrzelaniu 123 Polaków (w tym księży katolickich), Dodatkowo Hans Burchardt został oskarżony o publiczne znieważenie narodu polskiego, i członkostwo w NSDAP a Walter Gudewill o pobicie Polaka, to jest o czyny z art. 1–2 i art. 4, sygn. IPN By 688/80.

²⁸⁶ Archiwum IPN, Akta w sprawie karnej przeciwko: Burkhardt Hans, imię ojca: Hans, ur. 23 września 1891 r., Gudevill/Gudewill Walter/Valtero, imię ojca: Karol/Karl, ur. 28 grudnia 1894 r., oskarżeni o przestępstwo z art. 1, 2 i 4 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r., sygn. IPN By 688/78; Archiwum IPN, Akta w sprawie karnej przeciwko: Hans Burkhardt, imię ojca: Hans, ur. 23 września 1891 r., Walter/Valtero Gudevill/Gudewill, imię ojca: Karol/Karl, ur. 28 grudnia 1894 r., urzędnikom Rejencji (Regierungsbezirk) Inowrocławskiej, oskarżonym o prześladowanie ludności polskiej, w tym udział w rozstrzelaniu 123 Polaków (w tym księży katolickich), Dodatkowo Hans Burchardt został oskarżony o publiczne znieważenie narodu polskiego, i członkostwo w NSDAP a Walter Gudewill o pobicie Polaka, to jest o czyny z art. 1–2 i art. 4, sygn. IPN By 688/79; Archiwum IPN, Akta w sprawie karnej przeciwko: Hans Burkhardt, imię ojca: Hans, ur. 23 września 1891 r., Walter/Valtero Gudevill/Gudewill, imię ojca: Karol/Karl, ur. 28 grudnia 1894 r., urzędnikom Rejencji (Regierungsbezirk) Inowrocławskiej, oskarżonym o prześladowanie ludności polskiej, w tym udział w rozstrzelaniu 123 Polaków (w tym księży katolickich), Dodatkowo Hans Burchardt został oskarżony o publiczne znieważenie narodu polskiego, i członkostwo w NSDAP a Walter Gudewill o pobicie Polaka, to jest o czyny z art. 1–2 i art. 4, sygn. IPN By 688/80.



Karol Marian Pospieszalski podczas procesu Hansa Globkego w Berlinie (pierwszy od lewej), 1963 r. (Bundesarchiv, Bild 183-B0708-0014-012 / CC-BY-SA 3.0; dostępne na: https://pl.wikipedia.org/wiki/Karol_Marian_Pospieszalski#/media/Plik:Bundesarchiv_Bild_183-B0708-0014-012,_Oberstes_Gericht,_Globke-Prozess,_Pospieszalski.jpg; dostęp: 29 czerwca 2025)

policii porządkowej w Kraju Warty), Rolf-Heinz Höppner (kierownik placówki służby bezpieczeństwa w Poznaniu), Herbert Karl Strickner (kierownik wydziału w Głównym Urzędzie Rasy w Berlinie, pracownik służby bezpieczeństwa w Poznaniu), czy Max Henze (prezydent policji w Bydgoszczy)²⁸⁷.

Oprócz tego Pospieszalski był zaangażowany w toczący się już w latach sześćdziesiątych w Berlinie Wschodnim proces Hansa Globkego – niemieckiego prawnika i jednego ze współtwórców ustaw norymberskich. Po wojnie Globke pełnił między innymi funkcję szefa Urzędu Kanclerskiego w gabinecie Konrada Adenauera. Jego proces odbył się w 1963 r. przed Sądem Najwyższym Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Miał on charakter pokazowy i jednocześnie silne zabarwienie polityczne. W wyniku procesu Globke został zaocznie skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności²⁸⁸. W procesie tym Pospieszalski wystąpił jako obserwator. Nie zgodził się na przyjęcie roli biegłego, o co usilnie starała się strona niemiecka (NRD-owska), której zależało na pozyskaniu biegłych z różnych krajów.

Opór Pospieszalskiego wiązał się z pewnymi nieprzyjemnymi dla niego reperkusjami²⁸⁹. Jego niechęć wynikała z upolitycznionego charakteru i przebiegu tego procesu, jak też z braku należytego czasu na przygotowanie się oraz braku dostępu do materiałów (w tym tak podstawowych jak akt oskarżenia), niezbędnych do sporządzenia rzetelnych opra-

²⁸⁷ K.M. Pospieszalski, *Wykaz spraw karnych nazistowskich przestępców wojennych, w których występowałem jako rzeczoznawca* (w zbiorach prof. Andrzeja Gulczyńskiego); patrz też: E. Kobierska-Motas, *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech strefokupacyjnych Niemiec 1946–1950*; B. Rudawski, *Rolf-Heinz Höppner i Herbert Strickner – protokół z przesłuchania zbrodniarzy nazistowskich*.

²⁸⁸ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 162.*

²⁸⁹ Tamże, s. 163.

cowań i propozycji orzeczenia. Po pierwszej rozprawie, kiedy ostatecznie poznał treść aktu oskarżenia, Pospieszalski utwierdził się w słuszności swojego podejścia. Ostatecznie uznał, że „nie należało angażować się w tę sprawę. To oczywiście nie oznacza, by nie należało potępić postępowania Globkego, by nie należało potępić też Adenauera, który tego człowieka powołał na swego sekretarza stanu. Chodziło o stopień postępowania. NRD nie potrafiła zachować właściwych proporcji”²⁹⁰. Udział Pospieszalskiego w procesie był faktycznie znikomy i nie udało się jego osoby i autorytetu wykorzystać do legitymizacji samego procesu i ostatecznego orzeczenia, co wiązało się z rozczarowaniem zarówno po stronie władz niemieckich, jak i PRL-owskich.

Stypendia i zagraniczne wyjazdy naukowe

Znajomość języków obcych, w tym szczególnie biegłość w języku niemieckim, dawała Pospieszalskiemu możliwość uczestniczenia w międzynarodowym życiu naukowym, oczywiście na miarę PRL-owskich realiów i ograniczeń, jakie nakładały na taką współpracę władze komunistyczne. W 1959 r. gościła na Uniwersytecie Poznańskim delegacja naukowa ze Stanów Zjednoczonych. Jednym z jej członków był Zbigniew Brzeziński. Wizyta ta zaowocowała uzyskaniem możliwości udzielenia stypendium Fundacji Forda dla dwóch pracowników Wydziału. Stypendium ostatecznie otrzymali Kazimierz Kolańczyk oraz właśnie Karol Marian Pospieszalski. Ten ostatni wykorzystał stypendium na pobyty studyjne w Szwajcarii, Francji i Wielkiej Brytanii²⁹¹, a konkretnie na uczelniach w Ge-

²⁹⁰ Tamże, s. 188.

²⁹¹ Tamże, s. 162.

newie, Paryżu i Londynie. Wyjazd dał Profesorowi szansę na pogłębione studia nad ustrojami tych państw. Niestety nie w pełni mogło zostać to przez niego wykorzystane, szczególnie jeśli chodzi o zaplanowaną przez niego pracę o ustroju Szwajcarii, która, jak się okazało, nie miała w ówczesnych realiach politycznych szans na publikację²⁹².

Pobyt w Szwajcarii nie przebiegał również w pełni po myśli Profesora, gdyż szczególnie w tym kraju gościa z Polski (państwa komunistycznego) traktowano z pewną rezerwą. Z tego względu nie udało się Pospieszalskiemu odwiedzić Zurychu, na czym najbardziej mu zależało głównie z uwagi na znajomość języka niemieckiego. Tamtejszy uniwersytet odmówił mu przyjęcia i zezwolił jedynie na prywatne wizyty u tamtejszych profesorów. Pospieszalski uznał, że była to „celowa dyskryminacja nie tyle mojej osoby, ile państwa ludowego. Nie mogło tej ujmy wyrównać nawet stypendium Fundacji Forda”²⁹³. Jak widać, Profesor niepokojony w Polsce ze względów politycznych padł również z tych samych względów ofiarą uprzedzeń za granicą. W komunistycznej Polsce był elementem wrogim z powodu niechęci do panującego ustroju, w Szwajcarii zaś był elementem wrogim, a co najmniej podejrzanym, gdyż pochodził z kraju, któremu ustroj komunistyczny został narzucony.

Później przez wiele lat wyjazdy zagraniczne były dla Pospieszalskiego niedostępne. Wyjechał jeszcze tylko w 1963 r. do NRD w związku ze wspomnianym procesem Globkego. W tym samym roku uczestniczył też w kongresie ruchu oporu w Karlowych Warach w Czechosłowacji²⁹⁴. Mimo tego odcieńcia Pospieszalski nie był badaczem nieznany za granicą. Re-

²⁹² Tamże, s. 262.

²⁹³ Tamże, s. 264.

²⁹⁴ Tamże, s. 266.



Karol Marian Pospieszalski przy pracy, Poznań, 1964 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)



Delegacja polska na kongresie w Karlowych Warach, Karol Marian Pospieszalski siedzi pierwszy od lewej, 1963 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)



Karol Marian Pospieszalski, lata sześćdziesiąte XX w. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

cenzje czy informacje o jego pracach ukazywały się zarówno w języku francuskim²⁹⁵, jak i angielskim²⁹⁶. Dopiero w 1978 r. udało mu się ponownie wyjechać za granicę. Dwa miesiące spędził na badaniach na uniwersytecie w Getyndze. Po 1978 r. wyjazdy zagraniczne, nie wyłącznie naukowe, stały się częstsze, co znajdowało odzwierciedlenie również w publikacjach Profesora i ich tematyce²⁹⁷.

Dwa lata po pobycie jako „profesor-hospitant” w Getyndze Pospieszalski w tym samym charakterze odwiedził Uniwersytet w Tybindze²⁹⁸. To właśnie pobyty za granicą były też dla niego czasem, który sprzyjał mu w spisywaniu obszernych wspomnień. Jego syn Marian Pospieszalski podkreślał, że ojciec do 1990 r. bał się sporządzać wspomnienia u siebie

²⁹⁵ Np.: informacja o pracy Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce (M. Borwicz, *Publications polonaises*, s. 98–99, czy recenzja i informacja o pracy *Sprawa 58000 Volksdeutschow* (M. Borwicz, *La Guerre à l'Est. Quelques publications polonaises*, s. 101–102; J-B. Neveux, I – R.S. Staniewicz. *Mniejszość niemiecka w Polsce-V Kolumna Hitlera?; II – Pospieszalski. Sprawa 58 000 «Volksdeutschow»*. (*Documenta Occupationis Teutonicae*, vol. VII.)), czy wreszcie recenzje III tomu serii *Documenta Occupationis* (J-B. Neveux, *Documenta Occupationis Teutonicae*, t. III: *Wspomnienia Młodzieży Wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej 1939–45*, Poznań, 1946, 315 pages, index) lub pracy *Polska pod niemieckim prawem* (J-B. Neveux, *Le droit allemand en Pologne*. K.M. Pośpieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945; Ziemia Zachodnia* (*La Pologne soumise au droit allemand, 1939–1945; les provinces occidentales*)), bądź prezentacja podstawowych też z publikacji Pospieszalskiego z 1958 r. (J-B. Neveux, *Sur la Pologne occupée*).

²⁹⁶ Np. recenzja pracy *Sprawa 58000 Volksdeutschow* autorstwa Charlesa Morleya z Ohio State University (Ch. Morley, *Pospieszalski, Karol, Marian, Sprawa 58,000 „Volksdeutschow”* (*The case of 58,000 „Volksdeutsche”*). Poznań; Instytut Zachodni, 1959. Pp. 220).

²⁹⁷ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 265 i nast.*

²⁹⁸ L. Janicki, *Karol...*, s. 6.

w domu – w PRL-u²⁹⁹. Ich ewentualne dostanie się w niepowołane ręce mogłoby przysporzyć wielu problemów zarówno samemu Pospieszalskiemu i członkom jego rodziny, jak i innym osobom pojawiającym się we wspomnieniach. Jak się okazało, również i za granicą notatki nie zawsze były bezpieczne, choć z zupełnie innych przyczyn. Pierwsze fragmenty dziennika powstały w 1979 r. w Ferney-Voltaire, francuskim miasteczku tuż przy granicy z Genewą, gdzie mieszkała najmłodsza córka Karola Mariana Pospieszalskiego Anna z rodziną. Podczas wycieczki do Saint-Michel-l'Observatoire Pospieszalski umieścił swój pamiętnik w walizce na dachu samochodu. Kiedy zięć odkrył to, ostrzegł go, że jest to niebezpieczne i że powinien zabrać go ze sobą do środka. Pospieszalski na szczęście posłuchał przestrogi. Podczas podróży walizka spadła bowiem z dachu i nigdy jej nie odnaleziono.

Sprawy rodzinne

W latach sześćdziesiątych Karol Marian Pospieszalski otrzymał wreszcie przydział na upragnione mieszkanie w rodzinnej willi przy ul. Zakręt. Osiedle Ostroroga-Zakręt, jak i wiele spośród wybudowanych tam domów, w tym swój własny, zaprojektował jego ojciec jeszcze w latach trzydziestych XX w. z myślą o przeprowadzeniu się tam na starość. Tymczasem powrót do domu rodzinnego stał się możliwy dopiero po dwudziestu jeden latach od jego utraty i stał się udziałem jego syna³⁰⁰. Malownicza willa stała w wyjątkowym zakątku Poznania³⁰¹. Osiedle powstało za sprawą Spółdzielni Budow-

²⁹⁹ M. Pospieszalski, *Wspomnienie...*, s. 14.

³⁰⁰ K.M. Pospieszalski, *To wszystko...*, s. 325.

³⁰¹ M. Boksa, *Na Zakręcie*.

lano-Mieszkaniowej Pracowników Umysłowych. Zrzeszała ona pracowników różnych profesji i pracujących na różnych szczeblach. Szczególnie licznie wśród nich byli reprezentowani urzędnicy Starostwa Krajowego wraz z samym starostą krajowym Ludwikiem Begale i jego zastępcą Julianem Huberem. Wśród nich był również Marian Pospieszalski. Niektórzy członkowie spółdzielni swoje działki odsprzedali, większość z nich wybudowała jednak na nich domy. Wiele z nich właściciele oddali w najem. Tak też postąpił Marian Pospieszalski³⁰².

Przed wojną rodzina przy ulicy Zakręt nie zamieszkała. Zamiaru przeprowadzenia się tam nie udało się spełnić autorowi projektu osiedla nigdy. „Bezpośrednio po wojnie widywało się na Ostrorogu starszego pana z laseczką, spacerującego wraz z wnukami. Był to architekt Pospieszalski, który przychodził popatrzeć na zaprojektowane przez siebie osiedle i własny dom, w którym nigdy nie było mu dane zamieszkać”³⁰³. Zaraz po wojnie część dzielnicy była zajęta na cele wojskowe i na Ostroroga postawiono roгатki, a willę Pospieszalskich przez pewien czas podobno zajmował ówczesny marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski³⁰⁴.

Po wojnie rodzina powróciła więc do mieszkania w willi przy Krasińskiego. W powojennym Poznaniu lokalizacja ta też znalazła się w swoistym cieniu instytucji państwa komunistycznego. Mam tu na myśli pobliski gmach Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Kochanowskiego. Od strony ul. Krasińskiego znajdowały się jego garaże. Okolica ta była jednym z miejsc najostrzejszych starć 28 czerwca 1956 r. Nie mogąc wrócić do siebie, rodzina Pospieszalskich nocowała wtedy w domu prof. Mariana

³⁰² P. Korduba, A. Paradowska, *Na starym...*, s. 12–13.

³⁰³ Tamże, s. 99.

³⁰⁴ Tamże, s. 98.

Zimmermanna³⁰⁵, z którym łączyły Karola Mariana Pospieszalskiego dobre relacje³⁰⁶.

Po wojnie warunki do mieszkania w willi przy Krasińskiego nie były już tak komfortowe jak przed wojną. Dom był uszkodzony podczas działań wojennych.

Ze względu na ograniczony metraż przewidziany w myśl przepisów dla jednej osoby w obszernym domu zakwaterowano licznych lokatorów, a przedwojenni mieszkańcy mogli objąć jedynie niektóre pokoje. Zamieszkali w nich małżonkowie Marian i Helena wraz z Karolem Marianem i jego rodziną – wkrótce powiększoną o kolejną córkę Annę. Kilka lat później dołączyli do nich Helena i Jan Dynowscy z dwojgiem swych dzieci [...]. Z Pospieszalskimi, aż do swojej śmierci w 1954 roku, mieszkała także Helena Smogulecka. Domownikiem stała się również Anna Formela – przedwojenna pokojówka³⁰⁷.

Trudne warunki mieszkaniowe wiązały się z próbami przeniesienia do parterowego mieszkania przy ul. Zakręt. Te trwały jednak długo i nie były łatwe nie tylko ze względu na ogólną sytuację polityczną i przepisy dotyczące tego rodzaju zmian, lecz również ze względu na osobę starającego się o przenosiny.

Starania Pospieszalskiego o odzyskanie willi wiązały się z licznymi trudnościami, które spotęgowały się jeszcze dodatkowo na samym finiszu z uwagi na wspomnianą już sprawę listu biskupów polskich do niemieckich. Pospieszalski tak opisał swe wysiłki o zmianę mieszkania przy ul. Krasińskiego 7 na mieszkanie przy ul. Zakręt 4, w domu, który stanowił własność jego rodziny:

³⁰⁵ J. Zimmermann, *Wspomnienia syna o profesorze Marianie Zimmermannie*, s. 24.

³⁰⁶ Tamże, s. 24–25.

³⁰⁷ P. Korduba, A. Paradowska, *Na starym...*, s. 98–99.

Lokator z ul. Zakręt nie tylko godził się na to, ale tej zmiany pragnął, bo mieszkanie moje przy ul. Krasińskiego było większe [...]. Toteż dziwiłem się, że sprawa nadmiernie się przewlekała. Wreszcie w maju 1966 r., po interwencjach w Warszawie (także protekcja wysoko postawionej osoby) zezwolenie na zamianę uzyskałem. W kilka miesięcy po wprowadzeniu się na ul. Zakręt przyszedł do mnie kolega z wydziału [...] i opowiedział mi, że spotkał [...] urzędnika z Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, który zdradził mu, iż Pospieszalskiemu zamierza odmówić zezwolenia na zamianę, ponieważ nie chciał podpisać protestu³⁰⁸.

Ostatecznie jednak sprawa przybrała pozytywny obrót i Pospieszalski mógł wreszcie zamieszkać w domu przy ul. Zakręt, gdzie spędził resztę życia. Rodzina Pospieszalskich zajęła mieszkanie na parterze, przysługiwała im również dawna służbówka na strychu. Pozostałe lokale zajęte były przez lokatorów. Wraz z rodzicami przeniósł się tam również najmłodsza ich córka – Anna. Pozostałe dzieci były już samodzielne³⁰⁹. Państwo Pospieszalscy, zarówno przy Zakręcie, jak i we wcześniejszych miejscach zamieszkania, mimo czasem trudnych warunków lokalowych czy ekonomicznych, prowadzili dom otwarty i przez ich mieszkanie przewijało się wiele gości, w tym również postaci znane z kart historii Wydziału.

Emerytura

Na emeryturze Pospieszalski znalazł się w pewien sposób „na bocznym torze”. Nie posiadał formalnych związków z żadną

³⁰⁸ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 165.

³⁰⁹ P. Korduba, A. Paradowska, *Na starym...,* s. 99.

instytucją naukową. Na Wydziale dostępność gabinetów była ograniczona ze względu na skromne warunki lokalowe. Profesor zachował jednak silną więź ze swoją macierzystą uczelnią i Wydziałem jako *emeritus*. Był zawsze dobrze poinformowany i zainteresowany sprawami wydziałowymi. Emerytura nie oznaczała również, że zrezygnował z aktywności naukowej. Jak podkreślał Lech Janicki, było wręcz odwrotnie.

Aktywność naukowo-badawcza [...] [Pospieszalskiego] nasiła się przy tym po Jego przejściu w 1979 r. na emeryturę, a więc w tym okresie życia, w którym normalnie rzecz biorąc powinna maleć. Koncentrowała się z jednej strony na recenzjach wydawniczych szeregu poważnych prac oraz na publikowanych omówieniach książek, także zagranicznych. Podejmował on wszakże również nowe tematy badawcze³¹⁰.

Warto nadmienić, że swej aktywności nie ograniczał jedynie do życia naukowego w kraju, ale prowadził też ożywioną korespondencję z różnymi autorami zarówno polskimi, jak i zagranicznymi, zwłaszcza zachodnioniemieckimi, a także z organami prasowymi w kraju i za granicą. W korespondencji przekazywał sprostowania lub dzielił się swymi uwagami krytycznymi dotyczącymi publikowanych materiałów³¹¹.

Do ruchu solidarnościowego przeszło siedemdziesięcioletni Profesor podszedł z rezerwą. Nie wynikała ona oczywiście z jego poparcia dla ustroju komunistycznego, ale z nabytej przez trudne doświadczenia ze strony władz komunistycznych ostrożności i podejrzliwości. Niemniej jednak jeszcze przed Bożym Narodzeniem 1980 r. Pospieszalski podpisał deklarację członkowską Solidarności, nie było go jednak w gronie

³¹⁰ L. Janicki, *Karol...*, s. 11.

³¹¹ Tamże, s. 12.

jej członków założycieli³¹². Okres, który czasem określa się mianem „karnawału Solidarności”, Pospieszalski wspominał bardzo pozytywnie, chociaż nie był bezpośrednim świadkiem wszystkich wydarzeń ze względu na pobyty za granicą. Był zwolennikiem tego ruchu, trudno było mu jednak uwierzyć, aby faktycznie mógł on doprowadzić do daleko idących przemian ustroju, o jego porzuceniu już nawet nie wspominając. Stąd jego zaangażowanie w „Solidarność” było raczej niewielkie³¹³.

W sierpniu 1980 r. gościł swego brata Antoniego z Londynu (co nie umknęło uwadze służby bezpieczeństwa), któremu udało się nawet, jako zagranicznemu dziennikarzowi, uzyskać wstęp do strajkującej stoczni i dzięki temu osobiście przekonać się o sile trwającego tam protestu³¹⁴. Antoni Pospieszalski przed samym wylotem z Polski miał również okazję spotkać się z ówczesnym redaktorem naczelnym tygodnika „Polityka”, a późniejszym ostatnim I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Mieczysławem Rakowskim. Rozmowę tę, podczas której Rakowski przekonywał do konieczności poparcia dla Edwarda Gierka, Antoni zrelacjonował bratu trzy lata później, podczas ich spotkania w Liège³¹⁵. W działalność solidarnościową zaangażowany

³¹² K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 207.*

³¹³ Tamże, s. 208 i nast.

³¹⁴ Tamże, s. 206.

³¹⁵ Tamże, s. 207; Antoni spotkanie z Rakowskim opisał w bardziej dosadnych słowach: „Gdy w sierpniu 1980 roku wybuchł strajk Stoczni Gdańskiej, który dał początek Solidarności, byłem akurat w Polsce. Pojechałem więc wtedy do Gdańska, by zobaczyć, co się w Stoczni dzieje, a następnie do Warszawy, by zobaczyć co Rakowski na to. Rakowski zrazu nie chciał mnie przyjąć, ostatecznie jednak przyjął mnie tylko po to, by zaatakować mnie stekiem wyzwisk pod adresem Wałęsy i strajkujących i krzycząc, że to musi się natychmiast skończyć. Oczywiście to był koniec naszej znajomości” (A. Pospie-

był syn prof. Pospieszalskiego – Marian – i inni członkowie rodziny. Pospieszalski wspierał ich, choćby dyktując swojemu zięciowi – Stefanowi Paradowskiemu – wykłady z historii Polski, które ten później wygłaszał w kościele pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni u kapelana Solidarności księdza Hilarego Jastaka.

Sytuacja braku ścisłej formalnej afiliacji z jednostką naukową nie przeszkodziła Pospieszalskiemu w kontynuowaniu aktywnej pracy naukowej, co zaowocowało nowymi publikacjami, o których będzie jeszcze mowa. Najwięcej uwagi poświęcił Profesor zwłaszcza kwestiom związanym z okupacją niemiecką, korzystając sporo z biblioteki i archiwum Instytutu Zachodniego. Utrzymywał też kontakty z niektórymi jego pracownikami. Ponadto, mimo odejścia z Instytutu, był też od 1966 r. członkiem Rady Naukowej Instytutu Zachodniego. W 1970 r. z okazji 25-lecia Instytutu Pospieszalski znalazł się w gronie jego pracowników, którzy otrzymali tytuły członków honorowych Instytutu³¹⁶. W 1984 r. zaś był pośród innych założycieli Instytutu Zachodniego, z których inicjatywy Instytutowi zostało nadane imię Zygmunta Wojciechowskiego³¹⁷. W 1988 r. otrzymał nagrodę Instytutu Zachodniego za całokształt dorobku naukowego³¹⁸.

W tym czasie, kiedy nie był już pracownikiem Instytutu i kiedy przeszedł na emeryturę, opuszczając również uniwersytet, Pospieszalski nadal pozostawał aktywny i podejmował nowe tematy, istotne z perspektywy zainteresowań badaw-

szalski, Antoni Pospieszalski. *Życiorys własny napisany na życzenie Antoniego i Teresy Nosków*, s. 332).

³¹⁶ Tamże, s. 194.

³¹⁷ A. Wilecki, *Instytut Zachodni w pięćdziesięciolecie 1944–1994. Sprawy i ludzie*, s. 25.

³¹⁸ L. Janicki, *Karol...*, s. 12.

czych IZ, odkrywał i archiwizował nowe dokumenty i źródła, poddawał je analizie i popularyzował. We wspomnieniach odnotował: „Wydaje się, że [...] w latach osiemdziesiątych istniała przy Instytucie Zachodnim obok oficjalnej placówki badania dziejów okupacji mała komórka badawcza w postaci mojej osoby. Fakt, że mogłem w taki sposób bezpłatnie pracować, zawdzięczam dyrekcji Instytutu”³¹⁹. Pospieszalski był również członkiem Towarzystwa Instytutu Zachodniego, które pełniło różne funkcje związane z aktywnością Instytutu, a którego członkowie często w różnych formach uczestniczyli w pracy instytutu naukowo-badawczego i ogłaszali drukiem wyniki swych badań w wydawnictwie IZ³²⁰.

Na emeryturze Pospieszalski utrzymywał ściśle kontakty z zagranicznymi badaczami (w tym zwłaszcza niemieckimi), którym ułatwiał badania w Poznaniu i na zaproszenie których dzielił się wynikami swoich badań z niemieckim środowiskiem naukowym³²¹. Ponadto utrzymywał relacje z zagranicznymi organizacjami naukowymi, takimi jak: monachijski Institut für Zeitgeschichte, czy amsterdamski Rijksinstitut voor Oorlogsdokumentatie, paryski Comité d’histoire de la 2-e guerre mondiale³²² bądź frankfurcki Max-Planck-Institut für Rechtsgeschichte³²³. Poza tym Profesor prowadził przez cały czas

³¹⁹ Archiwum UAM, K.M. Pospieszalski, *Sprawozdanie z działalności w Instytucie Zachodnim (1979–1990)*, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099, s. 6.

³²⁰ A. Kwilecki, *Instytut...*, s. 25.

³²¹ K.M. Pospieszalski, *Sprawozdanie z działalności w Instytucie...*, s. 4–6.

³²² L. Janicki, *Karol...*, s. 12.

³²³ Korespondencja K.M. Pospieszalskiego z Profesorem Michałem Stolleisem z lat 90. XX w. (kopie w zbiorach prof. Andrzeja Gulczyńskiego).



Karol Marian Pospieszalski, zdjęcie wykonane przez wnuczkę Virginie Surdej, wówczas studentkę kinematografii w Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi, 1999 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)



Maria i Karol Marian Pospieszalscy z prawnukiem Łukaszem Grygierem, zdjęcie wykonane przez Virginie Surdej, 1997 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

intensywne życie rodzinne, choć wielu członków jego rodziny znalazło się na obczyźnie, w tym jego mieszkający w Londynie od czasów wojny brat Antoni, a później również dwoje (z trójki) dzieci – Marian i Anna. Odwiedziny u nich dostarczały Pospieszalskiemu sposobności do spisywania swoich obszernych memuarów i zapewniały zarazem niezbędny do tego komfort. Powstały one głównie w latach 1979–1991 w Ferney-Voltaire we Francji, w Monachium w RFN i w Liège w Belgii, podczas wizyt u córki Anny i jej męża Jeana Surdeja, albo w Charlottesville w Stanach Zjednoczonych u syna Mariana.

Podczas pobytów w Liège Karol Marian Pospieszalski miał również okazję do nadrabiania zaległości w spotkaniach z bratem Antonim. Ich ulubioną wspólną rozrywką były długie spacery i prowadzone podczas nich rozmowy. Czasem podczas tych spacerów Antoni lubił recytować z pamięci różne wiersze, szczególnie chętnie *Pana Tadeusza*, a także poezję Norwida. Kiedyś jednak niespodziewanie wyrecytował zgrabnie napisany wiersz o gruszy. Karol Marian miał zgadnąć autora. Jak okazało się, wcale nie był to Słowacki czy Mickiewicz, na których Pospieszalski stawiał. Wiersz napisała kiedyś jego młodsza siostra Martyna, a tak spodobał się on Antoniemu, że go zapamiętał. Z Antonim Karol Marian prowadził też dużo poważniejsze rozmowy, a nawet polemiki. Szczególnie zajmowały ich kwestie dotyczące bieżących wydarzeń politycznych, a także te związane z reformą w kościele katolickim rozpoczęte drugim Soborem Watykańskim oraz pontyfikat Jana Pawła II w kontekście procesu wprowadzania reform soborowych. Dyskusję tę prowadzili nie tylko osobiście, ale i korespondencyjnie.

W latach dziewięćdziesiątych prof. Pospieszalski, jako niekwestionowany autorytet w tej dziedzinie, wystąpił w roli eksperta w programie telewizyjnym dokumentującym dość makabryczne odkrycie dotyczące ofiar terroru niemieckiego

w Poznaniu. Chodziło o szczątki polskich ofiar, związanych często z ruchem oporu, poddawanych przez Niemców gilotynowaniu w więzieniu przy ul. Młyńskiej. Stamtąd ich ciała i głowy były przekazywane do kierowanego przez Hermanna Vossa Zakładu Anatomii ówczesnego Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu. Tam je preparowano i wykorzystywano do badań lub przekazywano dalej do różnych instytucji naukowych i badawczych na terenie Rzeszy.

To między innymi na podstawie w ten sposób zebranych materiałów Voss wydał swój kilkunastokrotnie wznawiany podręcznik do anatomii. Ukazał się on również w innych językach niż niemiecki, w tym nawet w języku polskim, kiedy nie wiadano jeszcze, skąd autor czerpał źródła do pracy. Kilkanaście z takich czaszek zostało odnalezionych w Muzeum Historii Naturalnej w Wiedniu, która to instytucja zakupiła je jak zwykły towar w Poznaniu w 1942 r. Zostały one ostatecznie przekazane do Poznania, gdzie pochowano je z należnym szacunkiem. Należy przy tym podkreślić, że to dzięki staraniom Pospieszalskiego dzienniki Vossa, pełne akcentów antypolskich i rasistowskich, które zostały odnalezione w 1945 r. w porzuconym przez niego zakładzie, zostały w 1954 r. przekazane do Archiwum Instytutu Zachodniego³²⁴.

Karol Marian Pospieszalski doczekał w swym długim życiu kolejnej epokowej zmiany, jaką był upadek komunizmu w Polsce i Europie. Jego syn, Marian, wspominał, że wolna Polska „zastała Ojca już w podeszłym wieku. Niestety, ta wolna Rzeczpospolita nie zawsze była na miarę jego marzeń i oczekiwań, nad czym bardzo bolał”³²⁵. Wiązało się to również z brakiem zadośćuczynienia różnym nieprzyjemnościom,

³²⁴ Archiwum IPN, Reportaż telewizyjny „Ekspozaty wiedeńskiego muzeum”, sygn. IPN BU 1300/67/CD.

³²⁵ M. Pospieszalski, *Wspomnienie...*, s. 14.

jakie spotkały Karola Mariana Pospieszalskiego ze względów politycznych, przede wszystkim jeśli chodzi o nieuzyskanie przez niego tytułu profesora zwyczajnego. Jednak w wolnej Polsce, postawa i osiągnięcia Pospieszalskiego, zostały docenione na różne sposoby, czego najdobitniejszym przejawem było przyznanie Pospieszalskiemu honorowego obywatelstwa jego małej ojczyzny – miasta Poznania.

Prof. Karol Marian Pospieszalski zmarł 19 lutego 2007 r. w wieku dziewięćdziesięciu siedmiu lat. Msza święta w jego intencji została odprawiona 23 lutego w kościele p.w. św. Jana Kantego w Poznaniu i tego samego dnia został on pochowany na cmentarzu junikowskim w Poznaniu w rodzinnym grobowcu obok swych rodziców. Trzy lata później spoczęła obok nich jego żona Maria. Jak donosiła „Gazeta Wyborcza”, na cmentarzu pożegnały Profesora tłumy mieszkańców Poznania³²⁶. Nad mogiłą przemawiali ks. Jerzy Ranke, prezydent miasta Poznania Ryszard Grobelny, a w imieniu Uniwersytetu i Wydziału Prawa i Administracji głos zabrała prorektor uczelni prof. Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz. Przemawiał także Tadeusz Dziuba – wojewoda poznański, natomiast w imieniu Instytutu Zachodniego głos zabrał jego ówczesny dyrektor prof. Andrzej Sakson. W imieniu rodziny pożegnał ojca jego syn – Marian³²⁷. Liczne grono osób, które towarzyszyły Profesorowi w jego ostatniej drodze, świadczy dobitnie o jego znaczeniu nie tylko dla wąskiego grona naukowców, czy to specjalizujących się w prawie konstytucyjnym, czy to zajmujących się prawem okupacyjnym i historią niemieckiej okupacji w Polsce, ale również dla całej wspólnoty akademickiej Poznania i dla społeczeństwa tego miasta.

³²⁶ P. Bojarski, *Pożegnanie. Prof. Karol Marian Pospieszalski*.

³²⁷ B.P. Wróblewski, *Karol Marian Pospieszalski (11 IX 1909 – 19 II 2007)*, s. 160.

Najważniejsze prace naukowe

Praca naukowa Karola Mariana Pospieszalskiego i dorobek, który po sobie zostawił są bardzo obszerne. Prof. Pospieszalski pracy naukowej poświęcał się przez ponad półwiecze i pozostawił po sobie ponad dwieście prac, z czego około stu osiemdziesięciu ukazało się drukiem. Dorobek ten być może byłby jeszcze bogatszy gdyby nie wojna, która przerwała na pewien czas rozwój jego kariery naukowej. Przynajmniej w wymiarze publikacyjnym Pospieszalski rozpoczął ją w okresie międzywojennym, kiedy nie był jeszcze zatrudniony na Uniwersytecie, pracami z zakresu prawa cywilnego, a konkretnie z zakresu procesu cywilnego oraz prawa międzynarodowego prywatnego. Było to powiązane z jego ówczesną praktyką zawodową w sądach w Grodzisku Wielkopolskim, Kaliszu, Poznaniu i w Tczewie, a także ze stypendium naukowym rządu francuskiego, z którego skorzystał przed wojną.

Pierwsze publikacje Pospieszalskiego pochodzą z lat 1933–1934, kiedy na łamach „Polskiego Procesu Cywilnego” (znanego wcześniej jako „Nowy Proces Cywilny”) ukazywały się jego odpowiedzi na pytania prawne, zatwierdzane przed publikacją przez specjalny zespół³²⁸. Być może, gdyby nie wybuch wojny, to właśnie tej dziedzinie prawa poświęciłby swoje zaintereso-

³²⁸ K.M. Pospieszalski, *Jak należy rozumieć w art. 112 kpc „zupełne ubóstwo?”*; K.M. Pospieszalski, *Czy we województwach zachodnich hipoteka sądowa może być wykreślona na wniosek wierzyciela, czy też wymagany jest w tym celu dokument wystawiony przez wierzyciela, a zawierający zezwolenie na wykreślenie?*; K.M. Pospieszalski, *Pojęcie jurysdykcji i próby międzynarodowego ujednolajnienia norm jurysdykcyjnych*.

wanie i dziś pamiętalibyśmy go przede wszystkim jako cywilistę. Podczas pobytu w Paryżu Pospieszalski zainteresował się głębiej międzynarodowym prawem prywatnym. Tam też powstały nawet pewne załączki pracy doktorskiej, jaką zamierzał napisać na ten temat. Miała ona koncentrować się wokół zagadnień ujednolicania norm jurysdykcyjnych. Z lat 1939–1945 pochodzi tylko jedna konspiracyjna publikacja. Jednocześnie to właśnie wojna stała się głównym tematem i przedmiotem zainteresowania w jego pracy naukowej, która zaowocowała licznymi i ważnymi pozycjami w dziedzinie prawa okupacyjnego, a także szerzej dotyczącymi okupacji niemieckiej w Polsce.

Przegląd dat, w jakich ukazywały się prace Karola Mariana Pospieszalskiego, pokazuje systematyczność i zaangażowanie w pracę. Pospieszalski pracował właściwie bez przerwy, bez względu na swoją sytuację osobistą czy zawodową, a także instytucjonalną. Najpóźniejsze publikacje, choć rzadsze i na ogół mniej obszerne, czasem o charakterze okolicznościowym, pochodzą również z ostatnich lat jego długiego życia. Był aktywny intelektualnie i zawodowo do samego końca. Praca naukowa była jego prawdziwym powołaniem. Niektóre z opracowań, jak często bardzo obszerne – kilkudziesięciostronicowe – recenzje wydawnicze, z natury rzeczy nie były przeznaczone do publikacji. Inne prace Pospieszalskiego z różnych przyczyn, głównie o charakterze politycznym, nie doczekały się publikacji³²⁹. Można je odnaleźć w różnych wersjach (i czasem nie w pełni dopracowanych) w archiwach³³⁰. Część z nich zaś zapewne bezpowrotnie zaginęła.

³²⁹ Po więcej na ten temat patrz: Archiwum PAN, O różnych trudnościach publikacyjnych w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Zespół P. III – 112, Pudło 4, poz. 3, s. 3–4.

³³⁰ Patrz np.: Archiwum PAN, Wykaz prac naukowych nie ogłoszonych drukiem, Zespół P. III – 112, Pudło 15, poz. 7; patrz też np.: materiały zebrane w Pracowni Rękopisów BUP.

Dorobek naukowy Pospieszalskiego z okresu powojenne-
go podzielić można zasadniczo na dwa główne nurty. Pierw-
szy, to właśnie wspomniane prawo okupacyjne i szersza pro-
blematyka związana z okupacją niemiecką w Polsce. Drugi,
to prawo konstytucyjne czy, jak wówczas było to nazywane,
prawo państwowe. Jeśli chodzi o oba nurty publikacji, należy
podkreślić kontekst, w którym one powstawały, związany ze
specyfiką czasów, w których Pospieszalski działał. Podob-
nie jak innym przedstawicielom jego pokolenia „przyszło
mu tworzyć w trzech różnych okresach: w latach polskie-
go stalinizmu, czasach względnej swobody badawczej po
1956 r. i po przełomie politycznym, który dokonał się w Polsce
w roku 1989”³³¹. Wydaje się jednak, że periodyzacja ta nie
odciska aż tak głębokiego piętna na treści oraz zakresie jego
zainteresowań badawczych i publikacji. W każdym z tych
okresów starał się on pozostawać wiernym zarówno tema-
tyce, jak i ustaleniom, które czynił na podstawie przesłanek
naukowych i w miarę możliwości w oderwaniu od doraźnych
potrzeb oraz trendów.

Niewątpliwie jednak kontekst ten nie jest bez znaczenia
dla dorobku Pospieszalskiego. Mam tu na myśli zarówno
publikacje, które ze względu na sytuację polityczną nie uka-
zały się nigdy, np. wspomniana już habilitacja, jak i różne
trudności przy publikacji prac, w tym tak fundamentalnych
jak *Documenta Occupationis*, które ostatecznie ujrzały światło
dienne. Różne utrudnienia towarzyszyły również samej
pracy badawczej Pospieszalskiego, dostępowi do źródeł, moż-
liwości podróżowania i prowadzenia badań za granicą itp.
Wszystko to przekładało się w jakimś stopniu na tematykę
i zakres publikowanych prac.

³³¹ S. Wronkowska, *Zygmunt Ziemiński „Gandhi”*, s. 44.

Należy też w tym miejscu wspomnieć, że ze względu na cenzurę oraz przewidywane trudności, Karol Marian Pospieszalski rezygnował z podejmowania niektórych, interesujących go tematów. Odstąpił na przykład od próby wydania podręcznika do prawa konstytucyjnego, mającego przedstawiać zarówno problematykę wówczas aktualną, jak i perspektywę historyczną, obejmującą analizę polskiego konstytucjonalizmu w XX w., zwłaszcza w okresie międzywojennym. O napisaniu takiego podręcznika Pospieszalski myślał niejednokrotnie i czuł się do tego zadania szczególnie dobrze przygotowany. Ostatecznie pracy nad podręcznikiem się nie podjął, zdając sobie sprawę, że w PRL-owskich realiach publikacja takiego podręcznika nie będzie możliwa. W czasach, kiedy byłoby to realne, czyli po 1989 r., ze względu na wiek nie czuł się już na siłach, by temu sprostać³³².

Spoglądając na dorobek Pospieszalskiego należy pamiętać, że czas, w którym wkraczał on w poważną pracę naukową to, jak podkreślała Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz w książce należącej do niniejszej serii, a która poświęcona była Zygmuntowi Ziemińskiemu, „czas daleko idących ograniczeń swobody pracy naukowej i poddawania teorii państwa i prawa silnym naciskom ideologicznym”³³³. To samo dotyczyło niewątpliwie, a być może nawet w jeszcze większym stopniu, nauki prawa państwowego. Pospieszalski sam przyznawał, że:

stwierdziwszy niezwykle trudności związane z publikacjami z prawa konstytucyjnego uciekałem niejako w dzieje oku-

³³² K.M. Pospieszalski, *O różnych trudnościach publikacyjnych w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, s. 173; por. też: Archiwum PAN, *O różnych trudnościach publikacyjnych w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Zespół P. III – 112, Pudło 4, poz. 3, s. 5.

³³³ S. Wronkowska, *Zygmunt...*, s. 45.

pacji, które były mi bliskie z własnej obserwacji. Pomostem między ogólnym prawem konstytucyjnym a tą dziedziną było nieprawne «prawo», które Niemcy zaprowadzili w Polsce podczas wojny. Ale i ta dziedzina nie była bynajmniej wolna od ingerencji cenzury³³⁴.

Nie oznacza to jednak, że jedynie swoisty eskapizm stał za zainteresowaniem Pospieszalskiego prawem okupacyjnym.

Należy również pamiętać, że sytuacja Pospieszalskiego była dodatkowo trudna ze względu na negatywny stosunek władz komunistycznych do jego osoby związany z jego wystąpieniem podczas akademii ku czci prymasa Augusta Hlonda, która odbyła się na Uniwersytecie Poznańskim w 1946 r. Niechęć ta została spotęgowana przez niepodjęcie przez Pospieszalskiego współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa czy odmowę podpisania protestu przeciwko listowi biskupów, o czym była już mowa wcześniej. W podejrzanym świetle w oczach władz komunistycznych stawiała go również osoba jego brata – Antoniego Pospieszalskiego³³⁵ – cichociemnego, a następnie działacza emigracyjnego w Londynie, eseisty i filozofia, wieloletniego członka sekcji polskiej BBC³³⁶.

Nota bene szczególnie w okresie powojennym kontakty z Antonim były dla Karola Mariana i rodziny znajdujące się w Polsce utrudnione. Profesor co wieczór słuchał wraz z rodziną zagłuszanych audycji BBC, zarówno po to, by dowiedzieć się możliwe prawdziwych informacji o wydarzeniach w Europie i na świecie, jak i po to, aby usłyszeć głos brata. Pewność, co

³³⁴ K.M. Pospieszalski, *O różnych...*, s. 173–174.

³³⁵ Po więcej patrz: A. Pospieszalski, *Antoni...*

³³⁶ Archiwum PAN, O różnych trudnościach publikacyjnych w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Zespół P. III – 112, Pudło 4, poz. 3, s. 2.

do tego, że to on właśnie mówi, przyniosła dopiero opowieść z dzieciństwa, pozwalająca go bez wątpliwości zidentyfikować.

Te wszystkie okoliczności niewątpliwie nie były bez znaczenia dla tego, jak traktowany był Pospieszalski przez cenzurę. Szczególnie bezpośrednio po wojnie konieczna była wyjątkowa ostrożność, zmuszająca czasem do podejmowania decyzji radykalnych i dramatycznych ze względu na historyczną wartość różnych materiałów zgromadzonych jeszcze podczas wojny w wyniku żmudnych i często niebezpiecznych badań. Za przykład może tu posłużyć wspomiane wcześniej aresztowanie przez UB Edwarda Serwańskiego, które wywołało w Instytucie Zachodnim duże poruszenie.

Jednym z następstw aresztowania Serwańskiego była, podjęta z bólem przez jego bezpośredniego przełożonego prof. Karola Mariana Pospieszalskiego, decyzja o zniszczeniu wielu zebranych w drugiej połowie 1944 r. z wielkim poświęceniem protokołów zeznań świadków zbrodni niemieckich w czasie powstania warszawskiego (tzw. akcja «Iskra-Dog», którą w ramach Departamentu Informacji Delegatury Rządu na Kraj kierował Serwański). W protokołach tych znajdowały się także akcenty antysowieckie. Obawiano się konsekwencji zagarnięcia przez bezpiekę archiwum akcji «Iskra-Dog», przywiezionego latem 1945 r., wraz z wyniesionymi z palonej przez Niemców Warszawy, ocalałymi dokumentami Sekcji Zachodniej, z podwarszawskiego Brwinowa do Poznania³³⁷.

Również w późniejszych latach na zjawisko cenzury w PRL nie można patrzeć wyłącznie pod zawężonym kątem, przez pryzmat bezpośrednich ingerencji Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w taką czy inną publi-

³³⁷ A. Pietrowicz, *Życie pod lupą bezpieki: działania aparatu bezpieczeństwa wobec Edwarda Serwańskiego*, s. 262–263.



Pracownicy Instytutu Zachodniego podczas obchodów 10-lecia jego istnienia, siedzą od lewej: Władysław Kowalenko, Stanisława Zajchowska, Michał Pollak, Zygmunt Wojciechowski, Magdalena Staszewska, Mieczysław Suchocki, stoją od lewej: Edward Serwański, Halina Piechelówna, Andrzej Józef Kamiński, Marian Pachucki, Henryk Małecki, Helena Studzińska, Halina Całka, Kazimierz Jędrzejczak, Anna Liczbańska, Karol Marian Pospieszalski, Schniterówna (?), Maria Morkowska, Poznań, 1955 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

kację. Pospieszalski zdawał sobie z tego sprawę. Padał ofiarą cenzury w różnych formach i wymiarach. Jako przykład najbardziej klasycznego i typowego zachowania cenzury można podać artykuł (już złamany i gotowy do druku), który Pospieszalski przygotował w 1951 r. dla „Przeglądu Zachodniego” (wydawanego przez Instytut Zachodni w Poznaniu), a który dotyczył strat mniejszości niemieckiej na początku wojny. Został on jednak niespodziewanie wycofany z druku w nie do końca jasnych okolicznościach³³⁸. Oddając głos samemu Pospieszalskiemu: „[n]ie podano żadnej ku temu racji, a tylko szeptano pokątnie, że autor przyznaje, iż zdarzały się przypadki mordów”³³⁹. Przykładów interwencji cenzury w publikacje przygotowywane przez Pospieszalskiego można jednak wskazać więcej³⁴⁰.

Cenzurę Pospieszalski rozumiał szeroko, jako „zespół hamulców uniemożliwiających lub utrudniających swobodę publicznych wypowiedzi w słowie lub druku”³⁴¹. Był to więc, według niego, rozbudowany „partyjny system represji stosowany wobec osób, których wypowiedzi nie były akceptowane przez reżim. Te urządzenia działały bezpośrednio albo pośrednio przez samo swe istnienie. Wykładowca, autor pracy, względnie redakcja wydawnictwa sprawowały autocenzurę, aby nie narazić się na sankcje, w szczególności na zakaz publikacji, skreślenie lub przeinaczenie pewnych jej fragmentów. Przyczyną były względy ideologiczne, historyczne lub personalne.

³³⁸ Z. Mazur, *Karol...*, s. 139.

³³⁹ K.M. Pospieszalski, *O różnych trudnościach publikacyjnych w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, w: Z. Romek (oprac.), *Cenzura...*, s. 176.

³⁴⁰ Z. Mazur, *Karol...*, s. 139.

³⁴¹ K.M. Pospieszalski, *O różnych trudnościach publikacyjnych w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, w: Z. Romek (oprac.), *Cenzura...*, s. 169.

A więc chodziło o wypowiedzi, które nie odpowiadały ideologii marksistowsko-leninowskiej lub aktualnej linii politycznej, podawały fakty, które z nakazu reżimu należało przemilczeć lub zafałszować. Zdarzało się też, że cenzura była wykorzystywana dla walki z naukową konkurencją³⁴². We wszystkich tych wymiarach w mniejszym lub większym stopniu Pospieszalski doświadczał w swojej karierze naukowej trudność ze strony cenzury. W miarę możliwości starał się jednak im nie poddawać.

Zjawisko cenzury było również czymś nierównym i przez to w dwójnasób niesprawiedliwym. „Stosowanie cenzury zależało w pewnej mierze także od tego, kto był autorem danej wypowiedzi. Niektórym osobom pozwalano – dla stworzenia pozorów wolności słowa – na pewną swobodę, innym niedostępną³⁴³. Pospieszalski niewątpliwie do tego grona się nie zaliczał, choć w miarę swoich możliwości i zgodnie z rzetelną dokumentacją starał się przestrzeń swojej własnej wolności wypowiedzi określać jak najszerzej. Czynił tak pomimo tego, że obie główne dziedziny, którym postanowił się poświęcić, w mniejszym lub większym stopniu należały do wrażliwych i przez to budzących zainteresowanie władzy i stanowiących przedmiot politycznej kontroli. Najbardziej kontrowersyjnych tematów Pospieszalski raczej unikał.

Prawo okupacyjne i problematyka wojenna

Ze względu na szczególną wrażliwość polityczną prawa państwowego, w dorobku prof. Pospieszalskiego to ten pierwszy

³⁴² Tamże, s. 169.

³⁴³ Tamże, s. 169.

nurt – dotyczący prawa okupacyjnego i problematyki okupacyjnej nie tylko w kontekście ściśle prawnym, ale również historycznym jest zdecydowanie obszerniejszy. Powodów po temu zapewne było jednak więcej. W kontekście specyficznej polityki historycznej PRL silnie uwarunkowanej politycznie czy geopolitycznie, również i ta problematyka mieściła się zresztą w szerokim spektrum zainteresowania władzy.

Innym uzasadnieniem obszerności tego zakresu twórczości Pospieszalskiego może być przeświadczenie Profesora o randze tych zagadnień oraz o potrzebie ich rzetelnego opracowania. Jak podkreślał uczeń i wieloletni współpracownik Pospieszalskiego – prof. Lech Janicki – poświęcenie sprawom wojny i okupacji wynikało

nie tylko ze zwykłego naukowego zamięłowania, lecz także, a może nawet przede wszystkim ze zrozumienia ich historycznej i zarazem futurologicznej potrzeby, potrzeby pozostawienia przyszłym pokoleniom możliwie jak najbardziej obiektywnego, najbliższego prawdy obrazu tego wszystkiego, co wydarzyło się na ziemi polskiej w tragicznych latach okupacji hitlerowskiej. Obrazu – dodajmy – prezentowanego [...] w sposób wyważony, pozbawiony zacięcia emocjonalnego, a tym samym, biorąc pod uwagę jego źródłową podbudowę, przekonującego³⁴⁴.

Pospieszalski był do realizacji tego zadania szczególnie dobrze przygotowany i poczuwał się do jego wypełniania.

Wydaje się, że swoiste *credo* w tej materii Pospieszalski i inni pracownicy Instytutu Zachodniego, w tym przede wszystkim współredaktorzy serii *Documenta Occupationis Teu-*

³⁴⁴ L. Janicki, *Karol...*, s. 11.

tonicae, wyłożyli w słowie wstępnym do pierwszego tomu tej serii, który ukazał się już w 1945 r. Uzasadniano w nim, że:

Przekazanie źródeł historycznych potomności jest sprawą świętą. Historia jest bowiem akumulatorem narodowego doświadczenia i energii. Nakłada na nas, żyjących świadków największej wojny i najpotworniejszej okupacji, szczególne obowiązki. Nie wolno dopuścić, by choćby cząstkę naszych dziejów pokryła niepamięć. Każda kropla krwi jest nasieniem, każda przez okupanta wyciśnięta kropla potu – źródłem sił, każda niemiecka zbrodnia – ostrzeżeniem i memento. Spośród rzeczy ważnych – najważniejsze jest ostrzeżenie i memento³⁴⁵.

Przebija z tego wyraźne przeświadczenie o wadze pamięci na temat wydarzeń towarzyszących drugiej wojnie światowej, po to, aby nie mogły się one w przyszłości powtórzyć.

Nie bez znaczenia dla Pospieszalskiego w rozwijaniu tego obszaru badawczego były zapewne osobiste doświadczenie, a także pobudki patriotyczne, które są wyraźnie widoczne w przytoczonym wyżej cytacie. Zdzisław Kędzia słusznie podkreślił, że

W początkowym okresie poszukiwania własnego pola badawczego Pospieszalski interesował się wieloma dziedzinami prawa: cywilnym, karnym i międzynarodowym. To zapewne pomogło mu, kiedy przyszło do poszukiwań bardziej specjalistycznych. O ich kierunku w poważnej mierze zadecydowała [...] historia. Zaangażowanie już w czasie wojny w badania nad okupacją hitlerowską w Polsce, wynikające z pobudek patriotycznych i powiązane z ryzykiem osobistym, doprowadziło do ukształtowania się jednej ze specjalizacji badawczych profesora³⁴⁶.

³⁴⁵ Cyt. za: Z. Mazur, *Karol...*, s. 130.

³⁴⁶ Z. Kędzia, *Karol...*, s. 281.

Zainteresowanie tymi właśnie kwestiami było również w jakimś stopniu znamieniem czasu, w którym Pospieszalski rozwijał swoją karierę naukową. W środowisku poznańskim wojna stała się dominującym tematem badań nie tylko dla niego. Wpisywał się tym w szerszy nurt, charakteryzujący również jego macierzysty Wydział. Szczególnie w latach czterdziestych działalność naukowa na Wydziale ogniskowała się wokół tych właśnie zagadnień.

O twórczości naukowej pierwszego powojennego pięciolecia trzeba wypowiedzieć wiele słów szczerego podziwu. Jest naturalne, że liczne publikacje były rezultatem przemyśleń z lat wojny i okupacji i nosiły znamię tamtej epoki. Mam na myśli szeroko zakrojone badania nad przeszłością i teraźniejszością stosunków polsko-niemieckich, nad nihilizmem prawniczym lat okupacji i nad ustrojem ziem polskich włączonych do Rzeszy, nad problemem odpowiedzialności za zbrodnie, nad nowymi granicami w Europie Środkowej. Ale mam też na uwadze wielostronne i głębokie dociekania nad elementami powojennego ładu wewnętrznego: nad statusem prawnym ziem odzyskanych [...] ³⁴⁷.

Naukowcy wywodzący się ze środowiska poznańskiego, czy szerzej wielkopolskiego, byli do tego szczególnie dobrze predysponowani. Zнали sprawę często z własnego doświadczenia, mieli kompetencje językowe, znajomość kultury, literatury i prawa niemieckiego. Mieli więc wszystkie konieczne narzędzia do rzetelnej i wszechstronnej analizy tego tematu.

Jeśli chodzi o zaangażowanie Pospieszalskiego w dochodzenie do prawdy, to należy podkreślić, że w swych badaniach nie opierał się „wyłącznie na różnego rodzaju źródłach pisanych, ale dociekał faktycznego przebiegu wydarzeń, dokonu-

³⁴⁷ H. Olszewski, *Wydział...*, s. 10–11.

jąc wizji lokalnej i zbierając zeznania żyjących jeszcze świadków³⁴⁸. Starał się zawsze zebrać materiał jak najszerszy i jak najwnikliwiej go zweryfikować, zdając sobie sprawę z tego, że wraz z upływem czasu weryfikacja i ewentualne uzupełnianie opracowań dotyczących wojny będzie coraz trudniejsze i obciążone coraz większym ryzykiem błędu, a same suche dokumenty, bez wiedzy na temat tego, jak faktycznie były stosowane i do jakich skutków prowadziły, mogą nie zawsze odzwierciedlać prawdziwą historię, lecz w najlepszym razie ją upraszczać, a czasem wręcz ją fałszować.

Cechy niezbędne w pracy, jakiej podejmował się Pospieszalski, zostały być może częściowo wypracowane przez niego już wcześniej, dzięki jego przedwojennym doświadczeniom sędziowskim, gdzie rzetelność i wszechstronność analizy materiału dowodowego była niezwykle istotna. Zbigniew Mazur słusznie zauważał:

Praktyka sędziowska też okazała się wielce przydatna w pracy badawczej [...], uczyła bowiem solidnego gromadzenia dowodów i precyzyjnego konstruowania uzasadnień wyroków. Było to doświadczenie niezwykle cenne, gdy przyszło prowadzić *de facto* dochodzenia w sprawie zbrodni niemieckich, w tym krytycznie oceniać zarówno dokumenty, jak i relacje świadków, czyli w jakimś sensie materiał dowodowy. Precyzja, drobiazgowość i obiektywizm jego analiz i wywodów do dziś robią wrażenie. Charakterystyczne, że zbierając relacje traktował je jako «przesłuchania», zawsze dbając o ich uwierzytelnienie odpowiednimi podpisami, pieczętkami *etc. etc.* Ten rygoryzm wpoił również swoim współpracownikom³⁴⁹.

³⁴⁸ H. Dmochowska, *Panu...*

³⁴⁹ Z. Mazur, *Karol...*, s. 128–129.

Tylko materiały zebrane w ten sposób mogły być wiarygodnym źródłem, aby służyć do wyciągania na ich podstawie wniosków o charakterze bardziej ogólnym, w oderwaniu od niewątpliwie wciąż żywych emocji związanych z badaną materią niemieckiej okupacji i zbrodni popełnianych przez Niemców w Polsce.

Zbieranie świadectw bezpośrednich uczestników wydarzeń nie zawsze było łatwe. Realia PRL-u, ciężkie przeżycia ludzi doświadczonych, często najpierw przez niemieckiego okupanta, a później przez sowietów czy polskich komunistów nierzadko utrudniały współpracę i szczerość, do której niezbędne jest zaufanie i poczucie bezpieczeństwa. Syn Profesora wspominał, że:

Jako prawnik, historyk i często też z konieczności archiwista, Ojciec miał olbrzymi szacunek nie tylko do oficjalnych dokumentów, ale również do osobistych wspomnień świadków historii. W swoich badaniach zbrodni niemieckich podczas II wojny światowej sam spisywał lub prosił współpracowników o spisywanie wspomnień świadków tamtych wydarzeń. Co więcej, nieraz spotykał się z odmową współpracy, wyraźnie podyktowaną strachem przed władzą³⁵⁰.

Pospieszalski doskonale rozumiał te uwarunkowania, co bez wątpienia pomagało mu nie tylko jak najefektywniej docierać do świadków, lecz także pracować z nimi.

To właśnie bijący z pracy Pospieszalskiego obiektywizm i brak zacierzwienia w przedstawianiu historycznych faktów w całej ich złożoności najlepiej świadczą o jego badawczej rzetelności. Wpłynęły też znacząco na ponadczasową wartość jego prac. Zważywszy na tragizm opisywanych wydarzeń jest to osiągnięcie wyjątkowe. Warto tu przytoczyć słowa Zbigniewa Mazura, który tak scharakteryzował podejście i styl pracy Profesora:

³⁵⁰ M. Pospieszalski, *Wspomnienie...*, s. 14.

Twórczość Pospieszalskiego zwraca uwagę niezwykle obiektywizmem, chłodnym przedstawianiem wydarzeń strasznych, które łatwo mogły skłaniać do ujęć nasyconych emocjami i ostrym wartościowaniem. Dziś zapewne powiedzielibyśmy, że «historyzował» okupację niemiecką, skupiając uwagę głównie na jej aspektach systemowych. W jego pokoleniu pewne sprawy były moralnie aż nazbyt oczywiste, nie wymagały łopatologicznego dopowiadania. Ale właśnie dzięki takiemu zdystansowanemu podejściu, publikacje jego oparły się upływowi czasu i zachowały wartość po dzień dzisiejszy, a ich lekturze nie towarzyszy odczucie zgrzytu. Kilka zdań, właściwie pojedynczych sformułowań, napisanych pod propagandę PRL i brzmiących ewidentnie obco, w niczym tego nie zmienia. Zdecydowanie przeważa wrażenie niezwyklej erudycji, bardzo wnikliwej i wszechstronnej analizy dokumentów, precyzji i przejrzystości wykładu, głębokiej i solidnej wiedzy. Wprowadzenia zawarte w *Hitlerowskim «prawie» okupacyjnym (Generalna Gubernia)* to znakomite studia przedmiotu, zwięzłe, nasycone treścią, świetnie przybliżające system funkcjonowania Generalnego Gubernatorstwa. Rozbudowany wstęp do Sprawy 58000 «*Volksdeutschów*» zachwyca maestrią analizy, wnikliwej, wszechstronnie udokumentowanej, pasjonującej, chciałoby się powiedzieć – detektywistycznej. Wszystko to można powtórzyć w odniesieniu do artykułów opublikowanych na łamach «Przeglądu Zachodniego». Rzadki to przypadek, że o tekstach ogłaszanych w nie najłatwiejszych czasach i często traktujących o politycznie delikatnej materii, można spokojnie powiedzieć, że się nie zestarzały³⁵¹.

Właśnie ten walor pracy Pospieszalskiego – niezaangażowany obiektywizm – był doceniany przez wielu, również współczesnych mu badaczy i to on stał za popularnością jego publikacji zarówno w czasach, kiedy się one ukazywały, jak i później.

³⁵¹ Z. Mazur, *Karol...*, s. 139–140.

Tematyką okupacyjną Pospieszalski zajął się jeszcze w czasie wojny. Na zebraniu konstytucyjnym Studium Zachodniego Pospieszalski otrzymał zadanie przebadania statusu prawnego narodu polskiego na ziemiach wcielonych do Rzeszy, a później rozszerzył swoje badania również na sytuację gospodarczą i kulturalną ludności polskiej pod okupacją hitlerowską. Pierwszą publikacją z tego obszaru było opracowanie zbiorowe, przygotowane na polecenie Kiryła Sosnowskiego³⁵², który był też głównym autorem opracowania, opublikowanego pod redakcją Pospieszalskiego pt. *Z pierwszej linii frontu*³⁵³. Praca ukazała się konspiracyjnie w Polsce i w Anglii jeszcze podczas wojny. Pospieszalski, piszący pod pseudonimem „Sędzia”³⁵⁴, przedstawił krytykę niemieckiej „Białej Księgi”, która służyła do uzasadnienia agresji na Polskę w 1939 r.³⁵⁵ Publikacja miała również walor popularyzacyjny. Miała przybliżyć sytuację ludności polskiej na ziemiach okupowanych przez Niemców, nieznaną zachodniej opinii publicznej. Opracowanie pełne było nie tylko osobistych wspomnień autorów, ale także zredagowanych i uporządkowanych świadectw innych ofiar niemieckich prześladowań³⁵⁶.

Praca ta była dziełem zbiorowym, co sprawiało, że widoczny był w niej bardzo różny temperament autorów i wynikający stąd często bardzo emocjonalny sposób prowadzenia narracji. Jak zauważał Sławomir Roskosz, „[b]rakowało jej spokoju, jaki winien cechować publikacje, w których już same dokumenty, fakty mają dostateczną wymowę, a nawet tym większą, gdy mówi się

³⁵² H. Dmochowska, *Panu...*

³⁵³ K.M. Pospieszalski, *Z pierwszej linii frontu*.

³⁵⁴ H. Olszewski, *Pospieszalski Karol Marian*, s. 462.

³⁵⁵ Z. Kędzia, *Karol...*, s. 278.

³⁵⁶ L. Janicki, *Karol...*, s. 4.

o nich z umiarem i rzeczowo”³⁵⁷. Dlatego też ostatecznie zebrane materiały oddano do przeróbki i uzupełnienia Pospieszalskiemu. Roskosz relacjonował dalej, że w pierwszej połowie

maja nowa wersja książki wróciła do Warszawy, do «Konrada». Wkład «Erazma» [Karola Mariana Pospieszalskiego] był poważny. Całość uległa bardzo dużej przeróbce, zyskała na rzeczowości, umiarze i spokojnym tonie, poszczególne rozdziały otrzymały przypisy. Części związane z zagadnieniami prawniczymi wyszły najlepiej, ale jednocześnie wyłoniła się nowa, nieprzewidziana trudność. Otóż w poszczególnych częściach książki odcinały się od siebie dwa przeciwstawne style i sposoby ujmowania poszczególnych problemów. Czuło się, że książkę pisało dwu ludzi. Trzeba było więc temu zaradzić³⁵⁸.

Tak też się stało i książka poddana była kolejnym obróbkom i ostatecznie jej tekst odbiegał od tego, jak wyobrażał go sobie Pospieszalski.

Kolejnym, samodzielnym już krokiem wytyczającym ścieżkę badawczą Pospieszalskiego w kierunku prawa okupacyjnego była jego rozprawa doktorska pt. *Stanowisko prawne narodu polskiego pod okupacją niemiecką na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej pod władzą niemiecką 1939–1945*). Powstawała ona również w czasie wojny, a jej obrona miała miejsce wkrótce po jej zakończeniu, już 5 września 1945 r. i jej efektem było uzyskanie stopnia doktorskiego³⁵⁹. Praca, z pewnymi uzupełnieniami, ukazała się drukiem rok później nakładem Instytutu

³⁵⁷ S. Roskosz, *O książce dającej świadectwo prawdzie*, (maszynopis znajdujący się w APP), cyt. za: Z. Mazur, *Antenaci...*, s. 254.

³⁵⁸ S. Roskosz, *O książce dającej świadectwo prawdzie*, s. 311.

³⁵⁹ Archiwum UAM, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1945–1956, sygn. 1242/431, s. 9.

Zachodniego³⁶⁰ i spotkała się z bardzo dobrą oceną dyrektora Instytutu, prof. Zygmunta Wojciechowskiego, który – jak nie bez satysfakcji wspominał później Pospieszalski – żartobliwie miał się wyrazić o niej następującymi słowami: „Doktorant nie uczęszczał na moje seminarium, a mimo to napisał dobrą pracę...”³⁶¹. Wojciechowski zresztą wysoko cenił Pospieszalskiego i jego kompetencje, co zaowocowało m.in. ich wieloletnią współpracą w Instytucie Zachodnim.

Praca doktorska Pospieszalskiego podzielona była na trzy części. Część pierwsza, zatytułowana „Wcielenie zachodnich ziem Rzeczypospolitej Polskiej do Rzeszy Niemieckiej”, zawierała zagadnienia wstępne i koncentrowała się na uporządkowaniu i wyjaśnieniu podstawowych pojęć takich jak „ziemie wcieloné do Rzeszy”, „przynależność państwowa”, „obywatelstwo Rzeszy” itp., a także analizę stosunku prawa niemieckiego do prawa polskiego, obowiązującego na tych terenach w chwili wcielenia. Najobszerniejsza była część druga, zatytułowana „Stanowisko prawne narodu polskiego na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej pod władzą niemiecką”, w której Pospieszalski opisał i przeanalizował położenie majątkowe Polaków, kwestie dostępu do możliwości pracy w ramach przemysłu i handlu, a także do wolnych zawodów i służby publicznej, czy też szerzej, prawa do pracy Polaków oraz problem pracy przymusowej.

Ponadto Pospieszalski przeanalizował stanowisko prawne Polaków wobec niemieckich sądów zarówno cywilnych, jak i karnych, a także stanowisko prawne Polaków w innych dziedzinach życia, np. w kontekście ograniczeń swobody życia społecznego, kulturalnego, religijnego oraz walki okupantów

³⁶⁰ K.M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemia Zachodnie)*, Poznań 1946.

³⁶¹ Z. Mazur, *Karol...*, s. 128.

z językiem polskim. Nie pominął także kwestii traktowania Polaków uznanych za zdatnych do zniemczenia i działań okupantów do tego zmierzających. Wreszcie w części trzeciej, zatytułowanej „Stanowisko prawne narodu polskiego a prawo międzynarodowe”, Pospieszalski dowodził, że wyjątkowe, stanowione przez Niemców prawo przeznaczone dla Polaków pozostawało w sprzeczności zarówno z powszechnym prawem międzynarodowym, jak i z tym, w jaki sposób na gruncie prawa narodowosocjalistycznego traktowano inne grupy narodowe. Ukazywał w ten sposób szczególnie krzywdzące dla narodu polskiego podejście niemieckich okupantów.

W swej recenzji prof. Stanisław Kasznica zwracał uwagę, że praca Pospieszalskiego była „w pełni pionierska: autor przebija się sam pierwszy raz przez gąszcz przepisów, nieraz skomplikowanych, świadomie zaciemnionych. Toruje on drogę przyszłym pracownikom, którzy zechcą dokładniej rozpracować i pogłębić poszczególne zagadnienia objęte tą pracą”³⁶². Kasznica zalecał również przetłumaczenie pracy na język angielski i popularyzację na Zachodzie ze względu na jej obiektywizm oraz wynikającą z niego wiarygodność i perswazyjność. Pamiętać należy bowiem, że sytuacja innych narodów w Europie okupowanej przez Niemców, zwłaszcza na Zachodzie, była zdecydowanie lepsza niż sytuacja Polaków, z czego mało kto na Zachodzie zdawał sobie sprawę. Do publikacji pracy po angielsku czy w jakimkolwiek innym języku obcym niestety jednak nigdy nie doszło.

W recenzji książki Pospieszalskiego, która ukazała się już w 1947 r., Juliusz Willaume zwrócił uwagę na fakt, jak szybko

³⁶² Archiwum UAM, S. Kasznica, *Marjan Pospieszalski, Stanowisko prawne narodu polskiego pod okupacją niemiecką na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej pod władzą niemiecką 1939–1945*, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1945–1956, sygn. 1242/431, s. 2–3.

po wojnie ukazało się to opracowanie. Bardzo pozytywnie ocenił też jego jasny i wyważony przekaz, a także trafność tłumaczeń pojęć niemieckich, wcześniej niekiedy błędnie przekładanych w polskiej literaturze fachowej. Podobnie jak Kasznica, Willaume sugerował także potrzebę przełożenia tej pracy na język angielski³⁶³. Również jemu rzucił się w oczy obiektywizm i spokojny ton Pospieszalskiego. Zauważył m.in., że Pospieszalski, „«sine ira et studio» beznamiętnie i obiektywnie [...] omawia poszczególne etapy niemieckiej polityki eksterminacyjnej w stosunku do Polaków”³⁶⁴. Podkreślił też wagę podjętej przez Pospieszalskiego analizy perspektywy prawnej, w ramach której eksterminacja była realizowana. Na koniec Willaume, licząc na to, że Pospieszalski nie zaprzestanie badań i publikowania dalszych prac na ten temat, konkludował, że „omawiana praca już w dzisiejszej swej postaci jest niezbędna dla historyka ustroju, czy prawnika, jak również dla każdego zajmującego się położeniem Polski w okresie okupacji”³⁶⁵.

W opublikowanej rok po recenzji Willaume’a swojej recenzji Kazimierz Kolańczyk podkreślał najważniejsze, jego zdaniem, walory opracowania. Zwracał uwagę na to, jak szybko praca Pospieszalskiego była gotowa, w obliczu tego, z jakimi trudnościami wiązało się zbieranie materiału, w związku z niemiecką praktyką stanowienia prawa na terenach okupowanych tak, że zarówno z formalnego, jak i materialnego punktu widzenia stanowiły one „prawdziwy gąszcz, labirynt nieledwie, w którym nawet nieliczni fachowcy, śledzący te rzeczy bezpośrednio na miejscu i mający dość swobodny dostęp do źródeł

³⁶³ J. Willaume, *Karol Marian Pospieszalski, Polska pod niemieckim prawem, 1939–1945*, s. 352.

³⁶⁴ Tamże, s. 350.

³⁶⁵ Tamże, s. 352.

z trudnością tylko mogli się orientować”³⁶⁶. Przekrojowość, systematyczność i kompletność analizy przeprowadzonej przez Pospieszalskiego jest w tym wymiarze szczególnie imponująca. Pozwoliło to na jasne, spokojne i rzeczowe zarysowanie całokształtu położenia ludności polskiej na ziemiach wcielonych w okresie okupacji niemieckiej do Rzeszy ze szczególnym uwzględnieniem elementów tego położenia wynikających z przepisów stanowiących przez okupanta.

Warto podkreślić również interdyscyplinarność opracowania Pospieszalskiego. Niektórzy komentatorzy mieli nawet wątpliwości, do jakiej dyscypliny prawa należy książkę tę zakwalifikować.

Pod względem przedmiotowym jest uniwersalna, encyklopedyczna. Przedstawia prawo publiczne i prywatne, cywilne i karne, sądowe i administracyjne, socjalne i gospodarcze; wnikliwie opisuje tzw. wcielenie Ziemi Zachodnich do Rzeszy i ocenia tak akt wcielenia, jak i prawodawstwo niemieckie w świetle prawa międzynarodowego. W istocie przedmiot jej należy do historii, wiąże się zaś nie bynajmniej z historią prawa polskiego – prawo okupacyjne niemieckie nie stało się bowiem i nie było nigdy prawem polskim [...]”³⁶⁷.

Przekrojowość tej analizy i ukazanie zbrodniczego charakteru prawa okupacyjnego miały służyć przede wszystkim jako przestroga. Kolańczyk podkreślał doniosłość pracy Pospieszalskiego na przyszłość. „Jest rzeczą polityki prawodawczej zarówno międzynarodowej jak i wewnętrznej znaleźć

³⁶⁶ K. Kolańczyk, *Pospieszalski Karol Marian: Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, s. 164–165.

³⁶⁷ J. Hubert, *Karol Marian Pospieszalski: Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, s. 407.

take środki zaradcze, ażeby to odosobnione w dziejach zjawisko pozostało na zawsze w odosobnieniu”³⁶⁸.

Publikacja odegrała też istotną rolę w praktyce i została wykorzystana do rozliczeń niemieckich zbrodniarzy, gdyż „maszynopis został przekazany Ministerstwu Spraw Zagranicznych i Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że wyniki badań [...] zostały wykorzystane przez delegację polską, uczestniczącą w procesie głównych zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze (1946 r.) i stanowiły także pomoc w przygotowaniu procesu *Gauleitera* i namiestnika Rzeszy w Kraju Warty Arthura Greisera”³⁶⁹. Występowanie przez Pospieszalskiego w roli biegłego w tej ostatniej sprawie spowodowało, że jeden z jego powojennych już artykułów ukazał się pod pseudonimem³⁷⁰. Prokuratorzy w procesie byli bowiem niechętni, aby potencjalny biegły wyrażał swoje poglądy na kwestie związane ze sprawą, co miałyby ich zdaniem podważać jego obiektywność³⁷¹. W obliczu postawy Pospieszalskiego i jego sposobu pracy obawy te wydają się jednak nieuzasadnione.

Jak była już o tym mowa, Pospieszalski odegrał istotną rolę zarówno pośrednio, jak i bezpośrednio w niejednym procesie nazistowskich zbrodniarzy. Udział w tych postępowaniach, szczególnie w procesie Kocha, posłużył też Pospieszalskiemu do dokonania pewnej syntezy badań i doświadczeń na tym polu. Mam tu na myśli kwestie dotyczące ustalenia prawnej i faktycznej zależności organów policyjnych od najwyższych

³⁶⁸ K. Kolańczyk, *Pospieszalski...*, s. 174.

³⁶⁹ H. Dmochowska, *Panu...*; L. Janicki, *Karol...*, s. 5 i podana tam literatura.

³⁷⁰ K.M. Pospieszalski, *Artur Greiser. Rozważania w przededniu procesu*, s. 301–320 (pod pseudonimem: „Marian Bartoszkiewicz”).

³⁷¹ K.M. Pospieszalski, *To wszystko...*, s. 138.

organów władzy okupacyjnej, a więc o to, czy poszczególnym dygnitarzom hitlerowskim można przypisać odpowiedzialność za zarzucane im zbrodnie, których nie dokonali przecież osobiście, lecz rękami funkcjonariuszy różnych formacji, co służyło im często za linię obrony, gdyż twierdzili, że takiej zależności nie było³⁷². Jak wykazywał jednak Pospieszalski, w zderzeniu z faktami taka linia obrony nie mogła się utrzymać. Mówiąc o praktycznym wykorzystaniu naukowych badań Pospieszalskiego, należy też dodać, że oprócz różnych wspominanych już zastosowań, jego prace były wykorzystywane przez Komisję do Opracowania Problemu Odszkodowań Niemieckich w latach siedemdziesiątych XX w.³⁷³

Poznań był miejscem szczególnym dla badań niemcoznawczych, a Karol Marian Pospieszalski stał się jednym z ich prekursorów i później filarów, zwłaszcza jeśli chodzi o badania nad okupacją niemiecką, stając się tym samym również prekursorem i filarem tych badań w skali całego kraju. Henryk Olszewski podkreślał, że:

badania nad prawnymi aspektami okupacji niemieckiej w Polsce zainaugurowano w środowisku poznańskim. Ich

³⁷² K.M. Pospieszalski, *Odpowiedzialność naczelnych zwierzchników administracji terenowej za zbrodnie wojenne w okupowanej Polsce*; patrz też: K.M. Pospieszalski, *A contribution to the discussion of the case of Dr. Hans Globke at the International Conference of Jurists* i K.M. Pospieszalski, *Rola dra Hansa Globkego w kształtowaniu prawa tzw. niemieckiej listy narodowej*.

³⁷³ Archiwum IPN, Eisenbach Artur prof. dr. Zestawienie przepisów przeciwko Żydom wydanych przez władze hitlerowskie w latach 1939–1944 – opracowanie (6 egz.); Wojciech Staszko. Przestępczość – struktura, dynamika, tendencje penalizacyjne – opracowanie. Pospieszalski Karol Marian prof. dr. Recenzja z pracy prof. dra Artura Eisenbacha, pt. Zestawienie przepisów przeciwko Żydom wydanych przez władze hitlerowskie w latach 1939–1944, sygn. IPN Gk 917/257.

ukoronowaniem były dwie fundamentalne monografie: Karola Mariana Pospieszalskiego o *Hitlerowskim „prawie” okupacyjnym w Polsce* oraz Alfonsa Klafkowskiego o *Okupacji niemieckiej w Polsce w świetle prawa narodów*. Badania w tej dziedzinie udowodniły m.in. iż tzw. prawo hitlerowskie stanowiło konstrukcję pozbawioną treści prawnej i znaczyło podporządkowanie ładu publicznego pryncypiom «narodowosocjalistycznego światopoglądu». Wykazały, że Generalne Gubernatorstwo to «fikcja prawna», koncepcja «chwilowego zwyczajcy»³⁷⁴.

To właśnie ta praca ugruntowała na długie lata pozycję Pospieszalskiego jako czołowego eksperta w dziedzinie prawa okupacyjnego, którą później jedynie utrwał swoimi dalszymi badaniami i publikacjami.

Tematyka niemcoznawcza, dotycząca zarówno kwestii okupacyjnych, jak i aktualnych, takich jak zagadnienia dotyczące umów międzynarodowych, w których Niemcy były stroną, czy kwestii granicy polsko-niemieckiej, formy prawnej likwidacji skutków drugiej wojny światowej, czy wreszcie badania na ustrojem obu państw niemieckich były w powojennych dekadach szczególnie intensywnie podejmowane na Wydziale Prawa przez wielu jego pracowników, w tym przez Pospieszalskiego³⁷⁵.

Jednym z najważniejszych osiągnięć w tej dziedzinie była założona przez Pospieszalskiego seria wydawnicza, która najpierw ukazywała się pod tytułem *Documenta Occupationis Teutonicae*, a później wydawana była pod skróconą nazwą *Documenta Occupationis*. Łącznie z udziałem Pospieszalskiego

³⁷⁴ H. Olszewski, *Problemy niemcoznawcze w naukach prawnych w Polsce*, s. 73.

³⁷⁵ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adam Mickiewicza 1919–1989*, s. 107–108.

ukazało się siedem tomów, z których pięć (I, IV–VII) wydał sam Pospieszalski. Celem, jaki przyświecał serii, było publikowanie różnych tematycznie uporządkowanych dokumentów wydawanych przez okupacyjne władze niemieckie. Dokumenty publikowane były w brzmieniu oryginalnym i uzupełniane obszernymi polskimi komentarzami, a także czasem komentarzami w językach obcych. Dzięki temu seria mogła pełnić dwie zasadnicze funkcje – pomagać w naukowej kwerendzie na tematy okupacyjne, a także chronić od zapomnienia udokumentowaną historię niemieckich zbrodni popełnionych w Polsce. Tematyka podejmowana w serii była wszechstronna i dotyczyła takich tematów, jak m.in.

Memoriał Górnośląskiego Instytutu Badań Gospodarczych o położeniu robotników polskich we wschodniej części Górnego Śląska, sprawa tzw. niemieckiej listy narodowej (*Deutsche Volksliste*) w «Kraju Warty», [czy] hitlerowskie prawo okupacyjne w Polsce i to osobno na ziemiach wcielonych do Rzeszy i osobno w Generalnej Guberni³⁷⁶.

Dwa pozostałe tomy (II i III) ukazały się pod redakcją Pospieszalskiego przy istotnym wkładzie współredaktorów i autorów. Zebrali w nich oni zeznania spisane podczas powstania warszawskiego, a także wspomnienia młodzieży wielkopolskiej z okresu okupacji, co pokazuje, że praca Instytutu, który wydawał serię, nie ograniczała się jedynie do Ziemi Zachodnich. Początki serii Pospieszalski wspominał następująco:

Jesienią 1945 r. Kyrył Sosnowski – wówczas kierownik działu wydawniczego Instytutu Zachodniego – zaproponował mi jako kierownikowi tzw. sekcji dokumentacyjnej (cho-

³⁷⁶ L. Janicki, *Karol...*, s. 7.

dziło o dokumentację okupacji hitlerowskiej) wydawanie w postaci małych aneksów do poszczególnych zeszytów „Przeglądu Zachodniego” niewielkich zbiorów dokumentów niemieckich. W tym samym mniej więcej czasie dr Zbigniew Jaroszewski, lekarz, znalazł przypadkiem na Górnym Śląsku egzemplarz memoriału niemieckiego pt. „Die Bedeutung des Polen-Problems für die Rüstungswirtschaft Oberschlesien”. Dr Zbigniew Jaroszewski był członkiem organizacji „Ojczyzna” i blisko związany z prof. Zygmuntem Wojciechowskim. Prof. Wojciechowski przekazał ten dokument Kiryłowi Sosnowskiemu i mnie i wtedy zrodziła się u nas wspólnie koncepcja wydania tego dokumentu w całości. W sprawie tytułu serii – bo to miał być jej początek – porozumiałem się z prof. Sajdakiem. Myślałem najpierw o *Documenta Occupationis Germanicae*, potem sugerowałem zastąpienie „Germanicae” przez „Teutonice” – to bardziej odpowiadało prof. Sajdakowi. Pojechałem do Katowic, przeszkąłem siedzibę owego górnośląskiego Instytutu, w którym memoriał opracowano, i w ten sposób powstał I tom³⁷⁷.

Podobnie jak wspomniany doktorat Pospieszalskiego, również ta seria znalazła zastosowanie w praktyce. Pierwszy tom, zawierający bardzo wnikliwą charakterystykę położenia prawnego Polaków w tak zwanym wschodnim skrawku Górnego Śląska³⁷⁸, wzbudził bardzo duże zainteresowanie na procesie norymberskim i był wykorzystywany w trakcie procesu. Jak wspominał Pospieszalski, 100 egzemplarzy zostało przesłane do Norymbergi, a drugie 100 na pierwszą sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco.

³⁷⁷ Cyt. za: *Documenta Occupationis* na: <https://www.iz.poznan.pl/archiwum/documenta-occupationis/>, dostęp: 28 stycznia 2025.

³⁷⁸ K.M. Pospieszalski, *Memoriał p.t. „Die Bedeutung des Polen-Problems für die Rüstungswirtschaft Oberschlesiens”* wydawany przez *Oberschlesisches Institut für Wirtschaftsforschung*.

Fragmety publikacji przytaczane były również w zagranicznych wydawnictwach³⁷⁹. W swej recenzji, która ukazała się w „Rocznikach Historycznych” Juliusz Willaume podkreślał znaczenie serii i rolę Instytutu Zachodniego. Pisał:

W chwili kiedy warunki pracy naukowej stoją pod znakiem znacznego zniszczenia i rozproszenia przedwojennych zasobów archiwalnych oraz analogicznego niebezpieczeństwa dla materiałów, odnoszących się do bezpośrednio minionej doby okupacyjnej, Instytut Zachodni w Poznaniu podjął trud nielada ochrony przed niepamięcią i zniszczeniem źródeł będących wymownym dowodem «polskiej polityki» władz okupacyjnych³⁸⁰.

Polityka ta nastawiona była na eksterminację narodu polskiego, co na różne sposoby dokumentowane było głównie na podstawie zeznań świadków czy ekshumacji masowych mogił. Dlatego tak ważne było podjęcie również działań zmierzających do archiwizacji i opracowania przepisów prawnych, na podstawie których się to odbywało. Nie zawsze bowiem miały one charakter w pełni dostępny. Czasem były to poufne rozporządzenia czy okólniki, a także tajne memoriały. Zachowały się one często w stanie niemal nietkniętym, ale istniało zagrożenie ich zniszczenia czy rozproszenia. Jak podkreślał Willaume:

Pod tym względem prawdziwą rewelacją stanowi opublikowanie w I tomie wydawnictwa seryjnego «*Documenta Occupationis Teutonicae*» tajnego memoriału Górnolśląskie-

³⁷⁹ K.M. Pospieszalski, *Karol Marian Pospieszalski, wspomnienia z działalności w Studium Zachodnim*, s. 291.

³⁸⁰ J. Willaume, *Documenta Occupations Teutonicae. 1, Memorial* (p. t. „*Die Bedeutung des Polen-Problems für die Rüstungswirtschaft Oberschaftsordnung*”, s. 248.

400751

KAROL MARIAN POSPIESZALSKI

POLSKA
POD NIEMIECKIM PRAWEM
1939-1945
(ZIEMIE ZACHODNIE)

WYDAWNICTWO
INSTYTUTU ZACHODNIEGO
POZNAŃ
1946

Strona tytułowa książki Karola Mariana Pospieszalskiego *Polska pod niemieckim prawem 1939-1945 (Ziemie Zachodnie)*, Poznań 1946, ss. 279 (publikacja pracy doktorskiej pt. *Stanowisko prawne narodu polskiego pod okupacją niemiecką na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej*)

go Instytutu Badań Gospodarczych, dotyczącego znaczenia «zagadnienia polskiego» dla gospodarki zbrojeniowej na G. Śląsku³⁸¹.

Pospieszalski, w swoim opracowaniu na gruncie tego dokumentu, poddał analizie przede wszystkim bardzo trudną sytuację polskich robotników na Górnym Śląsku, szczególnie w jego wschodniej części, opisując ich fatalne warunki lokalowe oraz żywieniowe. Zdaniem Willaume'a znów na uwagę zasługuje przede wszystkim tempo, w jakim Pospieszalski był w stanie podać do druku zarówno materiały archiwalne, jak i opatrzyć je komentarzem. W ocenie Willaume'a stanowią one kapitalne źródło, które „winno stać się punktem wyjścia do badań nad niemiecką okupacją”³⁸². Tak też się stało, jako że seria, jak już wspomniano, była kontynuowana.

W tomie piątym Pospieszalski przedstawił wraz z opracowaniem wybór dokumentów charakteryzujących niemieckie prawo okupacyjne na ziemiach wcielonych do Rzeszy³⁸³. Następny tom poświęcony był tej samej problematyce w Generalnym Gubernatorstwie³⁸⁴. Tom piąty ukazał się w okresie wrażliwej politycznie dyskusji dotyczącej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Tadeusz Cyprian podkreślał, że dotyczy on „zagadnień bodaj najistotniejszych dla przyszłych historyków tego okresu oraz dla naukowców i polityków, którzy starają się przeciwdziałać akcji mającej na celu zatarcie śladów popeł-

³⁸¹ Tamże, s. 248.

³⁸² Tamże, s. 250.

³⁸³ K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów. Część I: Ziemie „wcielone”*, seria *Documenta Occupationis*, t. V.

³⁸⁴ K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Część II: Generalna Gubernia. Wybór dokumentów i próba syntezy*, seria *Documenta Occupationis*, t. VI.

nionych zbrodni, akcji «wybielania» przestępców wojennych, prowadzonej w imię imperialistycznej polityki agresji.”³⁸⁵ Pospieszalskiemu nie przyświecał cel wpisania się w tego rodzaju dyskusję. Przedstawione przez niego dokumenty stanowią dowód co do planowości, systemowości i konsekwencji niemieckich zbrodni, a także stanowią zebrany i uporządkowany materiał do dalszych badań. Tom piąty serii *Documenta Occupationis* dotyczył w dużej mierze materiałów, na których Pospieszalski pracował, pisząc swoją pracę doktorską, i nie miał mu służyć do przedstawiania komentarzy, czy podsumowań w odniesieniu do współczesności, z czego niektórzy czynili mu zarzut³⁸⁶.

Szczególnym echem odbił się ostatni – siódmy – z tomów serii opracowanych przez Pospieszalskiego, który ukazał się już niemal piętnaście lat po wojnie, w roku 1959³⁸⁷. Pospieszalski postawił sobie w nim za cel sprostowanie hitlerowskich oszczerstw dotyczących strat niemieckiej mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny, jak i w toku wojny obronnej 1939 r., które miały stanowić uzasadnienie dla niemieckiej napaści na Polskę. Pospieszalski podważył w publikacji

szkalującą Polaków w oczach świata tezę propagandy goebbelsowskiej o masowych krwawych prześladowaniach Niemców w Polsce, która to teza miała być koronnym argumentem dla uzasadnienia zaplanowanych ludobójczych akcji hitlerowskich wobec Polaków. Ta kwerendalnie szeroko udo-

³⁸⁵ T. Cyprian, *Documenta Occupationis Theutonicae T.V.*, wydał K.M. Pospieszalski, Poznań 1952, s. 417.

³⁸⁶ Tamże, s. 424.

³⁸⁷ K.M. Pospieszalski, *Sprawa 58 000 „Volksdeutschów”: sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckiej mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej*.

kumentowana i uzupełniona odpowiednim aneksem źródłowym praca zawierająca także jej wersję językową angielską i uhonorowana w 1959 r. specjalną nagrodą naukową przez Instytut Zachodni, a w roku następnym II nagrodą tygodnika «Polityka» spotkała się z szerokim rezonansem tak w kraju, jak i zagranicą, czego dowodzi szybkie wyczerpanie się I nakładu i jej ponowne wydanie przez Instytut Zachodni w 1981 r.³⁸⁸

O nagrodzie tygodnika „Polityka” będzie jeszcze mowa.

Problematyka dotycząca wydarzeń września 1939 r. i dywersji oraz zbrodni niemieckich popełnionych na samym początku wojny była częstym przedmiotem publikacji zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Towarzyszyły tym zagadnieniom liczne kontrowersje, a także polemiki pomiędzy historykami polskimi i niemieckimi. Z czasem w obu państwach utrwaliły się odmienne perspektywy na niektóre wydarzenia z początku wojny³⁸⁹. Być może za decyzją o wznowieniu dawno wyczerpanego pierwszego nakładu opracowania Pospieszalskiego stała również chęć podjęcia próby przełamania tego impasu. Wydanie drugie zostało opatrzone obszernym posłowiem, w którym Pospieszalski zawarł krytyczną analizę stanowiska historiografii niemieckiej, a także podkreślił pewne elementy zbieżne. Warto przy tym podkreślić, że nowe wydanie miało charakter dwujęzyczny – polski i angielski, co podnosiło jego potencjalny zasięg oddziaływania.

Te siedem tomów, które wydał Pospieszalski lub ukazały się w ramach serii *Documenta Occupationis* z jego udziałem, mają nie tylko walory historyczny i dokumentacyjny czy opisaną powyżej wartość praktyczną. Na szczególne podkreślenie zasługują niewątpliwie wstępy do wszystkich tomów. Ich zbiór składa

³⁸⁸ L. Janicki, *Karol...*, s. 7–8.

³⁸⁹ T. Kotłowski, *Karol Marian Pospieszalski, „Sprawa 58 000 Volks-deuschów”. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw*, s. 188.

się na zwartą, spójną, a jednocześnie obszerną i w zasadzie kompletną monografię historii prawa na ziemiach polskich okupowanych przez Niemców. Monografia ta syntetycznie ukazuje również praktykę stosowania omawianych przepisów, która wielokrotnie wykraczała poza ramy samego systemu prawnego. Jak słusznie zauważono w ocenie dorobku Pospieszalskiego na potrzeby procedury nadania mu tytułu profesora zwyczajnego, szczególnie doniosłym wkładem Pospieszalskiego jest zestawienie właśnie tych dwóch wymiarów rzeczywistości – faktów oraz norm prawnych. Dopiero to pozwala dostrzec prawdziwą charakterystykę tego specyficznego porządku prawnego, którą trudno byłoby uchwycić, podejmując próby budowania jakichś teoretycznych konstrukcji ustrojowych, mających na celu wyznaczenie miejsca niemieckiego prawa okupacyjnego w Polsce w ramach ogólnej nauki prawa państwowego³⁹⁰.

Wartość dorobku Pospieszalskiego oceniać należy również w kontekście pewnej niesprawności, a przynajmniej niewydolności instytucji państwa socjalistycznego, które zostały powołane w celu dokumentowania, porządkowania i opracowywania materiałów dotyczących historii okupacji niemieckiej w Polsce. Lech Janicki przekonywał, że

badania, którymi kierował Prof. Pospieszalski oraz jego liczne publikacje w wydawnictwach zwartych oraz cza-

³⁹⁰ Archiwum UAM, Opinia komisji powołanej dnia 3.XII.1964 w trybie par. 8 ust. 1 rozp. Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 22.9.1959. – Dz.U. nr 58 poz. 350 – przez Radę Wydziału Prawa w sprawie uzwyczajnienia profesora nadzwyczajnego dr. Karola Mariana Pospieszalskiego, w szczególności oceny jego drukowanego dorobku naukowego oraz pracy dydaktycznej w okresie od postawienia wniosku do nadania tytułu profesora nadzwyczajnego tzn. latach 1957–1964, Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099, s. 4.

pismach naukowych, miały szczególniejszy walor, jeśli zważyć, że w latach 1949–1964 nie działały okręgowe komisje badania zbrodni hitlerowskich, a Główna Komisja badania tychże zbrodni nie wydawała w latach 1951–1957 swego (skądinąd poczytnego) biuletynu³⁹¹.

Ktoś musiał je więc zastąpić.

To właśnie Pospieszalski dzięki swojej systematycznej pracy wypełniał te luki i to dzięki niemu badacze zajmujący się aktualnie okresem niemieckiej okupacji mają dostęp do większej liczby rzetelnych źródeł i opracowań. Zresztą, jak wskazywał Pospieszalski, w ramach toczącej się w połowie lat pięćdziesiątych XX w. dyskusji nad celowością kontynuowania w Instytucie Zachodnim badań historycznych nad okupacją niemiecką, nie zachodziło „niebezpieczeństwo dublowania pracy Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, ponieważ «Komisja bada zbrodnie hitlerowskie w związku z procesami przestępców wojennych, Instytut zaś całą problematykę»”³⁹². Mimo to od 1956 r. dostrzec można w aktywności Instytutu wzrastające zainteresowanie kwestiami bieżącymi, dotyczącymi obu państw niemieckich. Miało to również na celu oddalenie ewentualnych zarzutów odnośnie do dublowania działań wspomnianych instytucji. Stąd również wzrost zainteresowania tymi zagadnieniami, a przynajmniej trochę większa niż wcześniej koncentracja na nich, u samego Pospieszalskiego. Nie oznaczało to jednak osłabienia intensywności prac nad zagadnieniami okupacyjnymi, które pozostały dla Pospieszalskiego istotne.

Należy zauważyć, że po przejściu na emeryturę Pospieszalski nie tylko nadal oddawał się aktywnie pracy naukowej,

³⁹¹ L. Janicki, *Karol...*, s. 8.

³⁹² Z. Mazur, *Karol...*, s. 132.

ale podejmował również nowe wątki w swych badaniach. Jednym z tych, które zajmowały go przez co najmniej kilkanaście lat, były niemieckie prowokacje podejmowane w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny, przejawiające się w podpaleniach przez Niemców majątków czy zabudowań zamieszkałych w Polsce Niemców³⁹³. Mimo zaawansowanego wieku i tego, że był formalnie na emeryturze, prowadził te badania z jednakową, jak zawsze, starannością i zaangażowaniem. Ich wyniki były przełomowe, mimo że od zakończenia wojny upłynęło już tak wiele czasu, co utrudniało bezpośrednie badania i dostęp do bezpośrednich świadków.

Pospieszalski potrafił również w swych poglądach ewoluować i modyfikować stawiane przez siebie wcześniej tezy w wyniku nowych ustaleń. W ocenie Dariusza Matelskiego efektem badań Pospieszalskiego w ramach tej ostatniej dużej grupy zagadnień było przede wszystkim

potwierdzenie wykonania ponad 20 ze 180 planowanych akcji (tj. ok. 11–16%), a w kilku przypadkach agenci odstąpili od ich wykonania. Przypadki dywersji dotyczyły Górnego Śląska oraz Małopolski (zamach bombowy na dworcu w Tarnowie), gdzie grupy te – po przekroczeniu granicy niemiecko-polskiej – poniosły znaczne straty osobowe w wyniku kontrakcji władz polskich [...]. W odniesieniu np. do Wielkopolski i Pomorza K.M. Pospieszalski nie podaje żadnych przykładów dywersji, poza wzmianką, iż instrukcja XIII Korpusu Armii z 28 sierpnia 1939 r. zapowiadała działanie grup dywersyjnych na drogach prowadzących do Kępna i Ostrowa [...]. Ostatecznie w 1994 r. K.M. Pospieszalski wycofał się z wcześniejszych twierdzeń, że na terenie województwa poznańskiego w lipcu i sierpniu 1939 r. działała zbrojna V kolumna

³⁹³ Patrz np.: K.M. Pospieszalski, *Nazi-Anschläge gegen deutsches Eigentum*.

niemiecka [...]. Oznaczało to – wbrew wcześniejszym twierdzeniom historyków polskich – iż dywersja nie była dziełem Niemców polskich, lecz grup dywersyjnych przerzucanych przez «zieloną granicę» z III Rzeszy do Polski [...] ³⁹⁴.

Zapewne ostatnim publicznym wystąpieniem Pospieszalskiego był udział w konferencji naukowej w Bydgoszczy, która odbyła się w 2001 r. i była poświęcona tak zwanej bydgoskiej krwawej niedzieli. Jak widać, Pospieszalski do końca nie stronił od tematów wzbudzających rozmaite kontrowersje i dyskusje naukowe, w których konsekwentnie uczestniczył ³⁹⁵. Dorobek Pospieszalskiego w dziedzinie prawa okupacyjnego oraz innych badań poświęconych okupacji niemieckiej w Polsce jest tak obszerny, że wyczerpująca i przekrojowa jego analiza nie jest możliwa w niniejszej pracy. Dlatego też zaprezentowano tutaj jedynie niektóre, najważniejsze osiągnięcia Pospieszalskiego w tej dziedzinie oraz zarysowano ewolucję i rozwój zarówno wątków, którym się poświęcał, jak i niektórych dokonywanych przez niego ustaleń.

Prawo konstytucyjne

Drugim wątkiem, któremu prof. Pospieszalski poświęcał swoje zainteresowanie, było prawo konstytucyjne, czy jak wówczas było to nazywane – prawo państwowe. Tym tematem zajmował się głównie w ramach działalności na Uniwersytecie. Zaangażowanie w tę problematykę Pospieszalski podjął jeszcze

³⁹⁴ D. Matelski, *Za i przeciw Polsce. Niemcy polscy w Wehrmachcie i Wojsku Polskim w kampanii wrześniowej 1939 r.*, s. 56.

³⁹⁵ K.M. Pospieszalski, *Dywersja Niemieckich Służb Specjalnych [VIII – IX 1939 r.]*; K.M. Pospieszalski, *Podsumowanie*; K.M. Pospieszalski, *Posłowie*.

przed wojną, a więc siłą rzeczy wcześniej niż zaczął zajmować się prawem okupacyjnym i zagadnieniami związanymi z okupacją. W okresie międzywojennym zainteresował się problematyką partii politycznych i zagadnieniami z zakresu reprezentacji politycznej, któremu to tematowi poświęcił swoją pracę magisterską. W swej późniejszej pracy w dziedzinie prawa konstytucyjnego Pospieszalski uwagę poświęcał głównie „podstawowym instytucjom prawa konstytucyjnego, w tym pojęciu organu państwowego i statusowi partii politycznych, a także konstytucyjnemu prawu porównawczemu, zwłaszcza w odniesieniu do obszaru niemieckojęzycznego”³⁹⁶. Spektrum jego zainteresowań było jednak szersze i w jego twórczości możemy odnaleźć również prace dotyczące innych zagadnień z dziedziny prawa publicznego.

O ile doktorat Pospieszalskiego dotyczył prawa okupacyjnego, o tyle jego praca habilitacyjna pt. *Partia polityczna w prawie polskim na tle ustawodawstw innych państw*³⁹⁷, dotyczyła już problematyki prawa państwowego. Powstała ona w okresie dużej aktywności twórczej Pospieszalskiego, koncentrującej się na prawie okupacyjnym. Zmianę swych zainteresowań badawczych tak tłumaczył: „Byłem «zmęczony» problematyką okupacyjną i dlatego wybrałem temat z ogólnego prawa państwowego”³⁹⁸. Tematycznie było to więc nie tylko odejście od tematyki okupacyjnej, ale również powrót do tematyki bliskiej Pospieszalskiemu od przed wojny. W powojennym kontekście politycznym był to jednak temat bardziej kontrowersyjny niż przed wojną.

³⁹⁶ Z. Kędzia, *Karol...*, s. 281.

³⁹⁷ K.M. Pospieszalski, *Partia polityczna w prawie polskim na tle ustawodawstw innych państw*, Pracownia Rękopisów BUP, sygn. BUAM 2035.

³⁹⁸ K.M. Pospieszalski, *To wszystko...*, s. 141.

Prof. Czesław Znamierowski, uwypuklając w ramach postępowania habilitacyjnego Pospieszalskiego walory pracy, wskazał, że nosi ona „wybitne znamię zdrowego rozsądku, tak cenne w konstrukcjach prawniczych”³⁹⁹. Mimo to ostatecznie jednak nie ukazała się drukiem. Pospieszalski wspominał, że zarówno on, jak i inni bardziej doświadczeni przedstawiciele nauki, z którymi tę kwestię konsultował, byli przekonani, że próby publikacji przez niego w tamtym czasie pracy na ten temat, zawierającej tego rodzaju tezy i konkluzje, do jakich doszedł Pospieszalski, nie miały większych szans na powodzenie⁴⁰⁰. W rezultacie drukiem ukazało się jedynie dość obszerne jej streszczenie w „Sprawozdaniach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”⁴⁰¹. Między innymi w związku z tym potencjalny wpływ opracowania na rozwój doktryny dotyczącej partii politycznych był ograniczony.

Pospieszalski wykorzystał w tej pracy swoje niepublikowane wcześniej przemyślenia jeszcze z okresu studenckiego, kiedy podjął pierwsze próby wypracowania własnego pojęcia partii politycznej, posługując się przy tym aparatem pojęciowym Czesława Znamierowskiego. Zawarł je w niepublikowanej pracy magisterskiej, napisanej na trzecim roku studiów w ramach seminarium u Antoniego Peretiatkowicza⁴⁰². Była ona poświęcona socjologii partii politycznych na podstawie pochodzącego

³⁹⁹ Archiwum UAM, C. Znamierowski, Referat habilitacyjny w sprawie dr. K.M. Pospieszalskiego, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1945–1956, sygn. 1242/431, s. 14.

⁴⁰⁰ Archiwum PAN, *O różnych trudnościach publikacyjnych w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Zespół P. III – 112, Pudło 4, poz. 3, s. 3–4.

⁴⁰¹ K.M. Pospieszalski, *Partia polityczna w prawie polskim na tle ustawodawstw innych państw*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1948, nr 1 (38), s. 67–79.

⁴⁰² K.M. Pospieszalski, *To wszystko...*, s. 51–52.

z 1911 r. studium Roberta Michelsa⁴⁰³. Praca ta stanowiła swoisty punkt wyjścia dla dalszych badań, które zwieńczone zostały napisaniem właśnie wspomnianej pracy habilitacyjnej.

W pracy habilitacyjnej Pospieszalski rozpoczął wywód od przedstawienia socjologicznego podejścia do partii politycznej, a więc jako do zjawiska społecznego. W pierwszej części pracy (*Pojęcie partii politycznej*) przedstawił pogląd, że partie polityczne istnieją niezależnie od norm prawnych, a czasem nawet wbrew nim. Podkreślał też wagę więzi pomiędzy jednostkami wchodzącymi w skład partii politycznych, która to więź oparta jest na wspólnocie poglądów oraz dążeniu do osiągnięcia określonych, wspólnych celów politycznych. Mówiąc najkrócej, punktem wyjścia dla analizy Pospieszalskiego była partia polityczna jako spójna szczególnie rodzajem więzi grupa społeczna. W tym sensie normy prawne regulujące funkcjonowanie partii politycznych uznawał za wtórne, o tyle, że określają one w ramach każdego ustroju warunki czy pewne ramy funkcjonowania partii politycznych, które i bez nich by istniały i funkcjonowały, a mogą istnieć i funkcjonować także obok czy wbrew nim.

Na tej podstawie w drugiej części pracy (*Stanowisko prawne partii politycznej*) Pospieszalski poddał analizie wymiar prawny funkcjonowania partii politycznych zarówno w polskim systemie ustrojowym (na podstawie ordynacji wyborczej), jak i administracyjnym (na podstawie prawa o stowarzyszeniach) oraz umieścił te rozważania na tle porównawczym w stosunku do obcych systemów prawnych. W części tej Pospieszalski dowodził również posiadania przez partie polityczne osobowości prawnej. Twierdzenie to wywodził jeśli nie z samych przepisów prawa o stowarzyszeniach albo z prawa zwyczajowego, co na gruncie ówczesnego porządku prawnego byłoby

⁴⁰³ Tamże, s. 141.

trudne, to ze względu na konieczność umożliwienia partiom pełnienia funkcji, dla jakich są one przez prawo ustanowione, czy też szerzej, umożliwienia im pełnienia funkcji, jakie wynikają z ich natury. Bez osobowości prawnej byłoby to, zdaniem Pospieszalskiego, niemożliwe.

W ten sposób Pospieszalski wpisywał swoje rozważania w znane z niemieckiej doktryny rozróżnienia pomiędzy konstytucjonalizacją a instytucjonalizacją partii politycznych. Ta pierwsza miałaby oznaczać, że konstytucja jedynie zarejestrowała rolę partii politycznej lub partii politycznych w danym porządku ustrojowym. Druga zaś oznaczała, że prawo

określa zasady funkcjonowania partii politycznych i wyposaża je w pewne kompetencje, których spełnianie jest nieodzowne dla funkcjonowania całego organizmu państwowego. Słowem, instytucjonalizacja, niezależnie od tego, czy dokonywana jest w konstytucji, czy w innym akcie prawnym, stwarza sytuację kreującą partię czy partie na swego rodzaju instytucje państwowe lub wręcz utożsamia partię z organem państwa i państwem, czyniąc z nich swoiste podmioty prawa publicznego⁴⁰⁴.

Pospieszalskiemu bliżej było do tego drugiego podejścia⁴⁰⁵.

W trzeciej części pracy (*Organizacja polskiej partii politycznej*) Pospieszalski poddał analizie kwestie organizacji partii politycznych – ich statuty, zasady przyjmowania nowych członków, mechanizmy powoływania ich organów itp., wskazując na pewne odzwierciedlone w ten sposób przez prawo naturalne cechy partii politycznych. W części czwartej (*Partia a poseł*) natomiast podjął zagadnienia dotyczące relacji

⁴⁰⁴ L. Mażewski, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza a lud pracujący miast i wsi w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i prawie wyborczym* (1952–1989), s. 247.

⁴⁰⁵ Tak samo: tamże, s. 247 i nast.

pomiędzy partiami politycznymi a przynależącymi do nich posłami, a więc tego, czy poseł reprezentuje cały naród, czy jest jedynie reprezentantem partii, do której należy (znane w prawie publicznym rozróżnienie między mandatem wolnym a mandatem związanym⁴⁰⁶) i czy może być w związku z tym odwoływany. Na gruncie prawa powojennego, w tym Małej konstytucji, zarysowywał się model mandatu związanego. Pospieszalski wskazywał jednak różne niespójności w ówczesnym stanie normatywnym. Wreszcie na zakończenie podsumował swoje rozważania w kontekście nowej ordynacji wyborczej i innych aktualnych wówczas aktów prawnych odnoszących się do poruszanych przez niego problemów.

Drugi z recenzentów wskazany na potrzeby postępowania habilitacyjnego, prof. Marian Zimmermann, podkreślił w swej recenzji (mimo pewnych uwag polemicznych) niewątpliwe walory pracy oraz rzetelność metodologiczną i wszechstronność argumentacji autora, które dowodzą, jego zdaniem, opanowania przez Pospieszalskiego „metod pracy naukowej w zupełności”⁴⁰⁷. Do podobnego wniosku doszedł w swej recenzji również prof. Peretiatkowicz, choć i on wyraził pewne zastrzeżenia i uwagi polemiczne, co do tez sformułowanych

⁴⁰⁶ W ówczesnej doktrynie mówiło się, choć to rozróżnienie bardziej nomenklaturowe, niż *stricte* merytoryczne o mandacie zależnym bądź związanym (po więcej patrz: M. Kudej, *Charakter mandatu poselskiego w państwie socjalistycznym*, s. 24–25 i podana tam literatura). Pospieszalskiemu bliższy był ten drugi termin i posługiwał się on określeniem „socjalistyczny mandat związany” (patrz np.: K.M. Pospieszalski, *O sposobach pojmowania „zasad prawa” w prawie państwowym*, s. 19 i 22).

⁴⁰⁷ Archiwum UAM, M. Zimmermann, Ocena pracy habilitacyjnej dra K.M. Pospieszalskiego p.t. „Partia polityczna w prawie polskim na tle porównawczym”, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1945–1956, sygn. 1242/431, s. 40–42.

przez Pospieszalskiego⁴⁰⁸. W podejściu zaprezentowanym przez Pospieszalskiego dostrzec można znowu, podobnie jak miało to miejsce na gruncie prawa okupacyjnego, zwrócenie uwagi na dwa wymiary analizowanego zagadnienia. Po pierwsze, na wymiar faktów i pewnej rzeczywistości społecznej, a dopiero po drugie, na wymiar norm prawnych, a także wzajemnej relacji i zależności pomiędzy tymi wymiarami.

Jeśli chodzi o prawo konstytucyjne, to prawdopodobnie jedną z ważniejszych, choć nie najobszerniejszą, pracę Karola Mariana Pospieszalskiego jest artykuł *O pojęciu organu państwowego*, który ukazał się na początku lat siedemdziesiątych w „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym”⁴⁰⁹. Tematyka organów państwa była Pospieszalskiemu przez wiele lat bliska i była jednym z głównych wątków jego badań i publikacji w dziedzinie prawa konstytucyjnego zarówno na gruncie prawa polskiego, jak i obcego. W opracowaniu tym Pospieszalski podjął próbę zdefiniowania pojęcia organu, a właściwie próbę syntezy funkcjonujących w literaturze konkurencyjnych podejść do tego pojęcia. Podjął więc wysiłek porządkujący w obliczu pewnego rozchwiania rozumienia tego pojęcia w literaturze oraz niekonsekwencji jego stosowania w aktach prawnych, co negatywnie odbijało się jego zdaniem również na praktyce stosowania przepisów i na spójności prawa w tej materii.

Pospieszalski twierdził, że dla istnienia organu nieodzowne są dwa elementy – substrat osobowy i kompetencja. Jak twierdził jednak, zachodzi „między nimi pewna różnica. Jeśli chodzi o element osobowy wystarczy sięgnąć do istniejącej

⁴⁰⁸ Archiwum UAM, A. Peretiatkowicz, Referat o pracy habilitacyjnej Dra Karola Pospieszalskiego na temat „Partia polityczna w prawie polskim na tle porównawczym”, Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1945-1956, sygn. 1242/431, s. 43–44.

⁴⁰⁹ K.M. Pospieszalski, *O pojęciu organu państwowego*.

grupy społecznej lub do wyłonionego przez nią organu, kompetencję trzeba koniecznie *expressis verbis* uregulować. Kompetencja nadana substratowi osobowemu stwarza organ⁴¹⁰. Chodziło tu oczywiście o kompetencje w zakresie sprawowania władzy państwowej. Przy czym nie miało, zdaniem Pospieszalskiego, znaczenia, czy jest to kompetencja „własna”, a więc, że nikt nie może w żaden sposób w nią ingerować, czy też inny podmiot może w nią „wtargnąć” (jak np. minister w zakres kompetencji wiceministra). W artykule tym Pospieszalski podjął też rozważania nad różnymi bardziej szczegółowymi zagadnieniami powiązanymi z pojęciem organu państwowego, jak kwestia struktury organizacyjnej organów, kwestia współdziałania organów państwowych, działanie organów w imieniu państwa bądź nie, czy kwestia nazewnictwa organów państwowych.

Postawione przez Pospieszalskiego tezy spotkały się z zainteresowaniem w środowisku, a także wywołały natychmiastowe reakcje, w tym reakcje polemiczne. Janusz Trzcński w artykule, który ukazał się na tych samych łamach rok później odnośnie do zasadniczej tezy Pospieszalskiego, zgodnie z którą na organ państwa miały się składać wspomniane dwa elementy (czyli substrat personalny i kompetencje w zakresie sprawowania władzy), twierdził, że rozważania te Pospieszalski poczynił w oderwaniu od określonej koncepcji państwa. Jak twierdził Trzcński, gdyby zgodzić się z podejściem zaprezentowanym przez Pospieszalskiego, państwo można by rozumieć jako osobę prawną prawa publicznego. Tymczasem na gruncie ówczesnej konstytucji było to, zdaniem Trzcńskiego, nieuprawnione, szczególnie jeśli chodzi o element wyodrębnienia organu władzy,

⁴¹⁰ Tamże, s. 27.

jego działanie w imieniu państwa, lecz także ze względu na inne jego cechy, które zdaniem Trzcińskiego również należy uznać za charakteryzujące organ państwowy, a pozostające w sprzeczności z koncepcją Pospieszalskiego⁴¹¹. Polemika ta dała Pospieszalskiemu szansę na odpowiedź i dalsze uporządkowanie i doprecyzowanie postawionych wcześniej tez⁴¹².

Artykuł z 1972 i zawarte w nim przez Pospieszalskiego ustalenia weszły na dobre do literatury przedmiotu i są przywoływane do dzisiaj, głównie w nauce prawa administracyjnego⁴¹³, ale i w innych dziedzinach⁴¹⁴. Praca *O pojęciu organu państwowego*⁴¹⁵, ukazała się również w przekładzie na język angielski w specjalnym numerze wydawanego przez rodzimym Wydział Profesora „Adam Mickiewicz Law Review”⁴¹⁶. Numer specjalny ukazał się dla uczczenia setnej rocznicy powstania Wydziału i zawierał tłumaczenia dwudziestu sześciu tekstów wybitnych, nieżyjących już pracowników, które zgodnie ze słowami ówczesnego dziekana WPiA UAM prof. Romana Budzinowskiego zasługiwały nie tylko na to, aby je upamiętnić, ale aby je przypomnieć również w celu nadania im „nowego życia” w międzynarodowym obrocie naukowym, jako źródło inspiracji dla dalszych badań, a także źródło wiedzy o osiągnięciach Wydziału⁴¹⁷.

Poza tym publikacje Karola Mariana Pospieszalskiego dotyczące prawa konstytucyjnego koncentrowały się również

⁴¹¹ J. Trzciński, *W sprawie pojęcia organu państwowego*.

⁴¹² K.M. Pospieszalski, *Jeszcze w sprawie pojęcia organu państwowego*.

⁴¹³ Patrz np.: W. Jakimowicz (red.), *Aktualność pojęć prawa administracyjnego*; P. Korzeniowski, M. Stahl (red.), *Prawo administracyjne. Pojęcia, instytucje, zasady w teorii i orzecznictwie*.

⁴¹⁴ Patrz np.: P. Turek, *Prawo o prokuraturze. Komentarz*.

⁴¹⁵ K.M. Pospieszalski, *O pojęciu...*

⁴¹⁶ K.M. Pospieszalski, *On the Concept of an Organ of State*.

⁴¹⁷ R. Budzinowski, *Foreword*, s. 8.

na przedstawieniu i analizie rozwiązań ustrojowych, jakie stosowane były w różnych ówczesnych państwach. W analizie prawnoporównawczej pomagała Pospieszalskiemu dobra znajomość języków obcych (oprócz naturalnej biegłości w języku niemieckim, posługiwał się dobrze językami francuskim i angielskim, oraz słabiej rosyjskim), a także rozległe międzynarodowe kontakty naukowe i, od pewnego momentu, możliwość zagranicznych wyjazdów naukowych. Pospieszalski podejmował w swych badaniach również zagadnienia rodzime, jak choćby powracające przez lata kwestie dotyczące sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości⁴¹⁸, z którego sprawowaniem był przecież przez blisko dekadę związany w okresie międzywojennym jako sędzia, a po wojnie jako uczestnik postępowań przeciwko niemieckim zbrodniarzom okresu wojny. Podejmował też zagadnienia dotyczące organizacji najwyższych organów Rzeczypospolitej w pierwszych latach Polski Ludowej⁴¹⁹. Ponadto zajmował się też prawem wyborczym⁴²⁰ oraz statusem partii politycznych⁴²¹, co wiązało się z tematyką jego pracy habilitacyjnej i stanowiło kontynuację tych zainteresowań.

Na gruncie prawa obcego Pospieszalski dużo uwagi poświęcał państwom niesocjalistycznym, próbując w ten sposób popularyzować, choć nie bezkrytycznie, wiedzę o rozwiązaniach przyjętych w tych państwach i funkcjonowaniu ich ustrojów. Podobną metodę stosował zresztą podczas prowadzonych przez siebie wykładów, kiedy często referował

⁴¹⁸ K.M. Pospieszalski, [Rec.] *Wymiar sprawiedliwości w Odrodzonej Polsce, 22.7.1944–1945*; K.M. Pospieszalski, *O znaczeniu terminu „wymiar sprawiedliwości”*.

⁴¹⁹ K.M. Pospieszalski, *Koncepcje organizacji najwyższych organów Rzeczypospolitej w pierwszych latach Polski Ludowej (głos w dyskusji)*.

⁴²⁰ K.M. Pospieszalski, [Rec.] Z. Jarosz, *System wyborczy PRL*.

⁴²¹ K.M. Pospieszalski, *O stanowisku prawnym partii politycznej w Polsce międzywojennej*.

rozwiązania ustrojowe przyjęte w innych państwach, w tym niesocjalistycznych, dając w ten sposób szansę swoim studentom i studentkom na zapoznanie się z tymi rozwiązaniami. Dawało im to rzadką okazję wyrwania się z monopolizującej ówczesną dydaktykę o prawie państwowym narracji o wyższości ustrojów socjalistycznych, oficjalnie promowanych jako jedynie słuszne i bezalternatywne. Przydatność wykładów prof. Pospieszalskiego i ich walory w tym wymiarze potwierdzała w swoich wspomnieniach między innymi prof. Hanna Suchocka, która przyznała, że:

kolosalną wiedzę zaczerpnęłam z wykładów profesora Pospieszalskiego. To co obecnie robię, to że bliskie mi jest prawo konstytucyjne, wszczepił nam na drugim roku profesor Pospieszalski. Miał wykłady z prawa państwowego i uczył nas prawa porównawczego. Fakt, że przechowuję notatki z tamtych czasów – nie bagatela, sprzed 30 lat! – świadczy, jaką miały wartość⁴²².

Jeśli chodzi o publikacje poświęcone innym państwom, to ze względu na znajomość języka i zainteresowania badawcze, znajomość kultury społecznej i prawnej najwięcej z nich poświęcił Republice Federalnej Niemiec. W swej pracy podejmował również, choć w mniejszym zakresie, zagadnienia dotyczące ustroju komunistycznych Niemiec Wschodnich, a więc Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jeden ze swych artykułów poświęcił nowo powstałej w tym kraju instytucji, jaką była Rada Państwa⁴²³.

⁴²² H. Suchocka, *Czy rzeczywiście nikt inny z mojej uczelni nie brał udziału w tworzeniu Historii?*, s. 9.

⁴²³ K.M. Pospieszalski, *Rada Państwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej*.

Prawem niemieckim interesował się już przed wojną, co skłoniło go do udziału w berlińskim kongresie dotyczącym prawa karnego. Już w 1946 r. zainteresowała go także kwestia przyszłego ustroju Niemiec. Tuż po wojnie próbował włączyć się nawet w dyskusję dotyczącą tego, jak należałoby ukształtować przyszły niemiecki ustrój⁴²⁴. Powojenne Niemcy

rysowały mu się co najwyżej jako bardzo luźna federacja. Dał temu wyraz w opracowaniu pt. *Problem przyszłego ustroju politycznego Niemiec* oraz w referacie pt. *Zagadnienia ustrojowe przyszłych Niemiec*, który przedstawił na konferencji niemcoznawczej w gmachu Akademii Handlowej w Poznaniu w lutym 1947 r. Koncepcja ta, zaprezentowana w formie memoriału także czynnikom politycznym w Warszawie, nie spotkała się jednak wówczas z należyтым odzewem. Podziału politycznego Niemiec popoczdamskich nie brano jeszcze wówczas konkretnie pod uwagę⁴²⁵.

Jak wszakże powszechnie wiadomo, ostatecznie w 1949 r. do podziału Niemiec jednak doszło.

Pospieszalski podejmował zagadnienia dotyczące zarówno ustroju Niemiec Zachodnich, jak i Wschodnich, choć w ówczesnych realiach zainteresowanie tą pierwszą kwestią stanowiło zapewne większe wyzwanie dla rzetelnego badacza, w obliczu przynależności RFN do przeciwnego obozu i traktowania tego państwa przez władze PRL jako wroga. Pozostając w kręgu swych głównych wątków badawczych na gruncie prawa państwowego, Pospieszalski zainteresował się najpierw proble-

⁴²⁴ K.M. Pospieszalski, *Problem przyszłego ustroju politycznego Niemiec*.

⁴²⁵ L. Janicki, *Karol...*, s. 9.

matyką zachodnioniemieckiego prawa wyborczego⁴²⁶. W ramach prowadzonej przez siebie w Instytucie Zachodnim Sekcji Państwa i Prawa Niemieckiego Pospieszalski zaangażowany był również w prace nad dwutomowym dziełem zbiorowym stanowiącym monografię poświęconą systemowi prawnemu ówczesnych Niemiec, która powstała pod redakcją prof. Gerarda Labudy. Wraz z prof. Januszem Ziółkowskim Pospieszalski był redaktorem ponad siedmusetstronicowego tomu II poświęconego Niemieckiej Republice Federalnej⁴²⁷. Napisał też na potrzeby tej monografii jeden z rozdziałów – dotyczący najwyższych organów RFN⁴²⁸. Jak zaznaczył Lech Janicki:

Tom ten, wydany przez Instytut Zachodni drukiem w 1965 r., stanowił naonczas i jak dotąd [czyli 1989 r., kiedy ukazał się tekst Janickiego] jedyne w polskim piśmiennictwie naukowym i zarazem syntetyczne kompendium całości wiedzy o zachodnioniemieckiej republice federalnej, jeśli pominąć późniejsze większe monografie indywidualne lub zbiorowe, poświęcone wybranym dziedzinom lub zagadnieniom bytu RFN⁴²⁹.

Było więc to dzieło pionierskie, które w dodatku na długie lata służyło jako podstawowe źródło wiedzy o przedstawionej w nim tematyce.

Franciszek Ryszka podkreślał doniosłość monografii w kontekście jej znaczenia dla poszerzenia i pogłębienie w polskiej nauce, ale też dyskursie społecznym i społecznej

⁴²⁶ K.M. Pospieszalski, *Główne tendencje współczesnego prawa wyborczego w Niemieckiej Republice Federalnej*.

⁴²⁷ K.M. Pospieszalski, J. Ziółkowski (red.) *Monografia Niemiec Współczesnych. T. 2. Niemiecka Republika Federalna*.

⁴²⁸ K.M. Pospieszalski, *Najwyższe organy państwowe Niemieckiej Republiki Federalnej*.

⁴²⁹ L. Janicki, *Karol...*, s. 11.

**NIEMIECKA
REPUBLIKA FEDERALNA**

PRACA ZBIOROWA
POD REDAKCJĄ
KAROLA MARIANA POSPIESZAŁSKIEGO
i
JANUSZA ZIÓŁKOWSKIEGO



POZNAŃ
INSTYTUT ZACHODNI
1965

Strona tytułowa książki pod redakcją Karola Mariana Pospieszalskiego *Monografia Niemiec Współczesnych. T. 2. Niemiecka Republika Federalna*, Poznań 1965, ss. 733 (wspólnie z J. Ziółkowskim)

świadomości wiedzy na temat Niemiec, co w obliczu trudnej przeszłości i wciąż żywej pamięci niemieckiej okupacji miało być, według niego, warunkiem koniecznym do budowania odpowiednich relacji między państwami i społeczeństwami – polskim i niemieckim – w przyszłości. Podkreślał także, że to właśnie ośrodek poznawczy był szczególnie predestynowany do napisania tego rodzaju opracowania, dzięki swej pogłębionej i wszechstronnej znajomości Niemiec, nie tylko jeśli chodzi o prawo, ale również kulturę, tradycję i uwarunkowania społeczne. Tylko takie wszechstronne spojrzenie mogło dać możliwie pełny i prawdziwy obraz niemieckiego ustroju. *Nota bene* nie było możliwe napisanie pracy tak wszechstronnej przez jedną osobę. Wspomniana książka była więc dziełem zbiorowym. To z kolei rzutowało zdaniem Ryszki w pewnym stopniu na spójność publikacji i jej monograficzność, która miała zostać zastąpiona pełną erudycją, wszechstronną i wyczerpującą encyklopedycznością – sprowadzającą niektóre części książki do roli kronikarskiej, a nie syntetyczno-uogólniającej. Jak sam jednak przyznawał, przy pracy wieloautorskiej tego rodzaju wewnętrzne zróżnicowanie książki przy objęciu jej treścią tak rozległej problematyki, było czymś nieuniknionym⁴³⁰.

Pospieszalski kontynuował w kolejnych latach badania poświęcone Niemcom Zachodnim, koncentrując się między innymi na bliskim mu zagadnieniu naczelnych organów państwowych⁴³¹. Ponadto poświęcał uwagę również bliskim mu kwestiom związanym z organizacją w tym państwie wymiaru sprawiedliwości⁴³². Pospieszalski nie stronił także od relacjonowania istotnych sporów toczących się na gruncie prawa publicznego w Niemczech, jak choćby ten dotyczący ewentualnego

⁴³⁰ F. Ryszka, *Monografia czy encyklopedia?*, s. 207–212.

⁴³¹ K.M. Pospieszalski, *Naczelne organy państwowe w krajach RFN*.

⁴³² K.M. Pospieszalski, *Sądownictwo*.

uzbrojenia zachodnioniemieckiej armii w broń jądrową w świetle orzecznictwa Niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego. Tematykę tę Pospieszalski nie tylko przybliżał, ale również analizował. Twierdził, że ustawy uchwalone w Hamburgu i Bremie, które nakazywały przeprowadzenie w tych krajach związkowych referendów, dających ludności możliwość wypowiedzenia się w kwestii uzbrojenia armii w broń jądrową, były zgodne z niemiecką konstytucją. Pospieszalski podjął tym samym polemikę z orzeczeniem wydanym w tej materii przez niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny⁴³³.

Ponadto Pospieszalski pisał o innych niemieckojęzycznych państwach niesocjalistycznych, takich jak Austria, podejmując znowu problematykę organów państwowych⁴³⁴. W dorobku Pospieszalskiego możemy odnaleźć również węższe bądź szersze opracowania poświęcone Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej i ich Sądowi Najwyższemu⁴³⁵, Republice Irlandii i jej ustrojowi⁴³⁶, a także opracowanie dotyczące przemian ustrojowych w Czechosłowacji, jakie dokonały się w tym państwie poprzez uchwalenie w 1960 r. nowej ustawy zasadniczej⁴³⁷, z załączonym doń tłumaczeniem nowej konstytucji Czechosłowacji⁴³⁸.

⁴³³ K.M. Pospieszalski, *Referendum przeciw uzbrojeniu atomowemu w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego NRF*.

⁴³⁴ K.M. Pospieszalski, *Naczelne organa państwowe II Republiki Austriackiej*.

⁴³⁵ K.M. Pospieszalski, [Rec.] W. Szyszkowski, *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych. Studium prawa konstytucyjnego*.

⁴³⁶ K.M. Pospieszalski, *Problemy ustrojowe Północnej Irlandii (Referat wygłoszony 8 VI 1976 r.)*.

⁴³⁷ K.M. Pospieszalski, *Dwie konstytucje czechosłowackie 1948 i 1960*.

⁴³⁸ K.M. Pospieszalski, [Tłum.] (wspólnie z I. Kwilecką), *Tekst nowej konstytucji ČSRS*.

Poprzez liczne recenzje Pospieszalski przybliżał polskiemu czytelnikowi i wprowadzał do polskiej nauki wiedzę na temat aktualnych publikacji ukazujących się zarówno za granicą (głównie w Niemczech), jak i w Polsce, dotyczących nie tylko zagranicznych systemów ustrojowych, lecz także istotnych zagadnień na gruncie systemu polskiego. Oczywiście wśród opublikowanych przez Pospieszalskiego recenzji nie brak również poświęconych prawu okupacyjnemu i kwestiom związanym z okupacją niemiecką w Polsce. Jego aktywność recenzyjna świadczy o wyjątkowo intensywnym udziale w życiu i bieżącym obiegu naukowym, a także o szerokim spektrum zainteresowań. W sumie Pospieszalski opublikował blisko pięćdziesiąt recenzji; przy czym niektóre z nich dotyczą więcej niż tylko jednej pozycji, czasem dwóch, a nawet trzech. Oznacza to, że wypowiedział się w formie recenzji o zdecydowanie ponad pięćdziesięciu pracach polskich i zagranicznych badaczy, popularyzując tym samym przedstawione w nich ustalenia bądź podejmując z nimi polemikę.

Należy podkreślić, że niektóre z przedstawionych przez Pospieszalskiego recenzji w istocie rzeczy mają charakter artykułów polemicznych, w których podejmował on czasem fundamentalną dyskusję z autorami omawianych prac odnośnie do stawianych przez nich tez⁴³⁹. Zdarzało się, że dyskusja ta dotyczyła poglądów dominujących w ówczesnym prawie państwowym. Pospieszalski był jednym z pierwszych, który już na początku lat sześćdziesiątych podjął polemikę z utartym wówczas przekonaniem o niedopuszczalności na gruncie Konstytucji PRL istnienia sądownictwa konstytucyjnego

⁴³⁹ Np.: K.M. Pospieszalski, [Rec.] S. Rozmaryn, *Konstytucja PRL jako ustawa zasadnicza*; K.M. Pospieszalski, [Rec.] K. Biskupski, *Zarys prawa państwowego Polski Ludowej i niektórych państw obcych*; A. Burda, *Polskie prawo państwowe*.

w związku z ustrojową pozycją Sejmu, jako organu najwyższego w państwie. W tej kwestii Pospieszalski wprost polemizował na przykład ze Stefanem Rozmarynem. Przekonywał, że ściśle przestrzeganie prawa w związku z art. 4 Konstytucji PRL, który nakładał na każdy organ państwa taki obowiązek, oznaczało, że należy „dać pierwszeństwo normie późniejszej przed wcześniejszą, wyższej przed niższą”⁴⁴⁰, co jasno otwierało pole do działania dla sądu konstytucyjnego.

Prowadziło to, jego zdaniem, do wniosku, że:

Określenie «organ najwyższy» nie może w żadnym razie oznaczać, że organ ten został w drobnym choćby wycinku wyjęty spod mocy tego systemu, który sam stworzył. Nie tyle on jest «najwyższy», [...] ile prawo jest najwyższe, tzn. uchwalona przez niego konstytucja⁴⁴¹.

Ponadto za dopuszczalnością istnienia sądownictwa konstytucyjnego miała przemawiać jeszcze jedna okoliczność, na którą Pospieszalski zwracał uwagę, a więc to, że na gruncie ówczesnego prawa i tak istniały „szczyrby w pozycji Sejmu jako najwyższego organu”⁴⁴². Pospieszalski miał tu na myśli zarówno Radę Państwa, jak i w pewnym zakresie Radę Ministrów i ich kompetencje związane ze zwoływaniem Sejmu, ratyfikacją umów międzynarodowych czy wreszcie z tworzeniem norm prawa powszechnie obowiązującego. Tak więc sąd konstytucyjny nie byłby ewentualnie jedynym wyjątkiem.

W swych publikacjach Karol Marian Pospieszalski podejmował także problematykę niezwiązaną ani z prawem okupacyjnym, ani z prawem publicznym. Wśród jego prac odnaleźć można pu-

⁴⁴⁰ K.M. Pospieszalski, [Rec.] S. Rozmaryn, *Konstytucja...*, s. 309.

⁴⁴¹ Tamże, s. 309.

⁴⁴² Tamże, s. 309.

blikacje dotyczące zagadnień prawnych rolnictwa⁴⁴³ (jak wspomniano wcześniej, przez pewien czas – w latach 1953–1957 – wykładał na Uniwersytecie Poznańskim również prawo rolne) oraz prawa zdrowia⁴⁴⁴ (co z kolei związane było z kilkuletnim epizodem nauczania przez niego tego przedmiotu farmaceutów na poznańskiej Akademii Medycznej). Jak widać, epizody te nie miały wyłącznie charakteru dydaktycznego, ale również naukowy i publikacyjny. Nie można pominąć faktu, że Pospieszalski wniósł również istotny wkład w opracowania słownikowe dotyczące języka niemieckiego⁴⁴⁵, który znał na poziomie języka ojczystego i z którego przez wiele lat korzystał w prowadzonych przez siebie badaniach. Dzięki temu ułatwił reprezentującym różne dziedziny badaczom prawa w Polsce studia nad prawem niemieckim, a także zapoznawanie się z niemiecką doktryną.

Ciekawym wątkiem w pracy badawczej Pospieszalskiego, choć trochę mniej znanym, jest jego zainteresowanie problematyką nowej konstytucji, która była potrzebna po upadku w Polsce komunizmu. W tych czasach Karol Marian Pospieszalski był już człowiekiem ponad osiemdziesięcioletnim i w związku z tym mniej aktywnym zawodowo. Nie pozostawał jednak obojętny na najważniejsze problemy, jakimi żyło wówczas społeczeństwo, ani na fundamentalne wyzwanie, przed którym stawało ówczesne środowisko polskich prawników, a szczególnie konstytucjonalistów, jakim było zaprojektowanie i uchwalenie nowoczesnej konstytucji po pięćdziesięciu latach komunizmu. Pospieszalski w tym proce-

⁴⁴³ K.M. Pospieszalski, *Problematyka prawna rolnictwa (głos w dyskusji)*; K.M. Pospieszalski, [Rec.] J. Fiema, H. Świątkowski, *Problematyka prawna rolnictwa (w:) Dziesięciolecie Prawa Polski Ludowej 1944–1954. Zbiór Studiów*, pod. red. L. Kurowskiego, Warszawa 1955.

⁴⁴⁴ K.M. Pospieszalski, *Prawo zdrowia, zagadnienia wybrane*.

⁴⁴⁵ K.M. Pospieszalski (red. nauk. i konsult. wersji pol.-niem.), *Obcojęzyczny słownik prawniczy. Część polsko-niemiecka (wersja robocza)*.

się bezpośrednio nie uczestniczył. Nie brał udziału w pracach Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. Jednakże na różne sposoby włączał się w toczącą się debatę, na tyle, na ile pozwalały mu na to czas, zdrowie i wiek.

W 1991 r. zamieścił wraz z Zygmuntem Ziemińskim w „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym” artykuł, w którym przestrzegali przed zbyt dużym pośpiechem oraz doraźnością rozwiązań pojawiających się w toku prac nad nową konstytucją⁴⁴⁶. Zdając sobie sprawę z wad, nieadekwatności i wewnętrznej niespójności ustawy zasadniczej w ówczesnym kształcie (przede wszystkim po poprawkach wprowadzonych do Konstytucji PRL z 1952 r.⁴⁴⁷ zawartych w tak zwanych nowelach kwietniowej⁴⁴⁸ i grudniowej⁴⁴⁹) oraz zdając sobie sprawę z potrzeby pilnej zmiany tego stanu rzeczy, przestrzegali jednak przed zbyt dużym pośpiechem i próbą, jak sami zdawali sobie sprawę już wtedy nierealną, zdążenia z uchwaleniem nowej konstytucji na rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja w roku 1991.

W swych rozważaniach dostrzegali różne deficyty towarzyszące pracy nad nową konstytucją, takie jak brak „jasno zarysowanej doktrynalnej koncepcji konstytucji”⁴⁵⁰, czy też brak na ówczesnej scenie politycznej partii, „które miałyby

⁴⁴⁶ K.M. Pospieszalski, Z. Ziemiński, *Konstytucja rocznicowa czy konstytucja wiekopomna?*.

⁴⁴⁷ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz.U. 1952 nr 33 poz. 232.

⁴⁴⁸ Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 roku o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona 7 kwietnia 1989, Dz.U. 1989 nr 19 poz. 101.

⁴⁴⁹ Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona 29 grudnia 1989, Dz.U. 1989 nr 75 poz. 444.

⁴⁵⁰ K.M. Pospieszalski, Z. Ziemiński, *Konstytucja...*, s. 22.

dokładnie sprecyzowany program reform konstytucyjnych⁴⁵¹. Zwracali uwagę na nieobecność niekwestionowanych autorytetów prawniczych, które mogłyby nadać ton pracom nad konstytucją i określić spójną linię prac. Autorzy podkreślali również stanowczo, że na gruncie nowego porządku konstytucyjnego, ze względu na półwiecze funkcjonowania komunizmu, Polska nie może po prostu stać się „państwem takim, jak współczesne zachodnie państwa demokratyczne, gdyż brak w nim na razie tak ukształtowanych struktur społecznych, jakie są niezbędne dla funkcjonowania demokracji zachodnich”⁴⁵². Przestrzegali więc przed prostą transplantacją rozwiązań zachodnich do Polski. Zwrócenie przez nich uwagi na deficyty w kulturze politycznej i prawnej wydaje się szczególnie warte podkreślenia w obliczu ostatniego, ale i wcześniejszych, kryzysów konstytucyjnych w Polsce.

Równie istotne było to, że obaj badacze ostrzegali przed upadkiem prestiżu konstytucji jako aktu normatywnego o charakterze ustawy zasadniczej i przed krytykowanym już wówczas przez ówczesną Rzecznik Praw Obywatelskich Ewę Łętowską⁴⁵³ „agnostycyzmem” czy wręcz „nihilizmem konstytucyjnym”, widocznym w działaniu niektórych organów państwowych, nietraktujących i niestosujących ówczesnej konstytucji i jej przepisów z należytą starannością i pieczołowitością, co wynikało ze zbyt ogólności czy niedookreśloności użytych w konstytucji sformułowań, czy wręcz z „pustosłowa politycznych deklaracji, których nie trzeba było brać na serio w toku urzędowania”⁴⁵⁴. Odpowiednia pre-

⁴⁵¹ Tamże, s. 22.

⁴⁵² Tamże, s. 22.

⁴⁵³ Po więcej patrz: E. Łętowska, *Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich w Sejmie*.

⁴⁵⁴ K.M. Pospieszalski, Z. Ziemiński, *Konstytucja...*, s. 23.

czyja przepisów nowej konstytucji miałyby być lekiem na ów nihilizm. Ponownie, jak pokazały szczególnie ostatnie lata, zbytnia swoboda w stosowaniu przepisów konstytucji i naginanie ich znaczenia okazały się zagrożeniem realnym.

Ponadto Pospieszalski z Ziemińskim zwracali uwagę na konieczność szczególnie dogłębnego przemyślenia rozwiązań dotyczących przyszłej ordynacji wyborczej, czego trafność w zakresie wypracowania odpowiedniego kompromisu pomiędzy reprezentatywnością a funkcjonalnością parlamentu pokazały jeszcze w tym samym roku, w którym ukazał się omawiany artykuł, wybory i parlament w ich wyniku wyłoniony, który w obliczu rozdrobnienia i niemożności stabilnego sprawowania władzy, został rozwiązany zarządzeniem prezydenta Lecha Wałęsy po niespełna dwóch latach od pierwszego posiedzenia Sejmu⁴⁵⁵. Autorzy sugerowali też, że samo określenie na poziomie ustawy zasadniczej „przymiotników” charakteryzujących poszczególne wybory to za mało. Stali na stanowisku, że konstytucja powinna „wyznaczać merytorycznie podstawowy zrąb ordynacji wyborczej”⁴⁵⁶, postulując również nadanie samej ordynacji statusu ustawy organicznej, trudniejszej do zmiany niż ustawy zwykłe, i tym samym stabilizującej system polityczny.

Wreszcie Pospieszalski i Ziemiński podkreślali wagę przepisów ustanawiających „katalog praw obywatelskich, zwłaszcza tych, które mają istotny sens, jeśli traktuje się je jako formę ustanowienia określonych obowiązków pozytywnych dla organizacji państwowej”⁴⁵⁷. Jako przykłady szczegól-

⁴⁵⁵ Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 maja 1993 r. w sprawie rozwiązania Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, M.P. 1993 nr 27 poz. 285.

⁴⁵⁶ K.M. Pospieszalski, Z. Ziemiński, *Konstytucja...*, s. 25.

⁴⁵⁷ Tamże, s. 26.

nie istotne wskazywali po pierwsze funkcjonalną doniosłość wykształcenia, a więc prawa do edukacji, dla możliwości korzystania z innych praw, jak choćby prawa do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej. Po drugie podkreślali doniosłość docenionego bardziej dopiero w ostatnich latach prawa do korzystania z wartości zdrowego środowiska naturalnego, co – jak podkreślali – było problematyczne w sytuacji poważnej degradacji środowiska na obszernych połaciach państwa w okresie PRL.

Oba te wątki świadczą o bardzo nowoczesnym podejściu do powyższych kwestii. Odzwierciedlają one zarówno traktowanie praw człowieka jako niepodzielnych i wzajemnie od siebie zależnych (co podkreślone zostało w szczególnie doniosły sposób podczas ONZ-owskiej Światowej Konferencji Praw Człowieka obradującej w czerwcu 1993 r. w Wiedniu⁴⁵⁸), jak i docenienie znaczenia obowiązków pozytywnych po stronie państw w realizacji praw człowieka, a także dostrzeżenie ważności praw człowieka, nie tylko tych składających się na najbardziej klasyczny ich katalog, ale również tych zaliczanych do tak zwanej trzeciej generacji.

Jeśli chodzi o ordynację wyborczą, to Karol Marian Pospieszalski w listopadzie 1992 r. podzielił się swoimi uwagami odnośnie do nowej wersji ordynacji z ówczesnym wiceprezesem Rady Ministrów Pawłem Łączkowskim, który zresztą jako absolwent prawa na UAM należał do grona jego byłych studentów. Opracowanie Pospieszalskiego zawierało różne uwagi do nowej wersji przepisów. Podnosił on zastrzeżenia co do systematyki ustawy, zarówno jeśli chodzi o układ rozdziałów, jak i o ich zawartość, często, jego zdaniem, nieodpowiadającą tytułom. Podtrzymywał przy tym stanowisko, że

⁴⁵⁸ World Conference on Human Rights in Vienna, Vienna Declaration and Programme of Action, z 25 czerwca 1993, pkt 5.

niektóre kwestie uregulowane w ordynacji powinny w istocie znaleźć się w konstytucji, a nie w akcie rangi ustawowej. W przeciwnym wypadku zbyt łatwo może dochodzić do ich zmian. Zwracał też uwagę na kwestie związane z realizacją zasady proporcjonalności dla reprezentatywności wyborów w małych i dużych okręgach wyborczych, która, jego zdaniem, lepiej realizowana była w poprzedniej wersji przepisów⁴⁵⁹.

Pospieszalski korespondował również w temacie prac nad preambułą do Konstytucji z prof. Leszkiem Wiśniewskim, od którego dowiedział się o debatach nad tym właśnie fragmentem ustawy zasadniczej oraz ze wspomnianym wicepremierem Łączkowskim. Jak wiadomo, preambuła była szczególnie wrażliwym punktem w pracach nad konstytucją i jednym z ostatnich jej fragmentów, który nabrał ostatecznych kształtów. Pospieszalski proponował ogłoszenie swoistego „cichego”, wewnątrzśrodowiskowego konkursu na tekst wstępu do Konstytucji. Sam, choć nie czuł się do tego szczególnie predysponowany, zaproponował swoją wersję wstępu:

„N a r ó d p o l s k i

Po dniach niewoli przywrócon do Wolności

I znów w Swym bycie zagrożony

Z pomocą Bożą ocalał od zagłady.

Pomny ofiarnej krwi pokoleń

I wielkich mężów, twórców swej historii,

Oddany Bogu poprzez wieki

I ufny w Jego zbawczą Moc

nadał sobie w dniu w powszechnym głosowaniu niniejszą

Konstytucję”⁴⁶⁰.

⁴⁵⁹ Archiwum PAN, Sprawa nowej ordynacji wyborczej – 1992 rok, Zespół P. III – 112, Pudło 5, poz. 5.

⁴⁶⁰ Archiwum PAN, Wstęp do Konstytucji, Zespół P. III – 112, Pudło 21, poz. 7.

Jak widać, koncepcja ta dość dalece różni się od wersji autorstwa Stefana Wilkanowicza, która ostatecznie znalazła się w aktualnie obowiązującej konstytucji. Propozycję Pospieszalskiego wyróżnia duża zwięzłość, wręcz lakoniczność. Zawiera ona również wyraźne *Invocatio Dei*, a nawet jest wokół niego skoncentrowana. Jak wiadomo, jest to element, który występuje we wstępach do konstytucji w różnych funkcjach. W wersji proponowanej przez Pospieszalskiego ten wymiar jednak wyraźnie dominuje. W obliczu opartego na autonomii i współpracy rozdziału kościoła od państwa, jaki został ukształtowany na gruncie aktualnie obowiązującej ustawy zasadniczej, taka koncepcja preambuły byłaby trudna do przyjęcia.

Spuścizna

Dzieła naukowe Karola Mariana Pospieszalskiego liczą się niewątpliwie jako ważne źródło wiedzy o prawie okupacyjnym i niemieckich zbrodniach popełnionych w Polsce podczas drugiej wojny światowej. Jego publikacje stanowią też bez wątpienia wartość dodaną na niwie prawa konstytucyjnego, mimo że powstawały w czasach trudnych dla tej dziedziny nauki. Także jego życie to inspirujący przykład pracy naukowca, dążącego do poszukiwania prawdy, skupionego na wyjaśnianiu skomplikowanych zagadnień i przekazywaniu wiedzy zarówno wąskiemu gronu ekspertów i szerszemu gronu studentów, jak i najbardziej licznemu gronu osób potencjalnie zainteresowanych badanymi przez niego zagadnieniami⁴⁶¹. Wreszcie, na podkreślenie zasługuje praktyczne wykorzystanie jego ustaleń naukowych w procesie stosowania prawa, np. w stosunku do osób winnych zbrodni popełnianych podczas okupacji hitlerowskiej w Polsce, w czym Pospieszalski uczestniczył również osobiście.

Hanka Dmochowska zwróciła uwagę na łamach „Przeglądu Zachodniego” w dziewięćdziesiątą piątą rocznicę urodzin Profesora:

⁴⁶¹ Pojawiające się na przestrzeni wielu lat publikacje prasowe oparte na dorobku czy wypowiedziach prasowych Pospieszalskiego nie zostały uwzględnione w bibliografii prac Karola Mariana Pospieszalskiego, zamieszczonej na końcu tej książki. Nie należy jednak o nich zapominać. Patrz np.: *Obraza sumienia świata; Powielanie przeinaczeń?*

Znamienne jest [...] że wyniki swoich badań ogłaszał nie tylko w publikacjach naukowych, recenzował wiele opracowań, ale zawsze żywo reagował na różnego rodzaju wypowiedzi publicystyczne, podejmując polemikę z autorami stwierdzeń, które w świetle własnej wiedzy uznawał za nieprawdziwe⁴⁶².

Inspirujące pozostają również jego zapał i konsekwencja, połączone z wykorzystaniem rzetelnych badań i pracy naukowej do promowania poczucia sprawiedliwości w praktyce poprzez udział w procesach nazistowskich zbrodniarzy na podstawie twardych i rzetelnie opracowanych dowodów.

Osiągnięcia Karola Mariana Pospieszalskiego nie pozostały niezauważone i niedocenione. Czasy, w których przyszło mu spędzić większość życia, nie dawały szans na pełne uznanie jego działalności za życia. Profesora Pospieszalskiego spotykały różne, mniejsze lub większe przykrości bądź rozczarowania. Niektóre z nich, które odbierał jako szczególnie niesprawiedliwe, były dla niego gorzkimi doświadczeniami. Jego pryncypialność i bezkompromisowa postawa często również nie zjednywały mu przyjaciół i nie ułatwiały funkcjonowania w społecznościach, których był częścią. Pospieszalski wspominał, że ówczesny dziekan WPIA UAM prof. Wojciech Łączkowski zauważył w swojej serdecznej mowie wygłoszonej podczas Rady Wydziału, na której Pospieszalski przechodził na emeryturę m.in. to, że „swoim postępowaniem na wydziale nie ułatwił [...] sobie kariery”⁴⁶³. Nie to było jednak dla Pospieszalskiego najważniejsze.

Jednakże nawet w trudnych czasach PRL zdarzało się, że Karol Marian Pospieszalski i jego osiągnięcia były dostrzegane i doceniane. Była już mowa o odbiorze jego prac nauko-

⁴⁶² H. Dmochowska, *Panu...*

⁴⁶³ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”, s. 202.*

wych czy o przychylnych recenzjach jego dokonań na niwie naukowej na różnych etapach życia, choć Pospieszalski doszedł właściwie jedynie czterech istotnych awansów naukowych – na stopień doktora w 1945 r., na zastępcę profesora w 1955 r., na docenta w 1956 r. i na profesora nadzwyczajnego w roku 1957. Wszystko to albo tuż po wojnie, kiedy istniała jeszcze względna wolność akademicka, albo dopiero na fali tzw. odwilży październikowej znanej również jako „mała stabilizacja”. Później o awansie dla Pospieszalskiego było już znacznie trudniej, choć dość długo Pospieszalski pełnił różne funkcje, w tym kierownicze, czy to w Instytucie Zachodnim, czy to Uniwersytecie, gdzie przez wiele lat kierował Katedrą, a później Zakładem Prawa Państwowego.

Należy zauważyć, że wyrazami uznania były też różnorodne odznaczenia czy nagrody państwowe bądź lokalne, jakie Pospieszalskiemu przyznano. Działo się to w różnych czasach, w tym tych politycznie niełatwych. Wśród odznaczeń znalazły się też te wysokiej rangi, co świadczy, że Pospieszalskiego w PRL nie spotykały jedynie prześladowania. Np. już w 1952 r. Karol Marian Pospieszalski został na wniosek Ministra Szkolnictwa Wyższego odznaczony za osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktyczno-wychowawczej Srebrnym Krzyżem Zasługi⁴⁶⁴. W 1955 r., również na wniosek Ministra Szkolnictwa Wyższego, uchwałą Rady Państwa przyznano mu Medal 10-lecia Polski Ludowej⁴⁶⁵. W 1960 r. został zaś odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski⁴⁶⁶.

⁴⁶⁴ Postanowienie Prezydenta z dnia 30 września 1952 r. o nadaniu odznaczeń państwowych, nr 4/591/52, M.P.1952.A-86.1353 z dnia 15 października 1952.

⁴⁶⁵ Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1955 r., M.P.1955.103.1410 z dnia 9 listopada 1955.

⁴⁶⁶ K.M. Pospieszalski, *„To wszystko...”,* s. 162.

Ponadto nagrodzono go też: Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Rodła⁴⁶⁷.

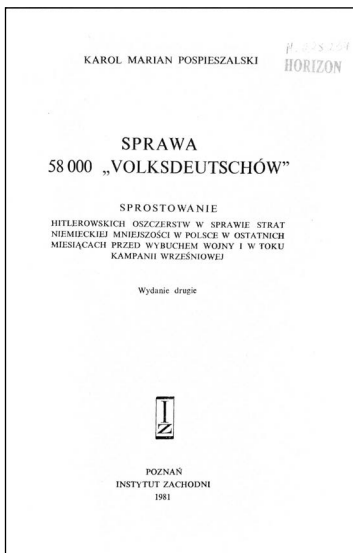
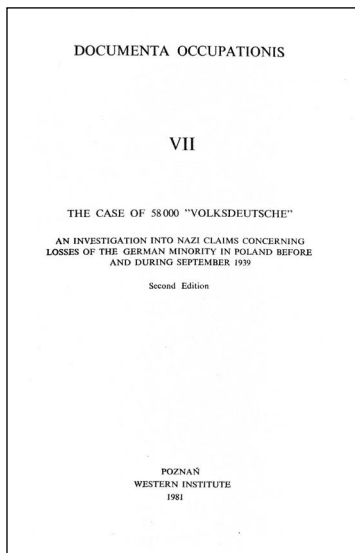
W 1960 r. Pospieszalski otrzymał prestiżową II nagrodę (I nagrody nie przyznano) tygodnika „Polityka”⁴⁶⁸ w dziedzinie najnowszej historii Polski za publikację, która ukazała się rok wcześniej: *Sprawa 58 000 „Volksdeutschów”. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckiej mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześnieowej*. Nagroda opiewała na kwotę 20 000 zł, a w przyznającym ją jury zasiadali między innymi profesorowie Bogusław Leśnodorski i Tadeusz Daniszewski. Uroczystość wręczenia nagród „Polityki” odbyła się 19 sierpnia 1960 r. w Warszawie w Domu Dziennikarza⁴⁶⁹. Trzeba jeszcze dodać, że Pospieszalski został dwukrotnie odznaczony Odznaką Honorową Miasta Poznania (w 1965 i w 1979 r.), a w 1979 r., również Medalem za Zasługi dla Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz w 1980 r. – Medalem Komisji Edukacji Narodowej⁴⁷⁰. Właściwie więc w każdej dekadzie jego aktywności zawodowej można wskazać jakieś przejawy uznania dla jego osiągnięć wyrażane przez różne instytucje. Nie zmienia to jednak faktu, szczególnie dla Pospieszalskiego dotkliwego, że nie pozwolono mu uzyskać profesury zwyczajnej, na co bez wątpienia zasługiwał, a także nie umniejsza to innych represji, które na różnych etapach życia i kariery naukowej spotykały go ze strony władz.

⁴⁶⁷ L. Janicki, *Karol...*, s. 12.

⁴⁶⁸ *Nagrody „Polityki” 1960 w dziedzinie najnowszej historii Polski*, s. 1.

⁴⁶⁹ *Wręczenie nagród „Polityki” 1960 w dziedzinie najnowszej historii Polski*.

⁴⁷⁰ Archiwum PTPN, Akta personalne członków PTPN, K.M. Pospieszalski.



Strona tytułowa drugiego wydania książki *Sprawa 58 000 „Volksdeutsche”*. *Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckiej mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej*, seria *Documenta Occupationis*, t. VII, wyd. II (wraz z posłowiem) Poznań 1981, ss. 269

Karol Marian Pospieszalski został w sposób szczególny wyróżniony już po upadku komunizmu. 10 maja 2005, w sześćdziesiątą rocznicę zakończenia drugiej wojny i włączenia Ziem Zachodnich do Polski⁴⁷¹ Rada Miasta przyjęła jednogłośnie uchwałę w sprawie nadania Honorowego Obywatelstwa Miasta Poznania prof. Karolowi Marianowi Pospieszalskiemu. W §1 tejże Uchwały czytamy:

Wyrażając wielkie uznanie dla dorobku badawczego, szacunek dla niezłomnej postawy uczonego i patrioty, całym życiem oddanego Ojczyźnie członka struktur konspiracyjnych w latach niemieckiej okupacji, doceniając wyjątkowe zasługi w odkrywaniu prawdy o współczesnych dziejach Polski, a w szczególności jej Ziem Zachodnich, Rada Miasta Poznania nadaje Panu Profesorowi KAROŁOWI MARIANOWI POSPIESZALSKIEMU HONOROWE OBYWATELSTWO MIASTA POZNANIA⁴⁷².

W ten sposób prof. Pospieszalski znalazł się w gronie aktualnie czterdziestorga jeden (na dzień 10 kwietnia 2025⁴⁷³) najwybitniejszych postaci, takich jak Ignacy Jan Paderewski, Cyryl Ratajski, Margaret Thatcher, a także młodsza koleżanka Pospieszalskiego z uniwersyteckiej Katedry Hanna Suchocka (której honorowe obywatelstwo zostało nadane w roku 2012), wyróżnionych w ten sposób przez miasto, z którym związał się na prawie całe swoje życie.

⁴⁷¹ Karol Marian Pospieszalski, <https://www.poznan.pl./mim/main/2005,p,23774,23775,23946.html> (dostęp: 19 stycznia 2024).

⁴⁷² Za: A. Sakson, *Z kroniki naukowej, Karol Marian Pospieszalski Honorowym Obywatel Miasta Poznania*, s. 256.

⁴⁷³ *Honorowi i zasłużeni obywatele Miasta Poznania*, <https://www.poznan.pl>.



Symboliczne klucze do miasta wręczone Karolowi Marianowi Pospieszalskiemu podczas uroczystości 27 maja 2005 r. z okazji nadania mu 10 maja tego roku tytułu Honorowego Obywatela Miasta Poznania

W następstwie tej decyzji 27 maja tego samego roku w domu Profesora przy udziale najbliższej rodziny odbyła się uroczystość, podczas której ówczesny prezydent Poznania Ryszard Grobelny i przewodniczący Rady Miasta Przemysław Alexandrowicz wręczyli Pospieszalskiemu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Poznania, dyplom honorowy oraz symboliczne klucze do bram miasta⁴⁷⁴. Jak czytamy na stronie Miasta Poznania:

W ten sposób uhonorowano osobiste zasługi i niezłomną postawę profesora K.M. Pospieszalskiego podczas okupacji a także jego wyjątkowe zasługi w odkrywaniu prawdy o współczesnych dziejach Polski, a w szczególności Ziem Zachodnich. Jednocześnie oddano symboliczny hołd środowisku «Ojczyzny», grupie niezwykłych ludzi i wielkich patriotów. [...] ⁴⁷⁵.

Podczas tej podniosłej uroczystości Profesor wspominał Instytut Zachodni oraz jego współtwórców, a także inne wydarzenia ze swego osobistego i zawodowego życia. Za swój największy sukces życiowy uznał wówczas „niepoddanie się presji ze strony Urzędu Bezpieczeństwa”⁴⁷⁶. Opór przed podjęciem współpracy z UB Pospieszalski podkreślił również w liście do dyrektora Instytutu Zachodniego prof. Andrzeja Saksona. Wskazywał w nim również na fakt, że jego zasługi w ramach pracy w Instytucie były porównywalne do wkładu kolegów z pierwszego składu Instytutu, powstałego pod prze-

⁴⁷⁴ A. Sakson, *Z kroniki...*, s. 255.

⁴⁷⁵ *Profesor K.M. Pospieszalski Honorowym Obywatелеm Miasta Poznania* na: <https://www.poznan.pl.smartcity/infoteka,1016/profesor-k-m-pospieszalski-honorowym-obywatelem-miasta-poznania,4718.html> (dostęp: 19 stycznia 2024).

⁴⁷⁶ A. Sakson, *Z kroniki...*, s. 256.

wodnictwem architekta całej instytucji, którym był Zygmunt Wojciechowski⁴⁷⁷.

Wyróżnienie to przyjął więc jako przedstawiciel grupy osób, zaangażowanych w powstanie i działalność Instytutu Zachodniego, której czuł się częścią, a nie indywidualnie. Syn prof. Pospieszalskiego, żegnając ojca, podkreślał, że ten tytuł był dla Karola Mariana Pospieszalskiego

wspaniałą nagrodą z dwóch przyczyn. Po pierwsze ukochał to miasto Poznań, w którym po raz pierwszy postawił stopę jako nie mówiący po polsku dziesięcioletni Berlińczyk. [...] Po wtóre to wielkie dla niego wyróżnienie przyszło w porę, bowiem minęło 50 lat od czasu, kiedy jesienią 1956 i w roku 1957 przyznano mu inne godności, które też niezwykle cenił; zastępcy profesora i krótko potem profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Poznańskiego⁴⁷⁸.

Po śmierci Karola Mariana Pospieszalskiego, 30 kwietnia 2007 r. w Auli Lubrańskiego odbyło się uroczyste, żałobne posiedzenie Senatu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Rady Wydziału Prawa i Administracji. Podczas posiedzenia ówczesny dziekan WPiA UAM prof. Andrzej J. Szwarc wspominał i pożegnał Zmarłego, jako „Człowieka wielce zasłużonego i szlachetnego, bardzo oddanego Polsce, Uniwersytetowi i Wydziałowi. Wyjątkowego członka wydziałowej Społeczności, który z Wydziałem był związany przez 67 lat”⁴⁷⁹.

⁴⁷⁷ List Karola Mariana Pospieszalskiego do Andrzeja Saksona z dnia 10 czerwca 2005 (kopia w zbiorach prof. Andrzeja Gulczyńskiego).

⁴⁷⁸ Przemówienie dr. Mariana Pospieszalskiego wygłoszone podczas uroczystości pogrzebowych Prof. Karola Mariana Pospieszalskiego (maszynopis w zbiorach autora).

⁴⁷⁹ A.J. Szwarc, *Przemówienie wygłoszone przez Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof.*

Sylwetkę zmarłego przypomniat również, ówczesny następcat na stanowisku kierownika Katedry Prawa Konstytucyjnego, prof. Zdzisław Kędzia. Jego wspomnienie miało charakter zarówno osobisty, jak i naukowy, jako słuchaczat wykładów prof. Pospieszalskiego podczas studiów prawniczych, a później badaczat, zajmującego się tą samą dziedziną prawa. Prof. Zdzisław Kędzia swoje wystąpienie zakończył następującymi słowami:

My i nasi następcy będziemy pamiętać Profesora Karola Mariana Pospieszalskiego. Będziemy Go pamiętać za:
Jego pracę naukową – za dzieła z zakresu prawa okupacyjnego i prawa konstytucyjnego,
Jego nauki krzewione pośród studentów i asystentów,
Jego patriotyzm, uczciwość, pracowitość i przyzwoitość,
Jego przywiązanie do Uniwersytetu i macierzystego Wydziału⁴⁸⁰.

Te słowa chyba najlepiej oddają to, jak był postrzegany prof. Pospieszalski zarówno jako człowiek, jak i naukowiec przez najbliższe mu środowisko, czyli społeczność akademicką jego macierzystego wydziału i uczelni.

zw. dr. hab. Andrzeja J. Szwarcat podczas żałobnego posiedzenia Senatu oraz Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza; zob. też: A.J. Szwarcat, Karol Marian Pospieszalski (1909–2007), s. 118.

⁴⁸⁰ Z. Kędzia, *Wspomnienie o Profesorze Karolu Marianie Pospieszalskim*, por. też: Z. Kędzia, *Wspomnienie o profesorze Karolu Marianie Pospieszalskim*, s. 276.

*Bibliografia prac Karola Mariana Pospieszalskiego*⁴⁸¹

1933

Jak należy rozumieć w art. 112 kpc „zupełne ubóstwo?”, „Nowy Proces Cywilny” 1933, nr 19, s. 632–633.

1934

Czy we województwach zachodnich hipoteka sądowa może być wykreślona na wniosek wierzyciela, czy też wymagany jest w tym celu dokument wystawiony przez wierzyciela, a zawierający zezwolenie na wykreślenie?, „Polski Proces Cywilny” 1934, nr 11, s. 347–349.

1938

Pojęcie jurysdykcji i próby międzynarodowego ujednostajnienia norm jurysdykcyjnych, „Polski Proces Cywilny” 1938, nr 1–2, s. 7–16.

1943

[Red.] *Z pierwszej linii frontu*, Warszawa 1943; przedruk: Glasgow 1943, ss. 242 (pod pseudonimem: „Sędzia”).

⁴⁸¹ Opracowana na podstawie: *Bibliografia prac Karola Mariana Pospieszalskiego*, w: K.M. Pospieszalski, *To wszystko...*, s. 339–348 [zestawiona przez P. Grzelczaka], a także uzupełniona i poprawiona w wyniku kwerendy autora.

1945

Kościół katolicki w „Okręgu Warty” pod okupacją niemiecką, „Głos Katolicki” 1945, nr 13, s. 7.

Kulturkampf, „Głos Katolicki” 1945, nr 19, s. 7.

Memoriał pt. „Die Bedeutung des Polenproblems für die Rüstungswirtschaft Oberschlesiens” wydany przez Oberschlesisches Institut für Wirtschaftsforschung, seria *Documenta Occupationis*, t. I, Poznań 1945, s. 13–33.

Rec.: Juliusz Willaume, *Documenta Occupations Teutonicae*. 1, Memoriał p.t. „Die Bedeutung des Polen-Problems für die Rüstungswirtschaft Oberschaftsordnung” wydany przez..., opracował dr K.M. Pospieszalski, Poznań 1945, „Roczniki Historyczne”, R. XVI, Poznań 1947, s. 348–350.

Document 282 – USSR Memorandum (1944) by the Upper Silesian Institut for economic Research on „the importance of the Polish problem for armament economy in Upper Silesia”, Trial of Major War Criminals before the International Military Tribunal Nuremberg 1945–1946, XXXIX, s. 464–477 (częściowy przedruk dokumentu z *Documenta Occupationis*, t. I).

[Rec.] Wymiar sprawiedliwości w Odrodzonej Polsce, 22.7.1944–1945, „Przegląd Zachodni” 1945, nr 2–3, s. 138.

[Rec.] J. Sawicki, B. Walawski, *Zbiór przepisów specjalnych przeciw zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu z komentarzem*, „Przegląd Zachodni” 1945, nr 2–3, s. 140–141.

[Rec.] J. Kołodziejczyk, *Prawda o „krwawej niedzieli” bydgoskiej*, „Przegląd Zachodni” 1945, nr 2–3, s. 141.

1946

Artur Greiser. Rozważania w przededniu procesu, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 4, s. 301–320 (pod pseudonimem: „Marian Bartoszkiewicz”).

Komitet redakcyjny: K.M. Pospieszalski, K. Sosnowski, Z. Wojciechowski, *Zbrodnia niemiecka w Warszawie 1944 r.*, oprac.

E. Serwański, I. Trawińska, *Documenta Occupationis Teutonicae*, t. II, Poznań 1946, ss. 246.

Komitet redakcyjny: K.M. Pospieszalski, K. Sosnowski, Z. Wojciechowski, *Wspomnienia młodzieży wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej 1939–1945*, oprac. Z. Grot, W. Ostrowski, *Documenta Occupationis Teutonicae*, t. III, Poznań 1946, ss. 315.

Rec.: Jean-B. Neveux, *Documenta Occupationis Teutonicae*, t. III: *Wspomnienia Młodzieży Wielkopolskiej z lat okupacji niemieckiej 1939–45*, Poznań, 1946, 315 pages, index, „Revue d'histoire de la Deuxième Guerre mondiale” 1952, nr 8, s. 51–54.

Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie), Poznań 1946, ss. 279.

Rec.: Julian Hubert, Karol Marian Pospieszalski: *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie). Badania nad okupacją niemiecką w Polsce. Tom I. Zeszyt 1*. Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1946, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 4, s. 406–409.

Rec.: Juliusz Willaume, Karol Marian Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem, 1939–1945. (Ziemie Zachodnie)*, Poznań 1946, „Roczniki Historyczne”, R. XVI, Poznań 1947, s. 350–352.

Rec.: Kazimierz Kolańczyk, Pospieszalski Karol Marian: *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie). Badania nad okupacją niemiecką w Polsce. Tom I, Zesz. 1*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1946, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1948, t. 1, s. 164–174.

Rec.: Jean-B. Neveux, *Le droit allemand en Pologne. K.M. Pośpieszalski, Polska pod niemieckim prawem 1939–1945; Ziemie Zachodnie (La Pologne soumise au droit allemand, 1939–1945; les provinces occidentales)*, „Revue d'histoire de la Deuxième Guerre mondiale” 1963, nr 52, s. 104–105.

W imieniu inteligencji, „Głos Katolicki” 1946, nr 25, s. 199.

[Rec.] *Zagłada Żydów lwowskich; Dokumenty zbrodni i męczeństwa*; Gusta Davidsohn-Draengerowa, *Pamiętnik Justyny*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 2, s. 200–202.

[Rec.] *Zburzenie Warszawy*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 10, s. 887–889.

- [Rec.] W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich w latach 1940–1944*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 10, s. 885–887.
- [Rec.] Z. Izdebski, *Niemiecka Ustawa narodowa na Górnym Śląsku*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 12, s. 1078–1081.

1947

- The legal and political aspect of the German occupation of Poland*, „Western Review” 1947, s. 29–45.
- Opinia biegłego*, w: *Proces Artura Greisera przed NTN*, Warszawa 1947, s. 175–185.
- Problem przyszłego ustroju politycznego Niemiec*, Materiały robocze na Zjazd Niemcoznawczy w dn. 20–22.2.1947, Poznań 1947, 30 k.
- [Rec.] *Dokumenty i Materiały. Tom I, Obozy; Dokumenty i Materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce. Tom II, Akcje i Wysiedlenia; Dokumenty i Materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce, Tom III, Getto Łódzkie*, „Przegląd Zachodni” 1947, nr 7–8, s. 695–697.
- [Rec.] *Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym; Proces ludobójcy Amona Gotha przed NTN*, „Przegląd Zachodni” 1947, nr 7–8, s. 697–698.

1948

- Documents de l'occupation allemande*, „Revue Occidentale” 1948, nr 1, s. 137–154.
- La jeunesse en Grande Pologne sous l'occupation allemande (Pages choisies de mémoires)*, „Revue Occidentale” 1948, nr 2, s. 246–255.
- Partia polityczna w Polsce na tle ustawodawstw innych państw*, [streszczenie pracy habilitacyjnej], „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1948, nr 1 (38), s. 67–79.
- „Sędzia”, w: „*My chcemy Boga*”. Kalendarz na rok 1948, Poznań 1948, s. 91–94.
- Wyrok norymberski (zasady prawne)*, „Przegląd Zachodni” 1948, nr 2, s. 129–141.

Ze studiów nad niemiecką listą narodową w tzw. „Kraju Warty”, „Przegląd Zachodni” 1948, nr 5, s. 508–512.

[Rec.] K. Grzybowski, *Ustrój Polski współczesnej 1944–1948, „Państwo i Prawo” 1948, nr 11, s. 100–102.*

1949

Język polski w tzw. Kraju Warty, „Przegląd Zachodni” 1949, nr 1–2, s. 61–66.

Niemiecka lista narodowa w „Kraju Warty”. Wybór dokumentów z objaśnieniami w języku polskim i francuskim, seria Documenta Occupationis Teutonicae, t. IV, Poznań 1949, ss. 379.

Rec.: Kazimierz Ślaski, *Pospieszalski K.M. – Niemiecka lista narodowa w Kraju Warty, Documenta Occupationis Teutonicae IV. Instytut Zachodni Poznań 1949 r., str. 378, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1949, t. 15, nr 1–2, s. 220–223.*

Właściwość wyższego dowódcy SS i policji na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy, „Przegląd Zachodni” 1949, nr 9–10, s. 281–290.

1952

Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów. Część I: Ziemie „wcielone”, seria Documenta Occupationis, t. V, Poznań 1952, ss. 442.

Rec.: Tadeusz Cyprian, *Documenta occupationis theutonicae T.V., wydał K.M. Pospieszalski, Poznań 1952, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, t. 6, nr 1, s. 415–425.*

Jeszcze w sprawie niemieckiej listy narodowej i języka polskiego w „Kraju Warty”, „Przegląd Zachodni” 1952, nr 11–12, s. 618–628.

Prawo zdrowia, zagadnienia wybrane, Poznań 1952, ss. 82.

1953

Poznań pod okupacją hitlerowską, „Przegląd Zachodni” 1953, nr 6–8, s. 403–430.

1954

Eksterminacja narodu żydowskiego i hitlerowskie zamysły zagłady Słowian, „Przegląd Zachodni” 1954, nr 3–4, s. 527–541 [artykuł recenzyjny książki A. Eisenbacha, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1953].

1955

Dzieje okupacji hitlerowskiej w pracy Instytutu Zachodniego, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 3–4, s. 543–550.

Dzień 2 września w Torzeńcu i Wyszanowie, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 3–4, s. 730–743.

(wspólnie z E. Serwańskim), *Materiały do sprawy eksterminacji w tzw. Kraju Warty*, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 1–2, s. 281–306.

Ostatnie dni „generalnego gubernatora” H. Franka w Polsce, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 1–2, s. 354–357.

Straty niemieckiej mniejszości w Polsce we wrześniu 1939, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1955, nr 1, s. 24–27.

(wspólnie z J.J. Bossowskim, K. Tymienieckim i Z. Wojciechowskim), *Uniwersytet Poznański na początku hitlerowskiej okupacji*, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 7–8, s. 580–595.

Z masowych egzekucji we wrześniu 1939, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 5–6, s. 223–231.

Z pamiętnika profesora „Reichsuniversität Posen”, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 1–2, s. 275–281.

[Rec.] J. Kosicki, W. Kozłowski, *Bibliografia piśmiennictwa polskiego za lata 1944–1953 o hitlerowskich zbrodniach wojennych*, „Przegląd Zachodni” 1955, nr 5–6, s. 236–238.

1956

Antoni Peretiatkowicz (nekrolog), „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1956, nr 2, s. 112–114.

Problematyka prawna rolnictwa (głos w dyskusji), Warszawa 1956.

„*Volksdeutsche*” i „*Deutschstämmige*” w Generalnej Guberni, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1956, nr 1, s. 36–38.

(wspólnie z F. Paprockim), „*Reichsuniversität Posen*”, „Przegląd Zachodni” 1956, nr 7–8, s. 275–299.

[Rec.] S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 11, s. 876–881.

1957

Główne tendencje współczesnego prawa wyborczego w Niemieckiej Republice Federalnej, „Przegląd Zachodni” 1957, nr 4, s. 280–291.

(wspólnie z W. Chojnackim i E. Serwańskim), *Materiały do bibliografii okupacji hitlerowskiej w Polsce 1939–1945: uzupełnienia za lata 1944–1953*, Warszawa 1957, ss. 64.

Nowe prace o zagładzie Żydów, „Przegląd Zachodni” 1957, nr 5, s. 164–170.

Zachodnioniemiecka propaganda o prześladowaniach Niemców w Polsce w roku 1939, „Przegląd Zachodni” 1957, nr 4, s. 490–499.

[Rec.] J. Fiema, H. Świątkowski, *Problematyka prawna rolnictwa (w:) Dziesięciolecie Prawa Polski Ludowej 1944–1954. Zbiór Studiów, pod. red. L. Kurowskiego*, Warszawa 1955, „Państwo i Prawo” 1957, nr 3, s. 616.

1958

Akademia żałobna dla uczczenia pamięci prof. dra A. Peretiatkowicza (przemówienie), „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1958, nr 1, s. 331–334.

Hitlerowska polemika z „Generalplan Ost” Reichsführera SS, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 2, s. 346–369.

Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Część II: Generalna Gubernia. Wybór dokumentów i próba syntezy, seria Documenta Occupationis, t. VI, Poznań 1958, ss. 652.

Protest dra Wilhelma Hagena przeciw zamierzonemu wymordowaniu ludności Zamojszczyzny w latach 1942–1943, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 1, s. 117–138.

Referendum przeciw uzbrojeniu atomowemu w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego NRF, „Przegląd Zachodni” 1958, nr 5, s. 148–159.

1959

Sprawa 58 000 „Volksdeutschów”. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckiej mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej, seria Documenta Occupationis, t. VII, Poznań 1959, ss. 220; wyd. II (wraz z posłowiem) Poznań 1981, ss. 269.

Rec.: Jean-B. Neveux, I – R.S. Staniewicz. *Mniejszość niemiecka w Polsce-V Kolumna Hitlera?*; II – Pospieszalski. *Sprawa 58 000 «Volksdeutsche»*. (Documenta Occupationis Teutonicae, vol. VII.), „Revue Historique” 1960, T. 223, Fasc. 1, s. 197–198.

Rec.: Charles Morley, Pospieszalski, Karol, Marian, *Sprawa 58,000 „Volksdeutschów”* (The case of 58,000 „Volksdeutsche”). Poznań; Instytut Zachodni, 1959. Pp.220, „Journal of Central European Affairs”, vol. XX, no. 4, January 1961, s. 474.

Rec.: Tadeusz Kotłowski, Karol Marian Pospieszalski, *„Sprawa 58 000 Volksdeutschów”. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckich mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej*, Poznań 1981; Edward Serwański, *Dywersonia niemiecka i zbrodnie hitlerowskie w Bydgoszczy na tle wydarzeń w dniu 3 IX 1939 r.*, Poznań 1981, „Studia Historica Slavo-Germanica” 1982, t. 11, s. 187–192.

Rec.: J. Ha., *Sprawa 58 000 „Volksdeutschów”. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckiej mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej* [Die Frage der 58 000 „Volksdeutschen“. Eine Berichtigung der hitleristischen Verleumdungen über die Verluste der deutschen Minderheit in Polen in den letzten Monaten vor dem Kriegsausbruch und während der Septemberkampagne]. Documenta Occupationis Band 7 by Karol Marian Pospieszalski,

„Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, Neue Folge, Bd. 41, H. 3 (1993), s. 476–477.

[Rec.] B. Spiru (Hrsg.), *September 1939*, „Przegląd Zachodni” 1959, nr 5, s. 234–235.

1960

Stanowisko prawne narodu polskiego pod okupacją hitlerowską – w XX rocznicę września, Bydgoszcz–Poznań 1960, Instytut Zachodni, Archiwum II wojny światowej, Dział V: Varia.

Le statut du peuple polonais sous l'occupation allemande, „Revue d'histoire de la Deuxième Guerre mondiale” 1960, nr 40, s. 1–20.

Rada Państwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej, „Przegląd Zachodni” 1960, nr 5, s. 154–159.

Recherches en Pologne sur l'histoire de la Deuxieme guerre mondiale, „Revue d'Histoire de la Deuxieme Guerre Mondiale” 1960, nr 40, s. 31–46.

1961

Dwie konstytucje czechosłowackie 1948 i 1960, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 2, s. 276–288.

Nieznana odezwa Wehrmachtu do mieszkańców Warszawy z września 1939, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 4, s. 335–337.

O działalności Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 5, s. 127–135.

Problematyka okupacyjna na łamach Wojskowego Przeglądu Historycznego 1956–1960, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 3, s. 182–188.

(wspólnie z M. Boral), *Zatarg telewizyjny przed Trybunałem Konstytucyjnym NRF*, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 6, s. 338–345.

[Rec.] H. v. Streng, *Die Landwirtschaft im Generalgouvernement*, Tubingen 1955, „Revue d'histoire de la Deuxième Guerre mondiale” 1961, nr 41, s. 98–100.

[Rec.] H.G. Adler, *Theresienstadt 1941–1945*, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 4, s. 443–445.

[Tłum.] (wspólnie z I. Kwilecką), *Tekst nowej konstytucji ČSRs*, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 2, s. 354–369.

1962

Koncepcje organizacji najwyższych organów Rzeczypospolitej w pierwszych latach Polski Ludowej (głos w dyskusji), Poznań 1962.

Niemiecki nadleśniczy o zagładzie Żydów w Chełmie nad Nerem, „Przegląd Zachodni” 1962, nr 3, s. 85–105.

Odpowiedzialność naczelnych zwierzchników administracji terenowej za zbrodnie wojenne w okupowanej Polsce (1939–1945), „Przegląd Zachodni” 1962, nr 3, s. 3–27.

[Rec.] M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, „Cahiers Pologne-Allemagne” 1962, nr 1, s. 60–66.

[Rec.] Cz. Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, nr 3, s. 754–759.

[Rec.] S. Rozmaryn, *Konstytucja PRL jako ustawa zasadnicza*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1962, nr 1, s. 305–310.

[Rec.] K. Sosnowski, *Dziecko w systemie hitlerowskim*, „Przegląd Zachodni” 1962, nr 6, s. 397–399.

1963

A contribution to the discussion of the case of Dr. Hans Globke at the International Conference of Jurists (Warsaw, December 15, 1962), w: *New Order in East and West*, Zachodnia Agencja Prasowa 1963, s. 59–67. Ta sama praca ukazała się w wersji polskiej pt. *Rola dra Hansa Globkego w kształtowaniu prawa tzw. niemieckiej listy narodowej*, „Przegląd Zachodni” 1963, nr 3, s. 110–114.

La terreur hitlérienne en Pologne (1939–1945). Referat na III Kongresie Historii Europejskiego Ruchu Oporu. Karlówce Vary 2–4 IX 1963, ss. 35 (na powielaczku).

[Rec.] K. Biskupski, *Zarys prawa państwowego Polski Ludowej i niektórych państw obcych*; A. Burda, *Polskie prawo państwowe*,

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1963, nr 2,
s. 272–276.

1964

Terror hitlerowski w Polsce 1939–1945, „Przegląd Zachodni” 1964,
nr 1, s. 17–35.

Nazi terror in Poland 1939–1945, „Polish Western Affairs” 1964,
nr 1, s. 65–91.

[Rec.] M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*,
„Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, z. 1, s. 387–389.

[Rec.] Cz. Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich*,
„Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, z. 1, s. 389–391.

1965

[Red.] (wspólnie z J. Ziółkowskim) *Monografia Niemiec Współczesnych*. T. 2. *Niemiecka Republika Federalna*, Poznań 1965, ss. 733.

Rec.: Franciszek Ryszka, *Monografia czy encyklopedia?*, „Kultura i Społeczeństwo” 1966, t. 10, nr 1, s. 207–212.

Najwyższe organy państwowe Niemieckiej Republiki Federalnej,
w: *Monografia Niemiec Współczesnych*. T. 2. *Niemiecka Republika Federalna*, Poznań 1965, s. 452–473.

Problem przedawnienia zbrodni hitlerowskich w Niemieckiej Republice Federalnej, „Przegląd Zachodni” 1965, nr 3, s. 8–27.

1966

Prof. Dr Stanisław Płoski (1899–1966) (nekrolog), „Przegląd Zachodni” 1966, nr 2, s. 457–458.

[Rec.] Cz. Madajczyk, S. Lewandowski, *Hitlerowski terror na wsi polskiej 1939–1945. Zestawienie większych akcji represyjnych*, „Przegląd Zachodni” 1966, nr 4, s. 388–391.

[Rec.] S. Nawrocki, *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego, wrzesień – październik 1939*, „Przegląd Zachodni” 1966, nr 4, s. 391–393.

1967

Wykaz pracowników Uniwersytetu Poznańskiego zmarłych w czasie wojny, „Przegląd Lekarski” 1967, nr 1, s. 128–131.

[Rec.] Cz. Łuczak, *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Przegląd Zachodni” 1967, nr 2, s. 406–408.

1968

Principes du régime politique de la République Populaire de Pologne, w: *Études sur le droit polonais contemporain*, Publications de la Faculté de Droit de Grenoble 1968, s. 37–54.

[Rec.] W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom*, „Przegląd Zachodni” 1968, nr 3, s. 222–224; w j. angielskim: „Polish Western Affairs” 1968, nr 2, s. 282–285.

[Rec.] W. Bartoszewski, *Warszawski Pierścień Śmierci 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1968, nr 4, s. 483–484; w j. angielskim: „Polish Western Affairs” 1969, nr 1, s. 126–128.

1969

Stefan Rozmaryn 1908–1969 [Wspomnienie pośmiertne], „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1969, z. 4, s. 337–338.

[Rec.] H.H. Klein, *Bundesverfassung und Staatsraison. Über Grenzen normativer Gebundenheit des Bundesverfassungsgerichtes*, „Przegląd Zachodni” 1969, nr 3, s. 220–221.

[Rec.] E. Iserzon, *Prawo administracyjne. Podstawowe instytucje*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1969, z. 1, s. 330–333.

[Konsultant] Robert Stando (scenariusz i reżyseria), *Stryczek*, Warszawa: Telewizja Polska.

1970

Kompetencja wyższego dowódcy SS i policji w zakresie policyjnym, „Przegląd Zachodni” 1970, nr 2, s. 331–344.

- [Rec.] Z. Jarosz, *System wyborczy PRL*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1970, z. 1, s. 312–314.
- [Rec.] M. Rataj, *Pamiętniki*, do druku przygotował J. Dąbski, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1970, z. 1, s. 251–256.
- [Rec.] F. Połomski, *Ustawodawstwo rasistowskie III Rzeszy i jego stosowanie na Górnym Śląsku*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, z. 2, s. 466–459.

1971

- O znaczeniu terminu „wymiar sprawiedliwości”, w: Księga Pamiątkowa ku czci prof. dra Konstantego Grzybowskiego*, Kraków 1971, s. 157–169.
- [Rec.] D. Sternberger (wyd.), *Die Wahl der Parlamente und anderer Staatsorgane*, „Przegląd Zachodni” 1971, nr 2, s. 493–495.
- [Rec.] *Okupacja i ruch oporu w Dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1971, nr 5–6, s. 240–242.
- [Rec.] G. Eisenblätter, *Grundlinien der Politik des Reichs gegenüber dem Generalgouvernement 1939–1945*, „Roczniki Historyczne” 1971, s. 156–160.
- [Rec.] W. Szyszkowski, *Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych. Studium prawa konstytucyjnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1971, z. 1, s. 284–287.

1972

- (wspólnie z B. Bojarską), *Niemieckie szkoły dla dzieci polskich na terenie Poznania 1939–1945*, „Przegląd Zachodni” 1972, nr 1, s. 80–104.
- O pojęciu organu państwowego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1972, z. 1, s. 23–41; w j. angielskim: *On the Concept of an Organ of State*, „Adam Mickiewicz Law Review”, nr 10/2019, s. 59–83.
- [Rec.] P. Huttenberger, *Die Gauleiter. Studie zum Wandel des Machtgefüges in der NSDAP*, „Przegląd Zachodni” 1972, nr 5–6, s. 223–225.

[Rec.] Cz. Łuczak, *Grabież polskiego mienia na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej „wcielonych” do Rzeszy 1939–1945*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1972, s. 250–252.

1973

Jeszcze w sprawie pojęcia organu państwowego, „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*” 1973, z. 1, s. 12–14.

O stanowisku prawnym partii politycznej w Polsce międzywojennej, w: *Studia z zakresu prawa administracyjnego (ku czci prof. dra Mariana Zimmermanna)*, pod red. T. Cypriana, Poznań 1973, s. 135–147.

1974

Obcojęzyczny słownik prawniczy. Część polsko-niemiecka (wersja robocza), Warszawa 1974, ss. 324 (red. nauk. i konsult. wersji pol.-niem.).

O sposobach pojmowania „zasad prawa” w prawie państwowym, „*Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*” 1974, z. 2, s. 15–26.

Naczelne organa państwowe II Republiki Austriackiej, „*Przegląd Zachodni*” 1974, nr 3, s. 31–69.

[Rec.] Cz. Łuczak, „*Kraj Warty*” 1939–1945: *Studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej*, „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*” 1974, t. 35, s. 205–208.

1976

Problemy ustrojowe Północnej Irlandii (Referat wygłoszony 8 VI 1976 r.), „*Sprawozdania Wydziału Historii i Nauk Społecznych PTPN*” 1976, s. 3–8 (streszczenie).

[Rec.] Cz. Łuczak, *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*” 1976, t. 37, s. 277–280.

1978

Dziennik okupacyjnego burmistrza Podgębic koło Łodzi jako źródło historyczne, „Przegląd Zachodni” 1978, nr 2, s. 92–110.

[Rec.] A. Burda (red.), *Krajowa Rada Narodowa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1978, nr 1, s. 314–316.

[Rec.] T. Janasz, *Państwo francuskie 1940–1944. Ideologia, organizacja, prawo*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1978, z. 2, s. 268–272.

1979

[Rec.] T. Pusylewitsch, *Die Rechtsstellung der Ausländer in Polen*, „Przegląd Zachodni” 1979, nr 1, s. 187–189.

1980

W sprawie strat niemieckiej mniejszości w Polsce przed wybuchem wojny i we wrześniu 1939. Korespondencja z redakcją tygodniowego magazynu „Stern”, „Przegląd Zachodni” 1980, nr 2, s. 206–209.

W j. angielskim: „Polish Western Affairs” 1981, nr 1–2, s. 214–220; w j. francuskim: „La Pologne et les Affaires Occidentales” 1981, nr 1, s. 247–251.

[Rec.] L. Garlicki, *Parlament a rząd w Republice Federalnej Niemiec*, „Przegląd Zachodni” 1980, nr 2, s. 179–181.

1981

(wspólnie z W. Czarneckim), *Pospieszalski Marian Antoni*, w: *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, pod red. A. Gąsiorowskiego i J. Topolskiego, Warszawa–Poznań 1981, s. 585–586.

[Rec.] D. Majer, *„Fremdvölkische” im Dritten Reich. Ein Beitrag zur nationalistischen Rechtssetzung und Rechtspraxis in Verwaltung und Justiz unter besonderer Berücksichtigung der eingegliederten Ostgebiete und des Generalgouvernements*, „Przegląd Zachodni” 1981, nr 3–4, s. 163–171; w j. niemieckim: „Polnische Weststudien” 1983, nr 2, s. 383–390; w j. angielskim: „Polish

Western Affairs, La Pologne et les Affaires Occidentales" 1983, nr 2, s. 361–367.

1983

Nazi-Anschläge gegen deutsches Eigentum, „Polnische Weststudien" 1983, z. 1, s. 109–145; w j. angielskim: „Polish Western Affairs, La Pologne et les Affaires Occidentales" 1983, nr 1, s. 98–138; w j. polskim: „Przegląd Zachodni" 2004, nr 1, s. 49–74.

Nicht 58000, sondern 3000 Tote, „Neue Zürcher Zeitung" z 4 marca 1983.

Der 3. September 1939 in Bydgoszcz im Spiegel deutscher Quellen. „Polnische Weststudien" 1983, z. 2, s. 329–355; w j. francuskim: „Polish Western Affairs, La Pologne et les Affaires Occidentales" 1983, nr 2, s. 309–335.

1985

Agenten-Aktionen in Polen 1939, „Frankfurter Allgemeine Zeitung" 27 XI 1985, nr 27, s. 11.

„Fremdvölkische" im Dritten Reich, „Neue Zürcher Zeitung" z 22–23 czerwca 1985.

O znaczeniu zamachu bombowego w Tarnowie i innych prowokacjach nazistowskich z sierpnia i września 1939 r. dla polityki okupacyjnej Trzeciej Rzeszy wobec Polski, „Przegląd Zachodni" 1985, nr 5–6, s. 97–109.

[Rec.] M. Hirsch, D. Majer, J. Meinck, *Recht, Verwaltung und Justiz im Nationalsozialismus. Ausgewählte Schriften. Gesetze und Gerichtsentscheidungen von 1933 bis 1945*, „Przegląd Zachodni" 1985, nr 5–6, s. 147–151; w j. francuskim: „Polish Western Affairs, La Pologne et les Affaires Occidentales" 1986, nr 2, s. 395–401; w j. niemieckim: „Polnische Weststudien" 1986, nr 2, s. 434–439.

[Rec.] *Le journal d'un bourgmestre allemand en Pologne occupée: A. Hohenstein, Wartheländisches Tagebuch aus den Jahren 1941–1942, Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte, Bd. 8*, „Revue

d'histoire de la Deuxième Guerre mondiale et des conflits contemporains", 1985, nr 139, s. 111–116.

1986

Der Bombenanschlag von Tarnow und andere Nazi-Provokationen vor und nach Kriegsausbruch 1939. Hat Hitler die Verluste der deutschen Minderheit gewollt?, „Polnische Weststudien” 1986, z. 2, s. 285–318; w j. angielskim: „Polish Western Affairs” 1986, nr 2, s. 241–273.

Sądownictwo, w: *Ustrój państwowy Republiki Federalnej Niemiec*, praca zbiorowa pod red. L. Janickiego i M. Sobolewskiego, Poznań 1986, s. 495–526.

Naczelne organy państwowe w krajach RFN, w: *Ustrój państwowy Republiki Federalnej Niemiec*, praca zbiorowa pod red. L. Janickiego i M. Sobolewskiego, Poznań 1986, s. 527–558.

[Rec.] E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau, sowie in anderen Konzentrationslagern und Gefängnissen*; W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologia polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, „Polish Western Affairs, La Pologne et les Affaires Occidentales” 1986, nr 2, s. 390–395; „Polnische Weststudien” 1986, nr 2, s. 439–445.

1987

Betrachtungen zum Buch von Brunon Zwarra. Das missglückte Unternehmen Weichselbrücke, „Polnische Weststudien” 1987, z. 1, s. 79–91; w j. francuskim: „Polish Western Affairs, La Pologne et les Affaires Occidentales” 1987, nr 1.

Erinnerungen eines deutschen Seelsorgers aus dem „Warthegau”, „Polnische Weststudien” 1987, nr 1, s. 101–115; w j. angielskim: „Polish Western Affairs, La Pologne et les Affaires Occidentales” 1987, nr 1, s. 93–107.

Słownik prawniczy polsko-niemiecki, praca zbiorowa: K.M. Pospieszalski, B. Ostaszewski, J. Rezler, O. Wandmayer, E. Janik, Wrocław 1987, ss. 283.

1988

Festschrift für Claus Arndt zum 60. Geburtstag, „Przegląd Zachodni” 1988, nr 2, s. 174–176.

1989

Legenda o „polskich mordach” we wrześniu 1939. Sprawa 58 tys. Volksdeutchów, „Polityka”, nr 39 (1691) z 30 września 1989, s. 14.
[Rec.] E. Zarzycki, *Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w latach 1939–1945*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1989, z. 3 [druk: 1990], s. 339–341.

1990

Roszkowski Antoni, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, z. 2, pod red. E. Rostworowskiego, Warszawa–Kraków 1990, s. 260–261.
K. Dorner, *Wypieranie z niemieckiej świadomości mordów popełnionych w Polsce na psychicznie chorych*, opracowanie i tłumaczenie K.M. Pospieszalski, „W Drodze” 1990, nr 5, s. 15–21.

1991

(wspólnie z Z. Ziemińskim), *Konstytucja rocznicowa czy konstytucja wiekopomna?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1991, z. 1, s. 19–27.

1992

Dzień 3.9.1939 r. w Bydgoszczy – przełom w niemieckich poglądach, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 2, s. 185–202.
Instytut Zachodni – wielkopolski ośrodek myśli politycznej, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1992, z. 4, s. 97–107.
O wspomnieniach niemieckiego duszpasterza w tzw. Kraju Warty, w: *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939–1945*, pod red. B. Bejze, A. Galińskiego, Łódź 1992, s. 211–225.
Rybicki Stanisław Henryk, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 33, z. 2, pod red. H. Markiewicza, Warszawa–Kraków 1992, s. 318–320.

[Rec.] D. Górecki, *Pozycja ustrojowo-prawna Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu w ustawie konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 roku*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1992, z. 3, s. 129–132.

1993

Dzień 3 września 1939 w Bydgoszczy w świetle niemieckich źródeł, w: *Polacy – Niemcy. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, pod red. Z. Zielińskiego, Katowice 1993, s. 231–266.

1994

Niemiecka „V kolumna” w Wielkopolsce i straty osobowe we wrześniu 1939 roku, w: *Polska – Niemcy – mniejszość niemiecka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość*, pod red. A. Saksona, Poznań 1994, s. 101–104.

O mojej pracy w Studium Zachodnim, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 3, s. 121–126.

„Przecieki” z tajnych rokowań niemiecko-radzieckich w 1939 roku, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 4, s. 153–158.

Z nieznanых dziejów Uniwersytetu Poznańskiego. Pierwszy powojenny rektor Stefan Dąbrowski, „Kronika Miasta Poznania” 1994, nr 3–4, s. 508–520.

1995

Terror hitlerowski w Polsce 1939–1945, „Przegląd Zachodni” 1995, nr 2, s. 153–169 [przedruk z „Przegląd Zachodni” 1964, nr 1].

1997

Pracownicy Instytutu Zachodniego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie 29 sierpnia 1950 r., „Kronika Miasta Poznania” 1997, nr 3, s. 288–296.

Straty osobowe mniejszości niemieckiej w Polsce we wrześniu 1939 roku. Przeglądowe studium źródłowe nad tzw. sprawą 58 000 Volksdeut-schów, „Studia Źródłoznawcze” 1997, t. 36, s. 101–108.

Antoni Roszkowski (1894–1939), w: *Byli wśród nas*, pod red. Z. Kna-kiewicz, Poznań 1997 [i następne wydania], s. 163–166; przedruk: *Ksiądz Antoni Roszkowski. Wspomnienie (1894–1939)*, „Gazeta Wyborcza Poznań” 2008 (9 czerwca), nr 133, s. 11.

1998

Dywersonia niemiecka, w: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, pod red. M. Woźniaka, Poznań 1998, s. 142–144.

Niemiecka lista narodowościowa (DVL), w: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, pod red. M. Woźniaka, Poznań 1998, s. 377–378.

Niemiecka mniejszość narodowa w Wielkopolsce, w: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, pod red. M. Woźniaka, Poznań 1998, s. 378–381.

Sądy specjalne (Sondergerichte), w: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, pod red. M. Woźniaka, Poznań 1998, s. 500–502.

Specjalna księga śledcza (Sonderfahndungsbuch Polen), w: *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, pod red. M. Woźniaka, Poznań 1998, s. 524–525.

1999

Smockiewicz Stanisław, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, z. 2, pod red. H. Markiewicza, Warszawa–Kraków 1999, s. 208.

2000

O różnych trudnościach publikacyjnych w okresie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, w: Z. Romek (oprac.), *Cenzura w PRL: relacje historyków*, Warszawa 2000, s. 169–181.

2001

Dywersonia Niemieckich Służb Specjalnych [VIII – IX 1939 r.], w: *Pierwsze dni września 1939 roku w Bydgoszczy. Materiały z sympozjum*, pod red. J. Kutty, Bydgoszcz 2001, s. 14–36.

Podsumowanie, w: Pierwsze dni września 1939 roku w Bydgoszczy. Materiały z sympozjum, pod red. J. Kutty, Bydgoszcz 2001, s. 70–75.
Posłowie, w: Pierwsze dni września 1939 roku w Bydgoszczy. Materiały z sympozjum, pod red. J. Kutty, Bydgoszcz 2001, s. 79–81.

2003

[Wywiad] *A jednak dywersja*, „Nowa Myśl Polska” 2003, nr 36 (104), s. 13.

2004

Karol Marian Pospieszalski, wspomnienia z działalności w Studium Zachodnim, w: „Ojczyzna” 1939–1945: dokumenty, wspomnienia, publicystyka, pod red. Z. Mazura i A. Pietrowicz, Poznań 2004, s. 289–292 [przedruk z: Dyskusja w Polskim Towarzystwie Historycznym nad dziejami konspiracyjnej organizacji p.n. „Ojczyzna”, Warszawa 1979, s. 54–59 (druk do użytku wewnętrznego)].

2006

Wspomnienie o prof. dr. hab. Lechu Janickim (1925–1998), „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, z. 1, s. 267–268.

2019

[posthum.] *„To wszystko przeżyłem...” Wspomnienia* [redakcja i opracowanie P. Grzelczak, B. Rudawski, M. Wagińska-Marzec], Poznań 2019, ss. 368.

Rec.: Konrad Graczyk, *Karol Marian Pospieszalski, „To wszystko przeżyłem...” Wspomnienia, redakcja i opracowanie: Piotr Grzelczak, Bogumił Rudawski, Maria Wagińska-Marzec, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2021, z. 1, s. 433–438.*

Prace doktorskie, których promotorem był Karol Marian Pospieszalski

1963

M. Podlaszewski, *Ustrój polityczny Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1933*, (druk.: M. Podlaszewski, *Ustrój polityczny Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1933*, Gdynia 1966).

1964

L. Janicki, *System polityczny Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, (druk.: L. Janicki, *Ustrój polityczny Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, Poznań 1964).

1966

Z. Kalinowski, *Kontrola państwowa w Księstwie Warszawskim*.

1968

T. Smoliński, *Dyktatura Józefa Piłsudskiego w latach 1926–1930 w świetle konstytucji marcowej (prezydent, parlament, rząd)*, (druk.: T. Smoliński, *Dyktatura Józefa Piłsudskiego w świetle konstytucji marcowej w latach 1926–1930: parlament, prezydent, rząd*, Poznań 1970; T. Smoliński, *Rządy Józefa Piłsudskiego w latach 1926–1935: studium prawne*, Poznań 1985).

1979

A. Zientarski, *Represje gestapo wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1939–1945*, (druk.: A. Zientarski, *Represje Gestapo wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim 1939–1945*, Koszalin 1979).

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP)

Akta Miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności 1870–1931, sygn. 53/474/0/10.2.3.

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie Oddział w Poznaniu (Archiwum PAN)

Karol Marian Pospieszalski (1909–2007), prawo konstytucyjne, P. III-112.

Aleksandra Smoczkieviczowa (1910–2006), chemia, P.III-126, R. Dąbrowski, Materiały Marii Aleksandry Smoczkieviczowej (1910–2006), dostępne na: <https://www.archpan.poznan.pl/wp-content/uploads/2015/11/Kopia-Materia%C5%82y-Marii-Aleksandry-Smoczkieviczowej-P.III-126.pdf>

Archiwum Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (Archiwum PTPN)

Akta personalne członków PTPN, K.M. Pospieszalski.

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Archiwum UAM)

Dział Spraw Osobowych, Teczka: Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol Marian 15.06.1945 – 30.09.1979, sygn. 523/1099.

Wydział Prawno-Ekonomiczny, Karol Pospieszalski 1927–1931, sygn. 103d.

Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1945–1956, sygn. 1242/431.

Wydział Prawa i Administracji, Pospieszalski Karol 1964–1966, sygn. 1242/509.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (Archiwum IPN)

Akta w sprawie karnej przeciwko: Burkhardt Hans, imię ojca: Hans, ur. 23 września 1891 r., Gudevill/Gudewill Walter/Valtero, imię ojca: Karol/Karl, ur. 28 grudnia 1894 r., oskarżeni o przestępstwo z art. 1, 2 i 4 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r., sygn. IPN By 688/78.

Akta w sprawie karnej przeciwko: Hans Burkhardt, imię ojca: Hans, ur. 23 września 1891 r., Walter/Valtero Gudevill/Gudewill, imię ojca: Karol/Karl, ur. 28 grudnia 1894 r., urzędnikom Rejencji (Regierungsbezirk) Inowrocławskiej, oskarżonym o prześladowanie ludności polskiej, w tym udział w rozstrzelaniu 123 Polaków (w tym księży katolickich), Dodatkowo Hans Burchardt został oskarżony o publiczne znieważenie narodu polskiego, i członkostwo w NSDAP a Walter Gudewill o pobicie Polaka, to jest o czyny z art. 1–2 i art. 4, sygn. IPN By 688/79.

Akta w sprawie karnej przeciwko: Hans Burkhardt, imię ojca: Hans, ur. 23 września 1891 r., Walter/Valtero Gudevill/Gudewill, imię ojca: Karol/Karl, ur. 28 grudnia 1894 r., urzędnikom Rejencji (Regierungsbezirk) Inowrocławskiej, oskarżonym o prześladowanie ludności polskiej, w tym udział w rozstrzelaniu 123 Polaków (w tym księży katolickich), Dodatkowo Hans Burchardt został oskarżony o publiczne znieważenie narodu polskiego, i członkostwo w NSDAP a Walter Gudewill o pobicie Polaka, to jest o czyny z art. 1–2 i art. 4, sygn. IPN By 688/80.

Charakterystyka nielegalnej organizacji „Ojczyzna”, działającej na terenie Poznania, Warszawy i Katowic w latach 1940–1947, sygn. IPN Ka 057/259 t. 4.

- Eisenbach Artur prof. dr. Zestawienie przepisów przeciwko Żydom wydanych przez władze hitlerowskie w latach 1939–1944 – opracowanie (6 egz.); Wojciech Staszko. Przestępczość – struktura, dynamika, tendencje penalizacyjne – opracowanie. Pospieszalski Karol Marian prof. dr. Recenzja z pracy prof. dra Artura Eisenbacha, pt. Zestawienie przepisów przeciwko Żydom wydanych przez władze hitlerowskie w latach 1939–1944, sygn. IPN Gk 917/257.
- Materiały dot. badań socjologicznych byłych członków reakcyjnego podziemia, sygn. IPN BU 00231/271 t. 1.
- Obóz endecki Nielegalna Organizacja Polityczna „Ojczyzna” Kryptonim „Omega”, Poznań–Warszawa–Katowice–opracowanie nr 178, sygn. IPN Po 08/603 t. 2.
- Sprawa obiektowa kryptonim „Ojczyzna” dot. członków nielegalnej organizacji „Ojczyzna” powiązanej w czasie okupacji z Delegaturą Rządu Londyńskiego, zwłaszcza z Departamentem Informacji Delegatury, sygn. Po 003/230, t. 1.
- Protokół [b/n] z dnia 20 maja 1966 r. brakowania teczek roboczych byłych tajnych współpracowników [sygnatura „A”] zgodnie z pismem Dyrektora Biura „C” MSW z dnia 16 marca 1966 r. od nr 1 do nr 6497, sygn. IPN Po 00169/150.
- Protokół brakowania akt nr 25 z dnia 15 grudnia 1972 r. Akta byłych TW wyeliminowanych do 1965 r. sygnatura I za lata 1947–1965 Wydział „C”, sygn. IPN Po 00169/32.
- Reportaż telewizyjny „Ekspozaty wiedeńskiego muzeum”, sygn. IPN BU 1300/67/CD.
- Sprawa obiektowa dotycząca rozpracowania środowiska Stronnictwa Narodowego na terenie kraju, sygn. IPN BU 00231/173, t. 53.
- Sprawa obiektowa dotycząca rozpracowania środowiska Stronnictwa Narodowego na terenie kraju, sygn. IPN BU 00231/173, t. 72.

Wycofany inwentarz zespołu I (agentura) od poz. 1 do poz. 15762 sekcji archiwalnej Wydziału „C” WUSW w Poznaniu, sygn. IPN Po 06/303 t. 127.

Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk (Biblioteka Kórnicka PAN)

Wspomnienia. Fotografie pamiątkowe i fragmenty wspomnień rodzinnych ze spuścizny Kiryła Sosnowskiego, sygn. BK 11293.

Bundesarchiv

Bild 183-B0708-0014-012 / CC-BY-SA 3.0; dostępne na: https://pl.wikipedia.org/wiki/Karol_Marian_Pospieszalski#/media/Plik:Bundesarchiv_Bild_183-B0708-0014-012,_Oberstes_Gericht,_Globke-Prozess,_Pospieszalski.jpg; dostęp: 29 czerwca 2025).

Pracownia Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu (Pracownia Rękopisów BUP)

K.M. Pospieszalski, *Partia polityczna w prawie polskim na tle ustawodawstw innych państw*, sygn. BUAM 2035.

K.M. Pospieszalski, *Czy wojna niedozwolona w rozumieniu paktu Ligi Narodów, Paktów Lokarneńskich i Paktu Kellogga jest wojną nieprawą w rozumieniu doktryny katolickiej i klasycznego prawa narodów?*, sygn. BUAM 3102.

K.M. Pospieszalski, *Pamiętnik z lat 1925–1928*, sygn. BUAM 3104.

K.M. Pospieszalski, *O pewnym konflikcie na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1929–1931*, sygn. BUAM 3104.

Zbiory prywatne

Kędzia, Z., *Wspomnienie o profesorze Karolu Marianie Pospieszalskim, przygotowane z okazji żałobnego posiedzenia Senatu oraz Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu poświęcone uczczeniu pamięci śp. prof.*

dr. Karola Mariana Pospieszalskiego odbytego w dniu 30 kwietnia 2007 r. o godz. 9.00 w Sali Lubrańskiego Coll. Minus (maszynopis w zbiorach autora).

Korespondencja K.M. Pospieszalskiego z Profesorem Michaellem Stolleisem z lat 90-tych dwudziestego wieku (kopie w zbiorach prof. Andrzeja Gulczyńskiego).

List Karola Mariana Pospieszalskiego do Andrzeja Saksona z dnia 10 czerwca 2005 (kopia w zbiorach prof. Andrzeja Gulczyńskiego).

Pismo od min. Henryka Samsonowicza do Karola Mariana Pospieszalskiego z dnia 8 grudnia 1989 r. (kopia w zbiorach prof. Andrzeja Gulczyńskiego).

Pismo od min. Mirosława Handkego do Karola Mariana Pospieszalskiego z dnia 28 lipca 1998 r. (kopia w zbiorach prof. Andrzeja Gulczyńskiego).

Pospieszalski, K.M., *Moi doktoranci* (rękopis w zbiorach rodziny prof. Karola Mariana Pospieszalskiego).

Przemówienie dr. Mariana Pospieszalskiego wygłoszone podczas uroczystości pogrzebowych Prof. Karola Mariana Pospieszalskiego (maszynopis w zbiorach autora).

Szwarc, A.J., *Przemówienie wygłoszone przez Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. zw. dr. hab. Andrzeja J. Szwarca podczas żałobnego posiedzenia Senatu oraz Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu poświęcone uczczeniu pamięci śp. prof. dr. Karola Mariana Pospieszalskiego odbytego w dniu 30 kwietnia 2007 r. o godz. 9.00 w Sali Lubrańskiego Coll. Minus (maszynopis w zbiorach autora).*

Książki i artykuły

53 dzień procesu Ericha Kocha, „Trybuna Ludu” z 28 stycznia 1959. arch. Marian Antoni Pospieszalski na: https://www.archimemo-ry.pl/pokaz/marian_antoni_pospieszalski,11151 (dostęp: 12 sierpnia 2024).

- Bartoszkiewicz Jan Nepomucen, na: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Bartoszkiewicz-Jan-Nepomucen;3874723> (dostęp: 28 września 2024).
- Bieńczyk-Missala, A., S. Dębski (red.), *Rafał Lemkin: A Hero of Humankind, Polish Institute of International Affairs*, Warszawa 2010.
- Bilsky, L., R. Klagsbrun, *The Desk Perpetrator, the Expert Witness, and the Role of Law: The Trial of Arthur Greiser*, „Journal of Genocide Research”, 2023, s. 1–22.
- Bojarski, P., *Pożegnanie. Prof. Karol Marian Pospieszalski*, „Gazeta Wyborcza” z 24–25 lutego 2007.
- Bojarski, P., *Sylwetka Tygodnia. Karol Marian Pospieszalski*, „Gazeta Wyborcza” z 28 maja 2005.
- Boksa, M., *Na Zakręcie*, „Kronika Miasta Poznania” 2011, nr 2, s. 195–206.
- Borwicz, M., *La Guerre à l'Est. Quelques publications polonaises*, „Revue d'histoire de la Deuxième Guerre mondiale” 1960, nr 37, s. 97–102.
- Borwicz, M., *Publications polonaises*, „Revue d'histoire de la Deuxième Guerre mondiale” 1959, nr 35, s. 95–99.
- Budzinowski, R., *Foreword*, „Adam Mickiewicz Law Review” 2019, nr 10, s. 7–8.
- Deputowani francuscy mają przemawiać tylko z pamięci*, „Głos Wielkopolski” z 23 stycznia 1959.
- Dmochowska, H., *Panu Profesorowi Karolowi Marianowi Pospieszalskiemu w 95. rocznicę urodzin*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 1, [b.n.s.].
- Documenta Occupationis* na: <https://www.iz.poznan.pl/archiwum/documenta-occupationis/> (dostęp: 28 stycznia 2025).
- Geneteka. Genealogiczna kartoteka – baza urodzeń małżeństw i zgonów* <https://geneteka.genealodzy.pl/> (dostęp: 28 stycznia 2025).
- Gmyz, C., *Jak SB i KGB tropiły Bursztynową Komnatę*, „Rzeczpospolita” z 9 lutego 2009.

- Gulczyński, A., *Antoni Peretiatkowicz (1 IX 1936 – 31 VIII 1939)*, w: T. Schramm (red.), *Poczet Rektorów Almae Matris Posnaniensis*, Poznań 2004, s. 113–124.
- Gulczyński, A., *Prawo na zamku. Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w dawnej rezydencji cesarskiej*, Poznań 2009.
- Gulczyński, A., *Z kart historii Wydziału*, „Paragraf” 2007, nr 26.
- Honorowi i zasłużeni obywatele Miasta Poznania, <https://www.poznan.pl/mim/main/-,p,23774,23775,24612.html> (dostęp: 2 lutego 2024).
- Ignacy Jan Paderewski, w: S. Sierpowski, J. Malinowski (oprac.), *Doktorzy honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tom 1. Okres międzywojenny*, Poznań 2014, s. 53–59.
- Jakimowicz, W., (red.), *Aktualność pojęć prawa administracyjnego*, Warszawa 2021.
- Janicki, L., *Karol Marian Pospieszalski – uczony, prawnik i badacz dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce*, „Przegląd Zachodni” 1989, nr 4, s. 1–13.
- Janicki, L., *Ustrój polityczny Niemieckiej Republiki Demokratycznej*, Poznań 1964.
- Janicki, T., *Struktura społeczna i narodowa Wielkopolski u progu Wielkiej Wojny*, dostępny na: <https://pw.ipn.gov.pl/pwi/historia/kulisy-powstania-wielko/8554,Struktura-spoeczna-i-narodowa-Wielkopolski-u-progu-Wielkiej-Wojny.html> (dostęp: 11 sierpnia 2024).
- Jaracz, A., *Dr Andrzej Zientarski (1920–1992)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej”, t. 36, Warszawa 1993, s. 192–194.
- Karol Marian Pospieszalski, <https://www.poznan.pl/mim/main/2005,p,23774,23775,23946.html> (dostęp: 19 stycznia 2024).
- Karol Mizgalski na: <http://www.wtg-gniazdo.org/ksieza/main.php?akcja=opis&id=2953> (dostęp: 14 sierpnia 2024).

- Kędzia, Z., *Karol Marian Pospieszalski*, w: A. Szmyt, P. Sarnecki, R. Mojak (red.) *Konstytucjonaliści Polscy 1918–2011. Sylwetki Uczonych*, Warszawa 2012, s. 277–282.
- Kędzia, Z., *Wspomnienie o profesorze Karolu Marianie Pospieszalskim*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, nr 3, s. 273–276.
- Kiwerska, J., H. Różanek, M. Zielonacki (red.), *Celebrating 80 Years of the Zygmunt Wojciechowski Institute for Western Affairs*, Poznań [b.r.w.].
- Kobierska-Motas, E., *Ekstradycja przestępców wojennych do Polski z czterech stref okupacyjnych Niemiec 1946–1950*, cz. 2, Warszawa 1992.
- Koch miał pełnię władzy – stwierdza biegły Prof. K. Pospieszalski, w: „Trybuna Ludu” z 23 stycznia 1959.
- Koch posiadał pełnię władzy, „Gazeta Poznańska” z 27 stycznia 1959.
- Koch wiedział o zbrodniach, „Gazeta Poznańska” z 28 stycznia 1959.
- Kondziela, H., *Marian Antoni Pospieszalski*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVII, Warszawa 1982–1983, dostępny na: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/marian-antoni-pospieszalski> (dostęp: 12 sierpnia 2024).
- Kopczyńska, I., *Towarzystwo Tomasza Zana w Wielkopolsce w latach 1920–1939*, Poznań 2019 (praca doktorska obroniona na Wydziale Historycznym UAM, napisana pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Danuty Konieczki-Śliwińskiej).
- Korduba, P., A. Paradowska, *Na starym Grunwaldzie. Domy i ich mieszkańcy*, Poznań 2012.
- Korzeniowski, P., M. Stahl (red.), *Prawo administracyjne. Pojęcia, instytucje, zasady w teorii i orzecznictwie*, Warszawa 2024.
- Krasowski, K., *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919–1939*, Poznań 2006.
- Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945–1954/55*, Poznań 1958.

- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1962/63–1964/65 za Rektoratu Prof. Dra Gerarda Labudy, Poznań 1967.*
- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1965/66–1967/68 za Rektoratu Prof. Dra Czesława Łuczaka, Poznań 1969.*
- Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1969/70–1971/72 za Rektoratu Prof. Dra Czesława Łuczaka, Poznań 1975.*
- Kudej, M., *Charakter mandatu poselskiego w państwie socjalistycznym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1976, z. 3, s. 17–32.
- Kwilecki, A., *Instytut Zachodni w pięćdziesięciolecie 1944–1994. Sprawy i ludzie*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 3, s. 1–26.
- Łaniecki, S., (red.), *Ochrona dziedzictwa kulturowego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego: doświadczenie, stan obecny, perspektywy*, Bydgoszcz 2014.
- Łętowska, E., *Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich w Sejmie*, „Państwo i Prawo” 1991, nr 5, s. 3–12.
- Łoza, S., (red.), *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938.
- Matelski, D., *Za i przeciw Polsce. Niemcy polscy w Wehrmachcie i Wojsku Polskim w kampanii wrześniowej 1939 r.*, w: L.M. Nijakowski, *Konferencja. Udział mniejszości narodowych w różnych formacjach wojskowych w czasie kampanii wrześniowej 1939 r.*, Warszawa 2009, s. 33–69.
- Matysiak, J., *Klub Demokratycznej Profesury w Poznaniu w latach (1949) – 1950–1953*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny”, t. III, 2016, s. 95–111.
- Mazur, Z., *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Poznań 2002.
- Mazur, Z., *Karol Marian Pospieszalski. Badania nad okupacją niemiecką w Instytucie Zachodnim*, „Przegląd Zachodni” 2009, nr 2, s. 125–140.

- Mazur, Z., A. Pietrowicz (red.), *„Ojczyzna” 1939–1945: dokumenty, wspomnienia, publicystyka*, Poznań 2004.
- Mażewski, L., *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza a lud pracujący miast i wsi w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i prawie wyborczym (1952–1989)*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2020, nr 1 (53), s. 235–266.
- Michalski, M., J. Skutecki, *Collegium Minus w Poznaniu*, Poznań 2021.
- Michels, R., *Zur Soziologie des Parteiwesens in der modernen Demokratie. Untersuchungen über die oligarchischen Tendenzen des Gruppenlebens*, Leipzig 1911.
- Miśkiewicz, B., *Uniwersytet im. Adam Mickiewicza 1919–1989*, Poznań 1989.
- Molik, W., *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009.
- Mross, H., *Słownik biograficzny kapłanów Diecezji Chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995.
- Nagrody „Polityki” 1960 w dziedzinie najnowszej historii Polski*, „Polityka” 1960, nr 27 (174), rok IV.
- Neveux, J-B., *Sur la Pologne occupée*, „Revue d'histoire de la Deuxième Guerre mondiale” 1959, nr 33, s. 106–109.
- Obraz sumienia świata*, „Głos Wielkopolski” z 23 stycznia 1965.
- Olszewski, H., *Pospieszalski Karol Marian*, w: M. Woźniak (red.) *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, Poznań 1998, s. 461–462.
- Olszewski, H., *Problemy niemcoznawcze w naukach prawnych w Polsce*, „Przegląd Zachodni” 1981, nr 1–2, s. 68–84.
- Olszewski, H., *W stulecie Wydziału Prawa UAM*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2019, nr 2, s. 5–17.
- Olszewski, H., *Wydział Prawa w latach 1919–1990*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1999, nr 2, s. 1–16.
- Opinia Prof. dr. Pospieszalskiego (UAM) zadaje kłam wyjaśnieniom Kocha*, „Głos Wielkopolski” z 23 stycznia 1959.
- Pietrowicz, A., *Organizacja „Ojczyzna” 1939–1945*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 8–9 (79–80), s. 51–61.

- Pietrowicz, A., *Rozpracowanie organizacji „Ojczyzna” przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – wątek poznański*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 3, s. 177–196.
- Pietrowicz, A., *Sekcja Zachodnia Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 269–294.
- Pietrowicz, A., *Ściśle tajna egzekucja 7/8 lipca 1942 r.*, Poznań 2017.
- Pietrowicz, A., *Życie pod lupą bezpieki: działania aparatu bezpieczeństwa wobec Edwarda Serwańskiego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” nr 8/1 (14), s. 357–377.
- Podlaszewski, M., *Ustrój polityczny Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920–1933*, Gdynia 1966.
- Pospieszalski, A., *Antoni Pospieszalski. Życiorys własny napisany na życzenie Antoniego i Teresy Nosków*, w: K.M. Pospieszalski, „To wszystko przeżyłem...” *Wspomnienia* [redakcja i opracowanie P. Grzelczak, B. Rudawski, M. Wagińska-Marzec], Poznań 2019, s. 328–333.
- Pospieszalski, J., *Stanisław Nikodem Pospieszalski. Przyczynek do biografii*, w: K.M. Pospieszalski, „To wszystko przeżyłem...” *Wspomnienia* [redakcja i opracowanie P. Grzelczak, B. Rudawski, M. Wagińska-Marzec], Poznań 2019, s. 334–337.
- Pospieszalski, K.M., *Akt oskarżenia przeciwko katowi wielkopolski*, „Głos Wielkopolski” z 17 czerwca 1946.
- Pospieszalski, K.M., *Sens Obrony Greisera*, „Głos Wielkopolski” z 20 czerwca 1946.
- Pospieszalski, M., *Wspomnienie o moim Ojcu*, w: K.M. Pospieszalski, „To wszystko przeżyłem...” *Wspomnienia* [redakcja i opracowanie P. Grzelczak, B. Rudawski, M. Wagińska-Marzec], Poznań 2019, s. 13–14.
- Pospieszalski, Antoni – ur. 1885.01.12 Środa – rodzice: Nikodem, Łucja Mizgalska* [na:] <http://powstancywielkopolscy.pl/> (dostęp: 2 stycznia 2025).
- Powielanie przeinaczeń?*, „Głos Wielkopolski” z 8 maja 1990.

- Poznan Project. Projekt indeksacji małżeństw z Wielkopolski dla lat 1800–1899. <https://poznan-project.psnec.pl/> (dostęp: 18 września 2024).
- Profesor K.M. Pospieszalski Honorowym Obywatelem Miasta Poznania na: <https://www.poznan.pl/mim/smartcity/infoteka,1016/profesor-k-m-pospieszalski-honorowym-obywatelem-miasta-poznania,4718.html> (dostęp: 19 stycznia 2024).
- Przybylski, M., *Publiczna egzekucja Arthura Greisera w poznańskiej prasie*, w: K. Kwasik, J. Jaroszyński, G. Łęcicki (red.), *Media wobec śmierci*, t. 1, Warszawa 2012, s. 119–133.
- Rost, A., *Zakład Prawa Konstytucyjnego*, w: R. Budzinowski, J. Haberko, K. Kokocińska, M. Masternak-Pawłowska, T. Nieborak (red.), *Myśląc o przyszłości nie zapominamy o przeszłości. Księga jubileuszowa. 100 lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, Poznań 2019, s. 425–433.
- Rudawski, B., *Proces Arthura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, „Z Archiwum Instytutu Zachodniego” 2016, nr 5.
- Rudawski, B., *Rolf-Heinz Höppner i Herbert Strickner – protokół z przesłuchania zbrodniarzy nazistowskich*, „Z Archiwum Instytutu Zachodniego” 2016, nr 8.
- Sakson, A., *Z kroniki naukowej, Karol Marian Pospieszalski Honorowym Obywatelem Miasta Poznania*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 3, s. 255–257.
- Sławni absolwenci. Z nich możemy być dumni – absolwenci gimnazjum i liceum im. Ignacego Jana Paderewskiego* na: <https://www.paderrek.poznan.pl/pl/slawni-absolwenci> (dostęp: 19 stycznia 2024).
- Smockiewicz, A., *Smockiewicz Stanisław*, w: M. Woźniak (red.) *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, Poznań 1998, s. 515–516.
- Smockiewiczowa, M.A., *Moje wspomnienia*, Poznań, 2020, opr. Norbert Delestowicz.
- Smolak, M., *Czesław Znamierowski. W poszukiwaniu sprawnego państwa*, Poznań 2007.

- Smoliński, T., *Dyktatura Józefa Piłsudskiego w świetle konstytucji marcowej w latach 1926–1930: parlament, prezydent, rząd*, Poznań 1970.
- Smoliński, T., *Rządy Józefa Piłsudskiego w latach 1926–1935: studium prawne*, Poznań 1985.
- Smół, M., *Groby znanych mieszkańców Chełmna przed Dniem Wszystkich Świętych. Zobaczcie, jak wyglądają nagrobki zasłużonych chełmnian*, na: <https://chelmno.naszemiasto.pl/groby-znanych-mieszkancow-chelmna-przed-dniem-wszystkich/ar/c1-9501855> (dostęp: 11 grudnia 2024).
- Smura, K., *Ignacy Paderewski czyli honoris causa dla Mistrza*, uniwersyteckie.pl, na: <https://uniwersyteckie.pl/wydarzenia/ignacy-paderewski-czyli-honoris-causa-dla-mistrza> (dostęp: 28 listopada 2024).
- Snusz, Z., *„Ze śmiechu trzęsło się całe miasto”, czyli historia o tym, jak kiedyś student z kolegami zrobili żart władzom Poznania*, Poznań nasze miasto, na: <https://poznan.naszemiasto.pl/ze-smiechu-trzeslo-sie-cale-miasto-czyli-historia-o-tym-jak/ar/c1-7813558> (dostęp: 1 maja 2025).
- Sosnowska, H., *Sosnowski Kirył Władysław*, w: M. Woźniak (red.) *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, Poznań 1998, s. 523–524.
- Sosnowska, H., *Gościńce i rozstajne drogi. Opowieść rodzinna*, Poznań 2002.
- Stanulewicz, M., *Marian Zygmunt Jedlicki. Tłumacz Thietmara*, Poznań 2006.
- Studenckie lata Prof. K.M. Pospieszalskiego* (spisała J. Leitgeber), w: „Paragraf” 2006, z 19 czerwca 2006.
- Suchocka, H., *Czy rzeczywiście nikt inny z mojej uczelni nie brał udziału w tworzeniu Historii?*, „Życie Uniwersyteckie” 1994, wydanie jubileuszowe cz. 2.
- Szmyt, A., *Pospieszalski Karol Marian*, w: A. Łabno (red.), *Wielka Encyklopedia Prawa, t. VI – Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2016, s. 245.

- Szmyt, A., *Siemieński Feliks*, w: A. Łabno (red.), *Wielka Encyklopedia Prawa*, t. VI – *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2016, s. 356–357.
- Szwarc, A.J., *Karol Marian Pospieszalski (1909–2007)*, „Państwo i Prawo” 2007, nr 9, s. 116–118.
- Szwarcman, D., *Testament Paderewskiego*, „Gazeta Wyborcza” z 17 stycznia 1997, dostępny na: https://web.archive.org/web/20161006155343/http://www.niniwa22.esy.es/testament_paderewskiego.htm (dostęp: 11 sierpnia 2024).
- Szymański, Z., *Prof. dr Pospieszalski potwierdza winę Kocha*, „Gazeta Poznańska” z 4 stycznia 1959.
- Szymański, Z., *Zeznaje świadek obrony*, „Gazeta Poznańska” z 20 stycznia 1959.
- Turek, P., *Prawo o prokuraturze. Komentarz*, Warszawa 2023.
- Trzcíński, J., *W sprawie pojęcia organu państwowego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1973, nr 1, s. 1–11.
- Urbańska, B., *Nikodem Pospieszalski (1843–1932)*, w: B. Urbańska, A. Androchowicz (red.), *Słownik biograficzny powiatu średzkiego*, Środa Wielkopolska 2011.
- Walachowicz, J., *Michał Szczaniecki: historyk państwa i prawa*, Poznań 2008.
- World Conference on Human Rights in Vienna, *Vienna Declaration and Programme of Action*, z 25 czerwca 1993, pkt 5.
- Wręczenie nagród „Polityki” 1960 w dziedzinie najnowszej historii Polski, „Trybuna Ludu” z 21 sierpnia 1960.
- Wspomnienie o Profesorze Tadeuszu Smolińskim (1937–2022), „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2022, nr 5(69), s. 454–468.
- Wronkowska, S., *Zygmunt Ziemiński. „Gandhi”*, Poznań 2022.
- Wróblewski, B.P., *Karol Marian Pospieszalski (11 IX 1909 – 19 II 2007)*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 1/2008, s. 157–160.
- Wróblewski, B.P., *Prawnicy w Poznańskich korporacjach akademickich w latach 1920–1939*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3/2008, s. 151–166.

- Zientarski, A., *Represje Gestapo wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim 1939–1945*, Koszalin 1979.
- Zimmermann, J., *Wspomnienia syna o profesorze Marianie Zimmermannie*, w: L. Staniszevska, M. Szewczyk, J. Zimmermann (red.), *Myśl Mariana Zimmermanna a współczesne prawo administracyjne*, 2020, s. 13–26.

Akty prawne

- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r., Dz.U. 1952 nr 33 poz. 232.
- Postanowienie Prezydenta z dnia 30 września 1952 r. o nadaniu odznaczeń państwowych, nr 4/591/52, M.P.1952.A-86.1353 z dnia 15 października 1952.
- Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1955 r., M.P.1955.103.1410 z dnia 9 listopada 1955.
- Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona 7 kwietnia 1989, Dz.U. 1989 nr 19 poz. 101.
- Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona 29 grudnia 1989, Dz.U. 1989 nr 75 poz. 444.
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 maja 1993 r. w sprawie rozwiązania Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, M.P. 1993 nr 27 poz. 285.

Spis ilustracji

Okładka

Karol Marian Pospieszalski, ok. 1929 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

- 21 Rodzina Nikodema i Łucji z Mizgalskich Pospieszalskich, od lewej stoją: Antoni, Stanisław, Marian (ojciec Karola Mariana Pospieszalskiego), Helena; od lewej siedzą: Martyna, Łucja z Mizgalskich, Nikodem (dziadkowie Karola Mariana Pospieszalskiego), Kazimiera i Władysław; Środa, ok. 1895 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 23 Helena z Meinersów Pospieszalska z dziećmi w Grudziądzu, od lewej: Antoni, Helena (na rękach) oraz Karol Marian, 1915 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 25 Siedzi: Łucja z Mizgalskich Pospieszalska (babcia Karola Mariana Pospieszalskiego); stoją: jej dzieci – Martyna Pospieszalska i Antoni Pospieszalski, Środa, ok. 1895 r. (Biblioteka Kórnicka PAN, Sygnatura: BK 11293; Tytuł: Wspomnienia Fotografie pamiątkowe i fragmenty wspomnień rodzinnych ze spuścizny Kiryła Sosnowskiego)
- 31 Marian Antoni Pospieszalski, Poznań, lata trzydzieste XX w. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 31 Nikodem Pospieszalski, lata dwudzieste XX w., rzeźba autorstwa Marcina Rożka (kopia oryginału, wykonanego w drewnie)
- 35 Fragment witraża w kościele protestanckim w Baccum (Dolna Saksonia) z lat trzydziestych XX w. z inskrypcją:

- „ufundowane przez Helenę Pospieszalską z domu Meiners pamięci jej rodziców” (fotografia z 2005 r., zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 38 Marian Antoni Pospieszalski przy pracy w towarzystwie żony Heleny, fot. Bronisław Preibisz, Poznań, ok. 1926 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 39 Helena z Meinersów i Marian Antoni Pospieszalscy z dziećmi w ogrodzie; z tyłu od lewej stoją: Helena, Antoni, Karol Marian, z przodu Martyna i Stanisław, Poznań, ok. 1924 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 43 Karol Marian Pospieszalski w szkole w Niemczech (*Pro- und Realgymnasium, Berlin-Marinedorf*, klasa II V (*Vorschule*) A, rok szkolny 1917–1918). Karol Marian siedzi w lewej grupie w trzeciej ławce licząc od przodu (pierwsza ławka jest pusta), drugi od ściany (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 44 Marian Antoni Pospieszalski na sankach z Antonim i Karolem Marianem, zdjęcie zostało wysłane jako pocztówka do Dziadków w Środzie, 1919 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 48 Rodzeństwo Pospieszalskich, od lewej: Antoni, Helena, Karol Marian, Stanisław, siedzi najmłodsza Martyna, fot. Bronisław Preibisz, Poznań, ok. 1927 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 49 Świadectwo dojrzałości Karola Mariana Pospieszalskiego, Poznań, 1927 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 52 Indeks Karola Mariana Pospieszalskiego wraz z wpisami za rok akademicki 1927/1928 (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 54 Wycieczka Koła Polonistów do Ludwikowa, Karol Marian Pospieszalski kuca w damskim kapeluszu, po jego lewej stronie kolega ze studiów Mieczysław Rachwał, koniec kwietnia 1928 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

- 55 Wycieczka za miasto z czasów studiów, pierwszy od lewej siedzi Karol Marian Pospieszalski, lata dwudzieste XX w. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 58 Karol Marian Pospieszalski (pierwszy od lewej) wraz z pracownikami konsulatu, podczas praktyki w Konsulacie RP w Berlinie, Berlin, lato 1929 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 61 Karol Marian Pospieszalski wśród kolegów – absolwentów Wydziału Prawa UP. Od lewej: Brunon Michalski, Piotr Moś, Adam Bielawski, Leon Cierkowski, Mieczysław Żmudziński, Władysław Karchowski, Karol Marian Pospieszalski, Czesław Matysiak, Dionizy Barcz, Poznań, 7 czerwca 1931 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 62 Dyplom ukończenia studiów prawniczych przez Karola Mariana Pospieszalskiego, Poznań, 1931 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 66 Rodzina Pospieszalskich w parku przy al. Niepodległości, od lewej: Karol Marian, Helena, Antoni (w mundurze), Helena z Meinersów Pospieszalska i Marian Antoni Pospieszalski, Martyna i Stanisław, siedzi pies Ryś, Poznań, 1938 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 67 Rodzina Mariana Antoniego i Heleny z Meinersów Pospieszalskich w parku przed Operą, od lewej: Stanisław, Helena, Marian Antoni, Martyna, Helena z Meinersów, Antoni, Karol Marian, siedzi pies Ryś, Poznań, 1938 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 73 „Bal kupiecki”, podczas którego poznali się Maria Grajkowska i Karol Marian Pospieszalski (siedzą obok siebie po prawej). Drugi od lewej siedzi wuj Marii – Józef Lisiecki wraz z żoną Władysławą, Tczew, 18 lutego 1939 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

- 74 Karol Marian Pospieszalski (siedzi) wraz z współpracownikami z sądu w Tczewie, ok. 1938 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 79 Maria z Grajkowskich, fot. Foto Ryś, 1939 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 81 Maria z Grajkowskich i Karol Marian Pospieszalscy w dniu ślubu w Częstochowie, 26 sierpnia 1940 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 83 Marian Antoni Pospieszalski z wnuczką Danutą podczas wysiedlenia w czasie drugiej wojny światowej, Częstochowa, 1943 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 101 Maria z Grajkowskich i Karol Marian Pospieszalscy z dziećmi: Danutą, Marianem i najmłodszą z rodzeństwa Anną, Poznań, 1952 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 102 Karol Marian Pospieszalski w Bibliotece Uniwersyteckiej, 1954 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 109 Wnuczka Karola Mariana Pospieszalskiego Virginie Surdej z koszem kwiatów wręczonych mu po przejściu na emeryturę, Poznań 1979 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 131 Karol Marian Pospieszalski podczas procesu Hansa Globkego w Berlinie (pierwszy od lewej), 1963 r. (Bundesarchiv, Bild 183-B0708-0014-012 / CC-BY-SA 3.0; dostępne na: https://pl.wikipedia.org/wiki/Karol_Marian_Pospieszalski#/media/Plik:Bundesarchiv_Bild_183-B0708-0014-012,_Oberstes_Gericht,_Globke-Prozess,_Pospieszalski.jpg; dostęp: 29 czerwca 2025)
- 135 Karol Marian Pospieszalski przy pracy, Poznań, 1964 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 136 Delegacja polska na kongresie w Karlowych Warach, Karol Marian Pospieszalski siedzi pierwszy od lewej, 1963 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)

- 137 Karol Marian Pospieszalski, lata sześćdziesiąte XX w. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 147 Karol Marian Pospieszalski, zdjęcie wykonane przez wnuczkę Virginie Surdej, wówczas studentkę kinematografii w Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi, 1999 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 148 Maria i Karol Marian Pospieszalscy z prawnukiem Łukaszem Grygierem, zdjęcie wykonane przez Virginie Surdej, 1997 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 158 Pracownicy Instytutu Zachodniego podczas obchodów 10-lecia jego istnienia, siedzą od lewej: Władysław Kowalenko, Stanisława Zajchowska, Michał Pollak, Zygmunt Wojciechowski, Magdalena Staszewska, Mieczysław Suchocki, stoją od lewej: Edward Serwański, Halina Piechelówna, Andrzej Józef Kamiński, Marian Pachucki, Henryk Małecki, Helena Studzińska, Halina Całka, Kazimierz Jędrzejczak, Anna Liczbańska, Karol Marian Pospieszalski, Schniterówna (?), Maria Morkowska, Poznań, 1955 r. (zbiory rodziny Pospieszalskich)
- 179 Strona tytułowa książki Karola Mariana Pospieszalskiego *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, Poznań 1946, ss. 279 (publikacja pracy doktorskiej pt. *Stanowisko prawne narodu polskiego pod okupacją niemiecką na Ziemiach Zachodnich Rzeczypospolitej*)
- 199 Strona tytułowa książki pod redakcją Karola Mariana Pospieszalskiego *Monografia Niemiec Współczesnych. T. 2. Niemiecka Republika Federalna*, Poznań 1965, ss. 733 (wspólnie z J. Ziółkowskim)
- 215 Strona tytułowa drugiego wydania książki *Sprawa 58 000 „Volksdeutschów”. Sprostowanie hitlerowskich oszczerstw w sprawie strat niemieckiej mniejszości w Polsce w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny i w toku kampanii wrześniowej*, seria

Documenta Occupationis, t. VII, wyd. II (wraz z posłowiem)
Poznań 1981, ss. 269

- 217 Symboliczne klucze do miasta wręczone Karolowi Mariano-
wi Pospieszalskiemu podczas uroczystości 27 maja 2005 r.
z okazji nadania mu 10 maja tego roku tytułu Honorowego
Obywatela Miasta Poznania

Indeks nazwisk

A

Adenauer Konrad 132, 133
Agopszowicz Antoni 90
Alexandrowicz Przemysław 218
Andriolli Michał Elwiro 15

B

Barański Franciszek 20
Barcz Dionizy 61
Bartoszkiewicz Franciszka zob.
 Pospieszalska Franciszka
 z Bartoszkiewiczów
Bartoszkiewicz Jan Nepomucen
 26
Begale Ludwik 140
Bielawski Adam 61
Bieńczyk-Missala Agnieszka 78
Bilsky Leora 125
Biskupski Kazimierz 202
Bojarska Barbara 115
Bojarski Piotr 120, 151
Boksa Michał 139
Borwicz Michel 138
Bossowski Józef 59, 63, 71, 127
Brzeziński Zbigniew 133
Budzinowski Roman 194
Burda Andrzej 202
Burkhardt Hans 129, 130

C

Całka Halina 158
Całka Leon 76

Chopin Fryderyk 20
Cierniewski Kazimierz 116
Cierkowski Leon 61
Cyprian Tadeusz 180, 181
Czarnecki Władysław 32, 37

D

Dąbrowski Roman 24
Daniszewski Tadeusz 214
Dawidowski, kupiec 64
Dębski Sławomir 78
Dmochowska Hanka 76, 119,
 164, 167, 173, 211, 212
Drożyńska Paulina 36
Drożyński Leon 36
Dynowska Helena z Pospieszal-
 skich 21, 23, 39, 48, 66, 67,
 85, 141
Dynowski Jan 141
Dziuba Tadeusz 151

E

Eicke August 84, 85
Eisenbach Artur 174
Ewert-Krzemieniewska Halina
 zob. Sosnowska Halina
 z Ewert-Krzemieniewskich
Ewert-Krzemieniewska Maria
 Aleksandra zob. Smockie-
 wiczowa Maria Aleksandra
 z Ewert-Krzemieniewskich

Ewert-Krzemieniewska Martyna
z Pospieszalskich 21, 25
Ewert-Krzemieniewski Edmund
24, 27
Ewert-Krzemieniewski Hilary 27

F

Fabian Jerzy 90
Fiema Józef 204
Fischer Ludwig 126
Formela Anna 141
Forster Albert 126–128
Frank Hans 80

G

Gantkowski Paweł 64
Gierek Edward 144
Globke Hans 131–134
Gmyz Cezary 129
Górski Józef 89
Göth Amon 126
Graczyk Konrad 8
Grajkowska Maria zob. Pospie-
szalska Maria z Grajkow-
skich
Grajkowska Martyna Agnieszka
z Pospieszalskich 13, 39, 42,
48, 66, 67, 149
Greiser Arthur 125–128, 173
Grobelny Ryszard 151, 218
Grygier Łukasz 148
Grzelczak Piotr 95
Gudewill Walter Wilhelm 129, 130
Gulczyński Andrzej 5, 9, 75,
91–95, 111, 132, 146, 219

H

Handke Mirosław 93, 94
Henze Max 132

Hildebrandt Richard 127
Himmeler Heinrich 80
Hlond August 69, 122, 156
Höppner Rolf-Heinz 132
Höb Rudolf 126
Hubert Julian 140, 172

J

Jackowiak Czesław 90
Jäger August Friedrich 130
Jakimowicz Wojciech 194
Jan Paweł II, papież 149
Janicki Lech 50, 68, 71, 78, 86,
112, 113, 116, 117, 119, 120,
138, 143, 145, 146, 161, 167,
173, 176, 182–184, 197, 198,
214
Janicki Tadeusz 29
Janowicz Zbigniew 88–90
Jaracz Andrzej 115
Jarosz Zdzisław 195
Jaroszewski Zbigniew 177
Jaśkiewicz Wiktor 90
Jastak Hilary 145
Jędrzejczak Kazimierz 158

K

Kalinowski Zygmunt 113
Kamiński Andrzej Józef 158
Kański Lesław 111
Karchowski Władysław 61
Kasznica Stanisław 65, 86, 118,
170, 171
Kędzia Zdzisław 6, 9, 68, 76, 77,
86, 92, 97, 103, 107, 117,
162, 167, 187, 220
Kiełczewska Maria 76
Kiwerska Jadwiga 118
Kłafkowski Alfons 175

Klagsbrun Rachel 125
Knofe Oskar Paul 130
Kobierska-Motas Elżbieta 132
Kobylińska Marianna zob.

Pospieszalska Marianna
z Kobylińskich

Koch Erich 127–129, 173
Kochanowski Jan 14, 20
Kolańczyk Kazimierz 89, 96,
110, 133, 171, 172
Kondziela Henryk 32, 37, 40, 41
Kopczyńska Izabela 32
Korduba Piotr 36, 42, 140–142
Korzeniowski Piotr 194
Kostrzewski Józef 40
Kotłowski Tadeusz 182
Kowalenko Władysław 158
Krasowski Krzysztof 56, 65
Kudej Marcin 191
Kurowski Leon 204
Kwaśnik Stanisław 47
Kwilecka Irena 201
Kwilecki Andrzej 145, 146

L

Labuda Gerard 198
Lemkin Rafał 78
Lenartowicz Teofil 15
Leśnodorski Bogusław 214
Liczbańska Anna 158
Lisiecka Władysława 73
Lisiecki Józef 73
Lisowski Zygmunt 68
Litwin Józef 90
Ludwiczak Witalis 90

Ł

Łączkowski Paweł 208, 209
Łączkowski Wojciech 110, 212

Łaniecki Sławomir 40
Łętowska Ewa 206
Łopatka Adam 94, 115
Łopuski Jan 90
Łoza Stanisław 40

M

Madajczyk Czesław 116
Malczewski Antoni 15
Małecki Henryk 158
Malinowski Józef 50
Matejko Jan 16
Matelski Dariusz 185, 186
Matysiak Czesław 61
Matysiak Jarosław 124
Mażewski Lech 190
Mazur Zbigniew 44, 75, 77, 78,
80, 86, 118, 120, 121, 159,
162, 164–166, 168, 169, 184
Meiners Helena zob. Pospieszal-
ska Helena z Meinersów
Michalski Brunon 61
Michalski Maciej 37
Michels Robert 59, 189
Mickiewicz Adam 20, 149
Miśkiewicz Benon 175
Mizgalska Kazimiera 19, 20, 22
Mizgalski Czesław 27
Mizgalski Karol Franciszek 19,
26
Molik Witold 29
Morkowska Maria 158
Morley Charles 138
Moś Piotr 61
Mross Henryk 27
Mycielski Andrzej 95

N

Neveux Jean B. 138

Nikisch Jan Jacek 76, 99
Norwid Cyprian 149
Nowak Kazimierz 115
Nowakowa, właścicielka willi 84

O

Olszewski Henryk 87, 88, 90,
163, 167, 174, 175

P

Pachucki Marian 158
Paczkowski Romuald 60
Paderewski Ignacy Jan 47, 76, 216
Pajzderski Tomasz 12
Paradowska Aleksandra 10, 36,
42, 140–142
Paradowska Danuta z Pospie-
szalskich 10, 82, 83, 101
Paradowski Stefan 145
Peretiatkowicz Antoni 59, 60,
68, 92, 124, 188, 191, 192
Piechelówna Halina 158
Pietrowicz Aleksandra 30, 75,
76, 98–100, 104, 105, 157
Piszc Edward 76
Podlaszewski Marceli 112
Pokorzyński Lucjan 90
Pollak Michał 104, 158
Ponickau Erasmus Malsen von
130
Pospieszalska Anna zob. Pospie-
szalska-Surdej Anna
Pospieszalska Danuta zob. Pa-
radowska Danuta z Pospie-
szalskich
Pospieszalska Helena zob.
Dynowska Helena z Pospie-
szalskich

Pospieszalska Helena z Meiner-
sów 23, 32–35, 38, 39, 41,
42, 66, 67, 141
Pospieszalska Maria z Grajkow-
skich 72, 73, 79, 81, 82, 101,
151
Pospieszalska Marianna z Koby-
lińskich 11
Pospieszalska Martyna zob.
Ewert–Krzemienievska
Martyna z Pospieszalskich
Pospieszalska Martyna Agniesz-
ka zob. Grajkowska Marty-
na Agnieszka z Pospieszal-
skich
Pospieszalska Wiktoria z Sybil-
skich 11
Pospieszalska-Surdej Anna 10,
82, 101, 141, 142, 149
Pospieszalska Franciszka z Bar-
toszkiewiczów 11, 18
Pospieszalska Łucja Agnieszka
z Mizgalskich 13, 14, 18,
21, 25
Pospieszalski Antoni, syn Maria-
na Antoniego 23, 39, 44, 48,
66, 67, 144, 149, 150, 156
Pospieszalski Antoni, syn Niko-
dema 19, 20, 21, 25–27
Pospieszalski Jan Nepomucen
26
Pospieszalski Marian Antoni 13,
16, 17, 19–21, 30–33, 36–41,
44, 66, 67, 83, 141
Pospieszalski Marian, syn Karo-
la Mariana 82, 101, 145, 149,
165, 219
Pospieszalski Mateusz 11

Pospieszalski Nikodem 12–14,
18, 21, 26, 31
Pospieszalski Paweł 11
Pospieszalski Stanisław, syn
Nikodema 19–22, 24, 26
Pospieszalski Stanisław Niko-
dem, syn Mariana Antonie-
go 13, 39, 48, 66, 67
Pospieszalski Szymon 11, 12, 18
Pospieszalski Władysław 19, 21
Potulicki Michał 71
Prądyński Józef 75
Preibisz Bronisław 36, 38, 48
Przybyła, kupiec 64
Przybylski Marek 126, 127

R

Rachwał Mieczysław 54, 65
Radwański Zbigniew 90
Rakowski Mieczysław 144
Ranke Jerzy 151
Ratajski Cyryl 216
Rogalski Aleksander 104
Rokossowski Konstanty 140
Romek Zbigniew 159
Roskosz Sławomir 167, 168
Rost Antoni 92
Rózanek Hanna 118
Rożek Marcin 31, 36
Rudawski Bogumił 95, 125, 126,
132
Ryszka Franciszek 198, 200

S

Sakson Andrzej 35, 151, 216,
218, 219
Samsonowicz Henryk 93, 94
Szaniecki Michał 88

Serwański Edward 98, 99, 115,
157, 158
Siemieński Feliks 88, 105, 108
Sienkiewicz Henryk 16, 22
Sierpowski Stanisław 50
Siewierski Mieczysław 90
Skrzydło Wiesław 115
Skubiszewski Krzysztof 88, 90,
96, 121
Skutecki Jakub 37
Sławski Roger 37
Słowacki Juliusz 149
Smockiewiczowa Maria Alek-
sandra z Ewert-Krzemie-
niewskich 13, 18, 24, 30, 45
Smogulecka Helena 141
Smogulecki Stanisław 36
Smolak Marek 51
Smoliński Tadeusz 114
Smura Krzysztof 50
Snusz Zbigniew 57
Sosnowska Halina z Ewert-Krze-
mieniewskich 28–30, 75
Sosnowski Kirił 25, 28, 30, 75,
76, 99, 103, 104, 122, 176,
177
Stahl Małgorzata 194
Staniewicz Restytut 138
Stanulewicz Maksymilian 88, 124
Staszewska Magdalena 158
Stelmachowski Andrzej 90
Stembrowicz Jerzy 116
Steyer Donald 116
Stolleis Michael 146
Strickner Herbert Karl 132
Studzińska Helena 158
Suchocka Hanna 9, 88, 111, 196,
216

Suchocki Mieczysław 158
Sułkowski Józef Felicjan 60
Surdej Jean 149
Surdej Virginie 109, 110, 147,
148
Sybilska Wiktoria zob. Pospie-
szalska Wiktoria z Sybil-
skich
Szmyt Andrzej 95, 108
Szwarc Andrzej J. 219, 220
Szwarcman Dorota 47
Szymański Z. 129
Szymbczak Tadeusz 116
Szyszkowski Wacław 116, 201

Ś

Świątkowski Henryk 204

T

Taylor Edward 68
Thatcher Margaret 216
Trzciński Janusz 193, 194
Turek Piotr 194

U

Ujejski Kornel 20
Urbańska Bożenna 12

V

Voss Hermann 150

W

Wagińska-Marzec Maria 9, 95
Walachowicz Jerzy 88
Wałęsa Lech 144, 207
Wąsicki Jan 90
Wąsowicz Stanisław 90

Wengerek Edmund 90
Widy-Wirski Feliks 41, 64
Wilkanowicz Stefan 210
Willaume Juliusz 170, 171, 178,
180
Winiarski Bohdan 68
Wiślocki Jerzy 122
Wiśniewski Leszek 209
Wojciechowski Zygmunt 76, 77,
87, 104, 145, 158, 169, 177,
219
Wojtkowiak Dionizy 111
Wolter Władysław 71
Wróblewski Bartłomiej 69, 151
Wronkowska-Jaśkiewicz Sławo-
mira 151, 154, 155

Z

Zajchowska Stanisława 158
Zakrzewski Witold 95
Zaleski Stefan 68
Zielonacki Marcin 118
Ziemiński Zygmunt 90, 155,
205–207
Zientarski Andrzej 115
Zimmermann Jan 141
Zimmermann Marian 88, 141,
191
Ziółkowski Janusz 198, 199
Znamierowski Czesław 51, 53,
59, 188

Ż

Żmudziński Mieczysław 61

*Indeks sporządziła
Alicja Przybyszewska*

Summary

Karol Marian Pospieszalski.

The State – Occupation – Responsibility

Karol Marian Pospieszalski was an eminent scholar specialising in the law of occupation and constitutional law. He was one of the most important figures at the Faculty of Law of the University of Poznań, later the Adam Mickiewicz University. He was also actively involved in bringing German criminals from the occupation period to justice. His importance for the Faculty, for the Institute for Western Affairs in Poznań, where he also worked, for academic life in Poznań, but also in Poland and beyond its borders, as well as for the community of Poznań, is most clearly underlined by the fact that in 2005 he was awarded the title of Honorary Citizen of the City of Poznań.

His nearly 100-year-long life, as well as his work, unfolded against the backdrop of significant yet dramatic historical events. Pospieszalski was born in 1909, so he was a child of the *Belle Époque* and witnessed its end after the outbreak of the First World War. He participated in twenty years of freedom during the interwar period, which came to an end with the advent of World War II and the accompanying cruelty and crimes. Finally, he witnessed communism until its collapse and the political transformation that led to the formation of Poland and Europe as we know it today. He was a representative of a unique generation, fascinating in its vitality and constant readiness to take up the struggle for a common cause, despite numerous challenges and difficulties, and sometimes persecution, which did not spare Pospieszalski either.

The book presents the life and work of Karol Marian Pospieszalski against the backdrop of history. It aims to bring his life story and most significant academic achievements closer to the reader, showing him also as a person. Therefore, it does not focus solely on the dry facts of Pospieszalski's biography, or on a detailed description of all the twists and turns of his professional development, or on listing all his academic achievements. This book is an attempt to present the Professor in a broader context, including his dilemmas and joys, as well as his struggles with the challenges of the times in which he lived. The book contains references to the Professor's memoirs, intended to enliven the dry factual account and supplement it with the perspective and assessments formulated by Pospieszalski himself, as well as references to the memoirs and reflections of his contemporaries, in order to show the broader context of the events discussed from the perspective of that time. It also includes an examination of the life and work of Karol Marian Pospieszalski from today's perspective.

The book is divided into two essential parts. The first of them presents the biography of Karol Marian Pospieszalski, primarily focusing on his professional (academic) career. This part is not strictly chronological. It is divided into four chapters and seven subchapters, which systematise the events in the Professor's life into separate threads. First, the family and ancestors of Karol Marian Pospieszalski are presented, along with a socio-historical description of the Pospieszalski family from Środa Wielkopolska. This was intended to show the specific ethos that characterised the family and which also shaped Karol Marian Pospieszalski. Later, the Professor's youth during the interwar period is depicted, including his move to Poznań from Germany, his secondary school education, his studies at the Faculty of Law, and ultimately, his judicial career, which came to an end with the outbreak of World War II.

The third chapter presents the war years, including the Pospieszalski family's displacement from Poznań to Częstochowa, Karol Marian Pospieszalski's involvement in the underground

resistance, and the birth of the Western Study Centre (*Studium Zachodnie*). The description of the post-war years is organised thematically. First, Karol Marian Pospieszalski's academic career at the Faculty of Law of the University of Poznań is discussed, *i.e.* his path of academic advancement, from obtaining his doctorate to the title of associate professor (*profesor nadzwyczajny*), as well as the circumstances surrounding his failure to be awarded the title of full professor (*profesor zwyczajny*), his appointment as head of the Department of State Law (Constitutional Law), his teaching and other educational work. At this point, the persecution experienced by Karol Marian Pospieszalski at the hands of the Security Office (*Służba Bezpieczeństwa*) is also highlighted.

Next, Pospieszalski's work, both in organisational and academic dimensions, at the Institute for Western Affairs in Poznań, is discussed until his dismissal from there in connection with his refusal to sign a protest against the historic letter from Polish bishops to German bishops in 1965. Further, Pospieszalski's other scientific and social commitments are presented, including, above all, his trade union activities and his organisational and substantive engagement in the works of the Poznań Society of Friends of Learning (*Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*). The following subsection is devoted to Karol Marian Pospieszalski's participation as an expert in the trials of German war criminals, including the most notorious ones, such as the trials of Arthur Greiser and Erich Koch. This involvement was particularly intense in the immediate post-war years. However, it was not limited to this period, as evidenced by the 1963 trial of Hans Globke, which is also discussed, along with the controversies surrounding it.

The following subchapter presents Professor Pospieszalski's international scientific cooperation, including his relatively few scientific trips abroad, which were limited due to political circumstances. The last two subsections are devoted to the professor's family matters, such as his ultimately successful struggle to regain his family villa on Zakręt Street, as well as his retirement. During this time, Pospieszalski did not abandon his academic and publishing activities. He remained active almost until the

end, participating actively in scientific life and public debate. He also had a little more time and opportunity to refresh family relationships, including with relatives living abroad.

The second part of the book discusses Professor Pospieszalski's most important works and scientific achievements, and also characterises some of the difficulties that accompanied academic work during the communist era. This part is divided into two chapters. The first is devoted to the law of occupation, and it summarises Pospieszalski's seminal achievements in that field. Main attention is dedicated to his most important works, such as his doctoral dissertation entitled *The Legal Status of the Polish Nation under German Occupation in the Western Territories of the Republic of Poland under German Rule 1939–1945*, which was published in 1946 under the title *Poland under German law 1939–1945 (Western Territories)*, as well as to publications in the series he founded, first published under the name *Documenta Occupationis Teutonicae*, and later *Documenta Occupationis*, but not only.

It was within this series that volume VII was published (under the title *The Case of 58 000 'Volksdeutsche'. An Investigation Into Nazi Claims Concerning Losses of the German Minority in Poland Before and During September 1939*), for which Pospieszalski received an award in the field of recent Polish history from the weekly magazine "Polityka". This chapter also discusses other essential publications by Pospieszalski in the field of law of occupation, the reception of some of his works and their significance in national and international academic discourse, as well as their practical application, particularly concerning the prosecution of German war criminals. Finally, this chapter presents the evolution of the topics to which Pospieszalski devoted himself within this research field, as well as the evolution of some of his findings and views over the years.

The second chapter concerns Professor Pospieszalski's work in the field of constitutional law. Among other things, his habilitation thesis entitled *Political Parties in Polish Law in Comparison with the Legislation of Other Countries*, which could not be published due to the political situation, is discussed. The rest of the chapter

focuses on Pospieszalski's publications on various issues of constitutional law, particularly those concerning state organs, both under Polish law and the law of other countries. A seminal article, organising this issue from a theoretical perspective entitled *On the Concept of an Organ of State* and the academic discussion it initiated, is also presented.

Pospieszalski's research and publications devoted to comparative legal analysis and presenting the political systems of various European and non-European countries are also mentioned, including, above all, works dedicated to both German states (with a monumental book edited by Pospieszalski and Janusz Ziółkowski entitled *Monograph of Contemporary Germany. Vol. 2. The Federal Republic of Germany*), parts of which were also written by Pospieszalski himself. Finally, the professor's latest publications in the field of constitutional law were mentioned, including his work on a new constitution after the fall of communism in Poland, which he published in the early 1990s (together with Zygmunt Ziemiński). At this point, some of the professor's lesser-known thoughts, as they were unpublished, on certain aspects of political change, were also discussed. They primarily relate to the discussion on the preamble to the new constitution and changes in the electoral law.

Finally, Professor Pospieszalski's legacy and its vitality in the scientific and social environment of Poznań and beyond are briefly summarised. All this is supplemented by a bibliography of his academic works, containing nearly 200 items, and a list of sources used in writing the book, including archival resources. At the end of the book, there is an index of people who appear in the book.

Spis treści

Słowo wstępne	5
Życie i praca	11
Rodzina Pospieszalskich ze Środy Wielkopolskiej	11
Czasy przedwojenne	30
Wojna i wysiedlenie do Częstochowy	75
Czasy powojenne	86
Praca na Uniwersytecie	86
Praca w Instytucie Zachodnim	118
Inne aktywności naukowe i społeczne	121
Udział w procesach zbrodniarzy okresu wojny	124
Stypendia i zagraniczne wyjazdy naukowe	133
Sprawy rodzinne	139
Emerytura	142
Najważniejsze prace naukowe	152
Prawo okupacyjne i problematyka wojenna	160
Prawo konstytucyjne	186
Spuścizna	211
Bibliografia prac Karola Mariana Pospieszalskiego	221
Bibliografia	243
Spis ilustracji	259
Indeks nazwisk	265
Summary. Karol Marian Pospieszalski. The State – Oc- cupation – Responsibility	271

W SERII MAGISTRI NOSTRI
UKAZAŁY SIĘ PUBLIKACJE:

E. Borkowska-Bagieńska, *Edward Taylor –
czy wartości niedoceniane?*



J. Sandorski, *Bohdan Winiarski. Prawo. Polityka. Sprawiedliwość*



T. Gadkowski, J. Tyranowski, *Alfons Klafkowski – prawnik
internacjonalista*



W. Szafrąński, *Witalis Ludwiczak – prawnik
z olimpijskim paszportem*



W. Szafrąński, *Stanisław Nowakowski. Przez trzy kontynenty*



H. Olszewski, *Zdzisław Kaczmarczyk 1911–1980*



Z. Radwański, *Alfred Ohanowicz. Ojciec poznańskiej cywilistyki*



M. Stanulewicz, *Marian Zygmunt Jedlicki. Tłumacz Thietmara*



M. Smolak, *Czesław Znamierowski. W poszukiwaniu
sprawnego państwa*



J. Walachowicz, *Michał Szczaniecki – historyk państwa i prawa*



J. Napierała, *Józef Górski. Ze Śnietni nad Prosną
po rektorskie berło*



Z. Rymaszewski, J. Matuszewski, *Józef Matuszewski.
Pasja nauki. Cena pasji*



S. Wronkowska, *Zygmunt Ziemiński „Gandhi”*



ISBN 978-83-232-4501-8 (PDF)
ISBN 978-83-232-4500-1 (Print)



9 788323 245001